

PRZYRODA W TURYSTYCE,  
KRAJOBRAZIE I W SZTUCE





Seria

KULTUROWE I CYWILIZACYJNE POSTAWY POLAKÓW

# PRZYRODA W TURYSTYCE, KRAJOBRAZIE I W SZTUCE

pod redakcją  
Małgorzaty Mileckiej

Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu  
Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Lublin 2016

Recenzenci

*prof. dr hab. Marżena Błażewicz-Woźniak*  
Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

*prof. dr hab. inż. arch. Marżanna Jagiełło*  
Politechnika Wroclawska

*prof. dr hab. Sławomir Marzec*  
Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

*prof. ndzw. dr hab. inż. arch. Waldemar Wawrzyniak*  
Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Redaktor naukowy

*dr hab. Małgorzata Milecka*  
profesor Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Projekt okładki

*Ewelina Widelska*

Na okładce wykorzystano akwarełę  
*Jana Rylke*

© Copyright by Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Lublin 2016

Publikacja dofinansowana z funduszy  
Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu  
Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Liczba arkuszy wydawniczych – 12,81

ISBN 978-83-944071-3-1

Przygotowanie do druku  
Studio KROPKA dtp – Piotr Kabaciński

Druk  
TOTEM.COM.PL  
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowroclaw

## Przedmowa

Niniejsza monografia, zatytułowana *Przyroda w turystyce, krajobrazie i w sztuce* jest pokłosiem kolejnych już, corocznych rozważań naukowców, mających miejsce podczas spotkań spalskich, w cyklu *Kulturowe i cywilizacyjne postawy Polaków*. Pisząc o znaczeniu przyrody dla rozwoju kultury trudno nie odnieść się do europejskich (w sensie kulturowym, a nie tylko geograficznym) korzeni tych postaw. Warto przypomnieć, że niektóre europejskie religie pogańskie głosiły świętość drzew, zatem początki chrystianizacji naszych ziem wiązały się z akcją wycinania najstarszych i prawdopodobnie najpiękniejszych świętych drzew, jako symboli pogaństwa. Na ich miejscu stawiano najpierw niewielkie kościółki, potem karczowano kolejne partie puszczy, by tworzyć pola, wsie, miasteczka, a wreszcie miasta. Bardzo upraszczając ten proces – na początku ważne było znalezienie miejsca dogodnego i dostatniego zarazem, potem zaś następowało stopniowe zawłaszczanie i przekształcanie środowiska naturalnego w celu zapewnienia sobie odpowiednich do poziomu techniki i wiedzy warunków życia. Natura traktowana była wówczas jako nieograniczone pole eksploatacji. Paradoksalnie jednak to przyroda od zarania była również inspiracją do owych kulturowych działań. Średniowiecze to zatem nie tylko czas „kulturyzacji” natury, ale także pierwszych refleksyjnych myśli na jej temat. W stosunku średniowiecznego człowieka do wciąż jeszcze nieujarzmionej przyrody obecne staje się swoiste światło wątku duchowego, nakreślonego przez wielkich mistyków. Rozszerzając tę perspektywę na wiek XII, a częściowo także na XIII, i pamiętając o tym, że te dwa stulecia przyniosły także wiedzy o świecie i przyrodzie ogromny skok ilościowy i jakościowy, należy zwrócić uwagę na trzy postaci ówczesnego świata: Bernarda z Clairvaux, Hugona od św. Wiktora i Franciszka z Asyżu. Ci wielcy duchem, acz bardzo skromni ludzie Kościoła, określili na całe wieki bardzo wyraziste postawy w stosunku do przyrody, które moglibyśmy scharakteryzować stwierdzeniem – natura jest manifestacją Stwórcy. Zatem, jako taka, wymaga od człowieka poznania, pokory i troski, a nawet uwielbienia. Bernard z Clairvaux namawiając kogoś, by został

## Przedmowa

mnichem (najchętniej cystersem), pisał: „Uwierzyć doświadczonemu: znajdziesz więcej w lasach niż w księgach. Drewno i kamień nauczą cię tego, czego nie usłyszysz od nauczyciela. Czyż nie płynie z gór słodycz, z pagórków mleko i miód, a doliny nie obfitują w zboże?” Cała przyroda dla Bernarda jest pretekstem do głębokich, opartych na własnym duchowym doświadczeniu, porównań i analiz. Według Hugona od św. Wiktora przyroda jest „księgą Objawienia, drugim obok Łaski, tak jak ona niezbędnym, oknem na Niewidzialne i Wieczne, bo Niewidzialne można pojąć tylko poprzez Widzialne”. Wreszcie Franciszek z Asyżu, który do dziś słynie jako najpełniejsze wcielenie ideału harmonijnego współżycia człowieka ze światem przyrody, dziś oficjalny już patron ekologów, autor *Pieśni słonecznej* albo *Pochwały stworzeń*, który nie tylko w słońcu, księżycu i gwiazdach dostrzegał Boga, ale również w ogrodach, falujących łąkach zbóż, ptakach i małych robaczkach. Te postawy były w owym czasie prawdziwie rewolucyjne, i trzeba będzie jeszcze wielu wieków kulturowego rozwoju społeczeństw do rozumienia i traktowania przyrody na poziomie etyki franciszkańskiej, wciąż przecież nie całkiem rozumianej we współczesnym świecie. Zasiadanie na Stolicy Piotrowej papieża Franciszka, jego encykliki i apele o ochronę resztek natury i umiar, powinny być czytelnym znakiem dla całego świata i skłaniać do refleksji nad współczesnym stylem życia.

W tak nakreślonym kontekście niezwykle ważne wydają się rozważania podjęte przez Autorów niniejszego tomu, pozostają one bowiem w duchu nawiązującym do zasady świadomego i odpowiedzialnego korzystania z przyrody na polu rozwoju turystyki i rekreacji, kształtowania krajobrazu, a także kreacji artystycznych. Znalezienie swoistego złotego środka pomiędzy realizacją wciąż rosnących potrzeb cywilizacyjnych a etycznym umiarem jest gwarantem zrównoważonego rozwoju, o którym wiele się mówi i pisze, ale którego wciąż brakuje.

Rozdziały, w których prezentujemy zjawiska i postawy, co ważne, nie zawsze godne naśladowania, ale warte uświadomienia po to, by nie powtarzały się w przyszłości, zostały uporządkowane w trzech dużych blokach tematycznych. W dziale *Przyroda w turystyce i rekreacji* znajdziecie Państwo rozważania Zbigniewa Dziubińskiego odnoszące się do zjawiska turystyki w nauczaniu św. Jana Pawła II, zaś Aleksander Ronikier przedstawia znaczenie kultury fizycznej dla profilaktyki zdrowia. Pewnym zaskoczeniem może być w tym miejscu rozdział autorstwa Andrzeja Załęskiego poświęcony polowaniom reprezentacyjnym prezydenta Ignacego Mościckiego w Komorze Cieszyńskiej, ale taka historyczna refleksja jest konieczna, by uzmysłowić sobie jak rozwijała się rekreacja i turystyka w okresie międzywojennym i jak bawiono się w latach minionych.

W kolejnym dziale *Przyroda w kreacjach krajobrazowych*, dziewięciu Autorów przedstawia studia przypadków, począwszy od rozważań Andrzeja Kowalczyka na temat koncepcji krajobrazu kulturowego, poprzez prezentację roli zieleni w kształtowaniu krajobrazu autorstwa Tatiany Tokarczuk, by przejść do szczegółowych analiz krajobrazu otwartego jednego z najbardziej malowniczych regionów Polski, mianowicie

## Przedmowa

Polesia Lubelskiego, autorstwa Tadeusza Kęsiska i Eweliny Widelskiej. Dalsze rozdziały dotyczą problemów terenów silniej zurbanizowanych – Małgorzata Denis i Anna Majewska prezentują znaczenie przyrody, jako elementu kreowania struktury małego miasta, Natalia Kot i Małgorzata Milecka przedstawiają zieleń Puław i jej znaczenie dla kształtowania tożsamości miasta, zaś Leszek Bylina opisuje ewolucję zieleni towarzyszącej infrastrukturze kolejowej.

Ostatni, trzeci dział *Przyroda w kreacjach artystycznych* rozpoczyna rozdział autorstwa Seweryna Malawskiego prezentujący idee „powrotu do natury” w polskich ogrodach XVIII wieku, zaś zagadnienie roli przyrody w kształtowaniu współczesnej architektury polskiej prezentuje Renata Józwik. Barbara Gawęcka odnosi swe rozważania do przyrody jako inspiracji dla malarstwa ściennego w katedrze kieleckiej. Dalsze dwa rozdziały kierują nas w stronę sztuki sepulkralnej, gdzie przeszłość i terażniejszość powiązane ze sobą dają wyrazisty obraz kultury i tradycji miejsca. Tu znajdziemy rozważania Natalii Kot i Małgorzaty Mileckiej na temat najstarszej i jednocześnie najpiękniejszej nekropolii lubelskiej oraz Justyny Lipickiej na temat przedstawień flory i fauny w judaistycznej sztuce sepulkralnej. Dział kończy optymistyczna prezentacja postaw najmłodszych Polaków, inspirowanych podczas autorskich warsztatów przyrodniczo-edukacyjnych dla przedszkolaków, autorstwa Magdaleny Błaziak.

Oddając do Państwa rąk ten tom ufam, że treści w nim zawarte będą inspiracją do jeszcze lepszego poznawania przyrody, w różnych jej odsłonach i świadomej troski o nią. Skrajnie eksploatacyjny, antropocentryczny stosunek do świata, powodujący całkowite jego zagarnięcie dla realizacji potrzeb tylko jednego gatunku jest barbarzyństwem, tym większym, gdy czyni się to w imię kultury i tzw. wyższych celów. W mojej opinii, a wierzę, że jest to opinia wszystkich Autorów tego tomu, nie ma wyższego celu i powołania dla człowieka niż dbałość o miejsce życia i niezadawanie cierpienia istotom, które dzielą z nami wspólny dom, jakim jest Ziemia.

Tradycyjnie, pragnę złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do powstania niniejszej książki.

*Małgorzata Milecka*



Część I  
Przyroda  
w turystyce i rekreacji



## Turystyka w nauczaniu św. Jana Pawła II

---

Zbigniew Dziubiński

Współczesne społeczeństwa ponowoczesne, przemysłowe przeżywają fascynację poznawania świata. Odnosimy wrażenie, że żyjemy w globalnej wiosce, w obrębie której trwa bardzo intensywny proces zbliżania światopoglądów, systemów, wartości, postaw i zachowań. Ma miejsce globalne zjawisko bezpośredniego poznawania dorobku ludzkości w sferze kultury bytu, społecznej i symbolicznej [Krawczyk 2007].

Narastanie ruchu turystycznego po drugiej wojnie światowej spowodowało, że problematyką turystyki zainteresowali się papieże Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, a Watykan zaczął systematycznie wypowiadać się na temat tego fenomenu. Szczególna rola w budowaniu teoretycznej wizji turystyki przypada św. Janowi Pawłowi II, który patrzy na zjawisko turystyki w charakterystyczny dla siebie sposób, z pozycji duszpasterza, teologa, filozofa i etyka. Koncentruje swą uwagę na roli, jaką może i powinna ona odegrać w procesie ewangelizacji, w osobowym rozwoju ludzi, budowaniu pokoju i solidarności społeczeństw, pomocy biednym, a także podnoszeniu świadomości ludzi na temat potrzeby chronienia przed degradacją stworzonego świata przyrody i ludzkiej kultury [Dziubiński 2015, s. 63–78].

Kontynuatorami linii kreacji katolickiej turystyki stali się następcy na Stolicy św. Piotra, Benedykt XVI i Franciszek, którzy, jak ich poprzednik, wypowiadają się na temat turystyki w kontekście konstrukcji lepszego świata, opartego na zasadzie solidarności i respektującego potrzeby nie tylko bogatych, ale także tych, którzy w turystyce widzą nadzieję na zaspokojenie podstawowych egzystencjalnych potrzeb.

Papież Franciszek przygotował tzw. „encyklikę ekologiczną”, w której zachęca ludzi do ochrony środowiska naturalnego, ale także do ekologicznego nawrócenia, do ochrony samego człowieka. Podkreśla, że zbyt mało uwagi poświęca się nie tylko ochronie środowiska, ale także „ochronie warunków moralnych prawdziwej »ekologii ludzkiej«”. „Zniszczenie środowiska ludzkiego – pisze – jest sprawą bardzo poważną nie tylko dlatego, że Bóg powierzył człowiekowi świat, ale także dlatego,

że samo ludzkie życie jest darem, który trzeba chronić przed różnymi formami degradacji”. Wszelka troska i dążenie do polepszenia świata wymaga dogłębnych zmian stylów życia, modeli produkcji i konsumpcji, utrwalonych struktur władzy, na których opierają się dziś społeczeństwa. Prawdziwy rozwój człowieka ma charakter moralny i pociąga za sobą pełne poszanowanie osoby ludzkiej, powinien być również ukierunkowany na świat przyrody i „brać pod uwagę naturę każdego bytu oraz ich wzajemne powiązanie w uporządkowany system” [Franciszek 2015, s. 5].

### TURYSTYKA W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA

Święty Jan Paweł II w turystyce widzi szansę doskonalenia różnorodnych potencji człowieka, zdobywania wiedzy o otaczającym świecie, pogłębiania jego duchowego wymiaru, kształtowania sumień ludzkich i wrażliwości etycznej, ale także rozwoju fizycznego i zdrowotnego.

Przez uprawianie turystyki człowiek uzupełnia te braki egzystencji ludzkiej, które wiążą się z kontaktem z innymi, pogłębianiem dialogu i wzajemnego poznania. „Nie ulega wątpliwości, że należycie ukierunkowana turystyka staje się okazją do dialogu między cywilizacjami i kulturami, a w istocie wyświadcza cenną przysługę pokojowi. [...] Turystyka pozwala zapoznać się z innymi stylami życia, innymi religiami, innymi formami postrzegania świata i jego dziejów. Prowadzi to człowieka do odkrycia samego siebie i innych jako jednostek i jako społeczności zanurzonych w rozległej historii rodzaju ludzkiego, dziedziców i solidarnych współmieszkańców świata znanego i zarazem obcego. Rodzi się stąd nowa wizja innych, która pozwala uniknąć groźby zasklepienia się w sobie” [Jana Paweł II 2001a].

Człowiek podróżujący odkrywa inne miejsca i krajobrazy, nowe kolory, odmienne formy i sposoby postrzegania oraz przeżywania natury. Przyzwyczajony do własnego domu i miasta, do tych samych co zawsze pejzaży i znajomych głosów, oswaja wzrok z innymi obrazami, uczy się nowych słów, podziwia różnorodność świata, którego nikt nie jest w stanie do końca ogarnąć. Ten wysiłek sprawia, że wyżej ceni wszystko, co go otacza, i głębiej sobie uświadamia, że należy to chronić. „Zamiast zamykać się we własnej kulturze – pisze papież – narody winny dziś otwierać się na inne ludy i konfrontować własny sposób myślenia i życia. Turystyka jest sprzyjającą okazją do takiego dialogu między cywilizacjami, ponieważ pozwala docenić dorobek danej cywilizacji, odróżniając ją od innych; ułatwia dotarcie do żywej pamięci o przeszłości i tradycjach społecznych, religijnych i duchowych oraz umożliwia głębsze wzajemne poznanie bogactw ludzkości” [Jana Paweł II 2001b].

Wzajemne poznawanie się jednostek i narodów dzięki wymianie kulturowej pomaga w budowaniu społeczeństwa bardziej solidarnego i braterskiego. Turystyka wiąże się z tymczasowym przebywaniem wśród innych, zdobywaniem wiedzy o ich warunkach życia, problemach i ich religii; zakłada solidarność ze słusznymi

dążeniami innych narodów; sprzyja kształtowaniu warunków, które pozwalają na ich pokojowe uznanie.

Turystyka sprzyja kształtowaniu wrażliwości na drugiego człowieka, urzeczywistnia „nową wyobraźnię miłosierdzia”, buduje solidarność, która wyraża się przede wszystkim w poszanowaniu godności miejscowej ludności, jej kultury i obyczajów, w postawie dialogu, który ma na celu integralny rozwój każdej osoby [Jan Paweł II 2003].

Papież akcentuje kondycyjne i zdrowotne walory turystyki. Człowiek odnawia w niej i rozwija swoje siły fizyczne, hartuje swe ciało. Jest to troska o dar życia. Wysiłek i trud związany ze wznoszeniem się na szczyty sprzyja opanowaniu własnych słabości, doznaje tym samym radości panowania nad samym sobą, w sensie kierowania wszystkimi sferami swego człowieczeństwa [Ostrowski 1997].

„Sport i turystyka – pisze papież – kojarzą się przede wszystkim z czasem wolnym, i należy zachęcać do prowadzenia w nim aktywności służącej rozwojowi fizycznemu i duchowemu. Liczne są zresztą sytuacje, kiedy turystyka i sport łączą się w sposób szczególny i wzajemnie się warunkują, np. gdy właśnie sport staje się decydującym motywem do podjęcia podróży, zarówno w obrębie własnego kraju, jak i za granicę” [Jan Paweł II 2004]. Dotyczy to zarówno wielkich wydarzeń sportowych, w których uczestniczą sportowcy i kibice krajów całego świata, jak na przykład igrzyska olimpijskie czy mistrzostwa świata w piłce nożnej, ale także przypadków mniej spektakularnych, takich jak aktywność w środowisku szkolnym czy w różnych stowarzyszeniach sportowych, w których uczestniczą dzieci i młodzież, ale także rodzice, dla których aktywność fizyczna stanowi podstawowy motyw podróży [Dziubiński 2014].

#### SZACUNEK DLA OSOBY JAKO NADRZĘDNY CEL TURYSTYKI

Watykańskie przesłanie na Światowy Dzień Turystyki w 2005 r. nawiązuje do wyobraźni Juliusza Verne’a, humanisty, podróżnika i pisarza, który „potrafił w sposób inteligentny połączyć w swoich książkach fantazję z wiedzą naukową ówczesnych czasów. Jego podróże, rzeczywiste lub w wyobraźni, stanowiły w istocie zaproszenie do przyjrzenia się nowemu atlasowi geograficznemu oraz były wyzwaniem dla człowieka, aby odpowiedzialnie stawiał czoło granicom, których nie można ignorować. Pod koniec XIX w., w swej niewiarygodnej podróży, Verne przekraczał owe granice, narzucone przez panującą kulturę i wizję, dla której europejski Zachód był wszystkim” [Sodano 2005].

Choć we współczesnej Europie i świecie wiele barier zostało zlikwidowanych, to także i dzisiaj istnieją przeszkody, w dostępie do korzystania z dobrodziejstw turystyki. „Nowe i niespotykane dotychczas możliwości podróżowania coraz nowocześniejszymi i szybszymi środkami transportu mogą uczynić z turystyki opatrnościową

okazję do dzielenia się dobrami ziemi i kultury. Sto lat po śmierci Juliusza Verne'a sporo z wytworów jego fantazji stało się dostępnych i wiele z jego wyobrażeń przyjęło konkretną formę. Urzeczywistnia się marzenie o turystyce bez granic, która mogłaby się przyczynić do budowania lepszej przyszłości dla ludzkości" [Sodano 2005].

Turystyka nie może się rozwijać bez uwzględnienia zasad etycznych. Chodzi o to, aby ludzie odpowiedzialni za rozwój turystyki dokładali wszelkich starań, by stwarzać warunki do spotykania się przedstawicieli różnych narodów i kultur.

Zadaniem osób odpowiedzialnych za rozwój turystyki jest czynienie tej dziedziny zdrową, powszechną i dostępną dla wszystkich. Winni oni być świadomi, że w turystyce podstawowym celem powinien być „zawsze szacunek dla osoby ludzkiej w kontekście dążenia do wspólnego dobra. Podróżujący w celach turystycznych powinien kierować się pragnieniem spotkania innych ludzi, szanując ich odrębność osobową, kulturową i religijną. Powinien być gotowy do otworzenia się na dialog i zrozumienie, a własnym zachowaniem okazywać uczucia szacunku, solidarności i pragnienie pokoju” [Sodano 2005].

Ta odpowiedzialność spoczywa przede wszystkim na wspólnotach chrześcijańskich, które przyjmując turystów powinny „poczuwać się do tego, by dać im możliwość odkrywania bogactwa Chrystusa, zawierającego się nie tylko w zabytkach i dziełach sztuki religijnej, ale w codziennym życiu żywego Kościoła. Zresztą od samego początku chrześcijaństwa podróże umożliwiały i ułatwiały szerzenie się Dobrej Nowiny w każdym zakątku świata” [Sodano 2005].

## TURYSTYKA JAKO DROGA EWANGELIZACJI

Liczne podróże ludzi w bliższe i dalsze części świata stwarzają dobrą okazję do ewangelizacji. Dotyczy to nie tylko pielgrzymów lub turystów, ale także tych, którzy zajmują się turystyką ze względu na wykonywany zawód lub tych, którzy mieszkają w miejscowościach turystycznych.

Święty Jan Paweł II w turystyce dostrzega liczne walory teologiczne i religijne. Człowiek to *homo viator*. Z teologicznego punktu widzenia każda podróż jest odzwierciedleniem jego wewnętrznych dążeń do wyjścia z tego doczesnego świata i zmierzania ku ostatecznemu celowi. Człowiek w turystyce może odkryć swój wymiar kontemplacyjny, rozpoznając ślady Boga w przyrodzie, ale przede wszystkim w innych ludziach [Gałązka 2002]. „Pragnę z całego serca, aby turystyka była zawsze sposobnością do owocnych spotkań: do spotkania z Bogiem, który w stworzeniu i w dziełach ludzkich ukazuje nam swą miłość i opatrność; do spotkania z sobą samym, w postawie milczącej refleksji i wsłuchiwania się w głos własnego wnętrza” [Jan Paweł II 2000a]. Papież, mówiąc często o majestacie umiłowanych przez Niego gór, ale także jezior i rzek, wskazuje tym samym na wielkość i majestat samego Boga.

Dla św. Jana Pawła II turystyka jest okazją do zbliżenia i lepszego poznania Stwórcy. Cały świat jest wypełniony znakami obecności Boga, bowiem jest on Jego dziełem i w nim zawarta jest Jego miłość i dobroć. Turysta odkrywa je w pięknie otaczającej przyrody, w zabytkach i dziełach ludzkiej kultury, ale także w kontaktach z innymi ludźmi.

Wspaniałe dzieła ludzkich rąk, a zwłaszcza w postaci budowli sakralnych i sztuki religijnej, zdaniem Jana Pawła II, skłaniają człowieka do głębszej duchowej refleksji i zwracają jego myśli ku Bogu. W ten sposób, poprzez dzieła otaczającego świata, za pomocą artystycznego wyrazu zwiększa się wiedza na temat religii, dokonuje się przekaz prawd dotyczących wiary i pomnaża się sama wiara.

Szczególną okazją do ewangelizacji jest pielgrzymka lub tzw. turystyka religijna. Stwarza ona warunki zarówno do budowania i umacniania swej osobistej wiary, przekazywania wiary innym współuczestnikom pielgrzymki, ale także ludziom spotkanym na trasie podróży. Pielgrzymi, którzy poznani na swych drogach osobom dają świadectwo Chrystusowej wiary, dobra i miłości, angażują się w różnorodne przedsięwzięcia misyjne lub działania o charakterze charytatywnym i pomocowym, dają przykład ewangelicznego życia, sami utwierdzają się w wierze, ale także oddziałują na innych poprzez przykład chrześcijańskiego postępowania [Jan Paweł II 1987].

Turystyka może też prowadzić na wyżyny świętości, jak zaprowadziła błogosławionego P.G. Frasattiego [Kiera b.r.w.], dla którego każda wspinaczka była etapem drogi ascetycznej i duchowej, szkołą modlitwy i adoracji, dążeniem do wewnętrznej dyscypliny i doskonałości.

## POTRZEBA PROEKOLOGICZNEJ TURYSTYKI

Papież nawołuje również do „inteligentnej turystyki”, która pomogłaby w odkryciu wartości świata stworzonego, ale jednocześnie uchroniła środowisko naturalne przed degradacją. „Trzeba nauczyć się patrzeć na świat stworzony, oczyma czystymi i pełnymi zdumienia. Niestety, czasami uchybia się szacunkowi, jaki należy się dziełu stworzenia. Kiedy jednak człowiek, zamiast być stróżem, staje się tyranem natury, wcześniej czy później buntuje się ona przeciwko jego niedbałości” [Jan Paweł II 2000a].

Wśród niezliczonej liczby turystów, którzy każdego roku „wyruszają w świat”, wielu wyraźnie stawia sobie za cel podróży poznawanie natury i eksploruje ją aż po najbardziej ukryte zakątki. Inteligentna turystyka pozwala dowartościować piękno świata stworzonego. Dzięki niej człowiek podchodzi do niego z szacunkiem, cieszy się nim i nie narusza jego równowagi.

Jednak zaprzeczyć nie można, że ludzkość przeżywa dziś kryzys ekologiczny. Do zniszczenia natury przyczynił się i nadal przyczynia barbarzyński model turystyki, obejmujący między innymi budowanie infrastruktury turystycznej bez

planowania uwzględniającego jej wpływ na środowisko. Papież podkreśla, że należy przeciwstawić się „kryzysowi wartości moralnych, który wyraża się między innymi w niepokojącej degradacji środowiska naturalnego” [Jan Paweł II 1989].

Nie brakuje jednak powodów do nadziei, gdyż od jakiegoś czasu wiele osób próbuje temu problemowi zaradzić, troszcząc się przede wszystkim o przywrócenie duchowego wymiaru relacji ze światem stworzonym poprzez odkrycie pierwotnego zadania powierzonego ludzkości przez Boga [por. Rdz 2, 15]. Ekologia wewnętrzna sprzyja ekologii zewnętrznej, dając bezpośrednie pozytywne skutki nie tylko w zakresie walki z nędzą i głodem innych, lecz także w postaci osobistego zdrowia i dobrobytu. Należy więc zachęcać do działania na rzecz pełniejszego rozwoju kultury życia i przewycięzania kultury śmierci. „Trzeba zatem zachęcać do turystyki, w formach odznaczających się większym szacunkiem dla środowiska, większym umiarkowaniem pod względem korzystania z bogactw naturalnych i większą odpowiedzialnością za kultury lokalne” [Jan Paweł II 2002].

Święty Jan Paweł II apeluje nie tylko do turystów, ale także do władz i lokalnych społeczności, aby w pogoni za korzyściami ekonomicznymi nie zaniedbywały spraw dotyczących zachowania ekosystemów i bogactw życia biologicznego. Dlatego należy popierać te działania, które mają na celu pogodzenie poszanowania przyrody z prawem człowieka do korzystania z niej dla swojego osobistego rozwoju.

Turystyka może być skutecznym środkiem kształtowania świadomości ekologicznej. Mniej agresywna postawa wobec środowiska naturalnego pomoże odkryć i lepiej docenić dobra powierzone odpowiedzialności wszystkich i każdego indywidualnie. Poznanie z bliska wielu aspektów przyrody przyczyni się do lepszego uświadomienia sobie, jak pilna jest potrzeba podjęcia stosownych działań w zakresie jej ochrony, aby położyć kres nierozważnemu korzystaniu z bogactw naturalnych.

## TURYSTYKA JAKO SPOSÓB LIKWIDACJI BIEDY

Turystyka jest także okazją do solidarności, wzywa do wewnętrznego nawrócenia, pojednania z braćmi, zachęca ludzi do tworzenia ładu społecznego opartego na dobrej woli i miłosierdziu, sprawiedliwości i pokoju. Przynagła też do uświadomienia sobie odpowiedzialności, jaką wszyscy ponosimy za środowisko naturalne oraz za nędzę i wyzysk, w jakich niestety żyją rzesze ludzi w wielu krajach świata. „Turystyka, która przybiera dziś rozmiary międzynarodowe, może wnieść cenny wkład w kulturę solidarności, może sprzyjać owej współpracy międzynarodowej. Może stanowić ważny czynnik budowania świata otwartego na współpracę wszystkich, możliwą dzięki wzajemnemu poznaniu i bezpośredniemu kontaktowi między różnymi rzeczywistościami” [Jan Paweł II 2000b]. Może pomagać regionom, gdzie ludzie żyją w niedostatku i sprzyjać likwidacji źródeł strukturalnej niesprawiedliwości.

Turystykę należy uznać za szczególny przejaw życia społecznego, którego wymiar ekonomiczny, finansowy oraz kulturowy wywiera decydujący wpływ na losy jednostek i narodów. Biorąc pod uwagę fakt, że ma ona bezpośredni związek z integralnym rozwojem osoby, należy tak ją rozwijać, aby mogła służyć, podobnie jak inne formy działalności człowieka, budowaniu cywilizacji, i to w znaczeniu najbardziej autentycznym i pełnym, to znaczy „cywilizacji miłości” [Jan Paweł II 1987].

Turystyka może odegrać istotną rolę w walce z ubóstwem, zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak też społecznym i kulturowym. Poprzez podróże poznajemy różne miejsca i sytuacje. W ten sposób możemy uświadomić sobie, jak ogromna jest przepaść oddzielająca kraje bogate od ubogich. Turystyka stwarza okazję do wykorzystania zasobów i produktów lokalnych oraz zatrudnienia najuboższych warstw ludności. Podróż i pobyt daleko od domu wiążą się zawsze ze spotkaniem różnych osób i kultur. Wszędzie, a zwłaszcza w krajach rozwijających się, turysta spotyka się nieuchronnie z bolesną rzeczywistością ubóstwa i głodu. W takich sytuacjach nie powinien się izolować na „wyspie szczęśliwości”, ale próbować zrozumieć sytuację wspólnoty lokalnej i doprowadzić do konkretnych czynów solidarności. Dlatego też należy dokładać wszelkich starań, aby nigdy dobrobyt nielicznych uprzywilejowanych nie był osiągany kosztem pogorszenia poziomu życia wielu innych osób. „Należy koniecznie napiętnować istnienie mechanizmów ekonomicznych, finansowych i społecznych, które, chociaż są kierowane wolą ludzi, działają jakby w sposób automatyczny, umacniają stan bogactwa jednych i ubóstwa drugich. [...] Moim pragnieniem jest, aby turystyka stawała się coraz bardziej skutecznym narzędziem w walce z ubóstwem, we wspieraniu osobowego i społecznego wzrostu jednostek oraz narodów, a także w umacnianiu współpracy pomiędzy narodami, kulturami i religiami” [Jan Paweł II 1987].

#### TURYSTYKA JAKO FORMA „PATOLOGICZNEJ SUBKULTURY”

W turystyce, jak w zwierciadle, ukazuje się współczesny świat: coraz bardziej globalny i połączony więzami wszechstronnych zależności. Rozwój turystyki, zwłaszcza turystyki kulturowej, przynosi niewątpliwe korzyści tym, którzy ją uprawiają, oraz społecznościom, które goszczą odwiedzających. Jednakże często turystyka masowa tworzy pewną formę subkultury, która poniża zarówno turystę, jak i społeczność, która go przyjmuje. W celach komercyjnych próbuje się traktować instrumentalnie pozostałości „pierwotnych cywilizacji” i nadal żywe obrzędy inicjacyjne, w niektórych społecznościach mocno zakorzenione w tradycji. „Dla społeczności turystycznych, turystyka staje się często okazją do sprzedawania tzw. produktów egzotycznych. Budowane są nowoczesne ośrodki wakacyjne, pozbawione realnego kontaktu z kulturą kraju goszczącego turystów lub też odznaczające się powierzchowną egzotyką, która ma zaspokajać ciekawość i głód nowych wrażeń. Niestety

to niepohamowane pragnienie prowadzi czasem do poniżających wynaturzeń, takich jak wyzysk kobiet i dzieci przez pozbawiony skrupułów handel seksualny. Jest to skandal, którego nie wolno tolerować. Należy uczynić wszystko, co możliwe, aby turystyka w żadnym wypadku nie stawała się nowoczesną formą wyzysku, ale była sposobnością do pozytywnej wymiany doświadczeń i owocnego dialogu między cywilizacjami” [Jan Paweł II 2001b].

W czasach, kiedy ludzka społeczność ulega globalizacji, kiedy konsumpcjonizm odgrywa coraz większą rolę, istnieje realne zagrożenie środowisk i kultur, których obrzędy i tradycje, religijne i ludowe święta ulegają coraz większemu spłyceniu, aby spełnić oczekiwania rosnącej liczby turystów, ulega przekształceniom i często degradacji rodzima kultura i osoby ją tworzące. W celu zaspokojenia ich potrzeb, tworzy się sztuczną etniczność, która jest przeciwieństwem tego, czym powinien być prawdziwy dialog między cywilizacjami, szanujący autentyczną i realną tożsamość wszystkich. „Bowiem nadrzędną zasadą, jaka musi panować we współżyciu ludzi, jest poszanowanie godności każdego człowieka jako osoby stworzonej na obraz Boga i tym samym brata wszystkich” [Jan Paweł II 2004]. Dlatego konieczne jest zapewnienie mieszkańcom miejscowości turystycznych możliwości udziału w planowaniu działalności turystycznej, tak, aby mogli określać jej granice ekonomiczne, ekologiczne i kulturowe.

Święty Jan Paweł II zwraca uwagę na wiele innych niepokojących zjawisk zagrażających turystyce: turystyka ostentacyjnie konsumpcyjna, turystyka seksualna, aborcyjna czy degradująca stworzoną przez Boga przyrodę [Jan Paweł II 2001a]. Zatem ważne jest, aby właściwa etyka znalazła zastosowanie w praktyce każdego turysty. Bowiem sprawia ona, że podróżny staje się solidarnym współpracownikiem, wymagającym od samego siebie oraz od tych, którzy organizują jego wyjazd, partnerem dialogu między cywilizacjami i kulturami, który służy budowie cywilizacji miłości i pokoju. Turystyka daje ludziom „opatrnościową szansę głębokiej odnowy i jest kolejnym wyzwaniem powrotu do ewangelicznych źródeł” [Jan Paweł II 2000b].

## TURYSTYKA TO NIE TYLKO BIZNES

Turystyka jest wielkim skarbem współczesnych społeczeństw. Pozwala poznać wspaniałe dorobek innych kultur i wspólnot etnicznych, tego dziedzictwa, które staje się dziedzictwem wszystkich ludzi. Nie może jednak wyłącznie koncentrować się na kwestiach związanych z wymiarem gospodarczo-finansowym, choć zdawać trzeba sobie sprawę z tego, że kwestie ekonomiczne i gospodarcze są ważne z punktu widzenia omawianego zjawiska. Redukowanie turystyki do kwestii bogactwa jest źródłem poważnego zaburzenia równowagi w świecie. Walory turystyki nie sprowadzają się wyłącznie do zysku, ale przede wszystkim dzięki niej ludzkość staje się bogatsza także przez poznawanie innej cywilizacji, która otwiera skarby o charakterze kulturalnym, historycznym, przyrodniczym, estetycznym, ludzkim czy duchowym.

Spotkanie przedstawicieli różnych kultur i społeczeństw pozwala dostrzec odmienności związane z poziomem egzystencji. Sytuacje takie winny wywoływać odruchy solidarności, a także uczucie powszechnego braterstwa ludzi. „Podróż, spotkanie z nieznanymi miejscami i kulturami jest jak nowa jutrzienka jakiegoś bogactwa dostrzeżona w obliczu każdego bliźniego” [Martino, Marchetto 2006].

## PODSUMOWANIE

Nauczanie św. Jana Pawła II na temat turystyki jest trudne i wymagające. Nie chodzi tu wyłącznie o zrozumienie przesłania, które siłą rzeczy ma swój dość skomplikowany wymiar metafizyczny, antropologiczny, aksjologiczny, epistemologiczny, społeczny i etyczny. Chodzi przede wszystkim o aplikacje owego nauczania do praktyki życia społecznego.

W nauczaniu papieża skupiają się jak w soczewce wszystkie najistotniejsze problemy współczesnego świata, związane z ochroną środowiska naturalnego, zwiększaniem się różnic i nierówności w dostępie do cenionych zasobów społecznych, wyzyskiwaniem jednostek i zbiorowości ludzkich, degradacją godności ludzi, konsumpcjonizmem, hedonizmem, atomizacją i brakiem poszanowania dla odmienności rasowych, kulturowych, religijnych i światopoglądowych, sekularyzacją, która polega na eliminowaniu wartości i postaw religijnych z życia publicznego.

Nauczanie św. Jana Pawła II na temat turystyki jest oparte na mocnych fundamentach humanizmu integralnego i personalizmu chrześcijańskiego, które głoszą prymat człowieka nad innymi dobrami świata przyrodzonego, człowieka ukierunkowanego na transcendencję, człowieka, w którym siły ducha i rozumu kierują ograniczonymi z natury potencjami ciała i ludzkiej fizyczności.

## BIBLIOGRAFIA

- Dziubiński Z., 2014, *Sport w perspektywie salezjańskiej*, AWF/SALOS RP, Warszawa.  
Dziubiński Z., 2015, *Sport i turystyka w Kościele rzymskokatolickim*, AWF/SALOS RP, Warszawa.  
Gałązka G., 2002, *Na szczyty z Janem Pawłem II*, Michalineum, Marki.  
Krawczyk Z., 2007, *O turystyce i rekreacji. Studia i szkice*, WSE, Warszawa.  
Ostrowski M., 1997, *Turystyka w myśli Jana Pawła II*, „Peregrinus Cracoviensis”, 5.

## ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Franciszek, 2015, Encyklika *Laudato si'* (Pochwalony bądź), [http://www.2.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/papa-francesco\\_20150524\\_enciclica-laudato-si](http://www.2.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si) [data pobrania: 15.09.2015].

- Jan Paweł II, 1987, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* (z okazji 20. rocznicy ogłoszenia encykliki *Populorum progressio*), Rzym 30.12.1987, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/encykliki/sollicitudo.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/sollicitudo.html) [data pobrania: 15.09.2015].
- Jan Paweł II, 1989, *Oreędzie na Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano”, 12 bis.
- Jan Paweł II, 2000a, *Homilia z okazji Jubileuszu Rolników*, Rzym 12.11.2000, [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/rolnicy\\_12112000.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/rolnicy_12112000.html) [data pobrania: 15.09.2015].
- Jan Paweł II, 2000b, *Technika i przyroda: dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia. Oreędzie Papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Turystyki*, <http://www.vatican.va> [data pobrania: 15.09.2015].
- Jan Paweł II, 2001a, *Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami. Oreędzie Jana Pawła II na XXII Światowy Dzień Turystyki*, <http://www.vatican.va> [data pobrania: 15.09.2015].
- Jan Paweł II, 2001b, *Ślady Boga w przyrodzie. Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański” w Les Comber*, <http://www.opoka.org.pl> [data pobrania: 15.09.2015].
- Jan Paweł II, 2002, *Ekoturystyka kluczem do właściwego rozwoju. Oreędzie Jana Pawła II na XXIV Światowy Dzień Turystyki*, <http://www.vatican.va> [data pobrania: 15.09.2015].
- Jan Paweł II, 2003, *Turystyka jako narzędzie walki z ubóstwem oraz źródło pracy i ładu społecznego. Oreędzie Jana Pawła II na XXIV Światowy Dzień Turystyki*, <http://www.vatican.va> [data pobrania: 15.09.2015].
- Jan Paweł II, 2004, *Sport i turystyka – ożywcze siły w służbie wzajemnego zrozumienia kultury i rozwoju krajów. Oreędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XXV Światowy Dzień Turystyki*, <http://www.vatican.va> [data pobrania: 15.09.2015].
- Kiera S. (b.r.w.), *Sto świec dla Piera Georgia*, <http://www.opoka.org.pl> [data pobrania: 15.09.2015].
- Martino R., Marchetto A., 2006, *Watykańskie oreędzie na Światowy Dzień Turystyki „Turystyka wzbogaca”*, <http://vaticanradio.org> [data pobrania: 15.09.2015].
- Sodano A., 2005, *Przesłanie Kardynała Sekretarza Stanu na Światowy Dzień Turystyki. Aby turystyka sprzyjała budowaniu lepszej przyszłości „Podróż i transport – od świata wyobrażeń Juliusza Verne’a do rzeczywistości XXI w.”*, <http://www.opoka.org.pl> [data pobrania: 15.09.2015].

## Rola kultury fizycznej w profilaktyce zdrowia

---

Aleksander Ronikier

Stan zdrowia społeczeństwa polskiego jest bardzo zły. Utrwalane przez lata niewłaściwe wzorce zachowań osobowych (alkoholizm, nikotynizm, narkotyki, nadużywanie leków) ubóstwo społeczeństwa, niski poziom opieki medycznej spowodowały, że mamy jeden z najwyższych na świecie wskaźników umieralności z powodu chorób układu krążenia (około 50% całkowitej liczby zgonów) oraz bardzo niską wykrywalność wczesnych objawów chorób nowotworowych, co jest podstawowym czynnikiem niskiej skuteczności leczenia tych schorzeń. Niewłaściwe zwyczaje żywieniowe, niski poziom higieny osobistej w wielu środowiskach naszego kraju, obrazuje zintegrowany – patologiczny – stan zdrowia Polaków i bardzo niepomysłnie sytuuje nasze społeczeństwo – na dalekim miejscu – wśród państw Europy. Aby temu zaradzić 15.05.2015 r. Rada Ministrów przyjęła **„Narodowy Program Zdrowia na lata 2016–2020”** (NPZ) oraz ustawę o zdrowiu publicznym. Plany te są zgodne z zaleceniem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i Unii Europejskiej, które nakazały krajom członkowskim przyjęcie tych strategii w zakresie ochrony zdrowia. Zalecenia te zostały opublikowane w **„Zdrowie 2020: Europejskie ramy polityczne i strategia na XXI wiek”**. W wielu dokumentach kreślących przyszłość Polski do 2030 r. akcentuje się rolę zdrowia jako niezwykle ważną część tzw. dobrostanu osobniczego. Zgodnie z zapisami wspomnianego NPZ brak aktywności fizycznej mieszkańców Polski jest jednym z ważniejszych czynników złego stanu zdrowia Polaków. W zapisanych sześciu celach strategicznych programu postulat przygotowania strategii zwiększenia aktywności fizycznej zapisany został na drugim miejscu ważności, po szeroko udokumentowanej problematyce żywienia i wskaźnikach ograniczających rozwój fizyczny, które są przyczyną większości chorób cywilizacyjnych trapiących znaczącą część populacji mieszkańców naszego kraju.

Zgodnie z prowadzonymi od wielu dziesięcioleci badaniami medycznymi, pedagogicznymi i społecznymi udowodniono bezspornie, że właściwie organizowana

i prowadzona aktywność fizyczna bezdyskusyjnie jest niezwykle ważnym czynnikiem zachowania zdrowia osobniczego. Wiele lat doświadczeń lekarzy, pedagogów, metodyków wychowania fizycznego i sportu wskazuje, że ćwiczenia fizyczne dobrane odpowiednio do wieku, płci i stanu zdrowia ćwiczącego zawsze są niezbędnym warunkiem poprawy jego sprawności i wydolności fizycznej, tak potrzebnej do zachowania zdrowia i niezależności funkcjonalnej. Brak aktywności fizycznej i świadomości patologicznych konsekwencji zdrowotnych hipokinezji jest przyczyną wielu schorzeń cywilizacyjnych będących przyczyną niepełnosprawności i przedwczesnej śmierci. Choroby cywilizacyjne są bowiem wynikiem dysonansu pomiędzy genotypem *Homo sapiens* ukształtowanym w okresie epoki kamiennej a warunkami życia w dobie współczesnej. W dawnych czasach powstał tzw. „gospodarny genotyp”, z wyraźnym udziałem genów aktywności fizycznej, które były konieczne do zachowania życia, a które obecnie aktywizujemy w niewielkim zakresie. Bilans energetyczny ludzi okresu paleolitu wskazuje, że nasi przodkowie przyjmowali około 3000 kcal dziennie, natomiast na aktywność fizyczną związaną z poszukiwaniem bezpiecznego schronienia i pożywienia zużywali dziennie około 1000 kcal (bilans energetyczny wynosił 1 : 3). Obecnie przyjmujemy dziennie (przy prawidłowym odżywianiu) około 2100 kcal a wykorzystujemy energetycznie 300 kcal (bilans energetyczny 1 : 7). Widać zatem, że ten znaczący nadmiar energii przyjmowanej przez współczesnego człowieka jest gromadzony w organizmie w formie tkanki tłuszczowej i znacząco upośledza funkcję wielu narządów. Te zmiany trybu życia i zachowań osobniczych i niedostosowanie współczesnego człowieka do filogenetycznego potencjału metabolicznego ukształtowanego w epoce kamiennej stały się przyczyną tak dynamicznego rozwoju wielu chorób cywilizacyjnych we współczesnych czasach [Eaton i in. 2010; Hayes i in. 2005].

Zgodnie z danymi WHO ograniczając czynniki ryzyka zdrowia w stylu życia (także poprzez wzrost aktywności fizycznej) można o 80% zmniejszyć występowanie chorób sercowo-naczyniowych i o 40% ryzyko zachorowania na nowotwory. Diagnoza opracowana na zlecenie Państwowego Zakładu Higieny alarmuje, że w Polsce nie zmniejsza się dynamika chorób sercowo-naczyniowych, rośnie zachorowalność na nowotwory, wzrasta także niewydolność aparatu ruchu (ból kręgosłupa, wady postawy i otyłość u dzieci, zapalenia stawowe, choroby reumatyczne i in.). Te niekorzystne tendencje zdrowotne będą się powiększały, bowiem mamy w Polsce bardzo niepomyślną społecznie sytuację demograficzną i zwiększającą się najszybciej w Europie populację ludzi po 65. roku życia, którzy z powodu inwolucji starczej są wielokrotnie częściej narażeni na występowanie tych niebezpiecznych schorzeń [Wojtyniak i in. 2014].

Na podstawie wieloletnich obserwacji WHO uznała aktywność fizyczną za jeden z trzech podstawowych warunków profilaktyki zdrowia, zalecając uprawianie ćwiczeń fizycznych nie tylko na lekcjach wychowania fizycznego, zajęciach sportowych i poprzez rekreację, lecz także w rehabilitacji wielu schorzeń.

## SCHORZENIA METABOLICZNE

Zwiększająca się w Polsce liczba osób z nadwagą i otyłością, cukrzycą typu 2, dyslipidemią i nadciśnieniem spowodowana jest głównie zaburzeniem cykli energetycznych tak ważnych w przemianach vegetatywnych organizmu ludzkiego. Wysiłek fizyczny jest jednym z ważniejszych czynników aktywizujących kinazę białkową poprzez AMP (AMPK). Jest to enzym kluczowy w utrzymaniu równowagi energetycznej poprzez pobudzanie procesów katabolicznych i hamowanie nasilenia anabolizmu. Enzym ten wykrywa i reaguje na zmiany poziomu AMP i ADP w komórce, kontrolując nasilenie jej metabolizmu. AMPK aktywizuje wychwyt glukozy i wolnych kwasów tłuszczowych FFA przez mięśnie niezależnie od insuliny, w których nasila metabolizm mitochondriów, hamuje syntezę cholesterolu, wpływa na wzrost i proliferację komórki [Ruderman 2003]. Można go zatem nazwać czujnikiem energii reagującym aktywnie na zmiany w komórce związków wysokoenergetycznych, w tym głównie AMP. Proces ten zapewnia zwiększenie pojemności oksydacyjnej mięśni, wzrost zużycia FFA i TG. Aktywizują się białka odpowiedzialne za biogenezę mitochondriów. Wysiłek fizyczny właśnie pobudza do aktywności ten enzym w obrębie tkanki mięśniowej, zmieniając proporcje nukleotydów adeninowych (spada ATP, rośnie AMP i ADP) [Viollet i in. 2009].

Sumując ten szeroki wpływ enzymatyczny AMPK można uznać, że reguluje on adaptację metaboliczną do wysiłku. Proces ten nie jest w pełni wyjaśniony w obrębie tkanki tłuszczowej i wątroby [Amati 2009; Goodpaster 2002; Ruderman 2003]. Liczne badania dowodzą, że bardziej skutecznie działa on na metabolizm w wyniku pobudzania wysiłkiem fizycznym, niż wykorzystywaniem go w farmakoterapii w formie leków ograniczających nadmierną otyłość [Hardie 2011; Kola i in. 2006; Oakhill i in. 2012; Steinberg, Kemp 2009].

Jak podaje raport WHO z 2013 roku, opisane w skrócie zmiany cykli energetycznych są podłożem otyłości i związanych z tym stanem zaburzeń metabolizmu glukozy. W ramach programu „Diabetes Prevention Study” (Grupa Gene Laboratory) w USA przebadano wpływ farmakologicznego leczenia z otyłości (podając dwa razy dziennie 850 mg metforminy). Lek ten zastosował po raz pierwszy Jean Sterne w 1957 r. jako aktywator AMPK w leczeniu cukrzycy typu 2, a obecnie stosuje się go na wielką skalę [Libby i in. 2009]. Obserwacje udowodniły, że terapia poprzez stosowanie tzw. „exercise pills” musi być skorelowana z programem ćwiczeń fizycznych, bowiem bez nich nie ma oczekiwanych efektów leczenia [Goodpaster i in. 2002; Hawley, Holloszy 2009; Knowler i in. 2002; Warden, Fuchs 2008; Zhou i in. 2011].

Leczenie farmakologiczne obniżyło zachorowalność z powodu otyłości o 30%, natomiast aktywność fizyczna (150 minut wysiłku aerobowego tygodniowo) o ponad 60%.

Udowodniono zatem, że zintegrowane leczenie otyłości (farmakologiczne i aktywnością fizyczną) jest także ważnym czynnikiem profilaktyki antynowotworowej poprzez aktywizację szlaku kinazy mTOR powodującej wzrost proliferacji komórek [Ashrafian 2006; Hayflick 1997; Paceli i in. 2012; Santa Mina i in. 2012; Schmelzle, Hall 2000]. Zgodnie z zaleceniami ADA (American Diabetes Association) taki zakres aktywności fizycznej przy intensywności ćwiczeń 60–85 HR max. powinien spowodować wydatkowanie energii do 2000 kcal tygodniowo i jest skuteczny w leczeniu chorób metabolicznych [Colberg i in. 2010; Knowler i in. 2002; Shaw i in. 2005; Tuomilehto i in. 2001]. Należy mieć świadomość, że te zaburzenia metaboliczne najczęściej powodują rozwój cukrzycy typu 2, która w bardzo dużym stopniu niszczy zdrowie człowieka, powodując powstawanie stanów zapalnych, nasilony stres oksydacyjny, wytwarzanie nadmiaru wolnych rodników i cytokin, dysfunkcją naczyń krwionośnych uszkadzając tkanki i narządy [Brownlee 2001; Hopps i in. 2011; Salam i in. 2010].

Mięśnie w czasie swojej aktywności można uznać za narządy endokrynne, bowiem wytwarzają miokiny (miokina IL-6 o działaniu przeciwzapalnym) regulujące wytwarzanie cytokin w innych tkankach [Calle, Fernandez 2010]. Aktywność fizyczna reguluje te procesy, chroniąc tkanki i narządy przed niekorzystnymi zmianami metabolicznymi. U ludzi w przeszłości aktywnych fizycznie (byli sportowcy) rzadziej występują choroby metaboliczne i schorzenia układu krążenia w porównaniu do populacji danego wieku i zbliżonych warunków egzystencji [Amati i in. 2009; Jackson i in. 2009; Kasch i in. 1999; Katzel i in. 2001; Ryan i in. 2001; Shephard i in. 1995; Tanaka, Seals 2003].

Analizując zdrowotny wpływ aktywności fizycznej w ramach profilaktyki pierwotnej i wtórnej podkreślono także udział ćwiczeń fizycznych w leczeniu wielu schorzeń w ramach szeroko pojętej specjalistycznej rehabilitacji. We współczesnym społeczeństwie około 15% populacji to osoby z różnego rodzaju niepełnosprawnością, a liczby te stale wzrastają. Wpływ na ten stan mają następujące czynniki: wzrost urazowości, zmiany demograficzne i starzenie się społeczeństwa polskiego, przesuwane w czasie macierzyństwo, skażenia środowiska, rozwój medycyny przedłużający ludzkie życie, zubożenia części grup społecznych i niedostatki służby zdrowia w opiece i leczeniu tej populacji [Kiwerski 2007].

## SCHORZENIA UKŁADU KRAŻENIA

Badania epidemiologiczne przeprowadzone w Europie w ramach projektu EUROASPIRE wskazują, że jednym z powodów braku postępu w zwalczaniu najważniejszych czynników ryzyka choroby niedokrwiennej serca jest niestosowanie zaleceń rehabilitacji kardiologicznej, takich jak: kontrola masy ciała poprzez prawidłowe żywienie, niepalenie papierosów, niekontrolowanie ciśnienia krwi, ale nade

wszystko ograniczona aktywność fizyczna. Badania prowadzone przez Dylewicza [2007] wskazują bardzo niską świadomość Polaków odnośnie do czynników ryzyka schorzeń krążeniowych. Wdrożenie w tych obserwacjach programu rehabilitacji kardiologicznej obniżyło ryzyko zawału o 16% i zmniejszyło poziom cholesterolu o 49%. Niepokojącym zjawiskiem był także powrót do złych nawyków życiowych po zakończeniu rehabilitacji, co niweczy wcześniejszy trud terapeutyczny.

Wraz z rozwojem rehabilitacji kardiologicznej i fizjologii wysiłku w licznych badaniach klinicznych udało się ustalić, że wysiłek fizyczny stanowi niezwykle skuteczną procedurę terapeutyczną u ludzi cierpiących na schorzenia układu krążenia (zawały serca, udary, przeszczepy serca). W latach powojennych podstawową zasadą postępowania z tymi chorymi było wielodniowe unieruchomienie, leczenie farmakologiczne i zakaz podejmowania aktywności fizycznej. Od lat 60. ubiegłego wieku pacjenci po 2–3 dniach od incydentu kardiologicznego podejmują program ćwiczeń fizycznych o wzrastającym obciążeniu, zgodnie z zaleceniami lekarskimi i normami opracowanymi przez Polskie Towarzystwo Kardiologiczne.

Odpowiednio dozowany wysiłek fizyczny jest zatem nie tylko czynnikiem profilaktyki pierwotnej niewydolności krążenia, lecz w przypadku zachorowania najskuteczniejszą metodą leczenia w ramach tzw. profilaktyki wtórnej. Aktywność fizyczna jest najistotniejszym elementem zapobiegania występowania **tzw. zespołu metabolicznego ZM**, będącego zbiorem czynników ryzyka chorób układu sercowo-naczyniowego. Zespół metaboliczny składa się z następujących elementów, które powinny być brane pod uwagę w kontaktach z osobami zagrożonymi niewydolnością serca. Do tego zespołu zaliczamy:

- otyłość brzuszną (obwód talii > 80 cm u kobiet i > 102 cm u mężczyzn),
- podwyższone stężenie trójglicerydów (TG) > 150 mg/dl lub leczenie hipertrójglicydemii,
- stężenie cholesterolu typu HDL < 40 mg/dl u mężczyzn oraz < 50 mg/dl u kobiet lub leczenie tego zaburzenia,
- ciśnienie tętnicze skurczowe > 135 mmHg lub rozkurczowe > 80 mmHg lub leczenie rozpoznanego nadciśnienia,
- glikemia w osoczu na czczo > 5.6 mmol/l (100 mg/dl) lub rozpoznana wcześniej cukrzyca typu 2 [Jegier, Stasiołek 2001; Lee, Skerret 2001].

Objawy zespołu metabolicznego ma wiele milionów ludzi w Polsce i staje się to problemem epidemiologicznym wymagającym natychmiastowych interwencji profilaktycznych. Doskonałe jest leczenie farmakologiczne (statyny, inhibitory angiotensyny, fibraty), jednak najskuteczniejszym działaniem profilaktyki pierwotnej i wtórnej jest zmiana trybu życia, zwiększona aktywność fizyczna i odpowiednia dieta.

Kompleksowa rehabilitacja kardiologiczna w prewencji wtórnej oparta na odpowiednio kontrolowanych obciążeniach wysiłkowych powoduje bardzo znaczącą poprawę tolerancji wysiłku tej grupy chorych. Badania Rudko i współpracowników [2007] prowadzone na grupie 50 chorych w wieku 58 lat, leczonych po zawale

pierwotną angioplastyką, którzy przeszli 8-tygodniową (3 sesje w tygodniu) rehabilitację fizyczną, spowodowało znaczącą poprawę ich wydolności fizycznej (od 8.3 MET do 9.5 MET), a także poprawę frakcji wyrzutowej lewej komory.

Zalecenia aktywności ruchowej w prewencji pierwotnej chorób układu krążenia i promocji zdrowia według różnych organizacji (Centers for Disease Control and Prevention – CDCP (1993), American Heart Association – AHA (1995), American College of Sports Medicine – ACSM (1996), Europejskie Towarzystwa Naukowe EAS, ESC, ESH (1998), International Task Force for Prevention of Coronary Heart Disease IAS (1998)) to wysiłki wytrzymałościowe o wydatku energii 1400 kcal/tydz., minimum 300 kcal/trening przy średnim czasie trwania ćwiczeń (ponad 30 minut) i 60–75% maksymalnej częstości skurczów serca (HR max.). Ćwiczenia oporowe uzupełniane dwa razy w tygodniu (8–10 zestawów ćwiczeń do 10–15 powtórzeń). Obszerne omówienie zaleceń amerykańskich i europejskich ekspertów przedstawiono w pracach Jegiera i Stasiołka [2001, 2001a, 1999]. Nie są to oczywiście jedyne rekomendacje dostępne w międzynarodowym piśmiennictwie. W wielu krajach „rywalizują” ze sobą zalecenia formułowane przez środowiska kardiologów, lekarzy sportowych, specjalistów w dziedzinie medycyny zapobiegawczej czy lekarzy rodzinnych.

Obciążenia fizyczne należy dobierać zgodnie ze stanem zdrowia i wiekiem osób ćwiczących, mając na uwadze korzystne efekty zdrowotne i bezpieczeństwo badanych. Należy uwzględnić osiągnięcia najnowszej wiedzy w dziedzinie fizjologii wysiłku i medycyny zapobiegawczej. W profilaktyce chorób układu krążenia Polska w ramach Programu CINDI WHO współpracuje z wieloma krajami, zalecając następujący program aktywności fizycznej: wysiłki wytrzymałościowe o umiarkowanej intensywności (do 60–75% maksymalnej częstości akcji serca) wykonywane co najmniej trzy razy w tygodniu po 20 do 60 minut. Wydatek energetyczny w czasie ćwiczenia powinien przekraczać 1000 kcal/tydz., a optymalnie może być większy od 2000 kcal/tydz. Zalecane są rozmaite formy ćwiczeń (m.in. marsze, marszobiegi, jazda na rowerze, pływanie, gry sportowe) oraz, jako uzupełnienie podstawowego treningu, ćwiczenia oporowe (siłowe), które powinny stanowić ok. 10–15% objętości treningu. Główną część treningu należy poprzedzać 5–10-minutową rozgrzewką.

Wyniki wieloletnich badań prospektywnych osób ćwiczących udostępniono w publikacjach i monografiach Kuńskiego [2000], Kuńskiego, Jegiera i Rocha [1999], Drygasa, Jagiera, Kostki i Kuńskiego [2000] i Drygasa [1997].

## SCHORZENIA UKŁADU NERWOWEGO I URAZY KRĘGOSŁUPA

Schorzenia układu nerwowego są istotnym problemem terapeutycznym, bowiem cierpi na nie prawie co trzeci obywatel naszego kraju, a zakres tego schorzenia wykazuje jednakową dynamikę prawie w całym okresie ontogenezy człowieka powyżej

15 roku życia. Oczywiście w wieku starszym nasilają się choroby układu nerwowego wynikające z niezwykle dynamicznego obumierania wraz z wiekiem komórek nerwowych (choroba Alzheimera, Parkinsona, demencje), lecz także w wieku średnim dysfunkcje układu nerwowego występują bardzo często, a urazy rdzenia kręgowego stanowią niezwykle poważny problem leczniczy i społeczny. Brak aktywności fizycznej wpływa na tzw. starzenie wtórne, objawiające się przyspieszonym niekorzystnym wpływem środowiska na stan zdrowia i nasileniem powstawania dodatkowych schorzeń wynikających z hipokinezy [Kasch i in. 1999; Shephard i in. 1995].

Aktywność fizyczna jest też podstawową metodą leczenia urazów układu nerwowego, do których zaliczamy urazy rdzenia kręgowego (Spinal Cord Injuries – SCI). Stanowią one znaczący procent ciężkich schorzeń układu nerwowego i są bardzo trudne terapeutycznie ze względu na bardzo głębokie ograniczenia morfologiczne i czynnościowe wymagające w leczeniu i fizjoterapii długiego i systematycznego programu ćwiczeń fizycznych. Pacjenci bardzo powoli odzyskują taką sprawność fizyczną, która pozwala na w miarę normalną egzystencję, zabezpiecza przed powstawaniem schorzeń towarzyszących i zmniejsza przedwczesną umieralność.

Niezwykle ważnym elementem leczenia i rehabilitacji takich chorych są właśnie ćwiczenia fizyczne poprawiające wydolność. Są one niezbędne, gdyż po urazach rdzenia kręgowego dochodzi do zmiany trybu życia spowodowanego ciężkim urazem i małą aktywności ruchowej, z powodu obniżonej wydolności fizycznej po urazie (1 na 4 pacjentów po SCI osiąga parametry VO<sub>2</sub> max. i inne cechy funkcjonalne zbliżone do normy populacyjnej koniecznej dla tych chorych do skutecznej egzystencji).

W wyniku hipokinezy towarzyszącej chorobie u pacjentów, w porównaniu z populacją ludzi zdrowych, znacznie szybciej obserwuje się schorzenia krążenia, hiperlipidemię, insulinowrażliwość, spadek siły i wytrzymałości mięśni, otyłość brzuszna i cukrzycę. Chorzy ci potrzebują określonego poziomu wydolności do utrzymania odpowiedniej aktywności ADL. Osoby z SCI na skutek obniżonej aktywności fizycznej popadają w swoistą „**secondary disabilities**” [Dallmeijer, Van der Woude 2001; Devillard i in. 2007; Mark, Nash 2003; Tordi, Dugue 2001; Wirz, van Hedel 2006].

#### STANY BRAKU AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ (HIPOKINEZJA)

Stany pełnej bezczynności ruchowej (hipokinezy) występują bardzo rzadko (odwrotnie niż w fizjoterapii, gdzie hipokinezya towarzyszy prawie każdemu schorzeniu wymagającemu późniejszej rehabilitacji) i właściwie mają miejsce tylko w przypadku ciężkich kontuzji aparatu ruchu, uniemożliwiających podejmowanie jakichkolwiek ćwiczeń fizycznych. W takich sytuacjach, aby nie doprowadzić do zaników mięśniowych i drastycznego spadku wydolności osobniczej, konieczne jest wykonywanie ćwiczeń izometrycznych, stosowanie masażu i zabiegów fizykoterapeutycznych.

Musimy mieć świadomość, że wydolność fizyczną – jako najważniejszą cechę fizjologiczną w życiu – kształtujemy w procesie bardzo długiego treningu (wiele miesięcy), natomiast utrata pozyskanego potencjału wydolności ulega niezwykle szybkiej degradacji, podczas tygodni, a nawet tylko dni bezczynności motorycznej.

Korzystniej przedstawia się sytuacja z siłą mięśniową, której wartość ulega osłabieniu znacznie wolniej w wyniku hipokinezy, jeśli nie obserwujemy zaników mięśniowych (atrofii np. po długotrwałym opatrunku gipsowym). Duże znaczenie ma tutaj okres treningu siły poprzedzający roztrenowanie. Im jest on dłuższy, a zmiany w budowie mięśnia i systemie rekrutacji włókien trwalsze, tym wolniejszy jest proces utraty siły mięśniowej. Zaobserwowano, że okres trzech miesięcy pełnej hipokinezy spowodował 12% spadek objętości włókien szybkokurczliwych (FT) w porównaniu z wartościami fizjologicznymi, zaś nie odnotowano zmian w budowie mięśni wolnokurczliwych (ST) [Blair i in. 2001; Saltin i in. 1968].

W wyniku hipokinezy niekorzystne zmiany znacznie szybciej zachodzą w obrębie tkanki mięśniowej. W jej składzie enzymatycznym dochodzi nawet do 50% ograniczenia aktywności SDH po tygodniu bezczynności i jest on znacznie szybszy niż zmniejszenie maksymalnego zużycia tlenu ( $VO_{2max}$ ). Zaobserwowano natomiast brak spadku aktywności enzymów mięśniowych cyklu glikolitycznego i enzymów cykli oksydacyjnych, co może przyspieszać procesy zmęczenia ustrojowego. Z obserwacji tych widać, że okres bezczynności treningowej będzie miał bardziej niekorzystny wpływ na stan wytrenowania do wysiłków wytrzymałościowych, zaś w mniejszym stopniu osłabia wydolność anaerobową. Szczególnie destrukcyjna dla wydolności krążeniowej jest całkowita hipokineza (np. leżenie w łóżku), bez ćwiczeń rehabilitacyjnych nawet o charakterze izometrycznym. Stany takie obserwujemy u osób ciężko chorych i po skomplikowanych urazach aparatu ruchu [Coyle i in. 1984; Saltin i in. 1968].

Okres hipokinezy nie wpłynął także na zmianę składu włókien mięśniowych, jednak ich kapilarność uległa pewnemu ograniczeniu, co oczywiście ma wpływ na zaopatrzenie tlenowe i energetyczne mięśnia i jego zdolność do pracy wytrzymałościowej.

W wielu badaniach jednoznacznie potwierdzono (zarówno w sporcie, rekreacji ruchowej jak i rehabilitacji), że okres hipodynamii obniża wartość  $VO_{2max}$  z różną dynamiką, zależną od stanu wydolności osobnika przed unieruchomieniem. Spadek ten jest szybszy i bardziej znaczący u osobników lepiej wytrenowanych, choć bezwzględne wartości  $VO_{2max}$  u tych osób pozostają nawet po tym spadku na znacząco wyższym poziomie w porównaniu do średniej populacyjnej. To zmniejszenie wartości zużycia tlenu spowodowane jest w pierwszej kolejności przez upośledzenie transportu tlenu do tkanek i osłabioną aktywnością enzymów oksydacyjnych w mięśniach [Blair i in. 2001; Hawley, Holloszy 2009; Oja 2001].

Nie występuje jednak w takiej sytuacji ograniczenie funkcji układu oddechowego, który wprawdzie zmniejsza swoje parametry funkcjonalne, lecz nie ma to

istotnego znaczenia w obrazie wydolności, a jest raczej wynikiem zmniejszonych możliwości wysiłkowych. Potwierdza się zatem pogląd, że układ oddechowy nie wpływa istotnie na ograniczenie wydolności osobniczej i poprzez znaczną rezerwę czynnościową w każdej sytuacji zapotrzebowania metabolicznego organizmu jest w stanie dostarczyć do płuc i dalej do tkanek odpowiednią ilość tlenu i usunąć z nich nadmiar dwutlenku węgla.

W układzie krążenia roztrenowanie i bezczynność ruchowa mogą spowodować: spadek wydolności krążenia o 20–25%, nietolerancję ortostatyczną, hipotonię i tachykardię, zmniejszenie kurczliwości mięśnia sercowego, upośledzenie powrotu żylnego, zaleganie krwi w krążeniu obwodowym, zaburzenia krzepnięcia krwi, zmniejszenie objętości krwi (głównie osocza), pogorszenie kapilarności mięśni, zmniejszenie objętości serca, zmniejszenie objętości erytrocytów, zmniejszenie różnicy tętniczo-żylnego wysycenia krwi tlenem ( $AVD O_2$ ).

Wszystkie te zmiany czynnościowe i morfologiczne w obrębie układu krążenia znacząco ograniczają wydolność osobniczą. Rozchwianiu ulega także wiele innych czynności ustroju, zaburzając metabolizm i zwiększając zachorowalność. Skutki bezczynności ruchowej zależne są oczywiście od czasu jej trwania i wywoływać mogą: zaburzenia termoregulacji i odwodnienie (diureza), zaburzenia gospodarki elektrolitowej (ucieczka wapnia i potasu), demineralizację kości w wyniku hipograwii, zmniejszenie przemiany materii (hypodynamia), wolniejszy przyrost tkanki mięśniowej i wzrost tkanki tłuszczowej, pobudzenie hormonalne (wzrost wydzielania katecholamin) [Dunn i in. 1999; Marciniak, Szulc 1983].

Na zakończenie prezentujemy kilka zaleceń praktycznych dla lekarzy, nauczycieli, trenerów rekreacji, fizjoterapeutów, instruktorów rekreacji, którzy powinni być propagatorami aktywnego trybu życia w celu ograniczania skutków często występującej bezczynności ruchowej:

- 1) przezwytyżanie w stylu życia lenistwa ruchowego, „sedentary life”, poprzez zaniechanie biernego wypoczynku; ograniczanie poruszania się samochodem i komunikacją miejską, organizowanie aktywnych fizycznie urlopów; dbanie o aktywność fizyczną dzieci (sprawność i wydolność fizyczną rozwijamy tylko do 20 roku życia, a korzyści z tego młodzieńczego potencjału gwarantują zdrowe życie w latach późniejszych);
- 2) w sytuacji niemożności wykonywania ćwiczeń izotonicznych (dynamicznych) stosować pracę izometryczną (statyczną) i biernie napinać mięśnie;
- 3) do ćwiczeń tych dołączyć czynny masaż i inne zabiegi aktywujące aparat ruchu człowieka;
- 4) ponieważ szybciej ulegają pogorszeniu mechanizmy hemodynamiczne krążenia (CO, SV, HR) niż obwodowe (kapilaryzacja mięśni, aktywność enzymatyczna), należy zatem jak najczęściej obciążać organizm wysiłkiem fizycznym; nawet rzadkie bodźce treningowe (1 na 3 dni) pozwalają utrzymać stan wydolności; najistotniejsze jest utrzymanie odpowiedniej intensywności ćwiczeń (powyżej

30% tolerancji obciążeń), mniejsze znaczenie ma czas ich trwania oraz częstotliwość bodźców wysiłkowych.

## BIBLIOGRAFIA

- Amati F, Dube J, Coen P, Stefanovic-Racic M, Toledo F, Goodpaster B, 2009, *Physical activity and obesity underlie the insulin resistance of aging*, „Diabetes Care” 32, s. 1547–1549.
- Ashrafián H., 2006, *Cancer's sweet tooth; the Janus effect of glucose metabolism in tumorigenesis*, „Lancet”, 367, s. 618–621.
- Bijnen F, Caspersen C., Feskens E i wsp., 1999, *Aktywność fizyczna i umiarkowanie w okresie 20 lat z powodu chorób sercowo-naczyniowych i wszystkich przyczyn*, JAMA PL, 1, 251.
- Blair S., Cheng Y., Holder J., 2001, *Is physical activity or physical fitness more important in defining health benefits?*, „Medicine & Science in Sports & Exercise”, 33, supl., s. 379.
- Brownlee M., 2001, *Biochemistry and molecular cell biology of diabetic complication*, „Nature”, 414, s. 813–820.
- Calle M., Fernandez M., 2010, *Effects of resistance training on the inflammatory response*, „Nutr. Res. Prac.”, 4, s. 259–269.
- Coyle E., Martin W., Sinacore D., Joyner M., Hagberg J., Holloszy J., 1984, *Time course of loss of adaptations after stopping prolonged intense endurance training*, „Journal of Applied Physiology”, 60, s. 95–99.
- Colberg S., Sigal R., Fernhall B., Regensteiner J., Blissmer B., Rubin R., Chasan-Taber L., Albright A., Braun B., 2010, *Exercise and type 2 diabetes: the American College of Sports Medicine and the American Diabetes Association: joint position statement*, „Diabetes Care”, 33, s. 147–167.
- Drygas W., 1997, *Wysilek fizyczny – panaceum, mit czy katastrofa?*, „Medicina Sportiva”, 1, s. 37.
- Drygas W., Jegier A., Kostka T., Kuński H., 2000, *Long term effects of different physical activity levels on coronary risk factors in middle-aged men*, „International Journal of Sports Medicine”, 21, s. 235.
- Dylewicz P. i wsp., 2007, *Rehabilitacja kardiologiczna kamieniem węgielnym wtórnej prewencji. Materiały VI Kongresu PTRb*, Łódź.
- Dallmeijer A., Van der Woude L., 2001, *Health related functional status in men with SCI; relationship with lesion level and endurance capacity*, „Spinal Cord”, 39(11).
- Dunn A., Marcus J., Kampert M., Garcia H., Kohl I., Blair S., 1999, *Comparison of lifestyle and structured interventions to increase physical activity and cardiovascular fitness; A randomized trial*, „Journal of American Medical Association”, 281(4), s. 327–334.
- Devillard X., Rimond D. i wsp., 2007, *Effects of training programs for spinal cord injury*. „Annales de Réadaptation et de Médecine Physique”, 5(6).
- Eaton S., Konner M., Cordain L., 2010, *Diet-dependent acid load, Paleolithic nutrition and evolutionary health promotion*, „American Journal of Clinical Nutrition”, 91, s. 295–297.
- Goodpaster B., Wolfe R., Kelley D., 2002, *Effects of obesity on substrate utilization during exercise*, „Obesity Research” 10, s. 575–584.
- Hardie D., 2004, *AMP-activated protein kinase; a master switch in glucose and lipid metabolism*, „Review in Endocrine & Metabolic Disorders”, 5, s. 119–125.

## Rola kultury fizycznej w profilaktyce zdrowia

- Hardie D., 2004, *The AMP-activated protein kinase pathway – new players upstream and downstream*, „Jou. Cell. Sci.”, 117, s. 5479–5487.
- Hardie D., 2011, *AMP – activated protein kinase : a cellular energy sensor with a key role in metabolic disorders and in cancer*, „Biochemical Society Transaction”, 39, s. 1–13.
- Hawley J., Holloszy J., 2009, *Exercise; it's real thing*, „Nutrition Review”, 67, s. 172–178.
- Hayflick L., 1997, *Mortality and immortality at the cellular level, a review*, „Biochemistry”, 62, s. 1180–1190.
- Hayes M., Chustek M., Heshka S., Wang Z., Pietrobelli A., Heymsfield S., 2005, *Low physical activity levels of modern Sapiens among free-ranging mammals*, „International Journal of Obesity”, 29, s. 151–156.
- Hopps E., Canino B., Caimi G., 2011, *Effects of exercise on inflammation markers in type 2 diabetes subjects*, „Acta Diabetologica”, 48, s. 183–189.
- Jackson A., Sui X., Hebert J., Church T., Blair S., 2009, *Role of lifestyle and aging on the longitudinal change in cardiorespiratory fitness*, „Archives of International Medicine”, 169, s. 1781–1787.
- Jegier A., Stasiołek D., 2001, *Skuteczna dawka aktywności fizycznej w prewencji pierwotnej chorób układu krążenia i promocji zdrowia*, „Medicina Sportiva”, 5, supl. 2, s. 109.
- Jegier A., Stasiołek D., 2001, *Epidemiologiczne podstawy stosowania aktywności ruchowej w prewencji choroby niedokrwiennej serca*, „Medicina Sportiva”, 5, supl. 2, s. 97.
- Jegier A., 1999, *Podstawy poradnictwa rekreacyjno-zdrowotnego w aspekcie choroby niedokrwiennej serca*, [w:] Kuński H., Jegier A., *Ruch doskonali i uzdrawia serce. Kompendium prewencji pierwotnej*, TKKF, Warszawa.
- Kasch F., Boyer J., Schmidt P., Wells R., Wallace J., Verity L., Guy H., Schneider D., 1999, *Ageing of the cardiovascular system during 33 years of aerobic exercise*, „Journal of Applied Physiology”, 5, 31.
- Kiwerski J., 2007, *Czynniki wpływające na wzrost niepełnosprawności i możliwości działań profilaktycznych*, Materiały IV Kongresu PTRh, Łódź.
- Kola B., Boscaro M., Rutter G., Grossman A., Korbonits M., 2006, *Expanding role of AMPK in endocrinology*, „Trends in Endocrinology and Metabolism”, 17, s. 205–215.
- Knowler W., Barrett-Connor E., Fowler S., Hamman R., Lachin J., Walker E., Nathan D., 2002, *Diabetes Prevention Program Research Group: Reduction in the incidence of type 2 diabetes with lifestyle intervention or metformin*, „The New England Journal of Medicine”, 346, s. 393–403.
- Kuński H., Jegier A., 1999, *Ruch doskonali i uzdrawia serce. Kompendium prewencji pierwotnej*, Rekomendacje Komisji Profilaktyki Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, TKKF, Warszawa.
- Kuński H., 2000, *Profilaktyka choroby niedokrwiennej serca*, „Kardiologia Polska”, 53, supl. 1.
- Mark S., Nash D., 2003, *Cardiovascular fitness after Spinal Cord Injuries*, Demos Medical. Pub. Inc.
- Marciniak W., Szulc A., 1983, *Wiktora Degi ortopedia i rehabilitacja*, PZWL, Warszawa.
- Lee M., Skerret P., 2001, *Physical activity and all-cause mortality; what is the dose-response relation*, „Med. Sci. Sports Exerc.”, 33, supl. s. 459.
- Libby G., Donnelly L., Donnan P., Alessi D., Morris A., Evans J., 2009, *New users of metformin are at low risk of incident cancer; a cohort study among people with type 2 diabetes*, „Diabetes Care”, 32, s. 1620–1625.

- Oakhill J., Scott J., Kemp B., 2012, *AMPK functions as an adenylate charged-regulated protein kinase*, „Trends in Endocrinology and Metabolism”, 23, s. 125–132.
- Oja P., 2001, *Dose response between total volume of physical activity and health and fitness*, „Medicine & Science in Sports & Exercise”, 33, supl., s. 428.
- Paceli R., Cal R., Dos Santos C., Cordeiro J., Neiva C., Nagamine K., Cury P., 2012, *The influence of physical activity in the progression of experimental lung cancer in mice*, „Pathol. Res. Pract.”, 208, s. 377–381.
- Ruderman N., Park H., Kaushik V., Dean D., Constant S., Prentki M., Saha A., 2003, *AMPK as a metabolic switch in rat muscle, liver and adipose tissue after exercise*, „Acta Physiologica Scandinavica”, 178, s. 435–442.
- Rudko R. i wsp., 2007, *Wpływ wczesnej kompleksowej rehabilitacji kardiologicznej u chorych po zawałce serca. Materiały VI Kongresu PTRh, Łódź.*
- Ryan A., Hurlbut D., Lott M., Ivey F., Fleg J., Hurley B., Goldberg A., 2001, *Insulin action after resistive training in insulin resistant older men and women*, „Journal of American Geriatric Society”, 49, s. 247–253.
- Saltin B., Blomqvist G., Mitchell J., Johanson R., Wildenthal K., Champan C., 1968, *Response to exercise after bed rest and after training*, „Circulation”, suppl. 37, s. 1–78.
- Santa Mina D., Alibhai A., Matthew A., Guglietti C., Steele J., Trachtenberg J., Ritvo P., 2012, *Exercise in clinical cancer care: a call to action and program development description*, „Oncology”, 19, s. 136–144.
- Schmelzle T., Hall M., 2000, *TOR, a central controller of cell growth*, „Cell”, 103, s. 253–262.
- Shephard R., Kavanagh T., Mertens D., Qureshi S., Clark M., 1995, *Personal health benefits of Masters athletics competition*, „British Journal of Sports Medicine”, 29, s. 35–40.
- Shaw R., Lamia K., Vasquez D., Koo S., Bardeesy N., Depinho R., Montminy M., Cantley L., 2005, *The kinase LKB1 mediates glucose homeostasis in liver and therapeutic effects of metformin*, „Science”, 310, s. 1642–1646.
- Steinberg G., Kemp B., 2009, *AMPK in health and diseases*, „Physiological Reviews”, 89, s. 1025–1078.
- Tanaka H., Seals D., 2003, *Dynamic exercise performance in masters athletes: insight into the effects of primary human aging on physiological functional capacity*, „European Journal of Applied Physiology”, 95, s. 2152–2162.
- Tuomilehto J., Linstrom J., Eriksson G., Valle T., Hamalainen H., Hanne-Parikka P., Keinanen-Kiukaanniemi S., Laakso M., Lauheranta A., Rastas M., Salminen V., Uusitupa M., 2001, *Prevention of type 2 diabetes mellitus by changes in lifestyle among subjects with impaired glucose tolerance*, „The New England Journal of Medicine”, 344, s. 1343–1350.
- Tordi N., Dugue B., 2001, *Interval training program on the wheelchair for paraplegic subjects*, „Spinal Cord Medicine”, 39(10).
- Viollet B., Lantier L., Devin-Leclerc J., Hebrard S., Amouyal C., Mounier R., Foretz M., Andreelli F., 2009, *Targeting the AMPK pathways for the treatment of Type 2 diabetes*, „Frontiers in Bioscience”, 14, s. 3380–3400.
- World Health Organisation, 2013, *The top 10 causes of death*, raport.
- Warden S., Fuchs R., 2008, *Are 'exercise pills' the answer to the growing problem of physical inactivity*, „British Journal of Sports Medicine”, 42, s. 862–865.
- Wojtyniak B. i wsp., 2014, *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Warszawa.

Rola kultury fizycznej w profilaktyce zdrowia

- Wirz M., van Hedel H., 2006, *Muscle force and gait performance: relationships after spinal cord injury*, „Archives of Physical Medicine and Rehabilitation”, 67(9).
- Zhou G., Myers R., Li Y., Chen Y., Shen X., Fenyk-Melody J., Wu M., Ventre J., Doebber T., Fujii N., Musi N., Hirshman M., Goodyear L., Moller D., 2001, *Role of AMP-activated protein kinase in mechanism of metformin action*, „Journal of Clinical Investigation”, 108, s. 1167–1174.



## Polowania reprezentacyjne z udziałem Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego w Komorze Cieszyńskiej w okresie międzywojennym

---

Andrzej Piotr Załęski

Polowania reprezentacyjne w Komorze Cieszyńskiej w okresie międzywojennym wiążą się przede wszystkim z nazwiskiem Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego. Jego pobyty na Śląsku Cieszyńskim miały wydźwięk propagandowy i przyczyniały się do konsolidacji regionu z innymi dzielnicami Polski.

Prezydent Ignacy Mościcki wyraźnie cieszył się względami św. Huberta, miał dar pozyskiwania serc ludzkich, lubiła go kamera. Był przystojny, o świetnej prezencji, znakomitych manierach, doskonale nawiązywał kontakt z leśnikami, czy to z byłymi poddanymi arcyksiążąt Habsburgów, czy też z gajusami z kresowych rubieży, znad Prypeci i z rojstów litewskich. Myśliwi i leśnicy nazywali Prezydenta „Najjaśniejszym Włodarzem Rzeczypospolitej”, akcentując w ten sposób jego patronat nad lasami i terenami łowieckimi. Julian Ejsmond, pisarz, poeta, notował w *Moich przygodach łowieckich*: „To też ziemia śląska radowała się w słońcu z jego odwiedzin, wystrojona na przyjęcie Gościa Dostojnego w cały swój przepych zimowy, w cały swój czar diamentowy” [Ejsmond 1929]

Łowiska cieszyńskie pozbawione dużych kompleksów leśnych nie zawodziły oczekiwań i niezmiennie „Bór darzył” zającami i bażantami hodowanymi w miejscowych bażantarniach. Dużą atrakcją dla myśliwych stanowiły też ciągnące się na północ od Wisły i Cieszyna kompleksy stawów hodowlanych, będące ostoją wodnego ptactwa. Polowania reprezentacyjne trwały 2–3 dni i przeważnie odbywały się w październiku i listopadzie. Największe powodzenie miały rewiry w Hażlachu, Pruchnej, Ustroniu, Wiśle, Dziegiełowie, Chybiu i Dębowcu. Organizacją polowań kierował Zarząd Lasów Państwowych z siedzibą w Cieszynie, wykonawcą był personel poszczególnych nadleśnictw.



Il. 1. Rok 1932. Myśliwi przy rozkładzie na polowaniu reprezentacyjnym w Pruchnej na Śląsku. Stoją od prawej: radca ambasady włoskiej Petrucci, poseł niemiecki von Moltke, ambasador angielski Erskine, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, podsekretarz stanu płk. Lechicki, poseł czechosłowacki Girsza, ambasador Italii Bastianini, Prezydent Ignacy Mościcki, podsekretarz stanu Karwacki, minister sprawiedliwości Michałowski, gen. Edward Rydz-Śmigły, płk. Głogowski, radca Michał Mościcki, inżynier Knothe i prowadzący polowanie gen. Kazimierz Sosnkowski

Źródło: Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie

Sporządzony na kartonie szkic polowania podawał datę polowania, trasę dojazdu, poszczególne mioty, kierunek ruchu myśliwych, kierunek nagonki i miejsce na rozkład zwierzyny. Natomiast program polowania wymieniał osoby witające Prezydenta przybywającego specjalnym pociągiem z dworca Warszawa Główna do Cieszyna (lub samochodem), odjazd całej ekipy z dworca do zamku myśliwskiego w Cieszynie lub do hotelu „Pod Brunatnym Jeleniem” (Rynek 20), gdzie mieszkali goście. Prezydent Mościcki miał do dyspozycji gabinet, pokój sypialny, pokój dla dwóch adiutantów i pokój dla służącego. Ejsmond, referent łowiecki w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych zajmował pokój 34 na II piętrze. Program wyznaczał również godziny posiłków, imienne listy myśliwych na pierwszy i drugi dzień polowania, listę gości zaproszonych na obiad oraz termin powrotu do Warszawy. Na dworcu winni żegnać głowę państwa te osoby, które były obecne przy powitaniu.

Polowania reprezentacyjne z udziałem Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego...

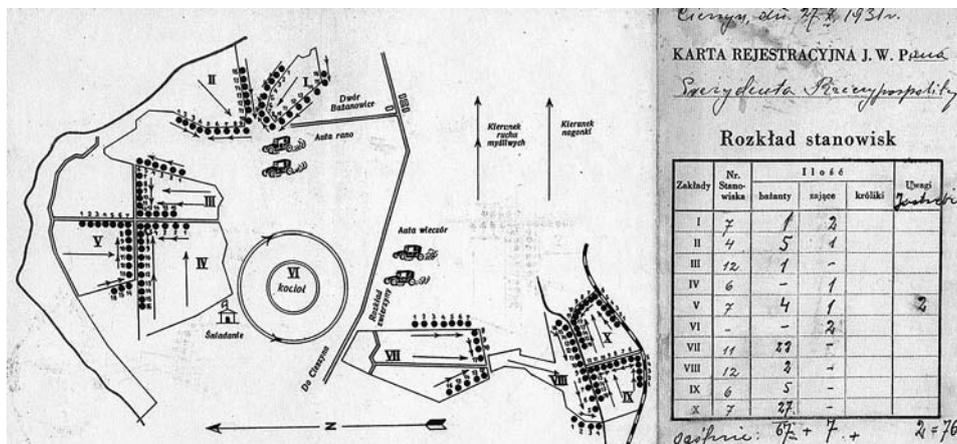


Il. 2. Rok 1938. Polowanie reprezentacyjne w lasach Komory Cieszyńskiej. Ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Anthony J. Drexel Biddle (z lewej strony) i gen. Kazimierz Sosnkowski

Źródło: Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie.

Po wybudowaniu w latach 1929–1931 w Wiśle na Zadnim Groniu „Zameczku” dla Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego, wybrani myśliwi zatrzymywali się w prezydenckich progach. „Zameczek” był obok Zamku Warszawskiego miejscem przyjęć dyplomatów i innych wybitnych gości. Jednymi z pierwszych byli książę Kentu i Jan Kiepura, światowej sławy tenor, zwany „chłopcem z Sosnowca”.

Pierwsze reprezentacyjne polowanie na bażanty i zające dla Prezydenta Mościckiego i jego gości zorganizowano w Hażlachu i Ustroniu w połowie 1927 r. Wśród zaproszonych przez Prezydenta gości byli m.in. dyplomaci: Quevedo (Hiszpania), Belitska (Węgry), Stetson (Stany Zjednoczone) i Arnstedt (Dania), szef protokołu Przeździecki, ministrowie Niezabytowski, Ramocki i Miedziński, adiutanci Prezydenta, oraz dyrektor Miklaszewski, dyrektor Loret, dyrektor Sym i Julian Ejsmond. „Pan Prezydent stawał na stanowisku, ciągnąc numer, jak wszyscy inni myśliwi. Nie chciał zajmować lepszych miejsc: oświadczył, iż polując jest myśliwym i stosować się pragnie do wszystkiego, co czynią inni. A jednak wyróżnił się jedną rzeczą: strzelał najlepiej. I został królem polowania... Królestwo Prezydenta jakże radosną wróżbą było dla całej ziemi śląskiej, która go witała po raz pierwszy! Jakże



Il. 3. Rok 1931. Polowanie w Komorze Cieszyńskiej. Szkic polowania i karta rejestracyjna Prezydenta Ignacego Mościckiego

Źródło: archiwum autora

cieszyła się knieja cieszyńska, że dane jej było witać Pierwszego Obywatela Polski – na łowach” [Ejsmond 1929].

W działalność polskiego łowiectwa angażował się gen. Kazimierz Sosnkowski, prezes Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich. Tworzył on organizację łowiecką w wojsku i na odcinku cywilnym. W 1933 r. nadał Prezydentowi Mościckiemu najwyższe odznaczenie myśliwskie – „Złom”. Prasa łowiecka pisała: „Krew przemówiła. Pan Prezydent Mościcki myśliwym się okazał, w słowa tego najlepszym znaczeniu, pierwszej wody i wysokiego lotu” [„Łowiec Polski” 1933]. Sukcesy łowieckie głowy państwa dokumentowały liczne wzmianki i fotografie zamieszczane w międzywojennej prasie.

Zamiłowanie do myślistwa nie ograniczało się wyłącznie do Prezydenta i jego gabinetu, lecz objęło wszystkie szczeble drabiny urzędniczej. W polowaniach reprezentacyjnych udział brali przedstawiciele najwyższych władz państwowych, korpus dyplomatyczny, zagraniczni goście, generalicja, a nawet artyści – wszyscy, których działalność podnosiła prestiż państwa.

W lasach cieszyńskich rywalizowały najsławniejsze strzelby II Rzeczypospolitej, wśród nich: marszałek Edward Rydz-Śmigły, gen. Kazimierz Sosnkowski, gen. Józef Kordian Zamorski ps. Kordian, gen. Kazimierz Fabrycy. Tajemnicą poliszynela było, że dwaj pierwsi wymienieni oficerowie nie darzyli się sympatią. W Czyżowie (sandomierskie), majątku Targowskich, bywały wybitne osobistości ze świata kultury, polityki i generalicja. Juliusz Targowski, ziemianin i dyplomata wspomina, że na jednym z polowań z udziałem marszałka Rydza-Śmigłego i gen. Sosnkowskiego w celu wprowadzenia wesołej atmosfery zostali specjalnie zaproszeni: Józef Plater z Nieklania i Tadeusz Sułowski, cieszący się opinią dowcipnych i świetnych kompanów.

Polowania reprezentacyjne z udziałem Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego...



Il. 4. Rok 1935. Prezydent RP Ignacy Mościcki i Jan Kiepusza w pałacyku myśliwskim w Wiśle

Źródło: Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie

„Polowanie to było zorganizowane na prośbę tak zwanych czynników z Warszawy, by złagodzić pewne nieporozumienia i tarcia między Śmigłym a Sosnkowskim. Nie wydaje mi się, aby rezultat tego spotkania był bardzo pozytywny, bo obaj mało ze sobą przestawali i chodzili wyraźnie naburmuszeni” [Targowski 1997].

Julian Ejsmond brał udział we wszystkich ważniejszych polowaniach. Zajmował się między innymi przygotowaniem projektu nowego prawa łowieckiego. Studiował na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, następnie w odrodzonym Uniwersytecie Warszawskim. Służył w wojsku w czasie wojny 1920 r. Zginął tragicznie 29 czerwca 1930 r. w Zakopanem, w katastrofie samochodowej, wracając ze Zjazdu Pen Clubu. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Asystę prezydenta Mościckiego w Cieszynie stanowili też płk Jan Głogowski szef Gabinetu Wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej (zginął 12.08.1935 r. we Lwowie w wypadku drogowym) i jego następca gen. brygady Kazimierz Schally, w latach 1935–1939 szef Gabinetu Wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej (w 1918 r. więziony przez bolszewików w Piotrogradzie, skazany na karę śmierci, uniknął jej na skutek interwencji poselstwa duńskiego).

Dużym autorytetem w świecie myśliwskim cieszył się inż. Herman Knothe, wybitna postać leśnictwa i łowiectwa. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia w Instytucie Technologicznym w Petersburgu, skąd przeniósł się na Wydział Architektury Politechniki w Karlsruhe. W tym samym czasie zapisał się na studia łowieckie przy tamtejszym Wydziale Leśnictwa. W niepodległej Polsce poświęcił się łowiectwu, gospodarce leśnej i hodowli psów. W 1931 r. został powołany na stanowisko generalnego łowczego w Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Piastował



Il. 5. Rok 1935. Polowanie w Hazłachu. Prezydent Mościcki w gronie myśliwych przed gospodą u Szczurka

Źródło: archiwum Jana Delonga

wysokie stanowiska we władzach łowieckich, zabiegał o ochronę zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt, sprowadził do Polski muflona. Był Członkiem Honorowym Polskiego Związku Łowieckiego. Za zasługi na polu łowiectwa odznaczony został przez Rząd Republiki Francuskiej Oficerskim Krzyżem Legii Honorowej.

Innym bywalcem cieszyńskich polowań był premier Janusz Jędrzejewicz, autor *Wspomnień myśliwskich*, rozdziału książki *W służbie idei* [Jędrzejewicz 1972]. Z niej dowiadujemy się, że chociaż przez całe życie ciągnęło go do łowiectwa stał się politykiem. Jędrzejewicz pisał: „Polowania – najczęściej w lasach państwowych: w Spale u prezydenta Mościckiego, w Białowieży na jelenie, rysie dziki i głuszce, w Karpatach na niedźwiedzia i jelenie, w Wiśle na bażanty i zające”. Jędrzejewicz miał brata Wacława, który przez jakiś czas był ministrem oświaty. Obaj politycy mieli duże ambicje polityczne, ale ich starania nie były owocne. Stefan Krzywoszewski, redaktor „Świata”, doskonały pisarz i wytrawny myśliwy, w książce *Długie życie* przytacza takie zdanie: „Obaj Jędrzejewicze przez dłuższy czas dobijali się o audiencję w Belwederze. Po kilku tygodniach zabiegów, uzyskali ją wreszcie. Zaczęli rozmowę od troskliwych pytań o zdrowie. Marszałek był chmurny, nastroszył krzaczaste brwi i wąsy, wzrok jego błędził po gąszczach parku. Po dłuższej chwili wycedził: – Czuje się dziś źle, bo w nocy trapił mię okropny sen. Janusz Jędrzejewicz pyta skwapliwie. – Jaki sen, panie marszałku? – Śniło mi się... możesz sobie wyobrazić, jaki byłem przerażony... Bracia Jędrzejewicze nasrożyli uszy. – Śniło mi się, że jest jeszcze trzeci brat Jędrzejewicz”.

Na ziemi cieszyńskiej znajdował chwile wytchnienia marszałek sejmu Maciej Rataj. Nie sposób pominąć tej pozytywnej postaci – pracowity, prawy, rzetelny,

Polowania reprezentacyjne z udziałem Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego...



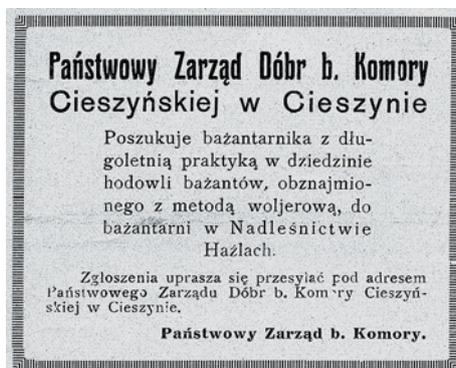
Il. 6. Polowanie z udziałem marszałka Rydza-Śmigłego (drugi z prawej) i gen. Józefa Kordiana Zamorskiego (pierwszy z prawej)

Źródło: archiwum Jana Delonga

zwrócony ku temu, co może służyć krajowi. W Bażanowicach, majątku należącym kiedyś do Komory Cieszyńskiej, strzelał fenomenalnie, położył kilkanaście szaraków i został królem polowania. Jego szkołą łowiecką były Pełkinie, gdzie był nauczycielem domowym dzieci książąt Czartoryskich. Rataj nigdy nie wysuwał się na pierwszy plan, nie pozował i wołał małe, kameralne polowania od reprezentacyjnej gali. Aresztowany przez Niemców, więziony na Pawiaku, został rozstrzelany 21 czerwca 1940 r. w Palmirach.

Łowiska cieszyńskie osiem razy odwiedził gen. Kazimierz Fabrycy, jeden z pierwszych twórców Legionów, wierny i oddany przyjaciel Józefa Piłsudskiego, myśliwy z tradycji rodzinnej, organizator wystaw i pokazów, prezes Wojskowego Towarzystwa Łowieckiego i wiceprezes PZŁ. Bezpośredni, otwarty, znający świat i ludzi był często zapraszany na łowy. Notował w swoim pamiętniku: „W styczniu tego roku na polowaniu administracyjnym w Cieszynie zabijam jednego bażanta i jednego królika. Od tego miesiąca zaczyna się moja znajomość i przyjaźń z inspektorem lasów panem Szubertem. W grudniu jestem po raz pierwszy na polowaniu Pana Prezydenta w Cieszynie” [Niepublikowany pamiętnik w rodzinie gen. Fabrycego].

W II Rzeczypospolitej Konrad Szubert, inspektor dyrekcji LP w Warszawie, nadleśniczy lasów spalskich, od 1926 r. inspektor Lasów Komory Cieszyńskiej do zadań i potrzeb łowiectwa polskiego odnosił się z największą życzliwością. Uczestnikami prezydenckiej drużyny byli także: jeden z najwybitniejszych polskich uczonych XX wieku, fizykochemik, minister, prof. Wojciech Świątosławski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Karol Adam hr. Romer, radca Michał Mościcki, radca Jan Żukotyński oraz wielu innych. Spośród licznych grona dyplomatów zagranicznych



Il. 7. Ogłoszenie. Poszukiwany bażantarnik  
Źródło: „Echa Leśne”, 1928

ubiegających się o trofea na Śląsku Cieszyńskim wyróżniał się m.in. radca ambasady włoskiej Luigi Petrucci, poseł niemiecki Hans Adolf hr. von Moltke, ambasador angielski Wiliam Erskine, amerykański ambasador w Polsce, Anthony J. Drexel Biddle, przyjaciel Polaków, który w swoich wspomnieniach pisał o zachowaniu rządu polskiego w początkach drugiej wojny światowej: „Z początku [...] Polska kierowała się pragnieniem obrony własnych interesów, miała też nadzieję natchnąć inne państwa duchem oporu wobec apetytów niemieckiego boa dusiciela” [Olson, Cloud 2004].

Prezydent Ignacy Mościcki odbywał swój triumfalny pochód po łowiskach Białowieży, Spały i Śląska Cieszyńskiego. Jego stale rosnącej popularności przysłużył się pobyt w Wiśle. W 1939 r. trwał on długo, zbyt długo. W owym czasie nadleśniczym był tam Stanisław Cenker, wybitna postać na Górnym Śląsku, autor książki *Ze wspomnień starego leśnika*. Dodajmy, że po ukończeniu szkoły leśnej w 1912 r., rozpoczął pracę w administracji leśnej Donnersmarków. W 1919 r. wyznaczony został przez Komisarza Rządu Polskiego, Wincentego Korfantego, na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy Polskim Komitecie Plebiscytowym. Walczył w trzech powstaniach śląskich i całą duszą angażował się w przyłączenie Górnego Śląska do Macierzy. Odznaczony został „Gwiazdą Śląska”. Cenker był w ocenie swoich gości umiarkowany i powściągliwy. Oto jak wspomina prezydenckie polowanie w Wiśle w sierpniu 1939 r. Wojna wisiała na włosku, a Prezydent z ministrem Świętosławskim obawiali się czy strzelą odpowiednią liczbę kaczek. Wysocy goście zażywali „rozkoszy myśliwskiej”, a starym leśnikiem targał niepokój: „Zakłopotany groźną sytuacją polityczną, wyczekiwałem niecierpliwie jak najprędzszego wyjazdu prezydenta Mościckiego. Mogłem go jednak pożegnać dopiero 13 sierpnia 1939 roku w prezydenckiej salonce na stacji kolejowej w Wiśle. Na obliczu dostojnego gościa nie zauważyłem żadnych znamion zaniepokojenia z powodu grożącej Polsce katastrofy wojennej. Nie mogłem zrozumieć beztróskiego trybu życia głowy państwa i jej otoczenia w chwili, gdy na zagrożony kraj od zachodu

Polowania reprezentacyjne z udziałem Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego...

i południa przygotowywała się do uderzenia nawała hitlerowska” – pisał Cenquier [1977]. Dnia 19 września 1939 r. Prezydent Ignacy Mościcki przekroczył granicę polsko-rumuńską, jednak dzięki staraniom dyplomatów nie został internowany i przeniósł się do Szwajcarii. Przebywał tam do śmierci w 1946 r. Maria Mościcka przeżyła męża o ponad trzydzieści lat. Prochy Mościckiego i jego żony sprowadzono do Polski w 1993 r. Ignacego Mościckiego pochowano w archikatedrze Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie, jego żona spoczęła na Starych Powązkach.

Uczestnikom spektakularnych polowań w Komorze Cieszyńskiej szybko zgasła gwiazda przewodnia. Druga wojna światowa zmieniła ich życie, w większości znaleźli się na emigracji. Na ziemi cieszyńskiej opieką otoczył ich św. Hubert, na obczyźnie zawiązywali wątpliwe sojusze, stopniowo tracili oparcie, imali się różnych zawodów, zaniżali poziom życia, w końcu znaleźli się w tragicznym impasie.

#### BIBLIOGRAFIA

- Cenquier S., 1977, *Ze wspomnień starego leśnika*, Katowice.  
Ejsmond J., 1929, *Moje przygody łowieckie*, Poznań.  
Jędrzejewicz J., 1972, *W służbie idei*, Londyn.  
Krzywoszewski S., 1947, *Długie życie – wspomnienia*, t. 2, Warszawa.  
Olson L., Cloud S., 2004, *Sprawa honoru*, Warszawa.  
Targowski J., 1997, *Wspomnienia*, Kraków.

#### CZASOPISMA

- „Łowiec Polski” za lata 1927–1938, Warszawa.  
„Echa Leśne”, 1928, Warszawa.



Część II  
Przyroda  
w kreacjach krajobrazowych



# Przyroda i kultura w ujęciu geograficznym. Koncepcja krajobrazu kulturowego

---

Andrzej Kowalczyk

## WPROWADZENIE

Według Floriana Plita [2011, s. 17], terminy „region” i „krajobraz” są kluczowymi pojęciami w geografii. Do opinii tej przychyliła się piszący te słowa, który jednak uważa, że katalog określeń fundamentalnych dla geografii można jeszcze rozszerzyć o pojęcia „środowisko” i „przestrzeń” [Kowalczyk 2008, s. 121]. Tym niemniej zajmowanie się krajobrazem ma bez wątpienia najdłuższe tradycje w badaniach prowadzonych przez geografów. Przyjęło się uważać, robi tak m.in. – powołując się na J. Schmithüsenę – W. Haber [2004], że jednym z pierwszych badaczy, który wprowadził do geografii pojęcie „krajobraz” był (w 1806 r.) A. von Humboldt. Z polskich badaczy z poglądem tym polemizują jednak K. Ostaszewska [2002, s. 46] i F. Plit [2011, s. 33], którzy uważają, że już wcześniej termin ten był w Niemczech używany w kontekście geograficznym.

Chociaż można przyjąć, że pojęcie „krajobraz” jest w podobnym stopniu stosowane przez badaczy zajmujących się przyrodą, jak i problematyką społeczno-gospodarczą, to jednak w rzeczywistości jest ono z reguły w inny sposób definiowane. Geografowie fizyczni nieco inaczej spostrzegają krajobraz niż badacze zajmujący się geografiami społeczno-ekonomiczną (geografiami człowieka). Bardzo rzadko w pracach napisanych przez przedstawicieli jednej dyscypliny geografii można znaleźć odnośniki do literatury prezentującej poglądy autorów wywodzących się z jej drugiego nurtu. Na kwestię bardzo różnego rozumienia pojęcia „krajobraz” zwraca uwagę wielu autorów, w tym również polskich, przy czym reprezentują oni nie tylko geografę, ale również inne dyscypliny. Spośród dziedzin pokrewnych geografii na uwagę zwraca przede wszystkim dorobek architektury krajobrazu. Wśród przedstawicieli tej dyscypliny w Polsce niekwestionowanym autorytetem jest bez wątpienia J. Bogdanowski [1995], zdaniem którego krajobraz będący dziełem przyrody jest

krajobrazem naturalnym, a krajobraz powstały w wyniku działalności człowieka jest krajobrazem kulturowym. Pogląd ten jest zbieżny ze stanowiskiem reprezentowanym przez większość geografów.

## POJĘCIE KRAJOBRAZU W BADANIACH GEOGRAFICZNYCH

Jak już wcześniej wspomniano, geografowie zajmujący się przyrodą na ogół nieco inaczej definiują „krajobraz” niż przedstawiciele geografii społeczno-ekonomicznej (geografii człowieka). Cytowana już K. Ostaszewska rozumie krajobraz jako „układ powiązanych komponentów przyrody, powstały na i w pobliżu Ziemi” [Ostaszewska 2002, s. 61]. Podobna, ale szersza, jest definicja A. Richlinga i J. Solona [1996, s. 14], dla których krajobraz to „heterogeniczna całość, funkcjonująca zgodnie z prawami przyrody, obdarzona zdolnością do samoregulacji i charakteryzująca się pewnym indywidualizmem”. Natomiast M. Pietrzak [1998, s. 17] wymieniając główne cechy „krajobrazów”, podaje:

- realność ich istnienia, co jest wynikiem zróżnicowania przyrody;
- hierarchiczną strukturę elementów składowych;
- funkcjonowanie na topicznym poziomie organizacji;
- otwartość czasowo-przestrzenną;
- wewnętrzną kontynualność (ciągłość);
- odgraniczenie od otoczenia (dyskretność);
- dostarczanie człowiekowi złożonych (multisensorycznych) bodźców, które wpływają na jego zachowanie.

We wszystkich przytoczonych definicjach krajobraz jest widziany w kontekście przyrodniczym. Czy nie jest to zbyt wąskie spojrzenie? Bliższa potrzebom geografii społeczno-ekonomicznej wydaje się być klasyczna definicja H. Bobeka i J. Schmithüseny [za Cymerman i in. 1992, s. 15], dla których na krajobraz składają się trzy sfery zjawisk: sfera abiotyczna (przyroda nieożywiona), sfera witalna (przyroda ożywiona, włączając w to działalność człowieka o najniższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego) oraz sfera intelektualna (efekty kulturowo uwarunkowanej działalności człowieka). Podobny pogląd reprezentują autorzy polskiego *Słownika pojęć geograficznych*, którzy ponadto rozróżniają „krajobraz pierwotny” i „krajobraz kulturalny” [Pietkiewicz, Żmuda 1973, s. 216].

W polskiej literaturze przedmiotu przegląd różnych podejść do istoty pojęcia „krajobraz” przedstawili w ostatnich latach F. Plit [2011] i U. Myga-Piątek [2012]. Dlatego też nie ma potrzeby przytaczania definicji poszczególnych autorów, zwłaszcza tych zajmujących się geografiami fizyczną. Warto jednak przytoczyć poglądy dwóch badaczy – W. Habera i A. Fariny.

Wymieniony już na wstępie W. Haber, po pierwsze zwraca uwagę na ewolucję terminu „krajobraz” (od zainteresowania krajobrazem artystów malarzy, poprzez

projektowanie krajobrazu, po odzwieczeniu krajobrazu w świadomości człowieka – „landscape as mental construct”), po drugie wyróżnia cztery jego znaczenia [Haber 2004, s. 103]:

- krajobraz jako część przestrzeni (widok, obraz, pejzaż);
- krajobraz jako następstwo procesów historycznych i zmian kulturowych;
- krajobraz jako „scena” i symbol;
- krajobraz jako fragment codziennego życia i działalności człowieka.

Jednak z racji zasadniczego celu artykułu, znacznie ciekawsze są poglądy A. Farina, które dotyczą istoty krajobrazu kulturowego. W swoim artykule o dosyć znaczącym tytule (*The cultural landscape as a model for the integration of ecology and economics*, co można przetłumaczyć „Krajobraz kulturowy jako model dla integracji ekologii i ekonomiki”) próbuje on znaleźć związki między rozumieniem pojęcia „krajobraz” przez nauki przyrodnicze oraz nauki społeczne. Aby osiągnąć postawiony przez siebie cel Farina następująco definiuje krajobraz kulturowy „są to obszary geograficzne z występującymi na nich relacjami między działaniami człowieka a środowiskiem, które pociągają za sobą powstanie struktur ekologicznych, społeczno-gospodarczych i kulturowych i które powodują zarazem pojawienie się mechanizmu sprzężenia zwrotnego odpowiedzialnego za obecność, rozmieszczenie i bogactwo skupisk gatunków” [Farina 2000, s. 313]. Ponieważ w dalszej części niniejszego tekstu można znaleźć odniesienia do poglądów tego autora, w tym miejscu poprzestaniemy jedynie na stwierdzeniu, iż jego poglądy są nie tylko interesujące, ale przede wszystkim tworzą coś w rodzaju pomostu między stanowiskiem badaczy zajmujących się krajobrazem z punktu widzenia nauk przyrodniczych a autorami badającymi krajobraz kulturowy.

## KONCEPCJA KRAJOBRAZU KULTUROWEGO

Według J. Kaczmarka [2005, s. 32–33]: „Świat kultury, w którym żyje człowiek, jest społecznym produktem wytwarzanym w procesie eksternalizacji, obiektywizacji i internalizacji”. Ponieważ ten sam autor twierdzi nieco dalej, iż „Zjawiska społeczne przebiegają [...] zawsze w jakimś otoczeniu geograficznym” [Kaczmarek 2005, s. 33], należy przyjąć, że „kultura jest procesem przekształcania środowiska przyrodniczego w środowisko symboliczne, czyli świata materii w świat ducha” [Kaczmarek 2005, s. 34]. Zastępując określenie „środowisko” terminem „krajobraz”, można uznać, że wzmiankowane przez Kaczmarka „środowisko symboliczne” jest niczym innym, jak „krajobrazem kulturowym”, pod warunkiem, że będzie on rozumiany jako „produkt” działalności ludzkiej powstający w wyniku procesu eksternalizacji, obiektywizacji i internalizacji.

Przytoczone wyżej poglądy Kaczmarka nawiązują do klasycznych założeń geografii kultury, w której przyjęto uważać, że krajobraz kulturowy należy traktować jako przekształcony przez człowieka krajobraz naturalny (przyrodniczy). Zdaniem

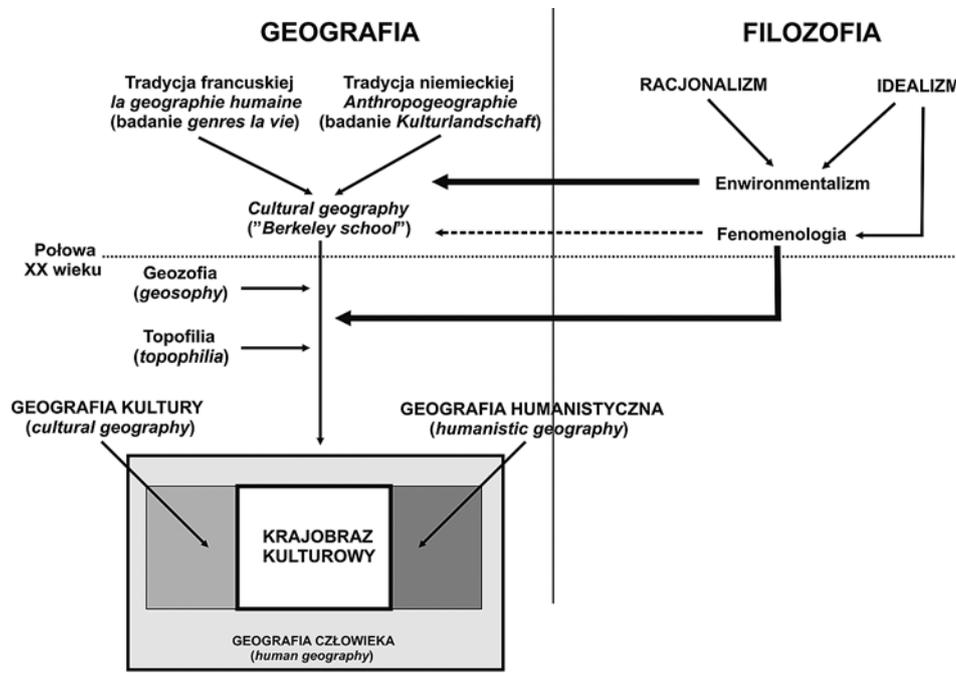
jednego z prekursorów amerykańskiej geografii kultury „Krajobraz kulturowy jest przekształconym przez grupę kulturową krajobrazem naturalnym. Kultura jest czynnikiem tych przekształceń, obszar naturalny jest ich miejscem” (ang. „The cultural landscape is fashioned out of a natural landscape. Culture is the agent, the natural area is the medium”) [Sauer 1925, s. 46]. Oznacza to, że pod wpływem danej kultury, zmieniającej się z upływem czasu, powstaje krajobraz, który przechodzi przez różne etapy. Przy pojawieniu się różnych kultur – obcych wobec kultury pierwotnej – następuje odmłodzenie krajobrazu kulturowego lub też nowy krajobraz nakłada się na pozostałości poprzedniego.

Pojęcie krajobrazu kulturowego pojawiło się w XIX w. w geografii niemieckiej, a następnie francuskiej i amerykańskiej. Jak podaje, cytując J. Schmithüsen, K. Rembowska [2002, s. 80–81] „krajobraz kulturowy składa się nie tylko z pojedynczych przedmiotów, ale tworzy także całość przestrzenną”. Tak widzieli krajobraz kulturowy badacze niemieccy, zwracając m.in. uwagę na ewolucję krajobrazu, jak również jego aspekty wizualne. Według O. Schlütera [1906] geografii należało traktować jako naukę o krajobrazie (niem. *Landschaftskunde*), który powinien być rozpatrywany jako *Urlandschaft* (krajobraz oryginalny) i *Kulturlandschaft* (krajobraz kulturowy). Termin *Landschaftskunde* był używany także przez O.K.S. Passarge’a [1919/1920], natomiast E. Banse w swoich licznych publikacjach podkreślał, że geografowie powinni zajmować się aspektami estetycznymi krajobrazu [Banse 1916, 1920]. Podobne poglądy można spotkać również obecnie wśród niektórych geografów reprezentujących tzw. niemiecką szkołę badań krajobrazowych.

Z kolei w geografii francuskiej główny nacisk został położony na wychwycenie ujawniających się w krajobrazie relacji między działalnością człowieka (franc. *civilisation*) a środowiskiem (lub otoczeniem, miejscem, franc. *milieu*). Kwintesencją tego podejścia było stanowisko P. Vidal de la Blache’a [1908], według którego geografia człowieka (franc. *géographie humaine*) powinna badać *genres de vie* (style życia) w nawiązaniu do wspomnianych koncepcji *milieu* i *civilisation*.

Doświadczenia niemieckich i francuskich badań krajobrazowych zostały przeniesione do Stanów Zjednoczonych. Stało tak się za sprawą cytowanego wcześniej Sauera, który nie rozdzielał krajobrazu na przyrodniczy i kulturowy, uważając, że należy go traktować jako swoisty region z typowymi dla niego związkami między elementami przyrodniczymi a elementami kulturowymi, będącymi wynikiem działalności człowieka na Ziemi. Swoje stanowisko Sauer po raz pierwszy zaprezentował w rozprawie doktorskiej dotyczącej wyżyny Ozark w środkowej części Stanów Zjednoczonych. Już sam układ treści wspomnianej publikacji jest godny uwagi, gdyż po omówieniu poszczególnych komponentów środowiska przyrodniczego autor opisał w ujęciu typowym dla nauk historycznych (chronologicznym) proces zasiedlania i przekształcania wyżyny wskutek działalności człowieka [Sauer 1920]. Należy także wspomnieć, że według cytowanego autora zadaniem geografii powinno być opracowanie systemu oceny dotyczącego fenomenologii krajobrazu w celu uchwycenia

Przyroda i kultura w ujęciu geograficznym. Koncepcja krajobrazu kulturowego



Il. 1. Miejsce koncepcji krajobrazu kulturowego we współczesnej geografii człowieka  
 Źródło: opracowanie własne

jego znaczenia oraz dostrzegalnego zróżnicowania fizycznego (ang. „The task of geography is conceived as the establishment of a critical system which embraces the phenomenology of landscape, in order to grasp in all of its meaning and color the varied terrestrial scene”) [Sauer 1925, s. 25]. Poglądy naukowe Sauera zdobyły wielu zwolenników, i w krótkim czasie w Stanach Zjednoczonych powstała tzw. „Szkoła Berkeley” (ang. *Berkeley School*). Na jej gruncie pojawiło się kilka koncepcji pozwalających na interpretację krajobrazu kulturowego. Są to przede wszystkim koncepcje: pierwszego efektywnego zasiedlenia (ang. *first effective settlement*) autorstwa W. Zelinsky’ego [1973], nadrzędności tradycji (ang. *authority of tradition*), której twórcą jest J.C. Hudson [1994], przedadaptacji (ang. *preadaptation*) autorstwa M. Newtona [1974] oraz kulturowych predyspozycji zasiedlania (ang. *culturally habituated predisposition*), spopularyzowanej przez J.E. Spencera i R.J. Horvatha [1963].

Wraz z upływem czasu główne założenia „Szkoły Berkeley” uległy częściowej transformacji. Proces ten polegał na przejęciu przez związanych z nią badaczy (i ich uczniów) poglądów innych autorów. Tym samym można twierdzić, że na kształt obecnej amerykańskiej geografii kultury istotny wpływ wywarli również J.K. Wright (twórca pojęcia „geozofia”) oraz Y-F. Tuan (autor terminu „topofilia”). Wśród współczesnych autorów, których poglądy szczególnie inspirowały badaczy zajmujących

się krajobrazem kulturowym, należy natomiast wymienić przede wszystkim D.W. Meiniga<sup>1</sup>, a zwłaszcza D. Lowenthala [1961, 1964] oraz E.C. Relpha [1976, 2004, 2007].

W tym miejscu należy przytoczyć opinię G. Lewisa [1979], który wyróżnił szereg zasad, jakie powinny być uwzględniane podczas interpretacji krajobrazu kulturowego, a najważniejsze spośród nich są następujące:

- krajobrazy są świadectwem kultury, gdyż dostarczają informacji o ludziach, którzy w nich żyją;
- wszystkie elementy krajobrazu są odzwierciedleniem pewnej kultury i dlatego też wszystkie są równie ważne;
- tzw. krajobrazy zwyczajne (lub „krajobrazy pospolite”, ang. *common landscapes*), które są trudne do zbadania przy stosowaniu konwencjonalnych podejść badawczych, powinny być poddawane pogłębionej analizie utrzymanej w duchu tzw. geografii humanistycznej;
- analiza sensu krajobrazu (jego znaczenia) wymaga dobrej znajomości uwarunkowań historycznych jego powstawania;
- krajobraz kulturowy powinien być poddawany analizie w szerokim kontekście geograficznym (a więc z uwzględnieniem elementów przyrody).

Jak już zasygnalizowano, autorem często odwołującym się do terminu „krajobraz kulturowy” jest włoski badacz A. Farina. Chociaż jego spojrzenie na krajobraz kulturowy jest – z punktu widzenia współczesnej geografii człowieka – podobnie ortodoksyjne jak pierwszych „wyznawców” tzw. „Szkoły Berkeley” (gdyż Farina utożsamia krajobraz kulturowy z krajobrazem rolniczym), to jednak można w jego poglądach odnaleźć wiele bardzo interesujących spostrzeżeń.

Jednym z nich jest przyjęcie założenia, że krajobraz kulturowy jest zorganizowany w sposób hierarchiczny. Pogląd ten nie jest nowy dla geografii fizycznej (czy też geoekologii), ale geografów zajmujących się człowiekiem zmusza do głębszej refleksji, gdyż w ich badaniach często zbyt silnie podkreślana jest wyjątkowość danego krajobrazu, a nie jego podobieństwo do innych krajobrazów.

Innym ważnym spostrzeżeniem jest stwierdzenie, iż krajobraz kulturowy jest złożony nie tylko w sensie strukturalnym, ale i funkcjonalnym [Farina 2000, s. 313]. Co bardzo istotne, Farina wyraźnie podkreśla, że na tę złożoność funkcjonalną – w odniesieniu do interesujących go krajobrazów kulturowych obszarów rolniczych – składają się czynniki przyrodnicze, gospodarcze i kulturowe (w tym postawy etyczno-religijne wobec sposobu użytkowania ziemi).

Kolejnym spostrzeżeniem – *nota bene* bardzo ważnym z punktu widzenia geografii kultury – jest przyjęcie założenia, że krajobrazy kulturowe podlegają procesowi ewolucji. Omawiając tę kwestię Farina [2000, s. 314] zwraca uwagę na jeszcze jedno zagadnienie. Otóż do cech charakterystycznych krajobrazu kulturowego należy

---

<sup>1</sup> Autora składającego się z czterech tomów (wydanych w latach 1986, 1992, 1995 i 2004) przez Yale University Press dzieła *The shaping of America: a geographical perspective on 500 years of history*.

z jednej strony jego kruchość czy delikatność (ang. *fragility*), a z drugiej strony jego elastyczność, czy też zdolność do odnawiania się (ang. *resilience*).

#### MOŻLIWOŚCI ZASTOSOWANIA KONCEPCJI KRAJOBRAZU KULTUROWEGO DLA OCENY ATRAKCYJNOŚCI TURYSTYCZNEJ MIEJSCA

Almo Farina (wspólnie z A. Belgrano) podkreślają, że krajobraz nie jest czymś stałym, ale ciągle się zmienia. Co więcej, zmieniający się krajobraz nie jest konstrukcją obiektywną (neutralną), ale jest zespołem struktur i procesów rzeczywistych, jak również subiektywnych [Farina, Belgrano 2004, s. 108–109]. Takie rozumienie krajobrazu – obojętne czy naturalnego (przyrodniczego), czy kulturowego – sprawia, iż zasadne jest zastanowienie się nad czynnikami powodującymi atrakcyjność krajobrazu z punktu widzenia potrzeb i preferencji turystów. Zagadnienie to zostało omówione m.in. w pracy M. Hunzikera [2000], jak również w kilku publikacjach piszącego te słowa [Kowalczyk 1992, 2008]. To, w jaki sposób odbierana jest atrakcyjność krajobrazu – zresztą nie tylko kulturowego – przez turystów zależy od procesu spostrzegania (percepcji), a na to mają z kolei wpływ takie czynniki, jak np. docierające do człowieka informacje, jego zmysły, wcześniejsze doświadczenia i posiadany przez niego system wartości.

O atrakcyjności turystycznej krajobrazu decyduje wiele czynników. Przykładowo w badaniach prowadzonych przez J. Kistowskiego i J. Makowską [2003] zajęto się m.in. takimi zagadnieniami, jak: harmonijność krajobrazu, jego urozmaicenie, zmienność (sezonowość atrakcyjności), unikatowość (występowanie rzadkich elementów krajobrazu), kontrastowość oraz chłonność (z punktu widzenia rekreacji).

Autor prezentowanego tekstu stoi na stanowisku, że głównymi cechami krajobrazu kulturowego decydującymi o jego atrakcyjności turystycznej są [Kowalczyk, Kulczyk 2008, s. 20]:

- a) sfera materialna
  - struktura/układ;
  - pojedyncze elementy;
  - całość (kompozycja);
  - złożoność;
  - kontrastowość;
  - niepowtarzalność;
  - autentyczność;
- b) sfera niematerialna
  - historia;
  - współczesne wydarzenia;
  - wywoływane skojarzenia.

Andrzej Kowalczyk

Rola poszczególnych cech jest bardzo trudna, czy nawet niemożliwa, do określenia. W zależności od potrzeb turystów, poszczególne cechy krajobrazu kulturowego będą w różnym stopniu dla nich istotne. Zaprezentowane wyżej podejście jest bliskie poglądom badaczy uprawiających geografę humanistyczną. Jednak problem percepcji i atrakcyjności krajobrazu może być rozpatrywany również z perspektywy geografii behawioralnej.

## PODSUMOWANIE

Koncepcja krajobrazu, a zwłaszcza krajobrazu kulturowego, od lat budzi zainteresowanie geografów. Celem przedstawionego wyżej tekstu było nie tylko zaprezentowanie poglądów badaczy zajmujących się tą kwestią, ale wykazanie, że może być ona przydatna w badaniach dotyczących oceny atrakcyjności turystycznej krajobrazu. Wybierając miejsce dla spędzenia urlopu czy weekendu, potencjalny turysta kieruje się bardzo różnymi przesłankami, które mają istotny wpływ (ale nie jedyny) na jego ostateczną decyzję. Jednak w literaturze poświęconej atrakcyjności turystycznej krajobrazu zwraca się uwagę raczej na jego walory przyrodnicze. Do nielicznych należą opracowania w rodzaju monografii U. Mygi-Piątek [2012]. Ambicją autora niniejszego tekstu jest zwrócenie uwagi, że rzadko turysta ma możliwość znalezienia się w autentycznym krajobrazie pierwotnym (a właściwie przez sam fakt, iż znalazł się on w takim miejscu „dziewiczność” przyrody staje pod znakiem zapytania), co oznacza, że praktycznie styka się z krajobrazem kulturowym. Tym samym atrakcyjność krajobrazu z punktu widzenia turystów wypadłoby badać wykorzystując koncepcje krajobrazu kulturowego.

## BIBLIOGRAFIA

- Banse E., 1916, *Die Länder und Völker der Türkei: eine kleine ästhetische Geographie*, G. Westermann, Braunschweig.
- Banse E., 1920, *Expressionismus und Geographie*, G. Westermann, Braunschweig.
- Bogdanowski J., 1995, *Metoda JARK-WZAK w ochronie i kształtowaniu krajobrazu kulturowego*, [w:] *Jakość krajobrazu – jakość życia. Materiały konferencji, Płock, 6–8.10.1994*, Richling A., Malinowska E., Lechnio J. (red.), Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych – Polska Asocjacja Ekologii Krajobrazu, Warszawa–Płock, s. 22–24.
- Cymerman R., Falkowski J., Hopfer A., 1992, *Krajobrazy wiejskie (klasyfikacja i kształtowanie)*, Wydawnictwo ART, Olsztyn.
- Farina A., 2000, *The cultural landscape as a model for the integration of ecology and economics*, „BioScience”, 50, 4, s. 313–320.
- Farina A., Belgrano A., 2004, *The eco-field: a new paradigm for landscape ecology*, „Ecological Research”, 19, 1, s. 107–110.

- Haber W., 2004, *Landscape ecology as a bridge from ecosystems to human ecology*, „Ecological Research”, 19, 1, s. 99–106.
- Hudson J.C., 1994, *Making the corn belt: a geographical history of middle-western agriculture*, Indiana University Press, Bloomington.
- Hunziker M., 2000, *Welche Landschaft wollen die Touristen?*, [w:] *Kulturlandschaft und Tourismus*, Egli H.-R. (red.), Geographica Bernensia, G63, Geographisches Institut der Universität Bern, s. 63–85.
- Kaczmarek J., 2005, *Podjęcie geobiograficzne w geografii społecznej. Zarys teorii i podstawy metodyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kistowski M., Makowska J., 2003, *Kompleksowa metoda oceny walorów przyrodniczo-krajobrazowych dla potrzeb rekreacji i jej zastosowania dla doliny Czarnej Wdy na Pobrzeżu Kaszubskim*, [w:] *Krajobraz – turystyka – ekologia/Landscape – tourism – ecology*, Pietrzak M. (red.), Problemy Ekologii Krajobrazu/The problems of landscape ecology, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Lesznie, Instytut Turystyki – Polska Asocjacja Ekologii Krajobrazu, Leszno, s. 246–258.
- Kowalczyk A., 1992, *Metodologia i metodyka badań percepcji krajobrazu z punktu widzenia potrzeb turystyczno-wypoczynkowych*, [w:] *Metody oceny środowiska przyrodniczego*, „Gea”, z. 2, s. 25–36.
- Kowalczyk A., 2008, *Krajobraz kulturowy*, [w:] *Zasoby antropogeniczne. Krajobraz. Ruch turystyczny, Uważankowania i plany rozwoju turystyki*, „Turystyka i Rekreacja – Studia i Prace”, 2, s. 121–137.
- Kowalczyk A., Kulczyk S., 2008, *Cztery „kamienie węgielne” geografii turystyki/The four ‘cornerstones’ of tourism geography*, „Turystyka”, 18, 1, s. 7–25.
- Lewis G., 1979, *Rural communities: a social geography*, David and Charles, Newton Abbot.
- Lowenthal D., 1961, *Geography, experience and imagination: toward a geographical epistemology*, „Annals of the Association of American Geographers”, 51, 3, s. 241–260.
- Lowenthal D., Prince H.C., 1964, *The English landscape*, „Geographical Review”, 54, 3, s. 309–346.
- Myga-Piątek U., 2012, *Krajobrazy kulturowe. Aspekty ewolucyjne i typologiczne*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Newton M., 1974, *Cultural preadaptation and the Upland South*, [w:] *Man and cultural heritage: papers in honor of Fred B. Kniffen*, Walker H.J., Haag W.G. (red.), „Geoscience and Man”, 5, Louisiana State University, Department of Geography and Anthropology, Geoscience Publications, Baton Rouge, s. 143–154.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, 1996, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ostaszewska K., 2002, *Geografia krajobrazu. Wybrane zagadnienia metodologiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Passarge S., 1919/1920, *Die Grundlagen der Landschaftskunde*, t. 1–3, L. Friederichsen & Company, Hamburg.
- Pietkiewicz S., Żmuda S., 1973, *Słownik pojęć geograficznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Pietrzak M., 1998, *Syntezy krajobrazowe – założenia, problemy, zastosowania*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Plit F., 2011, *Krajobraz kulturowy – czym jest?*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa.
- Relph E.C., 1976, *Place and placelessness*, Pion, London.
- Relph E.C., 2007, *Spirit of place and sense of place in virtual realities*, „Techne”, 10, 3 (Spring), s. 17–25.

Andrzej Kowalczyk

- Rembowska K., 2002, *Kultura w tradycji i we współczesnych nurtach badań geograficznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Richling A., Solon J., 1996, *Ekologia krajobrazu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sauer C.O., 1920, *The geography of Ozark Highland of Missouri*, „The Geographic Society of Chicago Bulletin”, No. 7, The University of Chicago Press, Chicago.
- Sauer C.O., 1925, *The morphology of landscape*, „University of California Publications in Geography”, 2, 2, s. 19–54.
- Schlüter O., 1906, *Die Ziele der Geographie des Menschen*, Oldenbourg, München.
- Spencer J.E., Horvath R.J., 1963, *How does an agricultural region originate?*, „Annals of the Association of American Geographers”, 53, 1, s. 74–92.
- Vidal de la Blache P., 1908, *Tableau de la Géographie de la France*, Librairie Hachette, Paris.
- Zelinsky W., 1973, *The cultural geography of the United States*, Prentice Hall, Englewood Cliffs, NJ.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Relph E.C., 2004, *Landscape, heritage, temporality and sustainability*,  
[http://www.academia.edu/9654974/Landscapes\\_Heritage\\_Sustainability\\_and\\_Temporality](http://www.academia.edu/9654974/Landscapes_Heritage_Sustainability_and_Temporality)  
[data pobrania: 10.08.2015].

# Zieleń

## a sztuka kreowania krajobrazów lokalnych

---

Tatiana Tokarczuk

### WPROWADZENIE

*Zbliżenie się do każdej granicy  
zwiększa w nas napięcie, podnosi emocje.*

Kapuściński 2007

Badania przestrzeni wykazują istnienie ścisłych relacji między poszczególnymi elementami krajobrazu a pojęciem „lokalność”. Termin „lokalność” wywodzi się od łacińskiego słowa *locus* oznaczającego miejsce, co wskazuje, że jego podstawową cechą jest terytorialne ograniczenie [Odoj 2005]. Badania zjawiska sąsiedztwa w krajobrazie wykazały również ścisłą zależność pomiędzy definitywnie zaznaczoną granicą a stopniem wzmożenia poczucia tożsamości. Tym sposobem lokalność osadzona w konkretnym miejscu, znajduje swój wyraz w przestrzeni poprzez określone sąsiedztwo, które jest w stanie zachować swoją tożsamość [Alexander 2008].

Określenie „tożsamość” często jest tematem przewodnim w dyskusjach naukowych w różnych dziedzinach. W zjawisku tym poszukuje się odpowiedzi na trudne pytania egzystencjonalne, próbuje się znaleźć rozwiązania złożonych problemów. Badane i definiowane na różne sposoby jest nie tylko często używane, ale można odnieść wrażenie, że wręcz nadużywane w mediach oraz wypowiedziach decydentów i polityków. Konsekwentnie i wielokrotnie wymieniane w strategiach i planach rozwoju, wskazuje ono cel, do którego należy dążyć – ZACHOWANIE/OCHRONA/POGŁĘBIENIE tożsamości historycznej i kulturowej regionu<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Poniżej podano kilka przykładów zapisów w dokumentach strategicznych województw małopolskiego i podkarpackiego: „Na zagospodarowanie przestrzenne regionu decydujący wpływ ma polityka zawarta w »Strategii rozwoju województwa małopolskiego«, której cel generalny brzmi: Małopolska – region szans, wszechstronnego rozwoju ludzi i ówczesnej gospodarki; silnym aktywnością swoich

W potocznym odbiorze to pojęcie kojarzy się najczęściej z przynależnością do określonej grupy kulturowej o pewnej tradycji, ale również dość często, szczególnie wśród ludzi młodych – z możliwością kształtowania otoczenia według własnego gustu<sup>2</sup>. Czy tę tendencję można uważać za niepokojącą, czy raczej świadczy ona o tym, że społeczeństwo posiada świadomość krajobrazową i jest w pełni przygotowane do udziału w dyskusji społecznej o ładzie przestrzennym i o kształtowaniu tożsamości w krajobrazie?

Świadomość przynależności do miejsca kształtuje się w człowieku od chwili urodzenia poprzez postrzeganie otoczenia na podstawie elementów świata widzialnego, skojarzenia i zapamiętywania obrazów, jak i warstwy niematerialnej – symboli, znaczenia tradycji. W krajobrazie kulturowym polskich wsi i miasteczek zieleni wysoka była na stałe wpisana w kanwę kompozycyjną [Kotarska 1997]. Kształtowanie tożsamości opiera się na zachowaniu, ale również na rozwinięciu tradycji, co wskazuje na potrzebę uwzględnienia danej problematyki w procesie kreowania współczesnego krajobrazu.

---

mieszkańców, czerpiącym z dziedzictwa przeszłości i zachowującym tożsamość w integrującej się Europie”, Plan zagospodarowania przestrzennego województwa małopolskiego – kierunki zagospodarowania przestrzennego, s. 10; „wykorzystanie zasobów dziedzictwa kulturowego dla ochrony tożsamości regionalnej oraz promocji województwa i jego rozwoju gospodarczego; kształtowanie harmonijnego krajobrazu poprzez prawidłowe kształtowanie struktur przestrzennych od skali urbanistycznej po rozwiązania architektoniczne”, tamże, s. 12; „Zachowanie i ochrona niematerialnych wartości kulturowych, stanowiących o tożsamości regionu...”, tamże, s. 38; „...wspieranie rozwoju różnorodnych form działalności kulturalnej jako czynnika pogłębiającego tożsamość regionalną i umożliwiającego dalszy dostęp w integracji wewnętrznej społeczeństwa”, Plan zagospodarowania przestrzennego województwa podkarpackiego, s. 103; „Wzmocnienie tożsamości i integracji społecznej...« określone jako cel strategiczny; »Wspieranie badań naukowych nad tożsamością historyczną i kulturową województwa...« określone jako zasada zagospodarowania przestrzennego”, tamże, s. 94; „Silne utożsamianie się społeczności z zamieszkiwanym przez nią obszarem (regionem) uważane jest współcześnie za jeden z ważniejszych czynników jego rozwoju. Zaliczane są one do kategorii tzw. czynników »miękkich«. Tożsamość regionalna wymieniana jest wśród głównych składowych procesu unowocześniania warunków życia”, Program rozwoju kultury w województwie podkarpackim na lata 2005–2009, s. 35; WIZJA „MAŁOPOLSKA 2020”: „Chcemy, aby Małopolska była atrakcyjnym miejscem życia, pracy i spędzania czasu wolnego, europejskim regionem wiedzy i aktywności, silnym wartościami uniwersalnymi, tożsamością i aspiracjami swoich mieszkańców, świadomie czerpiącym z dziedzictwa i przestrzeni regionalnej, tworzącym szanse na rozwój ludzi i nowoczesnej gospodarki”, Strategia rozwoju województwa małopolskiego 2011-2020, s. 58.

<sup>2</sup> Według badań socjologicznych przeprowadzonych przez autorkę w ramach projektu badawczego „Rola granic krajobrazowych (ze szczególnym uwzględnieniem zieleni wysokiej) w percepcji i kształtowaniu poczucia tożsamości odbiorcy” realizowanego od 1.01.2012 do 30.05.2012 r. 65% respondentów tożsamość kojarzy z tradycją, 25% z możliwością kształtowania otoczenia według własnego gustu.

## GRANICA W STRUKTURZE PRZESTRZENI

*Ludzie bez twarzy, ludzie bez serc, granice...*

Maanam, Die Grenze 1982

Przestrzeń nie jest jednorodna [Pietras 2006], jest podzielona na „moje” i „wspólne”, „nasze” i „obce”, *sacrum* i *profanum*, aby była czytelna i atrakcyjna wymaga formalnego zaznaczenia tych podziałów; pojawia się granica, głęboko uwarunkowana naszym poczuciem terytorialności [Hall 1987]. Termin „granica” w ujęciu potocznym oznacza „kres, koniec, ograniczenie, podział”, tak w dosłownym znaczeniu, jak i w przenośni, i odzwierciedla sposoby rozgraniczania i przyswajania przez człowieka przestrzeni egzystencjalnej, często będąc wyrazem koncepcji życia, niezależnej wobec cech naturalnych środowiska [Tokarczuk 2006]. Głębsza analiza etymologiczna określenia „granica” wskazuje na to, że swój początek miało ono w zróżnicowaniu cech i elementów środowiska przyrodniczego. Rola, jaką odgrywała granica w krajobrazie, miała wpływ na kształtowanie świadomości ludzi, zależała przede wszystkim od usytuowania geograficznego, ponieważ inne było znaczenie słowa „granica” dla mieszkańców wyspy, a inne dla osiadłych na lądzie. Stąd wielkie zróżnicowanie pojęciowe i formalne pomiędzy granicami w naturze a sztucznie utworzonymi przez człowieka [Tokarczuk 2006].

Granica należy do podstawowych pojęć – archetypów, związanych z istotą natury ludzkiej, wspólnych dla różnych kultur i epok [Dąbrowska-Budziło 2007]. O tym, że pojęcie jest głęboko zakorzenione w świadomości ludzi świadczy liczba idiomów z nim związanych<sup>3</sup>. Granica, będąc swego rodzaju symbolem, przybiera niezliczoną liczbę i różnorodność form. Powstaje więc pytanie, czy mogą jej poszczególne postaci, a w szczególności granice zaznaczone poprzez roślinność drzewiastą, wpływać na świadomość ludzi oraz ich poczucie przynależności do miejsca zamieszkania? Aby odpowiedzieć na to pytanie należy najpierw uświadomić sobie, czym jest granica krajobrazowa. To może być szeroko rozumiana linia lub ściana, mająca określoną postać w krajobrazie i sygnalizująca zmianę przestrzeni, odmianę jej jakości lub stopnia ważności. Granica krajobrazowa jest elementem formalnym, kulturowym (konkretnym, obiektywnym, subiektywnym) [Bogdanowski 1994] w sposób zamierzony przez autora zaznaczającym zmiany znaczeniowe

---

<sup>3</sup> Przykładowo w słowniku frazeologicznym języka polskiego występują 32 określenia pojęcia granica, np. mokra granica (granica wodna); sucha granica (granica lądowa); dolna, górna granica (jakiegoś zjawiska); granica między czym i czym (w dosłownym znaczeniu i przenośni – np. granica między niebem i ziemią, marzeniem i rzeczywistością); bez granic (nieskończenie, ogromnie); za dziesiątą granicą (bardzo daleko); coś ma swoje granice; nie mieć, nie znać granic; zachować, zakreślić, oznaczyć itp. granicę czegoś (zakres, zasięg, miarę czego) [Słownik 1985].



Il. 1. Tablica informacyjna na zrekonstruowanym przejściu granicznym w Borzykowie. Czerwona linia zaznacza przebieg dawnej granicy prusko-rosyjskiej

Fot. P. Krzyk, 2007



Il. 2. Tablica informacyjna na zrekonstruowanym przejściu granicznym w Borzykowie

Fot. P. Krzyk, 2007

w przestrzeni kulturowej i zespalającym sąsiadujące jednostki. Kulturowa linia graniczna może korespondować lub pokrywać się z liniami naturalnymi w krajobrazie.

Obecność każdego rodzaju granicy związana jest z odbiorem i opisem określonego obszaru. Koncepcja podziału i jego postać dokładnie odzwierciedla sposób gospodarowania przestrzenią oraz definiuje jakość przestrzeni wydzielonej w stosunku do otoczenia [Tokarczuk 2006].

Rola granic widocznych wyraźnie w krajobrazie jest istotna bez względu na skalę czy to urbanistyczną, czy skalę detalu. Potwierdzeniem tej tezy jest zapis w Punkcie 6 Karty Nowej Urbanistki [2005] traktujący o tym, że „rozwój i przekształcanie małych i dużych miast powinno szanować ich historyczną tkankę, założenia oraz granice”. Rozpoznawalne sąsiedztwa można ukształtować poprzez wyznaczenie granicy, podkreślając punkty przecięcia granicy ze szlakami komunikacyjnymi za pomocą bram [Alexander 2008]. Taka organizacja przestrzeni poza walorami estetycznymi skutkuje pozytywnymi zmianami społecznymi, ponieważ granice między wyodrębniającymi się przestrzeniami, zdefiniowane jednoznacznie wyznaczonymi liniami, gwarantują użytkownikom wyższe walory jakościowe oraz podstawy ekonomiczne do utrzymania tych przestrzeni w należytym stanie [Chmielewski 2010].

Granica, identyfikująca dwa odrębne miejsca, jest szczególnie rozpoznawalna w momencie przekroczenia bramy [Alexander 2008]. Tworzyć formalnie przejście lub wzmocnić formę architektoniczną mogą pionowe elementy roślinne, na przykład dwa duże drzewa. „Jakakolwiek część miasta, duża czy mała, która ma być identyfikowana przez swoich mieszkańców jako pewnego rodzaju strefa, zostanie wzmocniona w swej wyrazistości, zaznaczona i ożywiona, jeżeli ciągi, które do niej prowadzą, będą zaznaczone bramami w miejscach, gdzie przekraczają granicę” [Alexander 2008].

## KRAJOBRAZOWA ROLA ZIELENI

*Poszczególne wątki bywają przeplatane, skutkiem czego zatracana bywa granica pomiędzy terenem, architekturą, roślinnością i wodą, stanowiąc jakby polifoniczne układy przestrzenne i plastyczne.*

Ciołek 1978

Komponowane układy zieleni wysokiej w przestrzeni wyznaczały między innymi granice *sacrum*. We wszystkich systemach religijnych – od pierwotnych rytuałów, poprzez próbę zmaterializowania tego, co metafizyczne, a więc pozazmysłowe, irracjonalne i dążenie do sprowadzenia na ziemię pierwiastka boskiego, aż po znaki magiczne i hierofanie mityczne (takie jak np. woda, kamień, ogień) osvajanie *sacrum* zaczynało się od wytyczenia granic przestrzennych [Krenz 1997].

Tradycyjne układy zieleni wysokiej towarzyszące chrześcijańskim kościołom, cmentarzom, miejscom świętym jednoznacznie wskazywały na potrzebę wyraźnego zaznaczenia/wydzielenia granicy *sacrum* przez ludzi. Symbolika jego widzialnej postaci łączyła się z symboliką roślinności. Znamienne jest, że chrześcijaństwo jednoznacznie zastępujące pogański politeizm w kwestii ideologicznej oparło się na tradycji pogańskiej i przejęło jej poszczególne atrybuty, na przykład święte drzewa (nadając im co prawda nową symbolikę); często świątynie pogańskie stanowiły fundament chrześcijańskich przybytków. W tej zadziwiającej wręcz ciągłości kulturowej, sprzyjającej rozwojowi tradycji miejsca, kiedy relacje człowieka z otaczającą naturą odznaczały się szczególną głębią i szacunkiem, przetrwała granica. Czy w dzisiejszym krajobrazie taka potrzeba nadal istnieje? Badania krajobrazowe wykazują potrzebę uwzględniania symboliki w kształtowaniu współczesnego krajobrazu [Dąbrowska-Budziło 2007].

Postępująca laicyzacja społeczeństwa w sposób widoczny wpływa na postać przestrzeni sakralnej. Współczesne kościoły coraz częściej otaczają przypadkowe, ale skądinąd bardzo dekoracyjne rośliny, pojawiają się oczka wodne, przeistaczając *sacrum* w typową przestrzeń odpoczynku. Wynika to z dobrych chęci parafian, ale też w dużym stopniu braku świadomości osób odpowiedzialnych za tę przestrzeń [Targońska 2007]. Obiekty sakralne nie mogą być otoczone przypadkowymi kompozycjami roślinnymi o zestawieniu gatunkowym opartym na zasadzie jak najwyższej dekoracyjności. Zaburzenie tradycyjnego porządku zagraża sekwencji, która stopniowo potęguje napięcie i zbiega się w świętym środku [Alexander 2008], a także niweluje odrębność, która jest jedną z podstawowych cech przestrzeni sakralnej [Swaryczewska 2008].



Il. 3. Widoczny w panoramie cmentarza w Jaworkach pierścień drzew otaczających przestrzeń *sacrum*

Fot. K. Błazusiak, 2012

Tradycyjna rola zieleni wysokiej wiąże się również z pojęciem regionalizmu roślinnego [Zachariasz 2010]. Zanikanie gatunków rodzimych na rzecz introdukowanych prowadzi do zatracenia znaczenia symboli roślinnych. Głęboko osadzone w naszej kulturze połączenie liściastej zieleni wysokiej z obiektami sakralnymi spotykamy coraz rzadziej również na terenach wiejskich. Tradycyjne zagospodarowanie terenów zieleni wokół kościołów polegało na komponowaniu gatunków drzew liściastych wzdłuż ogrodzenia, co tworzyło charakterystyczny pierścień nasadzeń, będący „strefą ochronną” dla budowli. Często przy bramie w linii ogrodzenia lub też przy wejściu głównym do kościoła sadzono lipy<sup>4</sup>, a wśród zieleni przykościelnej dominowały określone gatunki.

---

<sup>4</sup> Do późnego średniowiecza lipa była uważana za drzewo opiekuńcze, a także żywy pomnik chwały. Sadzeniem młodych lipek upamiętniano zarówno wydarzenia doniosłe dla rodzin i rodów, takie jak narodziny dzieci i śluby, jak i wydarzenia ważne dla całej okolicy, a nawet dla kraju. Przez długie wieki lipa miała duże znaczenie w polskich zwyczajach i wierzeniach ludowych, w medycynie i gustach. W słowiańskich zwyczajach pogrzebowych lipa była drzewem trumiennym, według wierzeń zapewniała błogi wieczny sen wszystkim zmarłym. Gałązki lipy plecione w wianki, święcone w oktawę Bożego Ciała, utrzymywały w domu spokój, chroniły przed piorunami. Cień lipy dawał zdrowy odpoczynek ludziom śpiącym pod tym drzewem [Ziółkowska 1988].



Il. 4a, b. Planty Krakowskie jako granica wyodrębniająca Stare Miasto

Fot. T. Tokarczuk, 2007

Ciekawym sposobem ukazania/wyeksponowania śladów lub fantomów obiektów historycznych w przestrzeni bywa często zaznaczenie granic, nawet już nieistniejących. Przykładem wręcz podręcznikowym są Planty Krakowskie, zaznaczające przebieg nieistniejących już murów miejskich. Założenie identyfikuje przestrzeń historyczną Starego Miasta i należy do najlepiej zachowanych śladów murów miejskich w Europie (na przykład Planty w Wiedniu (Austria), Soest (Niemcy) i Münster (Niemcy) są zdecydowanie mniej czytelne w przestrzeni miejskiej).

Nietypowym przykładem zastosowania zieleni wysokiej zaznaczającej przestrzeń *sacrum* w wizji artystycznej jest tzw. Zielona Katedra autorstwa Marinusa Boezema. Dosłowność interpretacji w postaci drzew zastępujących płaszczyzny ścian, wykazuje ogromny potencjał zawarty w połączeniu tradycyjnych symboli z nowymi formami wyrazu twórczego.

Lokalność odzwierciedla się również w postaci prywatnych ogrodów i zaznaczeniu granic swoistego *sacrum* własności. Pozostawiając kwestie estetyki ogrodzeń na inną okazję, należy z przerwaniem stwierdzić, że na pierwszym miejscu znajduje się wysoki strzyżony żywopłot z żywotnika (*Tbuja*) w linii granicznej. Moda zainicjowana parędziesiąt lat temu stała się znakiem czasu i niemalże pseudosymbolem współczesnych ogrodów w Polsce. Należy pamiętać, że od wieków żywotnik w tradycji polskiej należy do roślin cmentarnych, w naszym klimacie zastępując cyprys [Siewniak, Mitkowska 1998].

Przykładem wartym uwagi i naśladowania jest współczesne podejście do pielęgnowania granic własności w krajobrazie otwartym Anglii, gdzie w wyniku powstania szeregu ustaw parlamentarnych pod wspólnym mianem *Enclosure Acts*. W *Enclosure Acts*, wydawanych od końca XV do połowy XIX w. w celu poprawy gospodarki rolnej i zarządzania gruntami, pojawiły się charakterystyczne podziały w postaci niskich



Il. 5. Niemalże tradycyjny ciąg żywotników wzdłuż ogrodzenia, Małopolska

Fot. T. Tokarczuk, 2012

murków układanych z kamieni polnych oraz liczne żywopłoty [Urban 2004]. Pola i pastwiska podzielone płynnymi liniami żywopłotów i kamiennych ogrodzeń stały się magnesem przyciągającym liczne rzesze turystów. Specjalne programy rządowe wspierają działania wspólnot lokalnych na rzecz odnowy, bądź odbudowy granic własności (*Hedge Management*). W ramach licznych projektów lokalnych w szkołach odbywają się zajęcia poświęcone tradycyjnym cechom krajobrazu, w tym granicom. Co ciekawe, dzisiaj w Anglii odradza się tradycja tzw. „bicia granic”. Szczególne miejsca graniczne zaznacza się zastosowaniem roślinności oraz elementów artystycznych. Duże zaangażowanie w procesie badawczym historii granic parafii wykazuje młodzież oraz artyści, przy silnym wsparciu miejscowych samorządów, bardzo zaangażowanych w proces przywrócenia znaczenia granic.

## TOŻSAMOŚĆ

*Ludzie mają potrzebę przynależenia  
do rozpoznawalnej jednostki przestrzennej.*

Alexander 2008

Wciąż trwające badania fenomenu tożsamości pozwalają rozpatrywać to pojęcie coraz głębiej i na różnych płaszczyznach. W odniesieniu do pojedynczego człowieka oznacza ono świadomość siebie oraz pozostanie w zgodzie ze sobą, natomiast w stosunku do szerszej społeczności – świadomość wspólnych cech i poczucie



Il. 6. Stuletnia grusza na miedzy (Szyperki, woj. podkarpackie) nie jest zauważana przez mieszkańców. Zachwyty malowniczością tego samotnika i duma pojawiają się dopiero w chwili oglądania zdjęcia  
Fot. T. Tokarczuk, 2011

jedności. Będąc wyrazem tradycji i kultury miejsca, jest ona zespołem czynników składających się na treść danego obszaru, związanych z jego nawarstwieniami historycznymi, materialnymi i niematerialnymi – mającymi aktualny wyraz w jego kompozycji. Są one podstawowymi składnikami tożsamości miejsca, rozumianymi jako krajobraz percypowany przez człowieka [Myczkowski 2003].

Powstało wiele określeń i definicji miejsca, czasem znacząco różniących się od siebie, ale ich cechą wspólną jest pragnienie uchwycenia fenomenu ducha, tożsamości, ciągłości, integralności, swojskości, wszystkiego tego, co czyni miejsce prawdziwie żywym [Baranowski 1998]. Autentyczne miejsca są powoływane do życia przez specyficzne napięcie, jakie tworzy żywa macierz przyrodniczych oraz materialnych i niematerialnych społeczno-kulturowych składników o cechach niepodzielnej całości. Usunięcie poszczególnych elementów może spowodować osłabienie tej energii pola [Baranowski 1998]. Rola zieleni historycznie ukształtowanej jako tworzywa naturalno-kulturowego w tej macierzy jest bardzo istotna.

Istnieje bezpośrednia zależność pomiędzy wyrazistością zaznaczonej granicy a stopniem nasilenia poczucia tożsamości. Sąsiedztwo wyraźnie zaznaczone w przestrzeni ma szansę na przetrwanie [Alexander 2008]. W społeczeństwie lokalność bywa też kojarzona negatywnie, np. z brakiem możliwości rozwoju, zacofaniem, brakiem przyszłości [Nobis 2011]. Lokalnym wspólnotom brakuje często dystansu wobec siebie, uświadomienia i podkreślenia posiadanych wartości, wyeksponowania walorów. Ład przestrzenny rozumiano przez kilka poprzednich dziesięcioleci jako

totalną modernizację i odnowę, co w konsekwencji stało się poważnym zagrożeniem dla krajobrazu kulturowego, eliminując często wartościowe ślady przeszłości.

## PODSUMOWANIE

*Największym złudzeniem jest krajobraz, bo stałość pejzażu nie istnieje. Pamięta się pejzaż, jakby był obrazem. Pamięć tworzy widokówki, ale w żaden sposób nie rozumie świata. Dlatego pejzaż jest tak podatny na nastroje tych, którzy go oglądają. Człowiek widzi w pejzażu własną wewnętrzną, nietrwałą chwilę. Wszędzie widzi się tylko siebie.*

Tokarczuk 1998

Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa, tzw. „karta biała” zawiera między innymi plany sytuacyjne i rzuty obiektów oraz bardziej lub mniej rozbudowaną dokumentację fotograficzną, natomiast często brakuje w niej zapisów dotyczących zieleni i najbliższego kontekstu krajobrazowego. Spowodowało to całkowitą utratę cennych elementów, lub częściowe ich zastąpienie poprzez zmodernizowane odpowiedniki. „Krajobraz łączy dziedzictwo kultury z tworamii przyrody i nie sposób patrzeć na nie oddzielnie” [Böhm i in. 2008]. Zagadnienia dotyczące zieleni nie są w należyty sposób ujmowane również w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego.

Doświadczenie krajów o wysokiej kulturze przestrzennej wskazuje z jednej strony na potrzebę edukacji społeczeństwa w kwestii estetyki krajobrazu, z drugiej zaś na skuteczność konkretnych regulacji prawnych, jako narzędzia kształtowania ładu przestrzennego, w tym ZACHOWANIA/OCHRONY/POGŁĘBIENIA TOŻSAMOŚCI HISTORYCZNEJ I KULTUROWEJ REGIONU. Podtrzymywanie tradycji w zakresie kształtowania zieleni wysokiej (otoczenie obiektów sakralnych, samotniki, wypromowanie dobrych wzorców itd.) jest istotnym aspektem ochrony dziedzictwa kulturowego na terenie Małopolski. Na tle obszernych badań historycznych dane o tradycyjnych układach zieleni są rozproszone i wymagają uporządkowania i dogłębnej analizy.

Coraz łatwiejszy dostęp do rosnącej ilości dostępnych na rynku gatunków powoduje radykalnie zanikający szacunek dla wielowiekowej tradycji poszanowania drzew, opartej na bogatym symbolizmie kultury pogańskiej uszlachetnionej tradycją chrześcijańską.

Istotnym aspektem lokalności jest pojęcie *lifescape* [Tokarczuk 2010], oznaczające cały zespół cech przestrzeni życiowej, który może być podporządkowany wspólnej idei, wręcz strategii, nieograniczonej tylko do formalnych zapisów w dokumentach prawnych, lecz opartej na działaniach poszczególnych jednostek oraz zaangażowaniu członków lokalnej wspólnoty [Turkiewicz, Tokarczuk 2011]. Stąd potrzeba

określenia i wdrożenia długoterminowego programu, w ramach którego możliwe będzie uporządkowanie istniejących i wyznaczenie zatartych granic, ponieważ poczucie przynależności do miejsca w dużym stopniu jest uzależnione od jego walorów krajobrazowych.

## BIBLIOGRAFIA

- Alexander Ch., 2008, *Język wzorców. Miasta – budynki – konstrukcja*, GWP, Gdańsk.
- Baranowski A., 1998, *Architektura wobec zrównoważonego rozwoju*, [w:] *Spójność i tożsamość przestrzeni*, Wydawnictwo Kongresowe Kongresu Architektury Polskiej, Gdańsk.
- Bogdanowski J., 1994, *Style, kompozycja i rewaloryzacja w polskiej sztuce ogrodowej*, Politechnika Krakowska, Kraków.
- Böhm A., Dobosz P., Jaskanis P., Purchla J., Szmygin B., 2008, *Raport na temat funkcjonowania systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989*, Purchla J. (red.), Kraków.
- Böhm A., Zachariasz A., 1997, *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa. Ilustrowany słownik angielsko-polski (A–D)*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa, s. 27–28, 75–76.
- Chmielewski J., 2010, *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa.
- Ciołek G., 1978, *Ogrody polskie*, Arkady, Warszawa.
- Dąbrowska-Budziło K., 2007, *Symbolika w kształtowaniu i ochronie krajobrazu. Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu, Sztuka Ochrony i Kształtowania Środowiska*, Twórczość – Nauka – Dydaktyka, „Czasopismo Techniczne”, nr 10, s. 130.
- Granica*, 2007, Schmidt J. (red.), Awel, Poznań.
- Hall E.T., 1987, *Bezgroźny język*, PIW, Warszawa.
- Kapuściński R., 2007, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa.
- Karta Nowej Urbanistyki, 2005, „Urbanista”, nr 6, s. 8.
- Kotarska J., 1997, *Co lipie do Wirszów? Drzewa Arkadii ziemiańskiej*, [w:] *Literacka symbolika roślin*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Krenz J., 1997, *Architektura znaczeń*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.
- Myczkowski Z., 2003, *Krajobraz wyrazem tożsamości w wybranych obszarach chronionych w Polsce*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Nobis A., 2011, *Problematyka przestrzeni w dyskusjach, koncepcjach i badaniach globalizacji*, „Tematy z Szewskiej”, nr 5, s. 36.
- Pietras M., 2006, *Psychologiczna geneza granic w krajobrazach kulturowych*, [w:] *Granice w krajobrazach kulturowych*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG, nr 5, Sosnowiec.
- Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Małopolskiego – Kierunki zagospodarowania przestrzennego.*
- Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Podkarpackiego.*
- Program rozwoju kultury w Województwie Podkarpackim na lata 2005–2009.*
- Siewniak M., Mitkowska A., 1998, *Tezaurusz sztuki ogrodowej*, Oficyna Wydawnictwa Rytm, Warszawa.
- Słownik frazeologiczny języka polskiego*, 1985, Wiedza Powszechna, Warszawa, s. 260–261.

*Strategia Rozwoju Województwa Małopolskiego 2011–2020.*

- Swaryczewska M., 2008, *Sacrum i profanum w krajobrazie kulturowym, dziedzictwo przestrzeni sakralnej na Warmii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Targońska A., 2007, *Architektura krajobrazu jako przedmiot edukacji osób czynnych zawodowo*, „Czasopismo Techniczne”, nr 5-A, s. 250–251.
- Tokarczuk O., 1998, *Dom dzienny, dom nocny*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 186.
- Tokarczuk T., 2006, *Granice krajobrazu w przestrzeni kulturowej*, mps, Politechnika Krakowska, Kraków.
- Tokarczuk T., 2010, *Neologizmy a rozwój dziedziny architektury krajobrazu*, [w:] *Język Architektury Krajobrazu*, B. Szulczewska, Szumański M. (red.), Wieś Jutra, Warszawa, s. 26–31.
- Turkiewicz P., Tokarczuk T., 2011, *Looking for sustainable solutions – the role of the Ethnographic Park by way of the Folk Museum in Kolbuszowa In the creation of local landscape identity / / W poszukiwaniu zrównoważonych rozwiązań – rola Parku Etnograficznego przy Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej w budowaniu lokalnej tożsamości krajobrazowej*, [w:] *Contemporary Rural Landscapes*, Cielątkowska R., Poczobut J. (red.), Tuchola.
- Urban J., 2004., *Genius Loci in Transition*, „Landscape Architecture”, April, ASLA, s. 68.
- Zachariasz A., 2010, *O różnym pojmowaniu genius loci w ogrodach*, [w:] *Genius loci w sztuce ogrodowej, aspekty historyczne i współczesne*, „Czasopismo Techniczne”, nr 5-A, s. 26–27.
- Ziółkowska M., 1988, *Gawędy o drzewach*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Odoj G., 2005, *Lokalność jako ojczyzna – w kręgu pojęć podstawowych*, [www.eduskrypt.pl](http://www.eduskrypt.pl).

# Pola uprawne w krajobrazie Polesia Lubelskiego (cz. 1)

---

Tadeusz Kęsik, Ewelina Widelska

## WSTĘP

W krajobrazie Polesia Lubelskiego, wśród licznych jezior, torfowisk, bagien, moczarów, łąk i lasów, pola uprawne są istotnym elementem krajobrazu o dużym zróżnicowaniu struktury zasiewów, zależnie od rodzaju gleb i ich urodzajności. Wacchlarz uprawianych gatunków roślin jest tu w pewnym stopniu ograniczony z uwagi na przewagę gleb słabych bielicoziemnych, wytworzonych z utworów piaszczystych. Ale są tu także gleby brunatnoziemne, niewiele rędzin o zupełnie innych, specyficznych właściwościach oraz dość duży obszar gleb hydrogenicznnych, zagospodarowanych przede wszystkim pod trwałymi użytkami zielonymi. Krajobraz rolniczy tego regionu zmienia się też dynamicznie, zależnie od sytuacji gospodarczej, a także demograficznej. Istotne znaczenie ma ponadto różny stopień rozdrobnienia gruntów. Przy dominacji gospodarstw o małej i średniej powierzchni, z dużą różnorodnością upraw, wzrasta udział gospodarstw wielkoobszarowych z monokulturami. Na polach uprawnych z przewagą kultur zbożowych pojawiają się plantacje roślin użytkowych, często wieloletnich, uprzednio nieznanych na tym terenie. Uwzględniając aspekt historyczny, Chmielewski i Węgorek [2003] podkreślają, że model gospodarki rolnej realizowanej w Polsce w 2. poł. XX w. na ogół sprzyjał wysokiej różnorodności biologicznej i krajobrazowej. Czynniki pozwalającymi na utrzymanie tych walorów rolniczej przestrzeni produkcyjnej było między innymi duże rozdrobnienie gruntów, tworzących w krajobrazie charakterystyczne, drobne, mozaikowe układy, z licznymi miedzami, pasmami lub kępami zadrzewień i płatami zakrzewień. Natomiast wśród czynników wywołujących degradację walorów przyrodniczych rolniczej przestrzeni produkcyjnej w 2. poł. XX w. w Polsce autorzy ci wymieniają wprowadzanie upraw monokulturowych, skutkujące likwidacją skarp, miedz, zadrzewień, oczek wodnych itp. [Chmielewski, Węgorek 2003]

## ŚRODOWISKO GLEBOWE

Na Polesiu Lubelskim odnotowano kilka rodzajów gleb. Występują tu gleby autogeniczne – bielicoziemne i brunatne oraz na niewielkiej przestrzeni wychodnie skał kredowych gleby litogeniczne (rędziny i gleby inicjalne, tworzące się w miejscach po eksploatacji surowców mineralnych). W regionie występują także gleby hydrogeniczne: torfowe, murszowe, czarne ziemie, glejowe [Turski i in. 1993]. Największy obszar zajmują gleby bielicoziemne – w północno-zachodniej i północnej części, wytworzone z piasków pylastych, w części centralnej i północnej natomiast wykształcone na piaskach gliniastych i piaskach luźnych [Gazda 2005]. Gleby te wytworzyły się w wyniku procesu bielicowania, polegającego na wymywaniu przez przesiąkającą wodę opadową związków wapnia, magnezu, żelaza i glinu z górnych warstw gleby oraz ich wmyciu w głąb. Wyługowanie związków zasadowych jest powodem silnego nieraz zakwaszenia górnych poziomów gleby [Izdebski, Grądziel 1981]. Zawartość próchnicy w tych glebach nie przekracza 1,5%; są one ubogie w potas i fosfor oraz o niewielkiej pojemności sorpcyjnej. Są to gleby niecałkowite, tworzące głównie kompleks żytni dobry [Gazda 2005].

W kompleksie z glebami bielicoziemnymi współwystępują gleby brunatnoziemne. Są to najczęściej gleby niecałkowite na podłożu piaskowym, ubogie w próchnicę, wykazują kwaśny odczyn oraz zawierają mało wapnia, magnezu, potasu i fosforu [Gazda 2005]. Na niewielkiej powierzchni w okolicach Ostrowa Lubelskiego i Łęcznej występują gleby brunatno ziemne wytworzone z utworów pyłowych wodnego pochodzenia oraz lessów i utworów lessowatych. Swoją nazwę zawdzięczają przede wszystkim brunatnej barwie powstałej od związków żelaza. Odczyn gleby jest obojętny lub słabo kwaśny. Wartość produkcyjna tych gleb jest o wiele wyższa niż



Il. 1, 2. Krajobraz kulturowy Polesia (okolice Holi); częsty widok pola po opadach

Fot. T. Kęsik

bielicowych [Izdebski, Grądziel 1981]. Uprawia się tu znacznie szerszy wachlarz roślin użytkowych niż na glebach bielicowych.

Na Polesiu Lubelskim duże powierzchnie zajmują gleby hydrogeniczne. Wyściełają one doliny rzeczne i lokalne obniżenia terenu. W ich obrębie wyróżnia się gleby mułowo-bagiennie, torfowe i murszowe. Gleby mułowo-bagiennie wykształciły się głównie w dolinach rzek. Obok osadów mineralnych obfitują one w namuły organiczne. W większości przypadków wykazują znaczne uwilgotnienie a wykorzystywane są głównie pod pastwiska. Gleby torfowe zajmują największą powierzchnię wśród gleb hydrogenicznych. Są to przeważnie torfy niskie, rzadziej wysokie i przejściowe. Gleby murszowe wykształciły się wtórnie z gleb torfowych na skutek obniżenia poziomu wód gruntowych; proces torfotwórczy został w tych warunkach przerwany, a na jego miejsce wkroczył proces murszowy. Gleby murszowe na dość dużych obszarach występują w strefie oddziaływania Kanału Wieprz–Krzna, gdzie na przełomie lat 60. i 70. ub. wieku znaczna powierzchnia torfowisk została zmeliorowana i zagospodarowana jako dobrze plonujące łąki [Izdebski, Grądziel 1981]. Dodatkową cechą tutejszych gleb bagiennych jest miejscowa obecność namulów węglanowych, które powstają w wyniku wytrącania się tego związku z roztworu unoszonego przez wody rzeczne. Na glebach tych rośnie interesująca roślinność węglanowa.

Na glebach hydrogenicznych (bagiennych) występują przeważnie zbiorowiska łąkowe i torfowiska oraz zarośla wierzbowo-kruszynowe i miejscami lasy olsowe, rzadziej łąkowe. Wśród siedlisk łąkowych i pastwiskowych Borowiec i Urban [1997] wymieniają także pobagiennie gleby mineralne – czarne ziemie rozproszone w niektórych dolinach rzecznych. Są to pobraża torfowisk niskich, fragmenty lub całe płytkie zatorfienia na podłożu mineralnym. Według tych autorów występują tu także gleby zabagniane (glejowe) – gleby łąkowe z wysokim poziomem wód gruntowych. Stwierdzano je w płaskich wododziałowych położeniach, w obrębie występowania pyłowo-ilastych utworów wodnego pochodzenia. Słaby odpływ nadmiaru wód wiosennych, ogólnie wysoki poziom wód gruntowych spowodowany płaskością znacznych powierzchni oraz słabo przepuszczalne utwory podłoża prowadzą do powstawania procesów beztlenowych (glejowych) w glebach użytków zielonych tego obszaru. Okresowe zalewy, trwała lub sezonowa podmokłość i związane z tym procesy glejowe w całym profilu oraz z reguły kwaśny odczyn sprawiają, że zestaw roślin jest tu wyjątkowo niekorzystny (sity, sitowie, knieć błotna, niektóre turzyce). W warunkach braku uregulowania stosunków wodnych, traktowane są jako liche łąki i pastwiska, a najgorsze fragmenty stanowią nieużytki [Borowiec, Urban 1997].

W południowej części Polesia Lubelskiego, w bliskim sąsiedztwie Pagórów Chełmskich, kilka niewielkich płąków tworzą rędziny kredowe. Ich profile cechuje mała miąższość gleby i duży udział rumoszu wapiennego (szkieletu). Znaczna domieszka materiału lodowcowego pozwala zaliczyć je do rędzin mieszanych, a dobrze wykształcona i ciemno zabarwiona warstwa próchniczno-akumulacyjna gleby stanowi podstawę zakwalifikowania ich do typu czarnoziemnego. Jednak rędziny te ze



Il. 3, 4. Zboża przed żniwami; dojrzewające łany żyta i owsa w okolicy Holi; gryki k. Orzechowa

Fot. T. Kęsik

względu na nadmierne uwilgotnienie i dużą domieszkę ciężkich frakcji glebowych należą do gleb o niewielkiej wartości użytkowej dla rolnictwa [Borowiec, Urban 1997].

W dolinie Bugu wytworzyły się gleby napływowe – mady. Gleby te są corocznie zalewane – utrzymują często wyraźne warstwowanie w całym profilu. Udział substancji organicznej jest bardzo zróżnicowany, wynosi 3–15%. Mają z reguły obojętny odczyn. Są to gleby żyzne, bogate w składniki pokarmowe. W przewadze zajęte są pod użytki zielone, po części pod uprawy polowe. Jednak ze względu na występujące często zamulanie plony siana mogą być zawodne [Borowiec, Urban 1997; Izdebski, Grądziel 1981].

## UPRAWY POLOWE

Według danych GUS [2015], grunty orne zajęte pod uprawy polowe w woj. lubelskim w roku 2014 stanowiły 52,35% użytków rolnych. Spośród powiatów wchodzących w obszar Polesia Lubelskiego tylko w powiecie łączyńskim udział gruntów ornych w użytkach rolnych kształtował się na średnim poziomie województwa i wynosił 52,15%. Na terenie pozostałych powiatów był niższy i osiągał w powiecie lubartowskim 49,78%, bialskim 44,48%, parczewskim 42,34% i włodawskim 26,02%. Najniższy udział gruntów ornych w użytkach rolnych w powiecie włodawskim wynika z dużego udziału lasów, stanowiących 43,89%, oraz trwałych użytków zielonych, zajmujących 18,83% w stosunku do użytków rolnych.

W krajobrazie rolniczym Polesia Lubelskiego, podobnie jak na terenie całego kraju, dominują kultury zbożowe, których udział w strukturze gruntów ornych wynosi ponad 70%. Na obszarach z przewagą gleb bielicoziemnych, wytworzonych z utworów piaszczystych, uprawia się zboża o najmniejszych wymaganiach siedliskowych, do których zalicza się przede wszystkim żyto ozime. Duży udział ma też

## Pola uprawne w krajobrazie Polesia Lubelskiego (cz. 1)



Il. 5, 6. Na Polesiu po żniwach; okolice Sosnowicy

Fot. T. Kęsik

pszenżyto ozime, owies i jęczmień jary. Na glebach lekkich, przewiewnych, rolnicy uprawiają grykę, która swym pięknem może zachwycać o każdej porze jej okresu wegetacji. Po wschodach, w płasko ułożonych, dużych liścieniach przegłąda się słońce. Późniejszą porą, czerwono nabiegłe łądygi z zielonymi liśćmi dają równie interesujące efekty. Najpiękniejsze są jasnorożowe łąny tej rośliny w porze kwitnienia, pachnące świeżym miodem, a doznania estetyczne wzbogaca brzęczenie pracowitych pszczół zbierających pożytek. W porze dojrzewania orzeszków łąny stają się brązowe, a po zbiorze na polu pozostaje czerwone ściernisko. Obok zasiewów gryki, spotyka się pola prosa z pięknymi wiechami kwiatostanów, zmieniającymi pokrój i barwy od momentu ich ukazywania się do zbiorów.

Na glebach mocniejszych, urodzajnych, głównie na terenie powiatów łączyńskiego, lubartowskiego a także parczewskiego uprawiana jest pszenica.

Zbiory zbóż, nawet gryki i prosa przeprowadza się już powszechnie kombajnami, stąd nie ma na polach skoszonych snopów, ustawianych w kopki, które pozostały tylko we wspomnieniach starszego pokolenia rolników i turystów odwiedzających te strony, a także na obrazach malarzy artystów. Po żniwach pozostają przez pewien czas cylindryczne beły sprasowanej słomy.

Coraz częstszym elementem krajobrazu rolniczego są monokultury zbożowe (bez zmianowania), występujące przeważnie w wielkoobszarowych gospodarstwach, których następstwem jest zmęczenie gleby, nieuchronnie prowadzące do jednostronnego wyczerpania z gleby składników pokarmowych, pogorszenia właściwości fizycznych i biochemicznych gleby, rozwoju określonych chorób i szkodników, wzrostu zachwaszczenia, nagromadzenia w glebie substancji toksycznych (allelopatyn). Zmiany wywołane w środowisku zmęczeniem gleby są przyczyną spadku plonów oraz pogorszenia ich jakości. W gospodarstwach wielkoobszarowych, w których stosowane są monokultury, najczęściej nie uprawia się poplonów letnich, wpływających regenerująco na środowisko glebowe. Natomiast w tradycyjnych gospodarstwach,



Il. 7, 8. Kukurydza w pełni wegetacji i stan roślin podczas suchego lata 2015 r.

Fot. T. Kęsik

o znacznie mniejszych arealach, na ogół jest przestrzegane zmianowanie różnych gatunków roślin o odmiennych właściwościach i zróżnicowanym oddziaływaniu na środowisko glebowe; dzięki takim praktykom zapobiega się zmęczeniu gleby i jego negatywnym skutkom. Coraz częściej w gospodarstwach tych uprawia się poplony, co pozwala utrzymać glebę w dobrej kulturze rolniczej.

W ostatnim dziesięcioleciu znacznie rozszerzył się areal uprawy kukurydzy przede wszystkim na cele pastewne, ale także na ziarno. Kukurydza ma stosunkowo małe wymagania glebowe. Udaje się na prawie wszystkich glebach, z wyjątkiem podmokłych, zimnych oraz zbyt suchych. Wymagania przedplonowe kukurydzy są stosunkowo niewielkie. Stosując poprawną uprawę roli i właściwe nawożenie mineralne, można uzyskać dość dobre plony nawet na glebach mniej urodzajnych. Dlatego też w krajobrazie rolniczym pola kukurydzy są już częstym elementem. W naszej strefie klimatycznej zdarzają się lata z długimi okresami suszy, tak jak w roku 2015, kiedy to przy braku nawadniania rośliny zasychały w pełni wegetacji i nie wydały oczekiwanego plonu.

Rzepak ozimy, który jest w naszych warunkach najważniejszą rośliną oleistą, uprawia się głównie tam, gdzie jest możliwa uprawa pszenicy, na glebach żyznych, głębokich, zasobnych w wapń, o przepuszczalnym podłożu.

W całym regionie obserwuje się znaczne zmniejszenie arealu uprawy ziemniaka. Ubywa w ten sposób dobrych przedplonów dla zbóż. Zmiany te należy wiązać z ograniczaniem pogłowia zwierząt gospodarskich, głównie trzody chlewnej, i przyjęciem innego modelu ich żywienia.

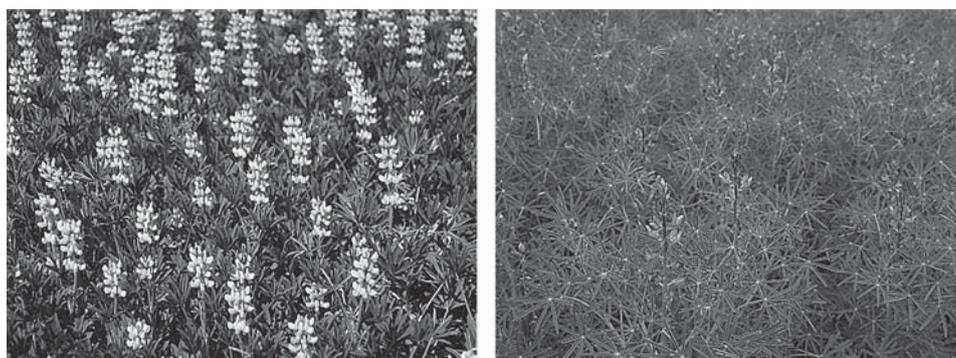
Dość popularna na Polesiu Lubelskim jest uprawa bezłupinowej dyni oleistej (*Cucurbita pepo* var. *oleifera*). Uprawa tej rośliny była dość popularna w Polsce w latach 50. i 60. XX w. Nasiona wykorzystywano do bezpośredniego spożycia oraz w przemyśle cukierniczym. Z upływem lat, z powodu braku kwalifikowanych nasion, uprawy tej rośliny zanikły. Obecnie wzrasta zainteresowanie jej nasionami jako

Pola uprawne w krajobrazie Polesia Lubelskiego (cz. 1)



Il. 9, 10. Wolna od chwastów plantacja dyni olbrzymiej i pole z dynią oleistą przed zbiorami  
Fot. T. Kęsik

surowcem do pozyskiwania cennego oleju i produkcją nasion do bezpośredniego spożycia. Aktualnie w krajowym rejestrze odmian znajdują się dwie odmiany dyni oleistej bezłupinowej, polskiej hodowli w SGGW [Korzeniewska i in. 2013]. Z hektara uprawy można uzyskać około 7000 sztuk dyń, a z nich 400–700 kg nasion, z których można wytłoczyć 120–180 l oleju [Mierzecka 2006]. Po wybraniu nasion miąższ dyni jest wartościową paszą, chętnie zjadaną przez wszystkie zwierzęta gospodarskie. Uprawiana jest także dynia olbrzymia (*Cucurbita maxima*), której pomarańczowe owoce przeznacza się na cele spożywcze. Należy podkreślić, że kwiaty dyni w dość długim okresie kwitnienia – od połowy czerwca do końca września – dostarczają cennego pożytku, chętnie zbieranego przez pszczoły. Zaletą dyni jest też jej odchwaszczające działanie; pod zwartą okrywą wielkich liści, giną pojawiające się siewki chwastów, nie znajdując odpowiednich warunków do wzrostu. Roślina ta jest wrażliwa na przymrozki, dlatego owoce powinny być zebrane przed ich wystąpieniem i zabezpieczone w pomieszczeniach gospodarskich.



Il. 11, 12. Kwitnący łubin żółty i łubin wąskolistny (niebieski)  
Fot. T. Kęsik



Il. 13, 14, 15, 16. Plantacje rzepaku ozimego, facelii błękitnej, tytoniu i pomidora  
Fot. T. Kęsik

Spośród roślin strączkowych najczęściej uprawiany jest kwitnący niebiesko łubin wąskolistny i łubin żółty – zarówno w plonie głównym na nasiona jak i w poplonach (międzyplonach) na zielony nawóz. Spotyka się też pola z uprawą peluszkii, wyki jarej a nawet soczewicy i soi. Natomiast z powodu dość dużego udziału w strukturze użytków rolnych trwałych użytków zielonych, z których pozyskuje się zielonki i siano, rzadkością są uprawy wieloletnich roślin motylkowatych na pasze dla zwierząt.

Coraz częściej w krajobrazie rolniczym Polesia pojawiają się błękitne pola facelii błękitnej (*Phacelia tanacetifolia*). Jest to roślina miododajna, dostarczająca pożytku dla pszczoł. Uprawia się ją w plonie głównym na nasiona, a także w poplonach letnich na zielony nawóz. Wysiew nasion w różnych terminach, od wczesnej wiosny do połowy sierpnia, zapewnia długi okres kwitnienia od połowy czerwca do późnej jesieni i dostarczanie pożytku dla pszczoł. Facelia odznacza się także fitosanitarnym oddziaływaniem na glebę.

Na glebach gliniasto-piaszczystych, piaszczysto-gliniastych oraz na zmeliorowanych torfach niskich i murszach uprawiana jest gorczyca biała (*Sinapis alba*) – roślina oleista i przyprawowa. Ceniona ze względu na zawartość olejków lotnych i ostry smak. Jej nasiona są używane w gospodarstwie domowym, w przemyśle przetwórczym

(olej, musztarda), farmaceutycznym, kosmetycznym. Duże ilości nasion przeznacza się na materiał siewny poplonów letnich, uprawianych na zielony nawóz.

Na glebach lżejszych, kompleksu żytniego dobrego uprawia się tytoń papierosowe jasne. Rozsadę tych roślin przygotowaną w inspektach wysadza się do gruntu na miejsce stałe po wiosennych przymrozkach w połowie maja. Zależnie od metod uprawy, w pełni lata, aż do zakończenia wegetacji, rośliny wyróżniają się obfitością specyficznymi pachnących, różowych kwiatów.

Warzywa uprawiane są zarówno w specjalistycznych gospodarstwach warzywnych, gdzie traktowane są jako główna lub jedna z głównych gałęzi produkcji, jak i w gospodarstwach typowo rolniczych, w których uprawia się zwykle 1–2 gatunki warzyw. W obu typach gospodarstw tytoń uprawia się w określonych polach płodozmianów, zależnie od ich specyficznych właściwości przyrodniczych i wymagań agrotechnicznych. Stanowią one niejednorodny element zmianowania z uwagi na ich przynależność do różnych rodzin botanicznych o odmiennych właściwościach, biologii i agrotechnice.

Zależnie od tradycji i rynku zbytu, w różnych rejonach występują z inną częstotliwością plantacje ogórka, pomidora, papryki, kapusty, kalafiora, warzyw korzeniowych i wielu innych gatunków, a nawet szparagów.

## POPLONY

Bardzo cennym elementem w krajobrazie pól uprawnych Polesia Lubelskiego są coraz częściej spotykane uprawy poplonowe zwane też międzyplonami. Rośliny poplonowe uprawia się po zebranych wcześniej plonach głównych (np. zbożach). Są to rośliny szybko rosnące, których plony zbiera się na paszę dla zwierząt lub przyoruje na zielony nawóz. Uprawa roślin na zielony nawóz jest najtańszym sposobem dostarczenia glebie substancji organicznej, co ma duże znaczenie przy obecnych trudnościach związanych z zaopatrzeniem gospodarstw w nawozy organiczne, głównie obornik. Korzyści wynikające z takiej uprawy, obok wzbogacenia gleby w masę organiczną, są różnorodne. Głęboki i silnie rozwinięty system korzeniowy roślin poplonowych czerpie składniki mineralne z głębszych poziomów gleby, gdzie zostały wypłukane przez całoroczne opady poza zasięg korzeni większości roślin. Składniki te są następnie przenoszone do części nadziemnych i korzeni przerastających warstwę uprawną gleby. Rośliny uprawiane na zielony nawóz uruchamiają również składniki pokarmowe ze związków trudno dostępnych dla roślin uprawnych. Nawozom zielonym przypisuje się też znaczenie fitosanitarne i fitomelioracyjne. Sięgające głęboko korzenie, po obumarciu, są naturalnym drenazem dla roślin następczych, przez co poprawiają się fizyczne właściwości gleby.

Po wcześniej zebranych plonach głównych (w lipcu, sierpniu) możliwa jest uprawa poplonów (międzyplonów) letnich, zwanych też ścierniskowymi, których

zielona masa zostanie przyorana późną jesienią lub pozostawiona na polu aż do wiosny, tworząc podczas zimy ściółkę (mulcz) okrywającą powierzchnię roli, którą przyoruje się przed siewem rośliny głównej. Warunkiem udania się międzyplonów letnich jest ich jak najwcześniejszy siew, gdyż do obfitego plonowania wymagają one około 80–90 dni wegetacji. Jak mówi stare porzekadło rolnicze: „dla przyrostu masy roślin, jeden dzień lipca znaczy tyle, co tydzień sierpnia”. Do uprawy w poplonach letnich na nawóz zielony najlepsze są rośliny strączkowe, które, współżycząc z bakteriami brodawkowymi, wzbogacają glebę w azot. Są to: łubin żółty, łubin wąskolistny (niebieski), bobik, peluszką, wyka jara, seradela, a spośród niestrączkowych (niebobowatych) – facelia, owies, gorczyca. Mają one mniejszą wartość nawozową niż strączkowe, ale w mieszankach odgrywają rolę podpór dla roślin o wiotkich łodygach (peluszką, wyka jara). Gatunki uprawiane w mieszankach wzajemnie się uzupełniają, tworząc od samej powierzchni roli zwarty łań. Uprawiając mieszanki zmniejsza się ryzyko nieudania się poplonu w przypadku niekorzystnych warunków, np. małej ilości opadów. W praktyce, na Polesiu najczęściej spotyka się międzyplony letnie z gorzycy białej, łubinu wąskolistnego (niebieskiego) i facelii. W monotonnym, jesiennym pejzażu, kwitnące rośliny poplonowe tworzą piękne, barwne plamy wśród pól.

Praktykowana jest także uprawa poplonów ozimych, które wysiewa się pod koniec sierpnia lub na początku września, podobnie jak zboża ozime, których masę zieloną użytkuje się wiosną następnego roku. Najbardziej odpowiednie i najłatwiejsze w uprawie jest żyto ozime. Zbiór masy zielonej przeprowadza się w połowie maja, kiedy rośliny osiągną około 100–120 cm wzrostu. Masę tę ścina się i przyoruje. Międzyplon ozimy gwarantuje zawsze dobry zbiór zielonej masy – rośliny korzystają bowiem z zapasów wody zgromadzonej w glebie zimą i wczesną wiosną. Po poplonach ozimych uprawia się rośliny późnego siewu lub sadzenia, czyli ziemniaki, kukurydzę na zielonkę, rośliny kapustne, dyniowate, pomidory, paprykę. Uprawiając żyto ozime w poplonie ozimym, zapewnia się dopływ substancji organicznej do gleby [Błażewicz-Woźniak 2014].

## BIBLIOGRAFIA

- Błażewicz-Woźniak M., Kęsik T., Konopiński M., 2014, *Uprawa roli i roślin z elementami herbológii*, Wydawnictwo UP, Lublin.
- Borowiec J., Urban D., 1997, *Środowisko przyrodnicze Lubelszczyzny. Łąki, cz. 2: Kondycja geochemiczna siedlisk łąkowych Lubelszczyzny*, LTN, Lublin.
- Chmielewski T.J., Węgorek T., 2003, *Rolnicza przestrzeń produkcyjna a różnorodność biologiczna*, Różnorodność biologiczna Polski. Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska, Warszawa, s. 203–210.
- Filipiak K., Krasowicz S., *Odłogowanie gruntów w Polsce*, „Bibliotheca Fragmenta Agronomica”, 9, s. 55–56.

## Pola uprawne w krajobrazie Polesia Lubelskiego (cz. 1)

- Gazda L., 2005, *Geologia, geomorfologia i gleby Rezerwatu Biosfery „Polesie Zachodnie”*. Rezerwat Biosfery „Polesie Zachodnie” *Walory, funkcjonowanie, perspektywy rozwoju*, T.J. Chmielewski (red.), Lublin–Urszulin, s. 29–35.
- GUS, 2007, *Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Obszarów Wiejskich 2007*, GUS, ZWS Warszawa.
- Dubas J.W., 2003, *Wierzba. Rośliny energetyczne*, B. Kościk (red.), Wydawnictwo AR w Lublinie, Lublin, s. 56–78.
- GUS, 2013, *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2012*, GUS, ZWS Warszawa.
- GUS, 2015, *Rocznik Statystyczny Województwa Lubelskiego 2015. Rolnictwo i Leśnictwo*, Urząd Statystyczny w Lublinie, s. 264–291.
- Izdebski K., Grądziel T., 1981, *Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Kawecki Z., Łojko R., Pilarek B., 2001, *Mało znane rośliny sadownicze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Korzeniewska A., Witek M., Galecka T., Niemirowicz-Szczytt K., 2013, *Ocena wybranych cech dyni zrywającej (Cucurbita pepo subsp. pepo. var. Styriaca Greb.) o nasionach bezłupinowych*, „Polish Journal of Agronomy”, 12, s. 32–37.
- Maeterlinck M., 1948, *Inteligencja kwiatów*, Wydawnictwo Polskie, seria Biblioteka Laureatów Nobla.
- Mierzecka K., 2006, *Dynia oleista*, „Hasło Ogrodnicze”, nr 9, s. 120.
- Sołouchin W., 1979, *Zielsko*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Soszyński D., 2010, *Zmiany krajobrazu opuszczonych wsi na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim od lat 30. XX w. do pierwszej dekady XXI w. (The future of hydrogenic landscapes in European Biosphere Reserves)*, T.J. Chmielewski, D. Piasecki (red.), Lublin, s. 379–385.
- Turski R., Uziak S., Zawadzki S., 1993, *Gleby. Środowisko Przyrodnicze Lubelszczyzny*, LTN, Lublin.

## ŹRÓDŁA INTERNETOWE

[www.agronomberies.pl](http://www.agronomberies.pl), 2016, Gospodarstwo Agronomberries w Zienkach.



## Pola uprawne w krajobrazie Polesia Lubelskiego (cz. 2)

---

Tadeusz Kęsik, Ewelina Widelska

### KULTURY ROŚLIN WIELOLETNICH

**Truskawka.** Od pewnego czasu na pola uprawne Polesia, w większej skali niż dawniej, wprowadzone zostały plantacje krzewów jagodowych i ta praktyka z powodzeniem się rozwija. Najczęściej spotyka się plantacje truskawki (*Fragaria ananassa Duch*), zajmujące różne powierzchnie, zależnie od tradycji, możliwości, umiejętności i potrzeb gospodarzy. Są to niekiedy małe zagonki w pobliżu domostw, z których owoce wykorzystuje się na potrzeby własne. Dość liczne są plantacje towarowe o powierzchniach od kilku, kilkunastu arów a nawet kilkuhektarowe, będące elementami płodozmianów polowych. Trzeba też wspomnieć o wielkoobszarowych gospodarstwach specjalistycznych, wzorowo prowadzonych, wykorzystujących najnowsze zdobycze wiedzy agrotechnicznej i techniki. Przykładem może być Gospodarstwo Ogrodniczo Szkółkarskie Agronom Berries w Zienkach k. Sosnowicy. Obecnie gospodarstwo zajmuje powierzchnię około 600 ha. Dominują w nim dwa główne kierunki produkcji: produkcja owoców oraz produkcja szkółkarska sadzonek truskawki [www.agronomberries.pl, 2016]. Na podstawie nawet pobieżnych obserwacji można powiedzieć, że doskonale przestrzegane są tu zasady poprawnej agrotechniki: staranna uprawa roli, dobór i uprawa odpowiednich przedplonów dla truskawki, ściółkowanie plantacji słomą zbożową. Stosowane jest nawadnianie kropelkowe, połączone z dokarmianiem mineralnym (fertygacja). Dzięki temu otrzymuje się owoce czyste, zdrowe, odpowiednio wykształcone i wybarwione, błyszczące, a z plantacji szkółkarskich sadzonki najwyższej jakości, które znajdują nabywców zarówno w kraju, jak i zagranicą.

**Porzeczka czarna.** Porzeczka czarna (*Ribes nigrum* L.) spotykana w Polsce na całym niżu w wilgotnych lasach i zaroślach, przez długi czas była traktowana jako uprawa amatorska. Jej owoce były wykorzystywane przeważnie w gospodarstwach

domowych oraz w celach leczniczych. Plantacje towarowe zaczęły powstawać w latach 70. XX w., początkowo na małych, kilku-, kilkunastoarowych powierzchniach, gdzie zbiory owoców przeprowadzano ręcznie. Wraz z upowszechnianiem zbioru mechanicznego z wykorzystaniem kombajnów, zakładano już plantacje większe, kilku-, kilkunastohektarowe, wraz z doborem odmian przystosowanych do zbioru mechanicznego. W krajobrazie pól uprawnych stanowiły bardzo interesujące elementy zielonych regularnych wałów z przestrzeniami międzyrzędzi wolnymi od chwastów. Stosunkowo wysokie ceny owoców porzeczki zachęcały rolników do powiększania już istniejących, i zakładania nowych, plantacji. Wystąpiła jednak nadprodukcja owoców nie tylko w Polsce, ale także w wielu krajach UE. Skurczyły się rynki zbytu, ceny owoców gwałtownie zaczęły spadać, przewyższając bardzo koszty produkcji, co zmusiło wielu gospodarzy do likwidacji upraw. Na Polesiu pozostało niewiele większych plantacji, z których zbierane są owoce, ale spotyka się także mniejsze, porzucone, zaniedbane, niepielegnowane, nienawożone.

**Borówka wysoka.** Na Polesiu Lubelskim są znakomite warunki do uprawy borówki wysokiej, zwanej amerykańską (*Vaccinium corymbosum* L.), której plantacje, w odróżnieniu od plantacji truskawki, są wieloletnie, trwałe. Borówkę wysoką uprawia się zarówno na glebach torfowych, jak i na glebach mineralnych. Wymaga gleb próchnicznych, przewiewnych i kwaśnych o optymalnym pH 3,8–4,8. Ważna jest również ciągła, umiarkowana wilgotność gleby. W nowoczesnie prowadzonych plantacjach stosuje się ściółkowanie trocinami drzew iglastych i nawadnianie systemem kropelkowym. W regionie spotyka się nawet kilkudziesięciohektarowe plantacje. Krzewy wyrastają do 2 m wysokości. Z punktu widzenia estetycznego uprawy te w krajobrazie prezentują się bardzo interesująco o każdej porze roku. W okresie kwitnienia zieleń liści połączona jest z obfitością białych kwiatostanów, a w czasie dojrzewania owoców, trwającym od lipca do października, dominuje czarna barwa jagód z intensywnym, niebieskim nalotem. Jesienią, już po zebraniu owoców, liście przybierają barwę złotą do brunatno-czerwonej. Po opadnięciu liści pozostają brunatno-czerwone pędy. Plantacja jest wówczas pięknym elementem krajobrazu, wyróżniającym się szczególnie na śniegu, ale także na szarym tle podłoża.

**Aronia.** Na pola uprawne Polesia weszły też plantacje aronii czarnoowocowej (*Aronia melanocarpa* Elliot). Jest to krzew dorastający do 2 m wysokości, blisko spokrewniony z jarzębiną, dlatego nazywana jest czasami jarzębiną czarnoowocową, z kwiatami i owocami zebranymi w baldachogrona (podobnie jak u jarzębiny). Owocami są czarne jagody o dość grubej skórce, dojrzewające w połowie września. Nie psują się i dość długo, nawet do mrozów, utrzymują na krzewie. Aronia ma niewielkie wymagania glebowe. Może być uprawiana na glebach IV i V klasy. Lubi gleby lekko kwaśne, wilgotne oraz stanowiska nasłonecznione [Kawecki i in. 2001].

**Bez czarny** (*Sambucus nigra* L.) tworzy krzewy lub rzadziej małe drzewa dorastające do 6 m wysokości. Żółtawobiałe zebrane w płaskich i szerokich wielkokwiatowych baldachach kwiaty wydzielają duszący zapach. Owoce są początkowo zielone,

w okresie dojrzewania brązowe, a w fazie pełnej dojrzałości czarne [Kawecki i in. 2001]. Występując dość pospolicie na stanowiskach naturalnych i ruderalnych na terenie całej Polski, bez czarny stanowi bardzo ciekawy element krajobrazu, szczególnie w okresie kwitnienia i dojrzewania owoców. Z uwagi na właściwości lecznicze kwiatów, owoców, kory, korzeni i liści oraz duże zapotrzebowanie na ten surowiec, roślinę tę uprawia się na plantacjach, które od pewnego czasu pojawiły się także na Polesiu.

**Wierzba.** Na użytkach rolnych od ponad dwudziestu już lat uprawia się wierzbę z przeznaczeniem na wykorzystanie energetyczne. Najpopularniejszym gatunkiem wierzby energetycznej jest *Salix viminalis* i mieszańce międzygatunkowe, charakteryzujące się bardzo szybkim i dużym przyrostem biomasy oraz odpornością na choroby i szkodniki. Można ją uprawiać na wielu rodzajach gleb, od bielicowych gleb piaszczystych do gleb organicznych. Pomimo, że wierzba jest rośliną wodolubną, z uwagi na utrudnione możliwości oddechowe, nie znosi terenów okresowo pozostających pod wodą. Ocenia się, że zakładanie i prowadzenie upraw wierzby energetycznej na niewielkich powierzchniach może rozwiązać problem zaopatrzenia wsi w ciepło. Już 0,5 ha uprawy wierzby z odmian *Salix viminalis* var. *Gigantea* może zabezpieczyć w opał każde gospodarstwo rolne na cały rok [Dubas 2003]. Zbioru dokonuje się corocznie, a ścięte pręty przeznacza się na granulaty opałowy w formie siewki w systemach grzewczych bezobsługowych. Wierzbę nieprzetworzoną można spalać we wszystkich rodzajach pieców, tak jak każde inne drewno. Biomasa wierzbową spalana w celach grzewczych emituje do atmosfery znacznie mniej spalin szkodliwych niż węgiel w każdej postaci [Dubas 2003].

W rejonie Lubelskiego Zagłębia Węglowego i negatywnego oddziaływania kopalni węgla kamiennego w Bogdance, gdzie powstają odkształcenia gruntów, założono wiele plantacji wierzby w celach rekultywacyjnych. Różne odmiany wierzby nadają się też do rekultywacji zakwaszonych składowisk hałd pogórnictwa. Nasadzenia rekultywacyjne stosowane są także zarówno na piaszczystych, jak i kamienistych zboczach, do stabilizacji gruntów przed erozją. Coraz częściej stosuje się nasadzenia różnych klonów wierzby do ochrony cieków wodnych przed przedostawaniem się do nich zmywanych z pól uprawnych nawozów i pestycydów [Dubas 2003].

**Chmiel.** Plantacje chmielu (*Humulus lupulus* L.) występują na Polesiu tylko w niektórych podregionach, na glebach kompleksów pszennych – średnich i lekkich madach, glebach wytworzonych z lessów, glebach czarnoziemnych, miejscach osłoniętych od wiatru, na wystawach słonecznych. Chmielniki na takich stanowiskach spotyka się w dolinie Wieprza za Kijanami w kierunku Łęcznej. Chmiel jest rośliną wieloletnią, uprawianą na tym samym polu kilkanaście lat. Na plantacjach stosuje się tylko egzemplarze żeńskie, których kwiatostany są niezastąpionym składnikiem przy produkcji piwa, nadają mu bowiem charakterystyczny smak, specyficzny aromat oraz przedłużają trwałość. Właściwości te chmiel zawdzięcza lupulinie, olejkom eterycznym, garbnikom, żywicom – substancjom wykorzystywanym także w lecznictwie. Pędy nadziemne, prowadzone na specjalnych konstrukcjach, osiągają do 10 m



Il. 1, 2. Chmielnik wśród pól uprawnych i szyszki chmielowe  
Fot. T. Kęsik

wysokości, nie zimują; wyrastają rokrocznie z części podziemnej, nazywanej karpą. Na pędach bocznych z kątów liści wyrastają pędy kwiatonośne, na których tworzą się kwiatostany żeńskie, nazywane szyszkami. W tym czasie chmielniki pięknie się prezentują. W stanowiskach naturalnych, w zaroślach, widnych lasach występują egzemplarze męskie – na Polesiu spotyka się je dość często. Na plantacjach przemysłowych nie dopuszcza się do zapylenia kwiatów żeńskich, gdyż powstające nasiona zmniejszają wartość technologiczną szyszek.

## ODŁOGI

W ostatnim dwudziestoleciu znaczną pozycję w strukturze użytkowania gruntów ornych stanowiły odłogi i ugory – ziemie orne wyłączone z produkcji, nieuprawiane przez wiele lat. Motywacja rezygnacji z upraw była różnorodna. W okresie powojennym na Polesiu Lubelskim, głównie na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, przyczyną odłogowania ziemi były bardzo intensywne zmiany demograficzne spowodowane przede wszystkim akcjami wysiedleńczymi. W późniejszym okresie nałożyła się na to powolna depopulacja wsi położonych na terenach o najmniej urodzajnych glebach, co w efekcie doprowadziło do niemal całkowitego wyludnienia niektórych miejscowości. Zdecydowana większość powierzchni dawnych pól uprawnych, których już nie użytkowano, w wyniku naturalnej sukcesji roślinnej przekształciła się w lasy [Soszyński 2010]. Współcześnie przyczyną odłogowania najczęściej jest nieopłacalność i przynoszenie strat, starzenie się gospodarzy, a także oczekiwanie na możliwość sprzedaży gruntów.

W skali kraju powierzchnia odłogów zmieniała się od 162,9 tys. ha w roku 1996, wykazując wzrost do 2,3 mln ha w 2002 r. (19,7% gruntów ornych), a następnie spadek do 987 tys. ha w roku 2006 (GUS 2007). W 2012 r. grunty ugorowane



Il. 3, 4. Wstępna uprawa odłogu i kwitnący łąn gryki po jego zagospodarowaniu  
Fot. T. Kęsik

zajmowały 440 tys. ha (GUS 2013). Analogiczna sytuacja występowała także na Polesiu Lubelskim. Grunty nieuprawiane podlegały naturalnej sukcesji roślinnej, porastały roślinnością trwałą, a następnie krzewami i samosiewkami drzew. Dość często wśród pól uprawnych występowały zagajniki samosiewek brzozy i sosny, spotykane jeszcze pod koniec pierwszego dziesięciolecia obecnego wieku.

Odłogowano głównie grunty na słabych glebach, położonych w rejonach charakteryzujących się dużym rozdrobnieniem agrarnym, w gospodarstwach o wadliwie ukształtowanych rozłogach oraz z ekstensywną produkcją rolną [Filipiak, Krasowicz 2005]. Wprowadzenie dopłat unijnych dla rolników było jednym z istotnych czynników wpływających na zmniejszenie powierzchni odłogów. W krajobrazie Polesia pojawiły się dostrzegalne zmiany polegające na przejmowaniu odłogów, do których nie ma dopłat, pod uprawy polowe, niekiedy pod ugory, tj. grunty utrzymywane w tzw. dobrej kulturze rolniczej, określonej w programach rolno-środowiskowych opracowanych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z krajobrazu zaczęły więc znikać śródpolne zagajniki. Warunkiem uzyskania płatności jest utrzymanie gruntów rolnych w dobrej kulturze przy zachowaniu wymogów ochrony środowiska – uprawa roślin lub ugorowanie z uwzględnieniem zabiegów uprawowych, zapobiegających występowaniu i rozprzestrzenianiu się chwastów lub koszenie do 31 lipca.

## CHWASTY

Nieodłącznym elementem łąnów roślin uprawnych są chwasty – rośliny synantropijne, towarzyszące roślinom uprawnym od najdawniejszych czasów. Wymieniane są nawet w przypowieściach ewangelicznych Pisma św. Według powszechnie przyjętej definicji, są to rośliny pojawiające się wśród upraw polowych wbrew woli rolnika; konkurują z rośliną uprawną o miejsce, światło, wodę, składniki pokarmowe,



Il. 5, 6, 7, 8. Chwasty pól uprawnych: skrzyp polny, ostrożeczka polna i mak polny, dymnica lekarska, chaber bławatek

Fot. T. Kęsik

zmniejszając ilość i jakość plonów. W drugiej połowie XX w., w dobie masowego stosowania herbicydów, wypowiedziano im bezwzględna walkę, nie licząc się z negatywnymi zmianami zachodzącymi w środowisku. Wraz z upowszechnianiem zasad rolnictwa ekologicznego spojrzenie na chwasty zaczęło się zmieniać. Zaczęto dostrzegać także pozytywną rolę jaką pełnią w środowisku, głównie w aspekcie utrzymywania bioróżnorodności. Termin „walka z chwastami” zastępowany jest często określeniem „regulacja zachwaszczenia”. Biorąc pod uwagę nie tylko szkodliwość chwastów, ale także urokliwe piękno wielu gatunków, a także właściwości lecznicze, w literaturze pięknej od dawna upominano się o szacunek dla chwastów. M. Maeterlinck [1948], pisarz i poeta, filozof przyrody, w książce *Inteligencja kwiatów* pisze o nich tak: „To rośliny interesujące i niepojęte. Noszą mglistą nazwę chwastów. Do niczego nie są potrzebne. Tu i ówdzie po zapadłych wiejskich kątach niektóre z nich czekają na dnie aptekarskich flaszeczek lub u zielarza na przyjsie chorego... Nikt ich już nie zbiera zgodnie z dawnym obyczajem. Wypowiedziana im została bezlitosna wojna. Włóścianin się ich lęka, pług prześladowuje, ogrodnik ich nienawidzi, uzbrojony przeciwko nim w dźwięczące metalem narzędzia: łopatę, grabie, gracę,

oskard, motykę, szpadel. Na polnych drogach gdzie szukają schronienia, pieszy je depce, wóz je przygniata. I mimo wszystko trwają, pełne nadziei, spokojne, pleniące się, zawsze gotowe na zew słońca. Nie mają pojęcia o człowieku, który wyteża swe siły, by je pokonać, i gdy tylko ten przerywa walkę, by odpocząć, wyrastają w ślad za nim. [...] Przyniosły światu w darze swoje cudowne, po wielokroć przemienione potomstwo, a same zostały tym, czym były przed setkami tysięcy lat. Ziemia należy do nich od początku istnienia. Uosabiają one niezmienny ciąg myśli, uparte pragnienie, urodę świata. Oto dlaczego trzeba im się przysłuchać. One wyraźnie chcą nam o czymś powiedzieć. Nie zapominajmy też, że to one pierwsze wraz z poranną zorzą i jesienią, wiosną i zachodem słońca, ze śpiewem ptaków, nauczyły naszych ojców, że na kuli ziemskiej istnieją nieużyteczne, ale przepiękne rzeczy”.

Władimir Sołouchin [1979], rosyjski pisarz, humanista, wyrażając swój zachwyt nad wieloma gatunkami chwastów, m.in. pokrzywą, mleczem, jaskrami, bławatkiem, pisze: „Dawno temu wmówiono ludziom, że roślina ta, to szkodliwy i uparty chwast, a tymczasem, gdy zapytać kogoś o jego ulubiony kwiat, po dawnemu pada odpowiedź: bławatek. [...] Właśnie bławatek może nauczyć nas, że w dziele sztuki wszystkie środki wyrazu winny być zharmonizowane, i że zlekceważenie choćby jednego z nich osłabia znacznie walor artystyczny całego dzieła”.

A cóż powiedzieć o *Kwiatach polskich* i wielu innych dziełach naszych artystów, poetów, pisarzy, malarzy... wychwalających piękno chwastów?

Chwasty, by przetrwać i zachować ciągłość pokoleń, przystosowały się pod względem ekologicznym do stosowanej agrotechniki. Ich cykl rozwojowy zazwyczaj pokrywa się z cyklem życiowym rośliny uprawnej, w której rosną i często zamyka się w okresie od siewu do jej zbioru.

Spośród czynników siedliska istotny wpływ na stan zachwaszczenia upraw wywierają warunki glebowe (edaficzne). Najważniejsze z nich to odczyn i wilgotność gleby oraz zawartość składników pokarmowych. Wśród chwastów są gatunki o dużej tolerancji odczynu gleby, np. żółtlica drobnokwiatowa (*Galinsoga parviflora* Cav.), która rośnie na glebach o pH 4,8–7,2 oraz chwastnica jednostronna (*Echinochloa crus-galli* (L.) P. Beauv.), tolerująca gleby o pH 4,1–8,0. Są też gatunki, które rosną tylko, lub przeważnie, na określonym typie gleby i mają pod tym względem bardzo specyficzne wymagania. Są to tzw. chwasty wskaźnikowe (gatunki charakterystyczne).

Na Polesiu Lubelskim spotyka się kwasolubne gatunki chwastów, rosnące na glebach kwaśnych o pH < 6,6, zazwyczaj w uprawach na glebach bielicoziemnych, wytworzonych z piasków, które z natury są kwaśne, ale także na glebach brunatno ziemnych, zakwaszonych z powodu błędów agrotechnicznych, a głównie braku wapnowania. Najczęściej spotykane tu chwasty kwasolubne to: babka piaskowa (*Plantago ramosa* Asch.), czerwiec roczny (*Scleranthus annuus* L.), iglica pospolita (*Erodium cicutarium* L.), koniczyna polna (*Trifolium arvense* L.), palusznik krwawy (*Digitaria sanguinalis* L.), rzodkiew świrzepa (*Raphanus raphanistrum* L.), sporek polny (*Spergula arvensis* L.), szarota błotna (*Gnaphalium uliginosum* L.).

W południowej części Polesia, w bliskim sąsiedztwie Pagórów Chełmskich, gdzie występują płaty rędzin kredowych, na polach uprawnych spotyka się chwasty wapniolubne. Do tej grupy należą: mak polny (*Papaver rhoeas* L.), ostróżeczka polna (*Consolida regalis* S.F. Gray), owies głuchy (*Avena fatua* L.), podbiał pospolity (*Tussilago farfara* L.), dymnica pospolita (*Fumaria officinalis* L.), blekot pospolity (*Aethusa cynapium* L.), lepnica rozdęta (*Silene inflata* (Salisb) Sm.), łoboda rozłożysta (*Atriplex patula* L.), pszeniec różowy (*Melampyrum arvense* L.).

Na glebach żyznych, zasobnych w próchnicę i składniki pokarmowe, a zwłaszcza w azot, rosną chwasty azotolubne. Jest to dość liczna grupa, do której należą: chwastnica jednostronna (*Echinochloa crus-galli* (L.) P. Beauv.), gwiazdnica pospolita (*Stellaria media* L.) Vill.), komosa biała (*Chenopodium album* L.), mlecz zwyczajny (*Sonchus oleraceus* L.), przytulia czepna (*Galium aparine* L.), psianka czarna (*Solanum nigrum* L.), rdest plamisty (*Polygonum persicaria* L.), starzec zwyczajny (*Senecio vulgaris* L.), wilczomlecz obrotny (*Euphorbia helioscopia* L.), żóltlica drobnokwiatowa (*Galinsoga parviflora* Cav.).

Ważnym czynnikiem wpływającym na stan zachwaszczenia upraw jest wilgotność gleby. Na glebach wilgotnych, mokrych, podtapianych lub czasowo zalewanych, a takie gleby na Polesiu Lubelskim występują dość często, rosną chwasty stanowisk wilgotnych. Najczęściej są to: czyściec błotny, (*Stachys palustris* L.), jaskier rozłogowy (*Ranunculus repens* L.), mięta pola (*Mentha arvensis* L.), pięciornik gęsi (*Potentilla anserina* L.), rdest kolankowy (*Polygonum nodosum* Pers.), rdest ostrogorzki (*Polygonum hydropiper* L.), rzepicha leśna (*Rorippa silvestris* (L.) Bess.), skrzyp polny (*Equisetum arvense* L.).

W omawianym regionie występują też dość suche obszary, przeważnie na glebach bielicoziemnych wytworzonych z piasków słabogliniastych, na wyniosłościach terenu. Lista chwastów charakterystycznych dla tych siedlisk jest inna niż dla siedlisk wilgotnych. Do tej grupy należą: bodziszek drobny (*Geranium pusillum* L.), iglica pospolita (*Erodium cicutarium* L.), powój polny (*Convolvulus arvensis* L.), przymiotno kanadyjskie (*Erodium canadensis* L.), szczyr roczny (*Mercurialis annua* L.).

Wśród chwastów segetalnych jest też liczna grupa gatunków o dużej tolerancji w stosunku do właściwości gleby, w tym także do jej uwilgotnienia.

Chwasty segetalne przystosowały się do warunków panujących w uprawach. Rosną wraz z rośliną uprawną i niejednokrotnie owocują z jej zbiorem (np. w czasie żniw), zanieczyszczając materiał siewny, lub też kwitną i owocują dopiero po sprzącieniu (na ścierniskach) i osypują nasiona na glebę. Mają zbliżone wymagania glebowe i pokarmowe oraz dobrze znoszą stosowane zabiegi uprawowe i pielęgnacyjne. Dlatego też każdej grupie, a nawet gatunkowi rośliny uprawnej, towarzyszą charakterystyczne chwasty.

Występowanie chwastów w roślinach zbożowych związane jest ze sposobem ich uprawy. Inne rośliny zachwaszczają zboża jare, a inne ozime. Wśród chwastów zbóż jarych dominują jednoroczne jare właściwe i zimujące. Niewielki udział mają gatunki wieloletnie. W łanach zbóż ozimych dominują chwasty jednoroczne ozime

i zimujące. Niewielki udział mają gatunki jare właściwe oraz chwasty wieloletnie. W roślinach okopowych dominują chwasty jednoroczne jare właściwe, najczęściej późno wschodzące i jednoroczne zimujące; niewielki udział mają gatunki wieloletnie. Na pola uprawne trafiają też chwasty ruderalne, jako element przypadkowy [Błażewicz-Woźniak 2014].

Przemieszczając się wśród pól uprawnych Polesia Lubelskiego można zauważyć bardzo duże zróżnicowanie stanu zachwaszczenia łąnów. Spotyka się tu kultury czyste, w których chwasty występują sporadycznie, ale także uprawy zachwaszczone, gdzie udział chwastów znacznie przekracza tzw. próg szkodliwości. W gospodarstwach, w których od wielu lat stosowano poprawną agrotechnikę – zmianowanie roślin, racjonalne nawożenie, starannie wykonywane uprawki, a także herbicydy, występowanie chwastów zostało znacząco ograniczone i niektórych gatunków nie spotyka się już od wielu lat. Przykładowo w wielu gospodarstwach zupełnie wytępiony został kąkol polny (*Agrostemma githago* L.), który z uwagi na właściwości trujące nasion był dużym problemem w zasiewach zbóż ozimych. Ale spotyka się także na tym terenie pola kolorowe od chwastów, gdzie zagęszczenie niektórych gatunków w łąnach roślin uprawnych jest bardzo duże, w tym także nieznanego już w innych miejscach kąkolu. W monokulturach zbożowych, szczególnie na glebach o znacznym uwilgotnieniu bywa, że miotła zbożowa (*Apera spica-venti* L.) dominuje nad zbożami. Z kolei na polach z uprawą ziemniaków, pod koniec ich wegetacji, kiedy łąty już zasychają, są one już mało widoczne spod okrywających je chwastów. Za taki stan zachwaszczenia upraw, winą należy obciążyć gospodarzy.

## BIBLIOGRAFIA

- Błażewicz-Woźniak M., Kęsik T., Konopiński M., 2014, *Uprawa roli i roślin z elementami herbolodii*, Wydawnictwo UP, Lublin.
- Borowiec J., Urban D., 1997, *Środowisko przyrodnicze Lubelszczyzny. Łąki*, cz. 2: *Kondycja geochemiczna siedlisk łąkowych Lubelszczyzny*, LTN, Lublin.
- Chmielewski T.J., Węgorek T., 2003, *Rolnicza przestrzeń produkcyjna a różnorodność biologiczna*, Różnorodność biologiczna Polski. Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska, Warszawa, s. 203–210.
- Dubas J.W., 2003, *Wierzba. Rośliny energetyczne*, B. Kościk (red.), Wydawnictwo AR w Lublinie, Lublin, s. 56–78.
- Filipiak K., Krasowicz S., *Odłogowanie gruntów w Polsce*, „Bibliotheca Fragmenta Agronomica”, 9, s. 55–56.
- Gazda L., 2005, *Geologia, geomorfologia i gleby Rezerwatu Biosfery „Polesie Zachodnie”*. Rezerwat Biosfery „Polesie Zachodnie” *Walory, funkcjonowanie, perspektywy rozwoju*, T.J. Chmielewski (red.), Lublin–Urszulin, s. 29–35.
- GUS, 2007, *Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Obszarów Wiejskich 2007*, GUS, ZWS Warszawa.

Tadeusz Kęsik, Ewelina Widelska

- GUS, 2013, Mały Rocznik Statystyczny Polski 2012, GUS, ZWS Warszawa.
- GUS, 2015, Rocznik Statystyczny Województwa Lubelskiego 2015. Rolnictwo i Leśnictwo, Urząd Statystyczny w Lublinie, s. 264–291.
- Izdebski K., Grądziel T., 1981, *Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Kawecki Z., Łojko R., Pilarek B., 2001, *Mало znane rośliny sadownicze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Korzeniewska A., Witek M., Gałęcka T., Niemirowicz-Szczytt K., 2013, *Ocena wybranych cech dyni zwyczajnej (Cucurbita pepo subsp. pepo. var. Styriaca Greb.) o nasionach bezłupinowych*, „Polish Journal of Agronomy”, 12, s. 32–37.
- Maeterlinck M., 1948, *Inteligencja kwiatów*, Wydawnictwo Polskie, seria Biblioteka Laureatów Nobla.
- Mierzecka K., 2006, *Dynia oleista*, „Hasło Ogrodnicze”, nr 9, s. 120.
- Sołouchin W., 1979, *Zielsko*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Soszyński D., 2010, *Zmiany krajobrazu opuszczonych wsi na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim od lat 30. XX w. do pierwszej dekady XXI w.* (The future of hydrogenic landscapes in European Biosphere Reserves), T.J. Chmielewski, D. Piasecki (red.), Lublin, s. 379–385.
- Turski R., Uziak S., Zawadzki S., 1993, *Gleby. Środowisko Przyrodnicze Lubelszczyzny*, LTN, Lublin.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

[www.agronomberies.pl](http://www.agronomberies.pl), 2016, Gospodarstwo Agronomberies w Zienkach.

## Przyroda jako element kreowania struktury małego miasta

---

Małgorzata Denis, Anna Majewska

Człowiek ma ogromny wpływ na „ekosystem miejski”. W wyniku swojej działalności może świadomie przekształcać zastane środowisko przyrodnicze, wzbogacając jego walory, ale też może doprowadzić do jego degradacji, a nawet ekologicznej katastrofy. Problem właściwego wykorzystania i wkomponowania elementów środowiska przyrodniczego w strukturę projektowanych osiedli staje się niezwykle ważny w dobie „zrównoważonego rozwoju”, gdy niezbędne jest zachowanie naturalnych komponentów środowiska również dla przyszłych pokoleń.

Miasta nie mogą funkcjonować bez „przyrody”, dlatego tak istotne jest uwzględnienie tego elementu w przekształcaniach urbanistycznych. Znany polski urbanista, profesor Wacław Ostrowski twierdził, że „w długich dziejach budowy miast, spośród składników środowiska przyrodniczego największą rolę odegrały woda (rzeki i morza) oraz wzgórze” [Ostrowski 1996, s. 163]. Woda była nierozdzielnie związana z rozwojem miast. Położenie miast nad rzekami od zawsze uważane było za duży atut. Rzeki od zarania dziejów miały ogromne znaczenie w zagospodarowaniu przestrzennym kraju. Pełniły funkcje obronne i stanowiły system transportowy, potem wykorzystywano je w rozwoju przemysłu.

W genezie wielu miast, jako czynnik miastotwórczy, wymieniane jest położenie nad rzeką lub w pobliżu akwenów morskich. Analizy historycznego rozwoju ośrodków pokazują, że linia styku połączeń miasta i wody ewoluowała z wielką dynamiką, przez stulecia formowane związki między tymi elementami dostosowywały je do nowych warunków, wyobrażeń i potrzeb [Nyka 2013, s. 15]. W epoce industrialnej, w której wodę wykorzystywano głównie do celów przemysłowych, miasta często „odwracały się tyłem do rzeki”. Współcześnie, w dobie oszczędności przestrzeni, rewitalizacji i transformacji zdegradowanych terenów, temat „wody” i wykorzystania jej potencjału w kreowaniu wizerunku miasta powrócił do projektów założeń

urbanistycznych. Niestety, w małych ośrodkach nabrzeża rzek to często tereny zaniedbane i wymagające rewitalizacji.

## STRUKTURA EKOLOGICZNA MIASTA

Miasto można porównać do żywego organizmu o unikatowej strukturze, którą można rozpatrywać w czterech podstawowych kategoriach: prawnej, funkcjonalnej, społecznej i fizjonomicznej [Chmielewski 2005, s. 26]. Urbaniści projektujący strukturę przestrzenną zespołów osadniczych koncentrują się przede wszystkim na „konfiguracji bryłowo-przestrzennej”, czyli układzie budynków w danej przestrzeni oraz funkcji budynków i terenów [Solarek 2013, s. 26]. Często „struktura przestrzenna” rozumiana jest jako „fizyczna forma przestrzeni”. Tym, co najbardziej kształtuje obraz miasta i jest wyznacznikiem jego przestrzennej struktury jest jego fizjonomia, czyli specyficzny krajobraz miejski identyfikowany przez mieszkańców. Na fizjonomię miasta składa się według Lyncha [Lynch 2011, s. 54] pięć głównych elementów: drogi, krawędzie, rejony, węzły i punkty orientacyjne. Według teorii Wejcherta [Wejchert 1984, s. 50] najistotniejszymi elementami fizjonomii miasta są: elementy krystalizujące plan, ulice, rejony, linie i pasma graniczne, dominanty układu przestrzennego, wybitne elementy krajobrazu, punkty węzłowe i znaki szczególne [Wejchert 1984, s. 50]. Jednak rozpatrując miasto pod kątem przestrzeni, w której zostało zlokalizowane należy pamiętać, że każde umiejscowione jest w swoistym dla danego regionu krajobrazie i stanowi samodzielny system ekologiczny, zdominowany przez człowieka oraz ulegający ciągłym przemianom. Część przyrodnicza, czyli ekosystem miasta, jest to układ strukturalno-funkcjonalny, na który składają się elementy biotyczne (populacja ludzka, rośliny i zwierzęta) oraz abiotyczne (naziemna i podziemna infrastruktura) [Szponar 2003, s. 202]. Sieć ekologiczna jest jednym z najważniejszych ogniw struktury funkcjonalno-przestrzennej miast i osiedli i ma decydujące znaczenie na to, jak postrzegamy nasze środowisko mieszkaniowe, jakie panują w nim warunki życia ludności, często przesądzając o losach ośrodków. Zieleń ma ogromne znaczenie w mikroklimacie terenów zabudowanych i odgrywa w nim znaczącą rolę [Zielonko-Yung 2013, s. 48-49]: ekologiczną glebę, hydrologiczną (retencja wody), klimatyczną (łagodzenie wyspy ciepła), biotyczną (kształtowanie warunków życia organizmów żywych), pochłaniania zanieczyszczeń, izolacji akustycznej i ochrony przed przepływem powietrza.

Urbanizacja terenów wiąże się zazwyczaj z całkowitym przekształceniem naturalnego środowiska przyrodniczego sprzed powstania miasta. Ze wszystkich komponentów środowiska przyrodniczego przemianom najbardziej ulega szata roślinna [Andrzejewski 1980, s. 5–20]. W strukturze przestrzennej miasta niezbędne jest tworzenie ciągłych sieci powiązań ekologicznych terenów zieleni. Jak pisze Ken Yeang [Yeang 2009, s. 18–24], sieć przyrodniczą tworzy infrastruktura zielona



Il. 1. Tarczyn – fontanna miejska jako element estetyki miasta

Fot. M. Denis, 2015

– ekoinfrastruktura – zawierająca komponenty środowiska naturalnego (gleby, faunę i florę) oraz infrastruktura niebieska, obejmująca wody i instalacje gwarantujące ich ochronę i dystrybucję<sup>1</sup>. Ekosystemy miejskie, poza przyrodniczą, pełnią funkcję społeczno-kulturową, rekreacyjną i turystyczną. Szczególne znaczenie w strukturze przyrodniczej miast mają ekosystemy wodne morskie i słodkowodne (rzeki, jeziora, zbiorniki, stawy, cieplice). Zieleń i woda w urbanistyce są też jednym z zasadniczych elementów kompozycji przestrzennej w złożonym organizmie miejskim. Cenne zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, nabrzeża rzek i akwenów morskich, założenia parkowe, aleje, piękno drzew, ich kształt i kolor uzupełniają harmonijnie przestrzeń urbanizacyjną, tworząc unikalny wizerunek miasta i nadając mu indywidualny charakter, na równi z przestrzeniami historycznymi. Zieleń i woda jest też wdzięcznym tłem dla architektury, kreując specyficzną przestrzeń miejską, niezbędną w strukturze przestrzennej ośrodka, i podlegają odrębnej kompozycji, stając się „działami sztuki ogrodowej”. Zieleń i woda dają też możliwość tworzenia naturalnego kontekstu krajobrazowego dla istniejącej i projektowanej zabudowy. Od wieków do dzisiaj fontanny, studnie i źródła były nie tylko źródłem wody pitnej dla mieszkańców, ale elementem „piękną w mieście”, unikalnymi obiektami tworzonymi przez najwybitniejszych artystów epoki (rys. 1.1).

Przenikanie się terenów sieci ekologicznej z zabudowanymi, tak różnych środowisk przestrzennych, stanowi trudny problem do rozwiązania [Wejchert 1984, s. 225]. Szczęólnego znaczenia i szczególnej troski wymaga zagospodarowanie przestrzenne miasta na styku z wodą.

---

<sup>1</sup> Wymienia również infrastrukturę szarą (transport i instalacje techniczne) oraz czerwoną (społeczną) zawierającą budynki, przestrzenie publiczne itp.).



Il. 2. Bydgoszcz – zrewitalizowane bulwary  
Fot. A. Majewska, 2015



Il. 3. Nowe Bulwary Warszawy  
Fot. A. Majewska, 2015

## ZWIĄZKI MIASTA Z WODĄ (INTEGRACJA WODY I TERENÓW ZABUDOWANYCH)

Dawniej rzeki wykorzystywano jako elementy obronne (nieostępne brzegi, fosa), egzystencjonalne (woda pitna, pożywienie), transportowe (rzeka a także kanały), energetyczne (młyny wodne) i estetyczne. Spełniały również rolę sanitarną – tu wyrzucano nieczystości (np. Warszawa-Gnojna Góra). Oprócz aspektów pozytywnych woda niesie też niebezpieczeństwo powodzi. Czasami, jak w przypadku Walencji, wielkopowierzchniowa powódź była bodźcem do podjęcia drastycznej decyzji o zmianie nurtu rzeki, a na miejscu jej dawnego koryta powstały tzw. „Ogrody Turii”<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Walencja – miasto w Hiszpanii, w wyniku powodzi w 1957 r., kiedy zniszczeniu uległa znaczna część miasta, zdecydowano o zmianie koryta rzeki i przekształceniu tych terenów w park. „Ogrody Turii” to jedno z ciekawszych przekształceń przestrzeni ubiegłego wieku. Na powierzchni 110 ha zaprojektowano wielofunkcyjne założenie parkowe, które pomimo ogromnej ingerencji w środowisko stworzyło ciekawe tereny rekreacji i liczne obiekty kultury.

Do lat 80. ubiegłego wieku woda postrzegana była głównie funkcjonalnie – jako czynnik użytkowy, ważny dla przemysłu i transportu i pomijana była w strategiach urbanistycznych [Nyka 213, s. 117]. Zmiany w organizacji terenów przemysłowych i transformacja dawnych terenów portowych i stoczniowych spowodowała konieczność zagospodarowania tych rozległych obszarów położonych zwykle w strategicznych centrach miast. Nowe podejście do spędzania czasu, idee zrównoważonego rozwoju, tęsknota do kontaktów z naturą spowodowały wzrost zainteresowania wodą jako tworzywem urbanistycznym, co zaowocowało licznymi projektami mającymi na celu włączenie terenów nadwodnych w strukturę przestrzeni publicznych miast. Woda została uznana za przestrzeń demokratyczną, a dostęp do niej stał się cennym atutem przestrzeni publicznych [Mayer 2001, s. 24–31].

Współcześnie miasta starają się wykorzystać potencjał swoich rzek do celów sportowych, rekreacyjnych, estetycznych (il. 2, 3). Rzeki stanowią też istotny element generujący ruch turystyczny w mieście. Analizując strukturę przestrzenną miasta można zauważyć, że rzeka w mieście tworzy swoisty kręgosłup kompozycyjny, spajający różnorodne wnętrza krajobrazowe [Szwed 2011, s. 449]. Poszczególne wnętrza, do których zaliczyć można np. bulwary, promenady, mosty, platformy widokowe, a także same rzeki, które stanowią szlaki komunikacji wodnej, tworzą reprezentacyjne przestrzenie miasta i umożliwiają wielopłaszczyznowy odbiór przestrzeni miejskich. Stają się rozpoznawalnym znakiem miasta, miejscem spotkań mieszkańców i turystów oraz wysokiej rangi przestrzenią publiczną.

W dobie oszczędności przestrzeni, nabrzeża rzek i mórz w miastach stają się poszukiwanym miejscem zamieszkania. Integracja budynku z wodą staje się coraz bardziej pożądana, co można zaobserwować w wielu nowych realizacjach urbanistycznych jak, przykładowo – przekształcenia terenów poportowych w Helsinkach, Kopenhadze, Barcelonie, czy w nowym założeniu Hamburga „Hafen City”. Zespoły zabudowy położone nad wodą postrzegane są jako bardziej atrakcyjne. Następuje również renesans „domów na wodzie”, na przykład jako przybrzeżnych barek (il. 4).



Il. 4. Bydgoszcz – „Dom na wodzie” zacumowany na Brdziejach

Fot. A. Majewska, 2015

Od lat 90. ubiegłego wieku następuje też zmiana podejścia do problemów „wody”, która jest postrzegana jako jeden z kurczących się zasobów [Nyka 2013, s. 85]. Dlatego ochrona i rewitalizacja terenów nabrzeżnych staje się tak ważnym zagadnieniem.

## RZEKA W STRUKTURZE PRZESTRZENNEJ MAŁEGO MIASTA

Duża rzeka zazwyczaj stanowi pasmo graniczne miasta i w znaczący sposób determinuje jego strukturę przestrzenną, natomiast potencjał małych rzek i potoków zwykle nie jest wykorzystany. Dawne podziały rolne „przecinały” często bieg rzeki, nie zostawiając pasa ogólnodostępnego wokół niej. Również obecnie gminy nie wykupują terenów położonych nad brzegami, co często skutkuje ogrodzeniami poprowadzonymi na styku woda-łąd, uniemożliwiającymi przejście. Miasta często odwracają się od rzeki – często nad nią znajdują się „tyły działek”, z zabudową gospodarczą, śmietnikami itp. Przez lata w małych miastach (pozbawionych oczyszczalni ścieków) rzeczki służyły jako bezpłatny zrzut ścieków z gospodarstw domowych, małych warsztatów i fabryczek.

Wzrost wiedzy ekologicznej w społeczeństwie, budowa ogólnospławnych kanalizacji, kolektorów i oczyszczalni poprawiło sytuację małych cieków. Nadal jednak, wskutek braku środków finansowych na wykup pasa nadrzecznego od prywatnych właścicieli, tereny, które mogłyby stać się atrakcyjnymi szlakami spacerowymi i terenami rekreacyjnymi dla mieszkańców, są często bardzo zaniedbane. Chlubnym wyjątkiem są często tereny górskie, zwłaszcza w województwie dolnośląskim, gdzie miasteczka tradycyjnie powstawały nad bystrzymi potokami i obecnie, w ramach działań rewitalizacyjnych, włączane są w strukturę miast, a ich atrakcyjne bulwary tworzą uczęszczane przez mieszkańców przestrzenie publiczne. Ciekawym rozwiązaniem jest zagospodarowanie bulwarów rzeki Bystrzycy Dusznickiej<sup>3</sup> w Polanicy Zdroju (rys. 3.1). W granicach centrum miasta rzeka jest uregulowana i płynie w kamiennym korycie. W wyniku realizacji zadania inwestycyjnego „Budowa trasy spacerowej Corso wzdłuż rzeki Bystrzycy Dusznickiej”<sup>4</sup> zmodernizowano szlak spacerowy po obu stronach rzeki, wykonując nową posadzkę, schody terenowe prowadzące do koryta rzeki, elementy małej architektury i oświetlenie. Wykonano również nowe nasadzenia zieleni, a w okolicach ul. Zdrojowej w biegu rzeki zamontowano fontanny. Po obu

---

<sup>3</sup> Bystrzyca Dusznicka wypływa ze źródeł na Hutniczej Kopie w pobliżu Zieleńca, znanego ośrodka narciarskiego w Kotlinie Kłodzkiej. Ma długość ok. 33 km, wpada do Nysy Kłodzkiej w okolicach Kłodzka. Przepływa przez miejscowości uzdrowiskowe: Duszniki Zdrój, Szczytną i Polanicę Zdrój.

<sup>4</sup> Wieloletni Plan Inwestycyjny dla Gminy Polanica Zdrój na lata 2008-2015, załącznik nr 2 do Uchwały Nr XL/225/2010 z dnia 28.01.2010 r. Wartość projektu wyniosła ok. 2 mln zł i była współfinansowana z funduszy unijnych.

## Przyroda jako element kreowania struktury małego miasta



Il. 5. Polanica Zdrój, zrewitalizowane bulwary Bystrzycy Dusznickiej w centrum miasta  
Fot. A. Majewska, 2015



Il. 6. Kłodzko – zrewitalizowany kanał Młynówki z terenem obok mostu św. Jana  
Fot. A. Majewska, 2015

stronach bulwarów zlokalizowane są liczne placówki usługowe (kawiarnie, restauracje, pensjonaty). Rzeczka stanowi element spinający strukturę przestrzenną miasta Polanica i atrakcyjną przestrzeń publiczną.

W pobliskim Kłodzku, w wyniku działań rewitalizacyjnych pt. „Poprawa atrakcyjności turystycznej Kanału Młynówki oraz otaczającego go terenu w Kłodzku”<sup>5</sup>, odnowiono tereny zniszczone przez powódź w 1997 r. Nowe funkcje turystyczno-społeczne nadano zdegradowanemu terenowi nad kanałem Młynówki<sup>6</sup> (il. 6), w tym placowi pod mostem św. Jana<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Lokalny Program Rewitalizacji Starówki, wyspy Piasek i Fortu Owcza Góra wraz z otuliną w Kłodzku na lata 2007–2013, Uchwała Rady Miejskiej w Kłodzku nr XL/395/2009 z dnia 10.08.2009 r. Koszt projektu wyniósł ok. 4 mln zł i był współfinansowany z funduszy unijnych.

<sup>6</sup> Kanał Młynówka ma długość ok. 1200 m i doprowadzony jest do głównego nurtu Nysy Kłodzkiej. Otacza on staromiejskie mury miasta, obejmujące najstarszą część miasta, dawne podgrodzie z wyspą Piasek.

<sup>7</sup> Most Świętego Jana w Kłodzku to jeden z najbardziej charakterystycznych zabytków Kłodzka, łączący starówkę z najstarszą częścią miasta – Wyspą Piasek. Powstał w latach 1281–1390, charakte-



Il. 7. Nabrzeża rzeki Orzyc w centrum Makowa Mazowieckiego  
Fot. D. Jakubiak, 2015

## WYBRANE PROBLEMY ZAGOSPODAROWANIA TERENÓW NADRZECZNYCH W MAŁYCH MIASTACH – STUDIUM PRZYPADKU

### RZEKA „TYŁEM DO CENTRUM” – MAKÓW MAZOWIECKI<sup>8</sup>

Maków Mazowiecki jest małym miastem<sup>9</sup> położonym w północno-wschodniej części województwa mazowieckiego w odległości 77 km na północ od Warszawy. Jest zlokalizowany w dolinie rzeki Orzyc<sup>10</sup>. W Makowie Mazowieckim znajduje się również Zalew Makowski o powierzchni ok. 17 ha, utworzony dla celów sportowych i rekreacyjnych. Maków jest jednym z najstarszych miast na Mazowszu (prawa miejskie 1421 r.). Historyczne centrum miasta, wraz ze średniowiecznym rynkiem, znajduje się w bliskiej odległości od brzegów rzeki, jednak potencjał ten nie jest w pełni wykorzystany. Dolina rzeki Orzyc nie jest funkcjonalnie powiązana z centrum miasta (występują tylko słabo zagospodarowane przejścia pomiędzy budynkami). Brakuje tras spacerowych i rowerowych – jedynie kilka „dziko” wydeptanych ścieżek. Występująca tam roślinność jest uboga i zdegradowana, a nabrzeża zaśmiecone i zniszczone (il. 7).

Do brzegów rzeki przylegają bezpośrednio zaplecza działek budynków mieszkalnych zlokalizowanych od strony ulicy, gdzie znajdują się budynki gospodarcze,

---

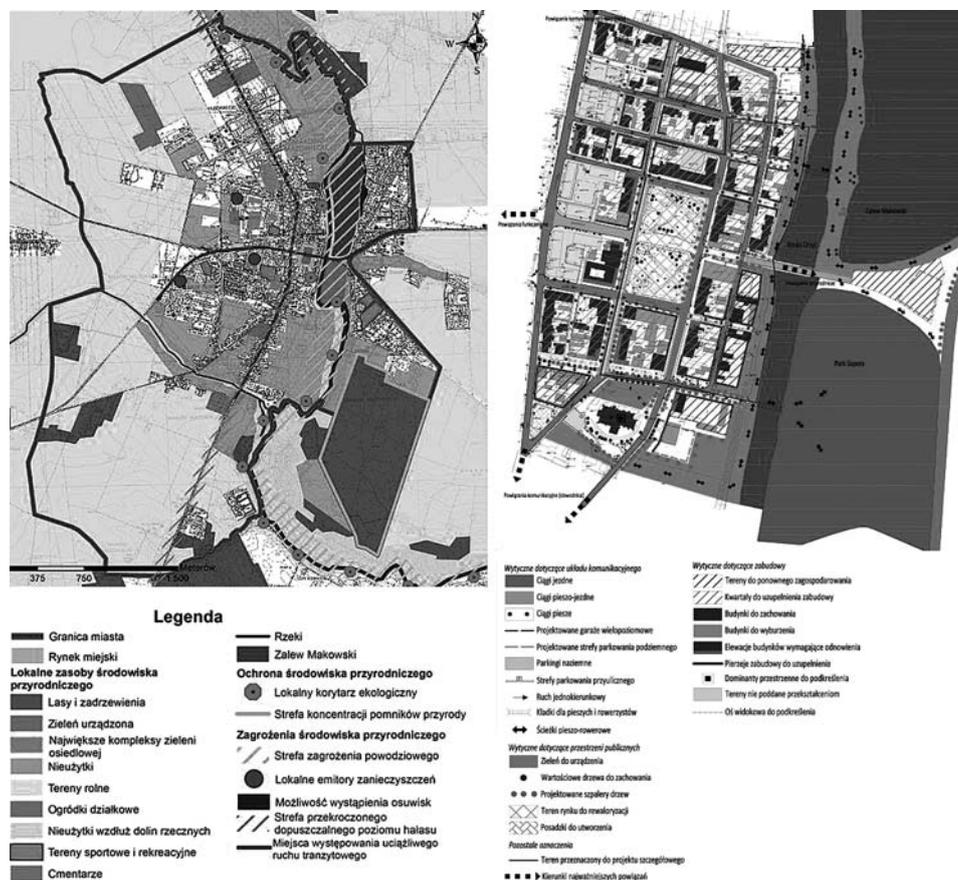
ryzuje się rzeźbami figuralnymi tworzącymi galerię po obu stronach mostu. Uważany za pierwowzór mostu św. Karola w Pradze.

<sup>8</sup> Fragment zawiera elementy pracy magisterskiej: D. Jakubiak, Analiza możliwości rozwoju strefy centralnej Makowa Mazowieckiego, napisanej w Katedrze Gospodarki Przestrzennej i Nauk o Środowisku Przyrodniczym PW, pod kierunkiem dr inż. arch. Anny Majewskiej w 2015 r.

<sup>9</sup> Maków Mazowiecki ma powierzchnię 10,3 km<sup>2</sup>. Według danych z 2011 r. liczba mieszkańców miasta wynosi 10 112. Tak więc gęstość zaludnienia w mieście wynosi 9,81 os./ha. Jednak aż 75% powierzchni Makowa to tereny niezurbanizowane (pola uprawne, lasy, wody powierzchniowe).

<sup>10</sup> Rzeka Orzyc ma długość 146 km, jest prawobrzeżnym dopływem Narwi. Wypływa z bagien w okolicach Mławy, płynie przez Równinę Kurpiowską i wysoczyznę Ciechanowską.

## Przyroda jako element kreowania struktury małego miasta



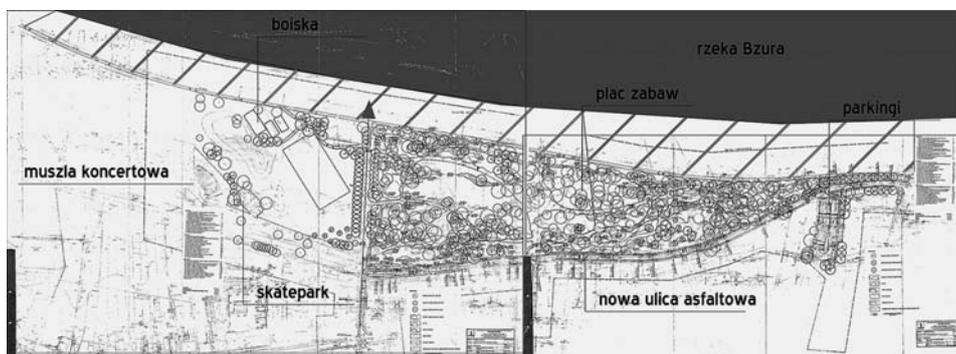
Il. 8. Struktura przyrodnicza Makowa Mazowieckiego i kierunki aktywizacji centrum miasta wraz z doliną rzeki Orzyc

Źródło: Jakubiak 2015

zwykle w nienajlepszym stanie technicznym i estetycznym. Miasto nie wykorzystuje również możliwości rekreacyjno-turystycznych Zalewu Makowskiego, który odcięty przez drogi krajowe szybkiego ruchu, nie jest powiązany funkcjonalno-przestrzennie z centrum miasta. Programy modernizacji centrum Makowa powinny uwzględnić rolę rzeki w strukturze miasta i poprzez rewitalizację nabrzeży oraz zlokalizowanie tam obiektów kulturalno-usługowych powiązać je funkcjonalnie, co może zmienić wizerunek miasta w kierunku ośrodka turystycznego (il. 8).

### RZEKA OBIK MIASTA – ŁOWICZ

Łowicz, podobnie jak Maków Mazowiecki, jest przykładem miasta, którego historia sięga średniowiecza (pierwsza wzmianka pochodzi z 1136 r.). Miasto obecnie liczy 29 tys. mieszkańców, leży w województwie łódzkim nad rzeką Bzurą (50 km



Il. 9. Plan sytuacyjny parku Błonie (teren zakreskowany – otoczenie rzeki obecnie zaniedbane, strzałka – oś widokowa idąca z centrum miasta do rzeki)

Źródło: Projekt zagospodarowania parku miejskiego Błonie w Łowiczu – projekt zieleni wykonany przez Pracownię Projektową Architektury Krajobrazu „PRZESTRZEN” z 2007 r.

od Łodzi i 80 km od Warszawy). Tak jak w Makowie, historyczna tkanka miejska znajduje się w pobliżu rzeki.

Nad Bzurą, w centrum miasta, znajdują się Błonia Łowickie, które w latach powojennych były chętnie odwiedzanym terenem przez mieszkańców. Lata 80. i 90. przyniosły degradację tej części ośrodka, która stała się miejscem niebezpiecznym i omijanym przez łowiczian. Zmianę przyniosła realizacja projektu współfinansowanego przez Unię Europejską pt. „Renowacja zespołu dawnej Kolegiaty Prymasowskiej w Łowiczu – najcenniejszego skarbu Ziemi Łowickiej wraz z utworzeniem kompleksu rekreacyjno-wypoczynkowego w parku Błonie”. Odbudowa parku w 2011 roku to przede wszystkim utworzenie ciągów pieszych, nowej drogi gminnej (asfaltowej), rewitalizacji zieleni w parku, obiektów małej architektury i urządzeń zabawowych oraz kanalizacji deszczowej i oświetlenia (il. 9).

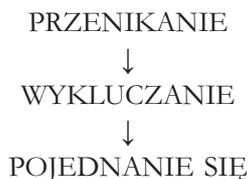
Park Błonie został przywrócony łowiczanom, którzy chętnie odwiedzają zaniedbane niegdyś tereny. Boiska sportowe, skatepark, place zabaw i ścieżki rowerowe poprawiły estetykę tego miejsca i na nowo go ożywiły. Niestety przy realizacji parku zapomniano o rzece, która z nim graniczy. Wzdłuż rzeki usytuowany jest wał przeciwpowodziowy, który odnowiono, ułożono nową kostkę i wprowadzono detale urbanistyczne. Zabrakło jednak połączenia rzeki z parkiem poprzez wprowadzenie np.: chodników, schodków czy deptaku nad rzeką lub też poszerzenia istniejącego wału w kierunku wody. Rzeka Bzura jest przez to niedostępna dla spacerowiczów. Istniała możliwość przedłużenia osi widokowej (strzałka na il. 9, il. 10) i wprowadzenia dodatkowych ciągów pieszych, pomostu bądź jakiegokolwiek kładki, tak, aby uatrakcyjnić jeszcze ten teren. Rzeka obecnie, tak jak przez ostatnie kilkadziesiąt lat, jest obok miasta, które rozwijało się i rozwija niezależnie od niej. Łowiczanie mogą odpocząć na błoniach, ale z dala od rzeki, ponieważ wał skutecznie przesłania widok na nią. Zapominano niestety o tak ważnym elemencie jakim jest woda.



Il. 10. Zdjęcie parku Błonie, nowe posadzki  
Fot. M. Denis, 2013

### PODSUMOWANIE

Stosunek człowieka do rzeki zmieniał się przez wieki. Najpierw była to zależność mieszkańców miasta od rzeki i współlistnienie z nią, potem, w dobie przemysłu, wykluczenie rzeki z życia mieszkańców na rzecz zastosowania jej w przemyśle, obecnie następuje pogodzenie się z rzeką i odkrywanie jej na nowo (schemat 1).



Schemat 1. Relacja miasta z rzeką

W czasie Światowej Konferencji Urban 21, w lipcu 2000 r. ustalono m.in., że należy: zapewnić publiczny dostęp do rzeki oraz traktować tereny nadwodne jako istotny element struktury miast [Pluta 2012, s. 174]. Należy pamiętać, że woda jest elementem aktywizacji danego miejsca i jednocześnie tworzy nowe przestrzenie publiczne [May 2006, s. 477–478], miejsce spotkań i wypoczynku, integruje mieszkańców.

Powinno dążyć się do odnawiania terenów nadrzecznych, aby ośrodki nad nią położone na nowo odkryły rolę rzeki i zaczęły z nią współlistnieć. W tym celu potrzebna jest odpowiedzialna polityka przestrzenna miasta.

### BIBLIOGRAFIA

Andrzejewski R., 1980, *Ekofizjografia i ekologiczne kształtowanie środowiska biotycznego na obszarach zurbanizowanych*, „Człowiek i Środowisko”, nr 4, s. 5–20.

- Chmielewski J.M., 2005, *Teoria urbanistyki*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa, s. 26.
- Jakubiak D., 2015, Analiza możliwości rozwoju strefy centralnej Makowa Mazowieckiego, praca magisterska napisana w Katedrze Gospodarki Przestrzennej i Nauk o Środowisku Przyrodniczym PW, pod kierunkiem dr inż. arch. Anny Majewskiej.
- Lokalny Program Rewitalizacji Starówki, wyspy Piasek i Fortu Owcza Góra wraz z otuliną w Kłodzku na lata 2007–2013, Uchwała Rady Miejskiej w Kłodzku nr XL/395/2009 z dnia 10.08.2009 r.
- Lynch K., 2011, *Obraz miasta*, Wydawnictwo Archiwolta, Warszawa, s. 54.
- May R., 2006, „Connectivity” in urban rivers: Conflict and convergence between ecology and design, „Technology in Society”, 28, s. 477–488.
- Mayer H., 2001, *Water in the city as the Core of Public Domain*, [w:] Large scale Urban Developments, Lorens P. (red), Gdańsk, s. 24–31.
- Nyka L., 2013, *Architektura i woda – przekraczanie granic*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, s. 15, 85, 117.
- Ostrowski W., 1996, *Człowiek i środowisko*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa, s. 163.
- Pluta K., 2012, *Przestrzenie publiczne miast europejskich, projektowanie urbanistyczne*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa, s. 175.
- Projekt zagospodarowania parku miejskiego Błonie w Łowiczu – projekt zieleni wykonany przez Pracownię Projektową Architektury Krajobrazu „PRZESTRZENI” z 2007 roku.
- Szponar A., 2003, *Fizjografia urbanistyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 202.
- Solarek K., 2013, *Struktura przestrzenna Strefy podmiejskiej Warszawy*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa, s. 26.
- Szwed J., 2011, *Współczesna rola bulwarów w mieście*, „Przestrzeń i Forma”, nr 16, s. 449.
- Wejchert K., 1984, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Arkady, Warszawa, s. 50, 225.
- Wieloletni Plan Inwestycyjny dla Gminy Polanica Zdrój na lata 2008–2015, załącznik nr 2 do Uchwały Nr XL/225/2010 z dnia 28.01.2010 r.
- Yeang K., 2009, *Ecomasterplanning*, Wiley, Chichester, s. 18–24.
- Zielonko-Jung K., 2013, *Kształtowanie przestrzenne architektury ekologicznej w strukturze miasta*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa, s. 48–49.

# Tereny zieleni jako wyraz tożsamości miasta Puław

Natalia Kot, Małgorzata Milecka

*Miejsce jest jak człowiek, ma swe imię, w którym zawiera się cała jego indywidualność, czyli swoista treść duchowa.*

Buczyńska-Garewicz 2006

## WPROWADZENIE

Niniejszy artykuł poświęcony jest tożsamości miasta Puławy, które z małej handlowo-rybackiej osady, położonej obok wsi Włostowice, stało się najpierw miejscem ulokowania wspaniałej rezydencji magnackiej, kilkakrotnie przebudowywanej, a współcześnie – prężnie rozwijającym się ośrodkiem przemysłowym. Rozważania koncentrują się na zagadnieniu dotyczącym ewolucji przestrzennej od jego powstania – w 2. poł. XVII w., aż po dzień dzisiejszy. Zostały one sformułowane na podstawie analizy materiałów archiwalnych, w szczególności kartograficznych, w tym: licznych, zmieniających się na przestrzeni wieków planów parku w Puławach, materiałów ikonograficznych, w szczególności rycin: J.P. Norblina, Z. Vogla, K. Czartoryskiego i B. Czernofa. Na tym tle unikatowe dzieło księżnej Izabeli Czartoryskiej „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów”, powstałe właśnie w Puławach, jest ważnym niematerialnym dziedzictwem, trwale wpisującym je na karty historii sztuki ogrodowej. Wspaniała rezydencja puławska po upadku powstania kościuszkowskiego została splądrowana i ograbiona w odwecie za patriotyczną postawę jej właścicieli. Czartoryscy schronili się w Wiedniu, po czym uzyskawszy wstawiennictwo Katarzyny II odzyskali majątek. Księżna Izabela Czartoryska z wielkim pietyzmem zabrała się za odbudowę rezydencji, między innymi przekształcając dawny barokowy ogród w kompozycję krajobrazową o silnych narodowych wątkach ideowych. „Myśli

różne o sposobie zakładania ogrodów” zawierają jej przemyślenia na temat kształtowania natury, ojczyściego krajobrazu a także rady dla urządzających ogrody. Historyczne źródła zostały uzupełnione aktualnymi badaniami terenowymi oraz analizami współczesnych materiałów kartograficznych w celu ukazania ewolucji układu miasta.

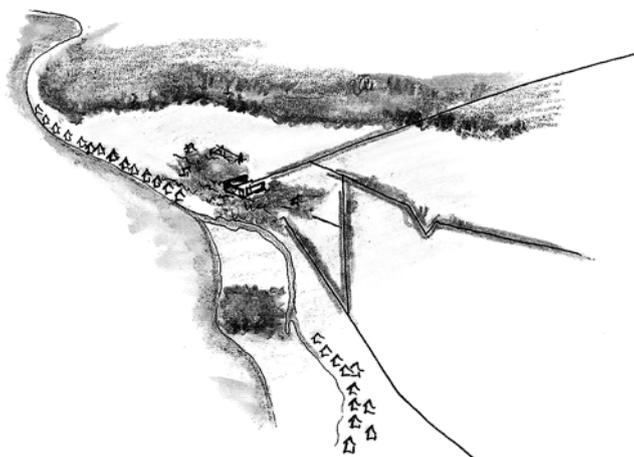
## TOŻSAMOŚĆ PUŁAW

Krzysztof Chwalibóg [1998] uważa, że tożsamość miasta tworzy pewien swoisty charakter formy i rodzaj architektury, koloryt krajobrazu i rzeźba terenu. Architektura i urbanistyka jest związana ze specyfiką miejsca i tradycją lokalnej kultury. Elementy przestrzeni pokazujące tę tożsamość są wspólnotą przyrody, historii, pamięci, kultury zapisanych w krajobrazie. Określanie tożsamości miasta jest poszukiwaniem wyznaczników, które pozwalają odróżnić jeden ośrodek od drugiego. Przestrzeń definiowana jest w znacznym stopniu przez zabytki sztuki, które w istotnym stopniu kształtują ducha miejsca. Jednak, by poznać miasto trzeba je poczuć na wszystkich poziomach – dawność trwania, jak i przemijania, ewolucje, stare i nowe formy, a nade wszystko ludzie, którzy je tworzą są bowiem istotą miejsca.

W tym kontekście zespół puławski jest unikalnym „tworem” – jego powstanie, rozbudowa, modernizacja, modyfikacja a także ochrona zostały opisane w literaturze krajowej [Ciołek 1978; Jakubczak 1978; Buczyńska-Garewicz 2006; Lisowska, Stańczyk 2006; Majdecki 2008; Jurek 2010–2014; Kubiszyn 2011; Majdecki 2013]. Powodem tego jest fakt, że dzieło księżnej Izabeli Czartoryskiej przeszło do historii sztuki ogrodowej jako swoista ikona. Jednocześnie dało początek życiu miastu, najpierw nieśmiało się rozwijającemu na „rogatkach” rezydencji, a współcześnie zacieśniającym ją swym obecnym układem. Śmiało można stwierdzić, że założenie pałacowo-parkowe jest „rdzeniem miasta”, gdyż to ono dało mu początek – zapoczątkowało jego historię i rozwój struktury urbanistycznej, nadając specyficzny rys. Zespół rezydencjonalny w Puławach określany mianem „polskich Aten” ze względu na klasycystyczno-romantyczny zespół pałacowo-parkowy, poprzez swe losy i zachowane dziedzictwo nadal „opowiada” historię rezydencji, miasta i przede wszystkim żyjących tu przez wieki ludzi, a świadomie kształtowania przyroda jest wyrazem jego unikatowości.

Współczesna struktura przestrzenna miasta jest dość klarownie spolaryzowana przez powierzchnię zalesioną, rozdzielającą je na dwa ośrodki – historyczny, będący wynikiem rozwoju przestrzennego wokół rezydencji i dawnej osady handlowo-targowej, oraz współczesny – związany z przemysłowym zakładem, ulokowanym na północ od historycznych Puław. Należy zaznaczyć, że oba zespoły silnie na siebie oddziałują – część przemysłowa w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat miała znaczący wpływ na część historyczną, przyczyniając się istotnie do rozwoju przestrzennego i gospodarczego całego miasta.

## Tereny zieleni jako wyraz tożsamości miasta Puławy



Il. 1. Początki ogrodu puławskiego wybudowanego dla Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, przełom k. XVII i XVIII w., na podstawie planu Meyer Heldensfelda 1801–1840  
Oprac. N. Kot, 2015

## EWOLUCJA ZAŁOŻENIA PAŁACOWO-OGRODOWEGO

Początki puławskiego ogrodu datowane są na 2. poł. XVII w. Jego autorstwo przypisuje się Tylmanowi z Gameren. Związane są z barokowym pałacem wybudowanym dla Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego (1671–1678) (il. 2, 3). Dzięki tej inwestycji miejsce to zaczęło być w tym czasie określane jako „stolica magnacka”. Przy pałacu powstał ogród, urządzony na tarasie od strony Wisły [Ciołek 1978].



Il. 2. Fasada pałacu w Puławach od strony dziedzińca k. XVIII w. na podstawie ryciny Tylmana z Gameren

Źródło: Ciołek 1978, odrys: N. Kot, 2015



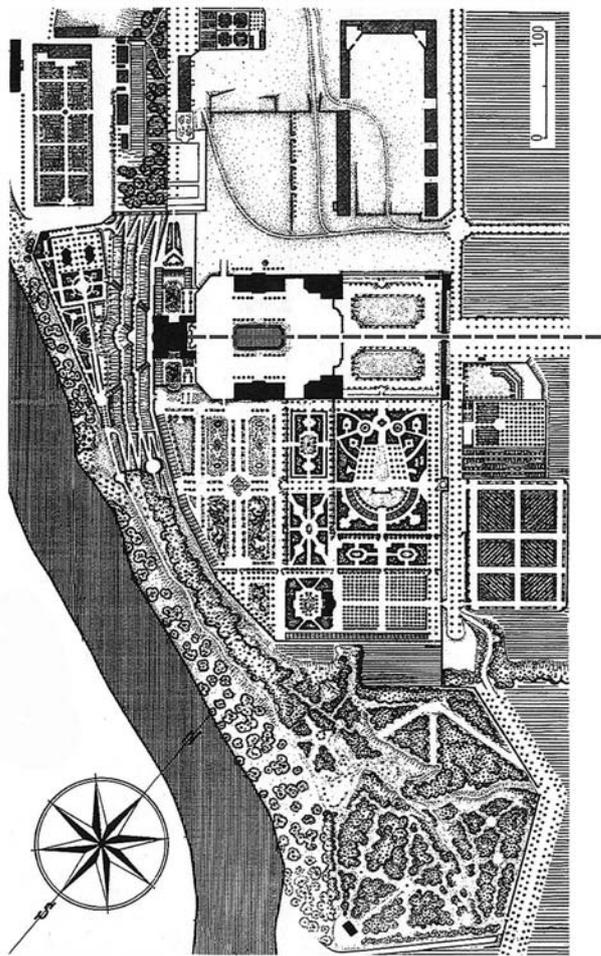
Il. 3. Fasada pałacu w Puławach, stan współczesny

Fot. N. Kot, 2015

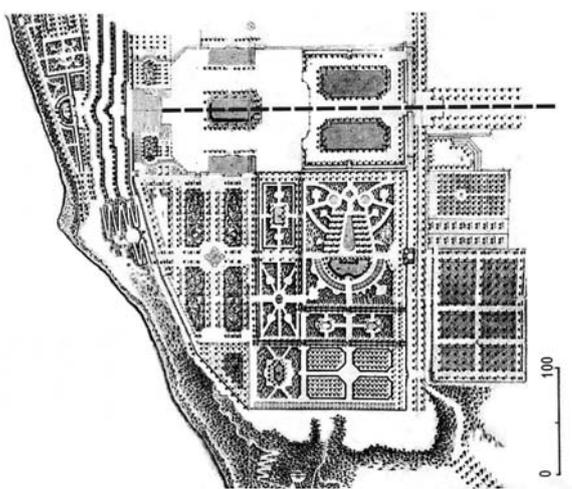
W pierwszej połowie XVIII w. z inicjatywy Augusta i Zofii z Sieniawskich przebudowano pierwotne barokowe założenie (prawdopodobnie według projektu arch. Jan Z. Deybla) (il. 4). Kompozycja ogrodu oparta była na dwóch prostopadłych do siebie osiach – główna (pałacowa) łącząca aleję wjazdową, bramę, dwa dziedzińce, korpus pałacu i tarasy na skarpie wiślanej, oraz prostopadła do niej – stanowiąca poprzeczną oś tarasowo rozłokowanego założenia ogrodowego. Ogród usytuowany był zatem od strony Wisły na osi głównej założenia oraz poprzecznej, po stronie południowo-wschodniej. Ogród dolny składał się z zespołu kwater boskietowych. Był tu również salon ogrodowy otoczony murem, a zbocza skarpy opadające ku łasze wiślanej okrywała gęstwina drzew i krzewów. W latach 50.–80. XVIII w. ogród utrzymał formę regularną z pełnym programem ogrodu barokowego i wystrojem o charakterze rokoko (il. 5). Wprowadzono boskiety z gabinetami, amfiteatrem, szpalerami, sady i ogrody użytkowe. Poszczególne części założenia powiązane były kompozycyjnie i funkcjonalnie systemem ramp i schodów (Brama Rzymska, Schody Rampowe, Schody Angielskie). W tym okresie powstały też nowe obiekty tj.: Altany Chińska i Różowa, a także Dzika Promenada [Lisowska, Stańczyk 2006].

Kolejna faza ogrodu puławskiego związana jest już z działalnością księżnej Izabeli Czartoryskiej (1746–1835) [Majdecki 2013]. Zaznaczyć tu trzeba, że prowadząca do pałacu czterorzędowa aleja, zwana „Osią Tylmanowską” (oznaczona linią przerywaną na planach nr 4, 5 i 7), krzyżując się przed bramą wjazdową z poprzeczną drogą, która łączyła pałac z dzielnicą zabudowań służby i oficjalistów, dała początek głównej osi rozwojowej miasta [Ciołek 1978] (il. 6). Okres działalności Czartoryskiej w Puławach (1782–1830) podzielić można na dwa etapy, które związane były z przebudową poszczególnych fragmentów założenia. Etap pierwszy, zwany okresem przedrozbiorowym, związany jest z działalnością pod wpływem inspiracji będących wynikiem obserwacji podczas podróży księżnej do Anglii, oraz współpracy z dwoma ogrodnikami: Rychterem oraz Jamsem Savage’a. W tym okresie rozbudowano założenie ogrodowe o nowe elementy, tj. oranżerię zwaną Domkiem Greckim, pałacyk przeznaczony dla Marii Wirtemberskiej i Domek Pustelnika. Dodatkowo przystąpiono do modernizacji układu dróg, który spowodował zasadniczy rozpad regularnego układu starego założenia.

Drugi etap, tzw. porozbiorowy, jest wynikiem zniszczenia Puław przez Rosjan, a następnie odbudowy i przebudowy pałacu i ogrodu oraz stosownie do nowych trendów – włączenia w jego kompozycję okolicznego krajobrazu (założenia filialne). W tym czasie na skraju tarasu ogrodowego wzniesiono Świątynię Sybilli – przeznaczoną na muzeum pamiątek narodowych, zaaranżowano także Kępę Szydłowiecką, do której prowadziły dwa mosty – przy ogrodzie rezydencji i w pobliżu pałacyku Marynki. Naprzeciw Puław, po drugiej stronie Wisły w miejscowości Górka Puławska, wybudowano niewielki pałacyk i założono ogród, który powiązано widokowo z pałacem. Dodatkowo rozszerzeniem programu ogrodowego było założenie wsi



Il. 5. Plan ogrodu w Puławach wraz z powstałą „chińską dziką promenadą”, 1780 r.  
 Źródło: Ciolek 1978, odrys: N. Kot, 2015



Il. 4. „Plan Von Pulaw”, ok. 1770 r.  
 Źródło: Ciolek 1978, odrys: N. Kot, 2015



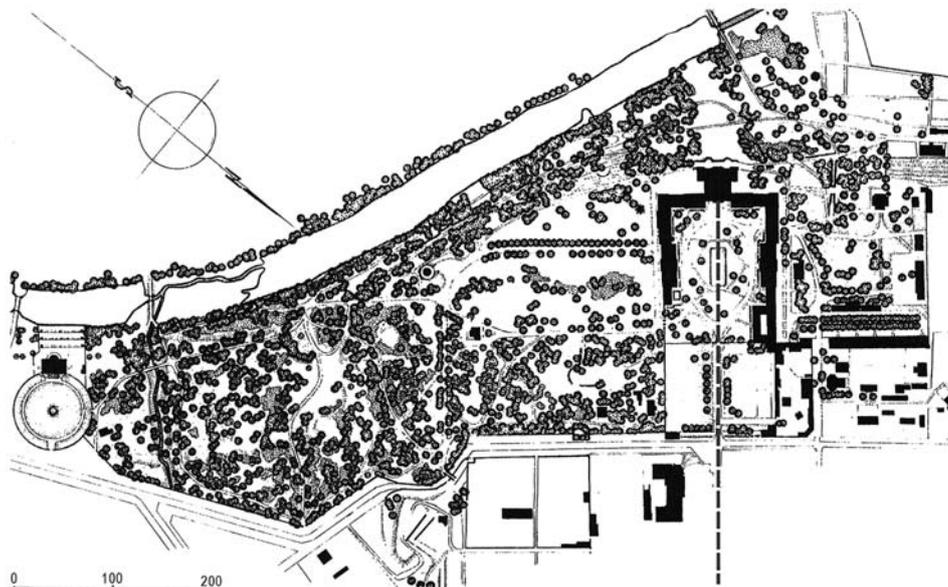
Il. 6. Aleja zwana „Osią Tylmanowską” biegnąca od bramy głównej w kierunku miasta, stan współczesny

Fot. N. Kot, 2015

Parchatka, która była prawdopodobnie rodzajem sielskiego dopełnienia ogrodu puławskiego [Lisowska, Stańczyk 2006] (il. 7).

Analizując ewolucję założenia od 2. poł. XVIII do 1 poł. XIX w. można założyć, że reprezentował on przede wszystkim typ ogrodu romantycznego o silnym uwypukleniu wątku narodowego. Tu warto porównać przekształcenia założenia puławskiego względem Arkadii, gdzie księżna Helena Radziwiłłowa w zupełnie innym duchu ideowym kształtowała swój ogród, nadając mu przede wszystkim silny wydźwięk sentymentalny, związany z osobistymi przeżyciami. Interesujące jest jednak podobieństwo programu obu założeń, w tym prawie bliźniaczych świątyń Diany i Sybilli, obecność grotty Sybilli, a także sielskiego zakątka.

Jak już wspomniano w okresie zaboru rosyjskiego odebrano Czartoryskim ich rezydencję i przez blisko wiek służyła jako placówka edukacyjna – niestety ulegając w tym czasie stopniowej degradacji. Wpływ na to miały między innymi adaptacje przystosowujące założenie do nowej funkcji. W pałacu po licznych przebudowach



Il. 7. Plan założenia pałacowo-parkowego z XVIII w.

Źródło: Ciołek 1978, odrys: N. Kot, 2015

został umieszczony Aleksandryjski Instytut Wychowania Panien, a od 1862 r. naukowe placówki rolnicze, których kontynuatorem jest aktualnie działający w pałacu Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach.

Po odzyskaniu niepodległości obiekt nadal pełnił funkcję placówki naukowej, ale jego nową cechą była ogólnodostępność. Od tego czasu podejmowano liczne próby rewaloryzacji różnych elementów i części zespołu, jednak dopiero po drugiej wojnie światowej podjęto prace konserwatorskie, prowadzone pod nadzorem G. Ciołka. Układ kompozycyjny parku uległ jednak znacznemu zniekształceniu na skutek naturalnego obumierania najstarszego drzewostanu i braku kontynuacji żywotności głównych form komponowanej roślinności [Lisowska, Stańczyk 2006]. Obecnie zespół wciąż czeka na kompleksową rewaloryzację, która zwróciłaby mu dawny czar i unikatową znaczeniowość, będąc nadal głównym zabytkiem miasta i jednocześnie jego „rdzeniem” kulturowym.

## HISTORIA ROZWOJU MIASTA

Wieś Puławy odnotowano po raz pierwszy w 1489 r., a jako Pułławi w 1552 r. W 1563 r. zapisywano ją jako Pułławi, zaś w 1580 r. Puławi. Na początku XVII w.

wieś zaczęto określać jako Puławy i nazwa ta zachowała się aż do początku XIX w.<sup>1</sup> Położenie i sama nazwa wiąże je z rzeką, historycy łączą ją ze staropolskim wyrazem „plawy”, co oznaczało przeprowianie się przez rzekę. Początkowo Puławy były małą osadą handlowo-rybacką, położoną obok bardziej znanej w tym czasie wsi Włostowice [Miejski Zakład Komunikacji – Puławy].

Wiek XIX związany jest z rozwojem samej wsi Puławy, zmiana jej nazwy na Nowa Aleksandria i uznanie jej za osadę miejską. Na początku XIX w. Fryderyk August król saski i książę warszawski nadał gminie Puławy prawo urządzania dziesięciu jarmarków rocznie, w tym dwóch dwutygodniowych. W latach 20. XIX w. wieś targowa Puławy liczyła 40 rodzin (katolików i Żydów), wieś Puławy – zarobne 45 rodzin chłopskich, wieś czynszowa Marynki (Mokradki) 25 rodzin. W związku ze zwiększającym się napływem Żydów do wsi targowej Czartoryscy pozwolili im osiedlać się jedynie na Piaskach (okolice ulic Kołłątaja i Piaskowej). W latach 40. XIX w. Puławy liczyły już 1090 mieszkańców, w tym 135 handlarzy i rzemieślników, przeważnie Żydów, trudniących się głównie handlem, kramarstwem, piekarstwem i krawiectwem. W latach 1875–1877 powstała linia Kolei Nadwiślańskiej łącząca Warszawę z Lublinem. W latach 80. XIX w. w mieście obecne są już zakłady przemysłowe – fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, browar, octownia, fabryka mączki kostnej, betoniarnia [Stochmal 2010]. W 1906 r. Puławy uzyskały prawa miejskie. Okres pierwszej wojny światowej spowodował duże zniszczenia, jednak w niedługim czasie miasto zostało odbudowane i stało się popularną miejscowością letniskową [Kubiszyn 2011].

Jak widać Puławy rozwinęły się w szczególności w XIX w., a na początku XX w. otrzymały prawa miejskie [Kubiszyn 2011]. Analizując materiały kartograficzne (mapę A. Meyera Heldensfelda terenu Galicji Zachodniej w latach 1801–1840, cz. 1 i 2 oraz mapę Wojskowego Instytutu Geograficznego, Warszawa 1937) zauważyć można, że teren wsi, a w późniejszym etapie miasta, znacznie powiększył swoje granice wzdłuż rzeki oraz łachy wiślanej. Dodatkowo z mapy z 1937 r. wynika, że doszło do zabezpieczenia skarpy brzegowej lub też sztucznego jej ukształtowania. Na uwagę zasługuje fakt, że historyczna Oś Tylmanowska stanowi stałą i główną oś kompozycyjną układu urbanistycznego, wzdłuż której ukształtowano kolejne wnętrza urbanistyczne, w tym także współczesne osiedla mieszkaniowe z terenami zieleni.

W pierwszych dniach drugiej wojny światowej Puławy zostały zbombardowane przez lotnictwo niemieckie, a następnie zajęte przez Wehrmacht. W styczniu 1945 r. miasto było wyludnione i zniszczone w 60%.

---

<sup>1</sup> W następstwie klęski powstania listopadowego tereny te zostały skonfiskowane przez władze carskie, a w 1846 r. nazwę wsi zmieniono na Nowa Aleksandria; Nowa Aleksandria w 1887 r., zaś Nowo-Aleksandria w 1899 r. Po pierwszej wojnie światowej powrócono do pierwotnej nazwy, która obowiązuje do dzisiaj – za: (red.) T. Jurek, 2010–2014, Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, s. 114, <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=11693&q=Pu%C5%82awy&d=0&t=0> [data pobrania: 24.07.2015].

Duże zmiany w historii i przestrzeni Puław przyniosła decyzja o zlokalizowaniu w pobliżu miasta w 1960 r. Zakładów Azotowych, co spowodowało przestrzenny i demograficzny rozwój ośrodka. W Puławach zaczęła się wówczas masowo osiedlać ludność napływowa, co skutkowało budową nowych osiedli mieszkaniowych w różnych częściach miasta dla pracowników nowego wielkiego zakładu [Kubiszyn 2011]. Rozrost miasta, w tym zamiany dotychczasowych form użytkowania ziemi (rolnictwo, leśnictwo) na potrzeby przemysłu i urbanizacja krajobrazu, spowodowały znaczne przekształcenia środowiska przyrodniczego. Nadwiślańska roślinność poddana została presji szeregu czynników osłabiających jej kondycję, trzeba tu wymienić: zanieczyszczenia powietrza, zasolenie, wyjałowienie gleby, co wpłynęło na wcześniejsze od normalnego obumieranie drzewostanów w lasach. Jednak w mieście zwracano uwagę na nowe nasadzenia i wyposażono w nie tereny mieszkaniowe oraz przestrzenie publiczne.

Zasadniczy kompleks obiektów przemysłowych Zakładów Azotowych jest oddalony od miejskiej strefy mieszkalno-usługowej silnie powiązanej z historycznym centrum o ok. 3–4 km. Strefa buforowa w postaci zwartego, wielogatunkowego drzewostanu leśnego, stanowi w tym wypadku istotną dla funkcjonowania obu ośrodków barierę ograniczającą dopływ na teren miasta ubocznych produktów działalności przemysłowej (zanieczyszczenia atmosferyczne, hałas, nieprzyjemny zapach) – nie jest jednak w stanie wyeliminować ich całkowicie. W okresie intensywnej rozbudowy miasta bilans zieleni wysokiej w jego obrębie nie uległ niekorzystnym zmianom, jednak w strefie otaczającej Zakłady Azotowe Puławy S.A. szata roślinna poniosła znaczny ubytek. Wykarczowano bowiem ok. 500 ha lasu i uszkodzono dalsze kilkaset hektarów drzewostanu leśnego. W warunkach środowiska zurbanizowanego, przy jednoczesnym występowaniu presji przemysłu, obserwujemy poważne



Il. 8. Założenie pałacowo-ogrodowe na tle kształtującego się miasta w 1. poł. XX w. wykonane na podstawie mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego, Warszawa 1937 r.

Oprac. N. Kot, 2015



Il. 9. Strefa przemysłowa i historyczna między 2. poł. XX w. i pocz. XXI w. wykonane na podstawie zdjęć satelitarnych (maps.google.com)

Oprac. N. Kot, 2015

zmiany zarówno w obrębie poszczególnych komponentów środowiska, jak również w przebiegu procesów ekologicznych zachodzących w krajobrazie. Dane zarejestrowane w stacji meteorologicznej wskazują, że na terenie Puław i w bezpośrednim sąsiedztwie zakładów azotowych pod koniec XX w. nastąpiło silne zróżnicowanie stosunków mikroklimatycznych, tj. podwyższona temperatura powietrza w godzinach południowych sezonu letniego oraz silniejsze wypromieniowanie ciepła w porze nocnej. Natomiast poziom wód gruntowych w rejonie zakładów znacznie obniżył się, a wilgotność gleb zmalała [Jakubczak 1978]. Wszystko to wpływa negatywnie na kondycję kompleksów leśnych oraz naturalnych zespołów łąkowych w dolinie Wisły, co w oczywisty sposób degraduje środowisko przyrodnicze miasta i jego otoczenia.

## PODSUMOWANIE

Prezentując historię puławskiego zespołu przestrzennego wykazano, że poprzez swe losy i zachowane dziedzictwo „opowiada” ono historię dawnej rezydencji i powstałego w jej otoczeniu miasta, ale przede wszystkim dokumentuje dorobek kulturowy żyjących tu przez wieki ludzi oraz ich stosunek do natury. Przyroda tak silnie związana z Wisłą od wieków stanowiła inspirację do kreacji, czego efekty możemy podziwiać w zespole parkowo-pałacowym oraz w powiązanim z nim krajobrazie kulturowym.

Dzięki wielkoprzestrzennemu założeniu pałacowo-ogrodowemu wybudowanemu dla Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego w XVII w., a następnie restaurowanemu i modernizowanemu przez księżnę Izabelę Czartoryską na przełomie XVIII i XIX w., Puławy z małej osady handlowo-rybackiej stały się miastem opartym na przemyśle. Założenie pałacowo-ogrodowe było zatem swoistym bodźcem do rozwoju miasta, a pierwotnie zaprojektowana



Il. 10. Panorama „starych Puław” widoczna z lewego brzegu Wisły przy moście Ignacego Mościckiego

Fot. N. Kot, 2015



Il. 11. Panorama „Nowych Puław” – Puławski Park Przemysłowy widoczny z mostu im. Jana Pawła II

Fot. N. Kot, 2015

Oś Tylmanowska pomimo ogromnych przekształceń krajobrazu utrzymuje aż po czasy współczesne pieczę nad jego tożsamością.

Zauważyć należy, że w XX w. powstał ważny element zmieniający obraz miasta – jest nim Puławski Park Przemysłowy (słowo „park” brzmi tu paradoksalnie), który pomimo zagrożeń środowiskowych i oczywistej degradacji pięknego nadwiślańskiego krajobrazu przyczynił się do dalszego rozwoju ośrodka, oferując tak ważne w dzisiejszych czasach miejsca pracy i związane z nimi rozwój gospodarczy (il. 10, 11). Analizując panoramę miasta widzianą z lewego brzegu Wisły (il. 1, 8, 9) można stwierdzić, że współczesne Puławy posiadają niejako dwa oblicza. Pierwsze, to położone na południe od „starego” mostu oblicze historyczne – kształtowane przez wieki, poprzez romantyczne komponowanie natury i finezyjne jej powiązanie ze sztuką. Drugie zaś to oblicze boleśnie współczesne, uwidocznione na północ od dynamicznego „nowego” mostu, gdzie agresywne zagarnięcie natury pozwoliło na stworzenie przemysłowego kolosa. W ten oto sposób w panoramie Puław objawia się bardzo czytelnie dwojaka natura działań ludzkich, i jakkolwiek chcielibyśmy to interpretować, oba te oblicza są bardzo ważne dla życia miasta i jego mieszkańców.

#### BIBLIOGRAFIA

- Buczyńska-Garewicz H., 2006, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, TAIWPN UNIVERSITAS, Kraków.
- Chwalibóg K., 1998, Polska przestrzeń. Krytyczna ocena stanu, Materiały na Kongres Architektury Polskiej, Gdańsk, 24–26 września 1998 r.
- Ciołek G., 1978, *Ogrody polskie*, Arkady, Warszawa.

Natalia Kot, Małgorzata Milecka

- Czartoryska I., 1805, *Mysli różne. O sposobie zakładania ogrodów*, Druk Wilhelma Bogumiła Korn, Wrocław.
- Jakubczak Z., 1978, *Zmiany w środowisku naturalnym Puław i ich konsekwencje, Studia Puławskie. Materiały z sesji popularnonaukowej 27–28 maja 1977*, Puławy.
- Lisowska M., Stańczyk R., 2006, *Rewitalizacja zespołu pałacowo-ogrodowego z okresu działalności księżnej Izabeli Czartoryskiej*, „Ogród Puławski”, z. 5, Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – PIB, Puławy.
- Majdecki L., 2008, *Historia ogrodów*, t. 2: *Od XVIII w. do współczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Majdecki L., 2013, *Historia ogrodów*, t. 1: *Od starożytności po barok*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Fragment mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego, 1937, Warszawa <http://dawnepulawy.pl/images/mapa20.jpg> [data pobrania: 25.07.2015].
- Jurek T. (red.), 2010–2014, Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, <http://www.slownik.ihpan.edu.pl/search.php?id=11693&q=Pu%C5%82awy&d=0&t=0> [data pobrania: 24.07.2015]
- Kubiszyn M., 2011, <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/pulawy/3,historiamiejscowosci/?action=view&page=1> [data pobrania: 17.02.2015]
- Meyer Heldensfeld A., Fragment mapy Galicji Zachodniej (1801–1840), cz. 1, <http://dawnepulawy.pl/images/mpaIG.jpg> [data pobrania: 25.07.2015].
- Meyer Heldensfeld A., Fragment mapy Galicji Zachodniej (1801–1840), cz. 2, <http://dawnepulawy.pl/images/mpaII.jpg> [data pobrania: 25.07.2015].
- Miejski Zakład Komunikacji Puławy, Rys historyczny Puław, <http://mzk.pulawy.pl/o-mzk-pulawy/historia/> [data pobrania: 24.07.2015].
- Stochmal R., Dawne Puławy. Kalendarium, <http://dawnepulawy.pl/Kalendarium.php> [data pobrania: 28.08.2015].
- Zdjęcie satelitarne miasta Puław, <https://www.google.pl/maps/place/Pu%C5%82awy/@51.4254995,21.9046282,12z/data=!3m1!4b1!4m5!3m4!1s0x4722797a7842ef25:0x437ab7e0aef76771!8m2!3d51.4164431!4d21.969309> [data pobrania: 24.07.2015].

## Zieleń i technika kolejowa

---

Leszek Bylina

Kolej jest stosunkowo młodym środkiem transportu – w obecnej postaci istnieje od 27 września 1825 r.<sup>1</sup> Wcześniej funkcjonowała w formie wagoników pchanych przez człowieka, bądź ciągnionych przez konia, i była wykorzystywana na krótkich odcinkach, głównie do celów gospodarczych. Znane z czasów starożytnych drogi, które możemy uważać za pierwowzory kolei żelaznej, budowane były z bloków wapiennych, w których żłobiono dwie równoległe koleiny na koła wozów<sup>2</sup>. W średniowieczu pojawiły się szyny, które wykonywano z drewna objanego blachą. Przetaczano po nich wózki górnicze<sup>3</sup>. W 2. poł. XVIII w. po raz pierwszy do budowy torów zastosowano szyny z żelaza lanego<sup>4</sup>, zaś w 1805 r. zaczęto wyrabiać szyny ze stali kutej, a od 1820 – walcowanej [Pawłowski 1926]. Ciągłe ulepszanie dróg i udoskonalanie maszyn parowych<sup>5</sup>, doprowadziło do błyskawicznego rozwoju kolei

---

<sup>1</sup> Tego dnia otwarto linię kolejową łączącą miasta Stockton i Darlington w hrabstwie Durham w Anglii. Doniosłość tego wydarzenia polegała na jednoczesnym wystąpieniu trzech czynników, które przesądziły o dalszym rozwoju kolejnictwa: 1) udostępnienie drogi żelaznej dla użytku publicznego; 2) użycie lokomotywy parowej jako siły pociągowej w ruchu normalnym; 3) użycie wagonów osobowych do przewozu pasażerów, za ściśle określoną i dostępną opłatą [Pawłowski 1926, s. 204].

<sup>2</sup> W starożytnej Grecji istniały drogi kolejowe posiadające zwrotnice i bocznice podobne do kolejowych. Najbardziej znanym starożytnym systemem transportu szynowego był „diolkos”, służący do transportu statków i okrętów w poprzek Przesmyku Korynckiego (dł. ok. 7 km) [Sprague de Camp 1970, s. 123–124; James, Thorpe 1997, s. 60].

<sup>3</sup> Znany jest rysunek Agricoli, zamieszczony w dziele *De Re metallica* (wyd. w 1556 r.), przedstawiający górnika pchającego po szynach wózek wypełniony urobkiem.

<sup>4</sup> Miało to miejsce w roku 1767, w hucie żelaza w Colebrook Dale w Anglii. Szerzej na temat rozwoju drogi kolejowej żelaznej: Wasiułyński 1926, s. 227–233; Pawłowski 1926, s. 204.

<sup>5</sup> Pierwsze nowożytne maszyny parowe skonstruowano w XVII w. Pierwszą zbudował w roku 1688 fizyk francuski Denis Papin. Podobne urządzenie opatentował w 1698 r. Savery. W roku 1784 Anglik James Watt wykorzystał niskociśnieniową maszynę parową do poruszania kół wozowych. W 1802 r. Richard Trevithick zbudował maszynę parową, która poruszała się po torach. Następne tego typu wynalazki powstawały coraz szybciej. W 1805 r. Blackett, właściciel kopalni węgla w Wylam koło

żelaznych. Po inauguracji w roku 1825, co kilka lat otwierano nową linię<sup>6</sup>. W ciągu następnych trzydziestu lat Europa i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej pokryte zostały większością głównych połączeń kolejowych.

Na ziemi polskie kolej dotarła w roku 1842. Pierwszą linię otwarto 22 maja na trasie Wrocław–Oława. Trzy lata później, 15 czerwca 1845 r., oddano do użytku publicznego pierwszy odcinek Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej z Warszawy do Grodziska Mazowieckiego. Linię ukończono w roku 1847. W tym samym roku, 13 października, otwarta została linia Mysłowice–Szczakowa–Trzebinia–Krzeszowice–Mydlniki–Kraków, łącząca Kraków z Górnym Śląskiem.

Trudno wyobrazić sobie rozwój cywilizacji bez transportu kolejowego umożliwiającego masowy przewóz surowców i towarów na duże odległości. Kolej była przez prawie sto lat (od poł. XIX do poł. XX w.) jednym z głównych środków i wyznaczników industrializacji oraz rozwoju gospodarczego. Była dla gospodarki państwa tym, czym układ krwionośny dla organizmu żywego. Zrewolucjonizowała sposób przemieszczania się ludzi i informacji (poczta). Spowodowała olbrzymie zmiany w sposobie prowadzenia działań wojennych. Zmieniła także krajobraz, pośrednio poprzez rozwój cywilizacyjny, i bezpośrednio, przez stworzenie nowej jakości przestrzennej – krajobrazu kolejowego.

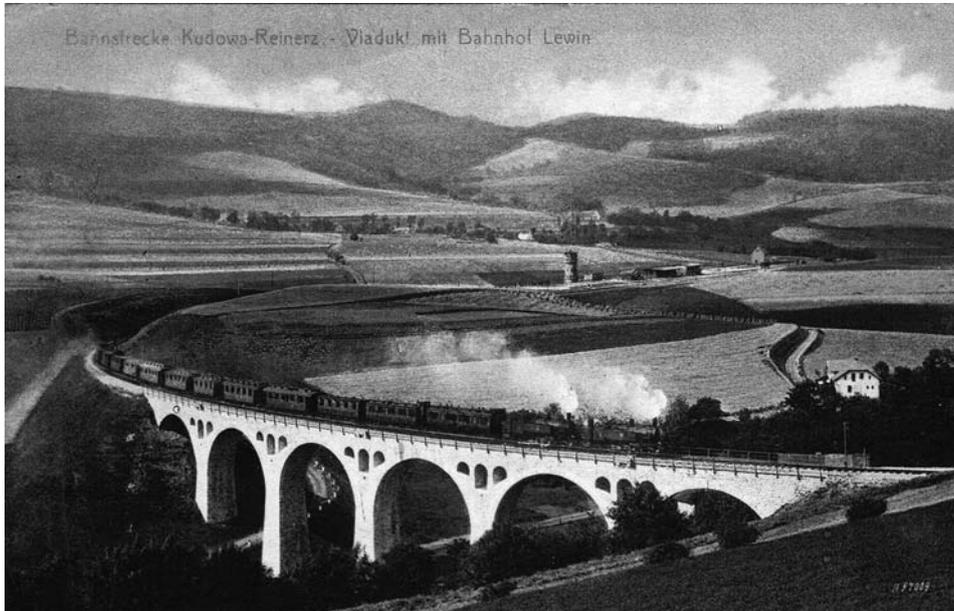
„Krajobraz kolejowy” to wyodrębniona część przestrzeni, związana z komunikacją kolejową. Jest efektem ewolucji krajobrazu komunikacyjnego, rozwijającego się od początków cywilizacji. Drogi<sup>7</sup> bardzo często stawały się czynnikiem

---

Newcastle, zbudował wg rysunku Trevithick’a drugą maszynę tego typu. Trzecia powstała w 1808 r. w Stourbridge. Czwartą zbudował w roku 1812 Matheus Murray dla kopalni Middleton koło Leeds. W roku 1813 W. Hedley zbudował lokomotywę dla kopalni Wylam, a w 1814 r. Georg Stephenson skonstruował swoją pierwszą maszynę, którą nazwał „Blücher”. Konstrukcja ta stała się pierwowzorem dla przyszłych parowozów [Pawłowski 1929, s. 205].

<sup>6</sup> 15.09.1830 r. otwarto kolej Liverpool–Manchester w Anglii. W 1831 r. ruszyły pierwsze pociągi na kontynencie amerykańskim – 15 stycznia otwarto linię Charleston–Hamburg. W 1834 r. uruchomiono trakcję parową z Saint-Etienne do Andrezieux we Francji. Rok później, pierwszą linię kolejową na odcinku Bruksela–Mechelen (była to pierwsza w Europie kolej o trakcji wyłącznie parowej) utworzyli Belgowie, oraz – na odcinku Norynberga–Fürth w Bawarii – Niemcy. W Rosji pierwszą linię kolejową, na trasie Petersburg–Carskie Sioło, otwarto 30.10.1837 r. W tym samym roku kolej połączyła Drezno z Lipskiem, a rok później Berlin z Poczdamem. Także w roku 1838 otwarto pierwszą linię o trakcji parowej w Monarchii Austro-Węgierskiej, na odcinku: Floridsdorf k. Wiednia–Deutsch Wagram. Rok 1839 był świadkiem powstania kolei w Holandii (na trasie Amsterdam–Haarlem) i we Włoszech (Neapol–Portici w Królestwie Obojga Sycylii) [Bissaga 1938, s. 78–79].

<sup>7</sup> Najstarsze, znane z wykopalisk archeologicznych, drogi europejskie powstały na Krecie na przełomie III i II tysiąclecia przed Chrystusem. Były to: zespół dróg otaczających pałac w Knossos, droga w Myrtos-Pyrgos oraz, pochodząca z okresu późniejszego (ok. 1700–1580 r. p.n.e.), droga łącząca północny i południowy brzeg wyspy. Wysoką jakość miały drogi kamienne Etrusków, od których sztukę budowania przejęli Rzymianie, doprowadzając rozwój sieci drożnych na terenie całego Imperium Romanum do perfekcji (do końca II w. rzymscy inżynierowie wybudowali ok. 78 000 km dróg bitych [James, Thorpe 1997, s. 57]). Jakość tych dróg pozwoliła przetrwać im wiele stuleci po upadku Cesarstwa. Służyły komunikacji prawie do poł. XIX w., kiedy to zaczęto budować drogi żelazne dla



Il. 1. Stacja kolejowa Lewin i fragment szlaku kolejowego Kudowa–Reinerz (Duszniki-Zdrój). Widoczny krajobraz stacji (dworzec, wieża ciśnień, budynki gospodarcze, budynek mieszkalny obsługi stacji) oraz krajobraz szlaku (wiadukt, wykopy, nasyp, znaki drogowe)

Źródło: fot. ze zbiorów autora

kulturotwórczym. Budowane przy trasach osady i stacje drogowe przekształcały się z czasem w ośrodki miejskie, istniejące w większości do dzisiaj.

Początki krajobrazu kolejowego sięgają 1. poł. XIX w., gdy uformowano pierwsze nasypy i wykopy, zbudowano mosty i wiadukty, powstały pierwsze budynki i budowle. One też, jako ważne elementy techniki kolejowej, wpływały na jego formę i zmienność, uzależnioną od miejsca i stylu kulturowego danego regionu. Na formę krajobrazu kolejowego duży wpływ miała długość linii, typ kolei, krajobraz otoczenia i epoka historyczna, w której kolej powstawała i funkcjonowała. Schemat budowy krajobrazu kolejowego niewiele różnił się od schematu krajobrazu komunikacyjnego

---

potrzeb kolei, często wykorzystując starorzemie trasy. Przykładem może być droga z Singidunum (dzisiejszy Belgrad) do Konstantynopola (Stambuł), po której kursował słynny „Orient-Express” [Wielowiejski 1984, s. 249]. W Polsce ślady pierwszych urządzeń drogowych pochodzą z XII w. Drogi były miernej jakości, najczęściej nieutwardzone. Służyły głównie potrzebom administracyjnym, gospodarczym i militarnym. Miały ważne znaczenie dla funkcjonowania poczt królewskiej, kupieckich i zakonnych. W czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego istniało na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów dziesięć głównych traktów pocztowych, w tym osiem wychodzących z Warszawy [Borcz 1992, s. 8, 40]. W poł. XIX w. funkcję tych traktów w większości przejęła prężnie rozwijająca się kolej.

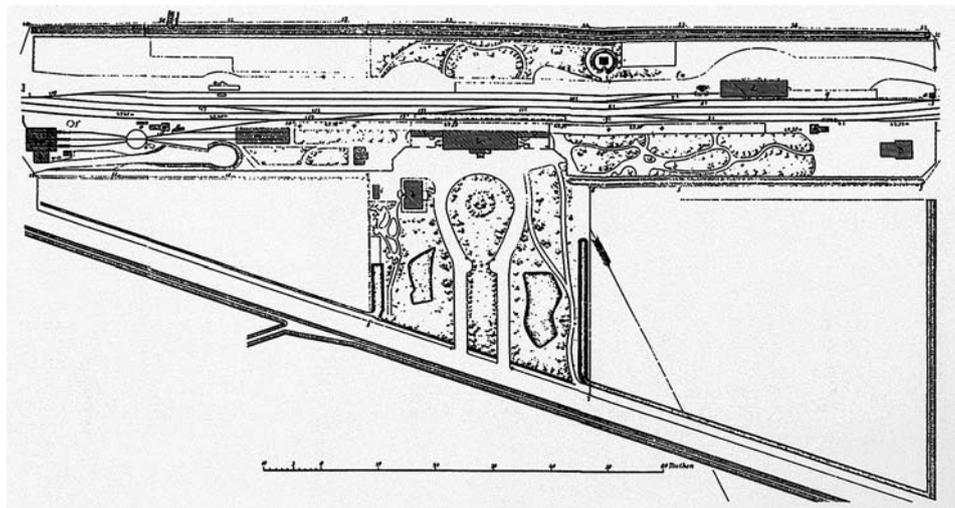
opracowanego wcześniej już przez Rzymian<sup>8</sup>. Możemy podzielić go na „krajobraz stacji” i „krajobraz szlaku”. Głównym elementem krajobrazu stacyjnego jest budynek dworca; inne to: parowozownia (lokomotywnia), warsztaty, wieża ciśnień, pompownia, żurawie wodne, znaki drogowe, lampy oświetleniowe, ogrodzenia itp. Na krajobraz szlaku składają się takie elementy, jak: nasypy, wykopy, przepusty, mosty, wiadukty i tunele; również znaki drogowe, urządzenia bezpieczeństwa ruchu (zwrotnice, semafony, zapory, linie i słupy telegraficzne), a także budynki i budowle (domy dróżników, toromistrzów, posterunki szlakowe, przystanki i wiaty przystankowe). W krajobrazie szlaku, jak i krajobrazie stacji, niebagatelną rolę odgrywała zielen.

Zielen była naturalnym i – dla ówczesnych – oczywistym składnikiem przestrzeni kolejowej, a szczególnie otoczenia dworca. Budując pierwsze dworce towarzystwa kolejowe – z braku wzorców – opierały się na tradycji zajazdów pocztowych<sup>9</sup> (przy małych obiektach), a także dworów i pałaców (przy budynkach bardziej okazałych). Dworzec, będący swoistą „bramą do miasta”, miał bardzo konkretne zadanie – przywitać podróżnych oraz ukazać splendor miasta i towarzystwa kolejowego. Dlatego też charakterystycznym elementem pierwszych dworców był rozbudowany portyk podjazdowy, który bardzo szybko przekształcił się w halę peronową, początkowo o konstrukcji drewnianej, z czasem stalowej, a w wieku XX żelbetowej. Przed wejściem głównym do dworca zakładano rozległy (o ile pozwalały warunki), reprezentacyjny podjazd z gazonem, często ozdobiony klombami kwiatowymi, kompozycjami krzewów, bądź drzewami soliterowymi, a nierzadko rzeźbą lub fontanną ogrodową. Występowały gazony okrągłe, owalne i eliptyczne, na rzucie kwadratu, prostokąta lub trójkąta. Skromniejszą formą podjazdu był wybrukowany plac, z niewielkimi

---

<sup>8</sup> Rzymianie, budując drogi, stworzyli pewien kanon krajobrazu komunikacyjnego, który – z niewielkimi zmianami – funkcjonuje do dzisiaj. Składał się on z drogi oraz budowli i urządzeń towarzyszących. Były to mosty, tunele, stacje drogowe, zajazdy dla podróżnych. W połowie drogi budowano „fora” pełniące rolę składów materiałów budowlanych i obozów dla brygad roboczych. Po zakończeniu budowy drogi fora były zamieniane na miejsca targowe [Wielowiejski 1984, s. 56]. Charakterystyczne dla krajobrazu dróg rzymskich były „miliaria” (kamienie milowe), wskazujące odległość do najbliższej stacji. Prawdopodobnie przynajmniej część dróg była obsadzana drzewami.

<sup>9</sup> Na terenie obecnej Polski pierwszymi znanymi budowlami, związanymi z komunikacją, były schroniska dla posłańców poczt zakonnych, budowane na słabo zaludnionych terenach. Następne znane obiekty to gospody i karczmy stawiane przy najczęściej uczęszczanych gościńcach, w których oferowano posiłki i miejsca noclegowe oraz obsługę koni. Z roku 1662 znany jest przywilej Jana Kazimierza dający prawo ustanawiania stanic pocztowych na obszarze Rzeczypospolitej. Z czasów saskich znane są stacje pocztowe projektowane według jednego schematu architektonicznego, w których – oprócz pokoi gościnnych i sali jadalnej – znajdowały się stajnie i wozownie. Stacje pocztowe powstałe w tym czasie nazywano *post-palais*, czyli „pałace pocztowe”. Były to symetryczne budowle, z wielkimi (honorowymi) podworcami przed wejściem. W czasach Stanisława Augusta znacznie zwiększyła się liczba stacji pocztowych, które zwano wtedy „poczthalteriami”. Jeśli chodzi o budowle inżynierskie, to budowano mosty, głównie o konstrukcji drewnianej. Z urządzeń drogowych znane są słupy drogowe, z których najstarszy, kamienny, pochodzi z 1151 r. (Konin). Najwięcej słupów znamy z czasów saskich i Królestwa Polskiego [Borc 1992, s. 11, 26–46].



Il. 2. Przykład rozplanowania stacji, nawiązujący do założeń pałacowo-ogrodowych *entre cour et jardin*. Widoczny podjazd z migdałowym gazonem i dwiema alejami dojazdowymi, niesymetryczne ogrody boczne oraz ogród w strefie stacyjnej, założony na osi dworca. Plan stacji Elbląg z roku 1870

Źródło: Berger 1996, s. 142

enklawami zieleni ozdobnej przy elewacjach budynku dworca. Układ taki nawiązywał do pałacowego „dziedzińca honorowego” (*cour d'honneur*), a dworzec pełnił rolę pałacu, położonego „między dziedzińcem a ogrodem” (*entre cour et jardin*), gdyż – przy pierwszych założeniach stacyjnych – właśnie za, lub obok dworca, urządzano ogród ozdobny, dostępny publicznie. Bardzo często pierwsze stacje kolejowe lokalizowano przy istniejących już parkach.

Za prekursorskie założenie tego typu uznaje się podlondyńską (obecnie dzielnica Kennington) posiadłość VAUXHALL, gdzie w połowie XVII w. Jane Vaux (*vel* Fauxe) urządziła ogrody (*Vauxhall Gardens*) zabawowe (rozrywkowe) dla mieszkańców Londynu (z wejściem za określoną opłatą). Działały one do połowy XIX w. (do roku 1859) i stały się wzorem dla podobnych inwestycji w innych krajach. Jak podaje Zygmunt Gloger, „za kr. Stanisława Poniatowskiego główny ogród warszawski, do wesołych zabaw publicznych służący, położony przy Nowym-Świecie w miejscu, gdzie dziś znajduje się ulica Foksal i domy przy niej pobudowane” [Gloger 1985, s. 160]. Według Samuela B. Linde, słowo „Foksal” oznacza „zabawę wieczorną ogrodową” [Linde 1854, s. 669]<sup>10</sup>. Samuel Orgelbrandt podaje zaś, że „Foksal (z angielskiego:

<sup>10</sup> Dwie pierwsze polskie encyklopedie, wydane w latach 1754–1764 (wyd. 2, uzupełnione i rozszerzone), *Nowe Ateny* Benedykta Chmielowskiego i dwutomowy *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabety ułożonych*, wydany w roku 1781, nie zawierają słowa „foksal” („Foksal”).



Il. 3. Dworzec kolejowy w Pawłowsku (foxal – wazzał) z 1838 r.; widok od podjazdu  
Źródło: fot. ze zbiorów autora

*Vauxhall*), w ogóle oznacza wieczorną, ogrodową zabawę. U nas w Warszawie jest ogród zwany Foxal, w którym używano gwarnie zabawy za Stanisława Augusta, przy iluminacjach i fajerwerkach” [Encyklopedia Powszechna 1862, s. 128].

Również w sąsiedniej Rosji słowo „foksal” (*фоксал*) oznaczało park zabawowy (rozrywkowy)<sup>11</sup>. Jednym z takich założeń był carski park w Pawłowsku, do którego 22 maja 1838 r. doprowadzono linię Kolei Carskosielskiej (*Царскосельской железной дороге – ЦЖД*). Na końcowej stacji w parku pawłowskim powstał budynek, w którym miały odbywać się rauty, wieczory taneczne, koncerty muzyczne i przedstawienia teatralne<sup>12</sup>. Nie przewidywano kas, przechowalni bagażu, ani innych – typowych dla dworców w późniejszym okresie – pomieszczeń. Pierwszymi użytkownikami kolei była elita państwa, podróżująca głównie dla rozrywki, dla której koszty nie miały większego znaczenia, tym bardziej, że początkowo przejazdy były darmowe, a zarabiano na imprezach parkowych.

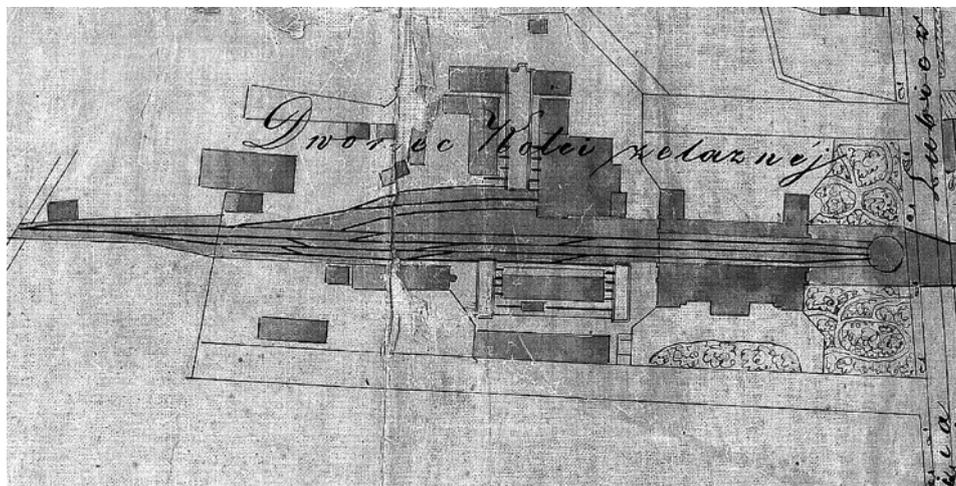
<sup>11</sup> Po raz pierwszy pojawiło się w roku 1777 na łamach gazety „Санктпетербургские ведомости” [Фасмер 1964, [za:] <http://vasmer.narod.ru/p109.htm>] [data pobrania: 11.09.2015].

<sup>12</sup> Projektantem był Andriej Iwanowicz Stackenschneider (1802–1865) – architekt rosyjski, autor wielu pałaców i budynków w Sankt Petersburgu i Peterhofie. Był to pierwszy w Rosji budynek, w którym zaczęto organizować koncerty symfoniczne. Występowali tam m.in. Johann Strauss (syn), Henryk Wieniawski czy Siergiej Prokofiew.

Budynek miał formę piętrowego, bogato przeszklonego pałacu z dużą werandą i parterowymi skrzydłami bocznym. Od strony podjazdu założony został duży gazon, porośnięty krzewami i kwiatami, na którym, w okresie późniejszym, zbudowano bogato rzeźbioną fontannę. Budynek nazwano „wakszał” (вокзал), przez nawiązanie do zabawowego (rozrywkowego) charakteru parku (vauxhall – foxal – wokszał – wakszał). Nazwa ta przyjęła się w Rosji dla określenia budynków do obsługi pasażerów na stacjach kolejowych, do połowy XIX w. jako вокзал, a potem вокзал.

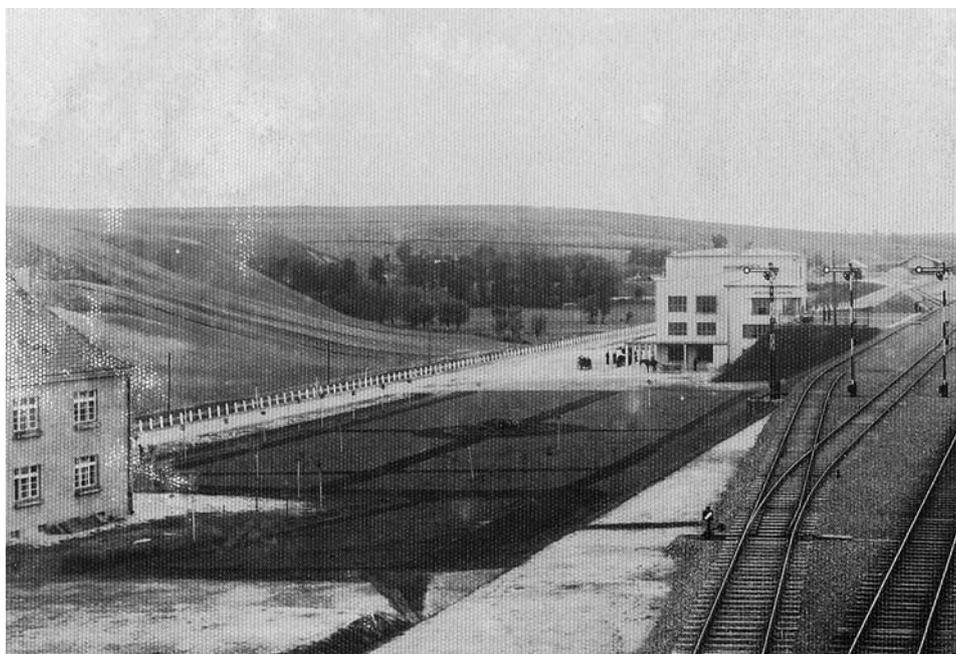
Podobnie stało się w Królestwie Polskim, będącym ówczesnie częścią Imperium Rosyjskiego – dworce kolejowe zaczęto określać słowem „foxał”. W połowie czerwca 1845 r. został otwarty pierwszy odcinek Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, łączący Warszawę z Grodziskiem. Podobnie jak na Kolei Carskosielskiej, także tutaj pierwotna rola kolei związana była z zabawą i rozrywką, a główny budynek stacyjny nazywano „foxałem”. Prasa warszawska donosiła jesienią 1845 r.:

*Lotem ptaka spadliśmy na Pruszków, gdzie zgrabny foxal według pana Löwe ma być wkrótce ukończony, a iak słybać, zimą mają tam być bale i baliki. [...] aż tu przed nami staje Grodzisk, a przy nim znowu piękny foxal z wieżą podług projektu P. Schillera. I w nim będzie duża sala, gładka posadzka, gdzie nie iedna Polka prześliznie się przy odgłosie muzyki. [...] popędziliśmy do Rudy Guzowskiej, mignęły się przed nami dachy osady fabrycznej Żyrardów, a inż. trzeba było patrzeć na foxal w guście szwajcarskim przez P. Gay zbudowany; [...] Wpadliśmy iakby do miasta szturmem zdobytego, do foxala w guście maurytańskim podług projektu P. Idźkowskiego [„Kurjer Warszawski” 1845, nr 267].*



Il. 4. Fragment planu modernizacji stacji Kraków (przedłużenie linii kolejowej w kierunku Tarnowa, które nastąpiło w roku 1856), rysowanym na wcześniejszym, z ok. 1850 r., podkładzie, na którym widnieje napis „Dworzec Kolei żelaznej”. Od strony wschodniej, po obu stronach obrotnicy dla parowozów, widoczny jest niewielki park krajobrazowy. Przed głównym wejściem do budynku dworca widać gazon w formie półelipsy

Źródło: ANK, Teka XIX, pl. 38, Regulacje II, nr 68



Il. 5. Stacja Miechów, pierwsza połowa lat 30. XX w. Tuż po wybudowaniu dworca założono boczny, w układzie niesymetrycznym, ogród kolejowy. Widać pierwotne rozmierzenie alejek, klombu i kwater, oraz nasadzenia drzew

Źródło: fot. ze zbiorów autora

*pospieszamy z zawiadomieniem iędźżących, iż urządzono w Focalu na stacji Rudy Guzowskiej, porządną Restaurację na wzór Warszawskich, w której dostać można różnych przekąsek, wina, tego nektaru bogów; piwa, tej pociechy ludzkiej, oraz innych trunków. [...] Lubownikom przyjemnej zabawy donosimy, że focal na stacji kolejowej w Grodzisku wewnątrz ukończony i wspaniale przyozdobiony został [„Kurjer Warszawski” 1845, nr 292].*

Na obszarze zaboru rosyjskiego słowa „focal” („foksal”) i „wakzał” funkcjonowały do początku lat 20. XX w. Ludzie z Kresów, nie chcąc używać rusycyzmów, dworzec określali „budynek stacyjny”. Maria Dunin-Kozicka w swoich wspomnieniach pisała:

*Pociąg zwalnia biegu... Dojeżdżamy do stacji... Zatrzymuje się wreszcie [...]. Przypadkowo znaleźliśmy się nawprost [!] białego stacyjnego budynku. [...] Wybiegam z pośpiechem na stację. [...] Przechodzę śpiesznie przez dużą poczekalnię [...]. Wychodzę na ganek. [...] Tuż za klombem stacyjnym czeka czwórka naszych kaszтанów [Dunin-Kozicka 1926].*

W zaborach austriackim i pruskim, gdzie dominował język niemiecki, rozpowszechniła się nazwa „dworzec”, czyli duży dwór. Być może było to zapożyczenie



Il. 6. Zoomorficzne układy zieleni na niewielkiej stacji – Równe (Wołyń), połowa lat 30. XX w.

Źródło: fot. ze zbiorów autora

i spolszczenie niemieckiego słowa „Bahnhof”, które znaczy tyle, co „dwór kolejowy”, ale jest też prawdopodobne, że słowo „dworzec” powstało w Galicji już na początku okresu budowy kolei, przez nawiązanie do polskich tradycji. Dowodem na to może być, pochodzący z roku ok. 1855, plan przebudowy stacji w Krakowie, na którym widnieje napis: „Dworzec Kolei żelaznej”<sup>13</sup>, a także, pochodzące z 1860 r. rysunki szkicowe, pierwszego dworca krakowskiego, które mają podpisy: „Dworzec Kolei Żelaznej w Krakowie” i „wiązanie żelazne na halli przy dworcu kolei żelaznej w Krakowie” [Komorowski 1994, s. 79]<sup>14</sup>. Budując pierwszy krakowski dworzec kolejowy przewidziano także, przy wschodniej jego części, niewielki park krajobrazowy, w którym odbywały się imprezy rozrywkowe.

Tak, czy inaczej, i „foxał”, jak i „dworzec”, etymologicznie i stylistycznie nawiązywały do założeń pałacowo-parkowych. Cechą wspólną pierwszych dworców

<sup>13</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Teka XIX, pl. 38, Regulacje II, nr 68.

<sup>14</sup> Niemieckie plany z tego okresu (do 1861 r.) określają budynek dworca jako: „Empfangsgebäude” (Berlin 1838; Dirschau 1857), „Personenhalle” (Lipsk 1840), „Personen-Schuppen” (Riesa 1840), „Stations-Gebäude” (Bruchsal 1855) [Berger 1986, 1987, 1988, 1996]. Austriackie plany, jako: „Haupt Gebäude” (Brünn 1839), „Aufnamesgebäude” (Oderberg 1847; Petrowitz 1855) [Krejčířík 2003].



Il. 7. Przykład reminiscencji dawnych ogrodów kolejowych. Donica betonowa na stacji Zamość, pamiętająca czasy PRL, 1997 r.

Źródło: fot. ze zbiorów autora

były ogrody kolejowe, zakładane na osi budynku, lub – przy braku odpowiedniego miejsca – przy bocznych elewacjach; w układzie symetrycznym (przy obu) lub niesymetrycznym (przy jednej).

Ogrody przy większych stacjach miały często rozbudowaną formę, przy mniejszych proste układy. Zdarzały się kompozycje o wyszukanych, fantazyjnych motywach kwiatowych, zakładano zegary kwiatowe<sup>15</sup>, powstawały topiary o formach geometrycznych lub zoomorficznych<sup>16</sup>.

Symbolicznym nawiązaniem do dawnych ogrodów były, występujące masowo aż do schyłku PRL-u, kwietniki peronowe, zakładane na każdym wolnym skrawku ziemi lub po prostu w donicach, drewnianych, kamiennych lub betonowych<sup>17</sup>. Kwiaty były w nich sadzone trzy razy w roku: wiosną, latem i jesienią<sup>18</sup>.

Do zieleni kolejowej, nawiązującej do dawnych założeń pałacowo-parkowych, można zaliczyć też sadzone przy dworcach od strony torów drzewa. Początkowo,

---

<sup>15</sup> Na przykład na stacji Zdołbunów [Wiśnicki 1936, s. 212].

<sup>16</sup> Na przykład na stacji Równe [Wiśnicki 1936, s. 212].

<sup>17</sup> Pojemniki (donice) betonowe pojawiły się na PKP pod koniec lat 60. XX w. W latach 70. i 80. ubiegłego wieku zdominowały zieloną przestrzeń stacji. Były ustawiane przed wejściami do dworca, a także na peronach. Forma ich ewoluowała od okrągłych, poprzez wielokątne, do prostokątnych w ostatnim okresie.

<sup>18</sup> Wiosną sadzono, m.in.: tulipany (*Tulipa*), stokrotki (*Bellis*), cynie (*Zinnia*), narcyzy (*Narcissus*), bratki i fiołki (*Viola*); latem: róże (*Rosa*), pelargonie (*Pelargonium*), dalie (*Dahlia*), petunie (*Petunia*), begonie (*Begonia semperflorens*), szalwie (*Sabia*); jesienią zaś głównie: bratki (*Viola*), stokrotki (*Bellis*) i złocienie (*Chrysanthemum*).



Il. 8. Winobluszcz pięciolistny (*Parthenocissus*) obficie porastający słupy, dach i ogrodzenie werandy wejściowej. Dworzec w Ropczycach, rok 1892

Źródło: fot. ze zbiorów autora

gdy były młode i strzyżone „w kulkę”, stanowiły atrakcyjne dopełnienie kompozycji roślinnej, z czasem, często już niepielęgnowane, rozrosły się tak, że obecnie wiele interesujących architektonicznie dworców ma poprzestłaniane elewacje. Problem ten dotyczy też innych zabytkowych obiektów użyteczności publicznej [Kowalczyk 1996]. Najmniejszy problem jest z drzewami, które sadzono po obu stronach elewacji głównych dworca – wzdłuż torów. Drzewa te miały za zadanie obramienie i optyczne przedłużenie budynku. Obecnie, mimo wieku i wielkości, dalej pełnią swoją funkcję. Sadzono głównie dęby (*Quercus*), klony (*Acer*), wierzby (*Salix*) i jarzębiny (*Sorbus*). Sadzone na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku topole (*Populus*), okazały się wielką pomyłką. Ciekawą inicjatywą była akcja sadzenia krzewów i drzewek morwy białej (*Morus alba*). Było to pokłosie rozpoczętej na PKP w roku 1928 ogólnopolskiej akcji propagowania jedwabnictwa i hodowli gąsienic jedwabnika. Morwy sadzono głównie przy dworcach, w obszarze ogrodów kolejowych oraz przy domach służbowych kolejarzy<sup>19</sup>. W tych samych miejscach sadzono także drzewa i krzewy owocowe<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Jeszcze obecnie można obserwować efekty tamtej akcji na wielu stacjach w Polsce, np. w Jastarni, Helu.

<sup>20</sup> W okresie międzywojennym przy doborze gatunkowym drzewek dla danego regionu kierowano się wytycznymi Komisji Pomologicznej Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych [Wiśnicki 1936, s. 213].



Il. 9. Socjalistyczne hasła propagandowe układane z kwiatów dywanowych. Widok z wiaduktu na al. 29. Listopada w Krakowie. Lata 70. XX w.

Źródło: fot. ze zbiorów autora

Zieleń upiększającą umieszczano również bezpośrednio na elewacjach dworców w wiszących koszach lub pojemnikach, w których sadzono kwiaty. Kosze wieszano między słupami wiat peronowych lub bezpośrednio na elewacjach. Pojemniki mocowano też na elewacjach lub ustawiano na parapetach okiennych. Szczególnie często stosowano rośliny pnące, które porastały ściany dworców, pięły się po słupach wiat peronowych. Najpopularniejszą rośliną był winobluszcz pięciolistkowy (*Parthenocissus quinquefolia*).

Szczególnym rodzajem upiększania zielenią szlaków kolejowych były hasła i symbole propagandowe układane z niskich i różnokolorowych kwiatów dywanowych<sup>21</sup>.

Estetyczne wykorzystanie roślin nie dotyczyło tylko stacji. Budowa linii kolejowych powodowała często, na skutek niwelacji terenu na niespotykaną do tej pory skalę, dewastację krajobrazu. Prowadzenie szlaków wymagało przekopywania wzniesień i sypania nasypów w zagłębieniach, wycinania pasów drzew w lasach i pojedynczych drzew stojących na trasie przyszłej kolei. Do tego dochodziły wycinki dużych połaci leśnych z powodu tworzenia pasów przeciwpożarowych. To wszystko

---

<sup>21</sup> Według informacji otrzymanych od pani Marii Antoniszewskiej-Aksman, zawiadowcy Rejonu Robót Ogrodniczych Kraków w latach 1966–1979.

nie było obojętne ówczesnym ludziom. Zarządy kolei bardzo szybko zorganizowały odpowiednie służby zajmujące się niwelowaniem skutków ingerencji techniki kolejowej w środowisko przyrodnicze. Na początku 1911 r. dwutygodnik kolejowy „Łącznik” donosił:

*W ostatnich czasach minister drogi żelaznej w Prusach polecił zadrzewić wysokie nasypy kolejowe, w uznaniu słusznych skarg na szpecenie krajobrazu widokiem nagich nasypów, szczególnie w ładnych miejscowościach. Przy wykonywaniu tego rozporządzenia powinny być uwzględniane poprzednie okólniki traktujące o popieraniu hodowli drzew owocowych, pszczelnictwa, ożywienia przyrody zachowaniem i rozmnażaniem swojskich ptaków [„Łącznik” 1911, s. 59].*

Nagminnie sadzono wzdłuż szlaków kolejowych żywopłoty, które łagodziły brutalne wejście kolei w krajobraz naturalny, ale estetyka – w tym wypadku – była na drugim planie. Przede wszystkim chodziło o zabezpieczenie torów przed śniegiem, dlatego sadzono je głównie w miejscach narażonych na zamiecie śnieżne<sup>22</sup>. Żywopłoty pełniły też jeszcze jedną, ważną funkcję praktyczną – wyznaczały granice terenu kolejowego. Tworzono je, począwszy od końca XIX w., przede wszystkim ze świerku pospolitego (*Picea abies*), który, jako jeden z niewielu gatunków<sup>23</sup>, spełniał jednocześnie stawiane żywopłotom warunki: tworzył możliwie gęsty żywopłot, dobrze znosił ocienienie, nadawał się do strzyżenia, odpowiadał warunkom klimatycznym regionu i właściwościom fizyko-chemicznym gleb, na których miał być sadzony, szybko przyrastał, był odporny na przymrozki, miał zdolność rozmnażania się za pomocą odkładów [Instrukcja 1950, s. 13]. I oczywiście, nie zrzucił na zimę igieł. Żywopłoty iglaste zakładano w jednym, dwóch lub trzech rzędach, w zależności od potrzeb i wielkości wywłaszczonego terenu. Przy strzyżeniu nadawano im formę trapezu z bokami pochylonymi ku górze pod kątem 70–80 stopni [Instrukcja 1950, s. 49]. Przeciętna wysokość żywopłotu odsnieżnego wynosiła ok. 2,0 m. Sadzono również, choć rzadziej, żywopłoty z drzew i krzewów liściastych. Wybierano wtedy materiał, biorąc pod uwagę wymagania i warunki naturalne [Instrukcja 1950, s. 21–24]. Oprócz zwartych i strzyżonych żywopłotów sadzono również drzewa

---

<sup>22</sup> Głównie były to miejsca, gdzie szlak przechodził od nasypu do wykopu, przy wykopach o głębokości od 0,4 do 0,8 m, a szczególnie mających głębokość mniejszą niż 3,0 m, oraz przy nasypach o wysokości mniejszej niż 1,0 m. Na ilość i sposób ułożenia zatrzymanego śniegu miała wpływ wysokość i gęstość żywopłotu. Dlatego, w zależności od miejscowych warunków, sadzono żywopłoty niskie lub wysokie, mniej lub bardziej gęste, położone w dalszej lub bliższej odległości od toru, w jednym lub w kilku rzędach. Żywopłoty były zakładane najczęściej z jednej, nawietrznej strony toru, a tylko w wyjątkowych wypadkach – gdy kierunek wiatru bywał zmienny – z obu stron [Instrukcja 1950, s. 6–12].

<sup>23</sup> Na mniejszą skalę do budowy żywopłotów stosowano także: świerk biały (*Picea alba*), świerk syberyjski (*Picea obovata*), jodłę syberyjską (*Abies sibirica*), jodłę kanadyjską (*Abies balsamea*), cugę kanadyjską (*Tsuga canadensis*), daglezję szarą (*Pseudotsuga glauca*), żywotnik zachodni (*Thuja occidentalis*), sosnę górską (*Pinus Montana*) [Instrukcja 1950, s. 14–16].

w układzie luźniejszym, formując zagajniki po obu stronach toru, na długości od 30 do 80 metrów.

Sadzenie i pielęgnacja rozległych obszarów zieleni kolejowej<sup>24</sup> wymagały odpowiedniej organizacji, sprzętu i ludzi przeszkolonych ogrodniczo. Konieczne było zaplecze produkcji roślinnej. W okresie międzywojennym w przedsiębiorstwie Polskie Koleje Państwowe powstało pięć jednostek zajmujących się tworzeniem i utrzymaniem zieleni kolejowej. Były to działy: zdołnictwo roślinne, sadownictwo, zakładanie żywopłotów odśnieżnych na liniach, jedwabnictwo, szkółkarstwo<sup>25</sup>.

Szkółkarstwo kolejowe rozwijało się dosyć prędko także w okresie powojennym. Szkółki drzew i krzewów zaczęto likwidować dopiero pod koniec lat 70.; kwiatowe przetrwały do początku lat 90.<sup>26</sup> W nomenklaturze kolejowej szkółki nazywano ogrodami. Jedną z ostatnich szkółek kolejowych był „Ogród-Bieżanów”, przemianowany w latach 90. na „Sekcję Drogową – Ogród”, podległą Wydziałowi Drogowemu. Obecnie, po licznych reorganizacjach, roszadach i zamianach, tak, że nawet kolejarze przestali orientować się w strukturze organizacyjnej jednostek utrzymania stacji i szlaków kolejowych, ogrodnictwo kolejowe przestało istnieć. Wykonywane są tylko konieczne prace, związane z bezpieczeństwem i utrzymaniem linii (przecinka drzew na szlaku, sadzenie i uzupełnianie żywopłotów). Prace najczęściej zlecane są firmom zewnętrznym, podobnie jak materiał roślinny, który dostarczają szkółki prywatne.

I tak, po prawie 150 latach, kolejowa sztuka ogrodowa odeszła do historii.

---

<sup>24</sup> Np. w latach 30. ubiegłego wieku na PKP wysadzano co roku ok. 1 200 000 sztuk sadzonek (głównie świerkowych), co dawało ok. 280 km nowych żywopłotów [Wiśnicki 1936, s. 213].

<sup>25</sup> Działy utworzono na podstawie programu rozwoju ogrodnictwa na PKP, opracowanego przez specjalny referat do spraw ogrodnictwa, powstały w roku 1930 w Ministerstwie Komunikacji [Wiśnicki 1936, s. 212].

<sup>26</sup> Na terenie Południowej DOKP istniały szkółki w Żurawicy, Zagórz, Nowym Sączu, Tarnowie, Suchej Beskidzkiej, Prokocimiu i Krakowie, przy ul. Murowanej. Prace szkółek i ogrodnictwo na kolei nadzorował Referat Estetyki i Ogrodnictwa znajdujący się w Oddziale Drogowym Dyrekcji Krakowskiej. W roku 1953 szkółkę z ul. Murowanej w Krakowie przeniesiono na ul. 29. Listopada (obecnie teren Uniwersytetu Rolniczego). W roku 1966 powstał w Dyrekcji Krakowskiej Rejon Robót Ogrodniczych, jako pierwszy w Polsce. Traktowano go jako eksperyment. Zajmował się całą gospodarką na kolei. W jego skład wchodziły „ogrody”: Kraków – ul. 29. Listopada (1 ha), Prokocim (1 ha), Tarnów (14 ha) i Sucha Beskidzka. Zajmował się utrzymaniem ok. 50 ha terenów i obsługą ok. 200 obiektów kolejowych. Szkółki co roku dostarczały ok. 1 mln. sadzonek kwiatów wiosennych i letnich na obsługę kwiatników, 700 tys. rozsąd kwiatowych, 30 tys. krzewów (w tym ok. 20 tys. krzewów na żywopłoty odśnieżne), 5 tys. drzew (w tym ok. 2,3 tys. drzew ozdobnych i owocowych), ponadto 50–70 tys. kwiatów ciętych (głównie róż, goździków, lewkonii, żonkili, tulipanów) na wiązanki oraz ok. 15 tys. roślin doniczkowych (fikusy, cyklameny, azalie, palmy) do dekoracji pomieszczeń kolejowych. W 1973 roku zapadła decyzja o przeniesieniu Rejonu Robót Ogrodniczych z ul. 29. Listopada do Bieżanowa. Przenosiny odbyły się we wrześniu 1979 r. Wtedy też zlikwidowano szkółkę w Prokocimiu. Wcześniej, w maju 1977 r., szkółkę w Tarnowie odłączono od RRO Kraków i przyłączono pod zarząd DRKP Rzeszów. Pozostałe szkółki funkcjonowały do początku lat 90. – na podstawie informacji, uzyskanych od pani Marii Antoniszewskiej-Aksman.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), *Teka XIX*, pl. 38, Regulacje II, nr 68.
- Berger M., 1986, *Historische Bahnhofsbauten*, t. 1, Berlin.
- Berger M., 1987, *Historische Bahnhofsbauten*, t. 2, Berlin.
- Berger M., 1988, *Historische Bahnhofsbauten*, t. 3, Berlin.
- Berger M., 1996, *Historische Bahnhofsbauten*, t. 4, Stuttgart.
- Bissaga T., 1938, *Geografia kolejowa Polski*, Warszawa.
- Borcz Z., 1992, *Polskie poczty*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Dunin-Kozicka M., 1929, *Burza od Wschodu. Wspomnienia z Kijowszczyzny (1918–1920)*, wyd. 2, Dom Książki Polskiej SA, Warszawa.
- Encyklopedia Powszechna*, 1862, t. 9, Warszawa.
- Głogier Z., 1985, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa.
- Instrukcja o sadzeniu i utrzymaniu żywopłotów jako stałych zastaw odsnieżonych*, 1950, Nr D 8, PKP, Warszawa.
- James P., Thorpe N., 1997, *Dawne wynalazki*, Warszawa.
- Komorowski W., 1994, *Pierwszy Krakowski dworzec kolejowy (w sto pięćdziesiątą rocznicę budowy)*, „Rocznik Krakowski”, t. 60, Kraków, s. 75-94.
- Kowalczyk J., 1996, *Drzewa a ochrona historycznego krajobrazu w mieście*, „Ochrona Zabytków”, nr 2, s. 194–202.
- Krejčířík M., 2003, *Česká nádraží. Architektura a stavební vývoj*. I. díl, Litoměřice.
- „Kurjer Warszawski”, 1845, nr 267, z. 8, X.
- „Kurjer Warszawski”, 1845, nr 292, z. 3, XI.
- Linde M., 1854, *Słownik języka polskiego*, t. 1, Lwów.
- „Łącznik”, 1911, nr 2, s. 59.
- Pawłowski A., 1926, *Powstanie i rozwój kolejnictwa w Anglii*, „Inżynier Kolejowy”, R. III, nr 8–9, s. 202–210.
- Sprague de Camp L., 1970, *Wielcy i mali twórcy cywilizacji*, Warszawa, s. 123–124.
- Wasiutyński A., 1926, *Notatki z historii budowy wierzchniej dróg żelaznych*, „Inżynier Kolejowy”, R. III, nr 8–9, s. 227–233.
- Wielowiejski J., 1984, *Na drogach i szlakach Rzymian*, Warszawa.
- Wiśnicki J., 1936, *Rozwój ogrodnictwa na Polskich Kolejach Państwowych*, „Inżynier Kolejowy”, R. XIII, nr 6, s. 212–214.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Фасмер М., 1964, *Этимологический словарь русского языка*, т. 1, Перевод с немецкого О.Н.Трубачева, с дополнениями. Под ред. и с предисловием проф. Б. А. Ларина. Первое русскоязычное издание, Москва [<http://vasmer.narod.ru/p109.htm>] [data pobrania: 11.09.2015].



Część III  
Przyroda  
w kreacjach artystycznych



## Idea „powrotu do natury” w polskich ogrodach XVIII wieku w kontekście tendencji europejskich

---

Seweryn Malawski

Osiemnaste stulecie to w Europie okres intensywnych przemian politycznych, gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Kraje wiodące wielowiekowy prym w gospodarce jak i kulturze, takie jak Włochy, Hiszpania, Niderlandy utraciły dotychczasowe znaczenie. Ich miejsce zajęły Francja i Anglia oraz nowo rodzące się potęgi, Prusy i Rosja.

Był to wiek postępu, wiary w naukę i twórczą siłę rozumu, oświaty i wychowania; to także czas ścierania się różnych, często sprzecznych, idei politycznych i światopoglądowych. Do głosu doszli intelektualiści: uczeni, filozofowie i literaci, cieszący się wielkim poważaniem i autorytetem nie tylko u „ludu”, ale także wśród elit rządzących. Nawet absolutystyczni władcy gościli ich na swych dworach, chętnie przysłuchując się głoszonemu przez nich ideom równości i wolności, które jednak z trudem zyskiwały akceptację, nierzadko napotykając na gwałtowny sprzeciw. Monarchowie i arystokracja popierali postępowe myśli, lecz nie chcieli nawet słyszeć o reformach, rezygnacji z przywilejów i uświęconego jeszcze w średniowieczu porządku społecznego [Miquel 1993]. Dlatego właśnie osiemnaste stulecie odbierane jest współcześnie również jako czas rewolucji, paradoksów, utopii i podwójnej moralności.

W tym burzliwym okresie zaznaczył się po raz kolejny problem relacji pomiędzy dwoma postawami, sferami ludzkiej egzystencji: kulturą a naturą. Zagadnienie to pojawia się na przestrzeni dziejów wielokrotnie, począwszy od czasów starożytnych. Jak pisał Paul Valery w swym „Skrócie historii malarstwa”: „Demon zmiany [...] z wieku na wiek, przynajmniej raz na sto lat, śpiewa swoją wielką arię: Inwokację do natury” [Baranowa 1991].

Ze starożytnych myślicieli tematykę tę podjął m.in. Platon. W dialogu filozoficznym „Kratylos” to, co wrodzone, czyli świat natury, ukazał w opozycji do

konwencji, czyli tego, co stworzone ręką człowieka. Z kolei według rzymskiego poety i filozofa Lukrecjusza natura stanowi wzorzec dla człowieka i jego działań. Człowiek jako istota wywodząca się z natury, powinien naśladować zarówno jej wygląd, jak i twórczość. Nerozerwalny związek kultury i natury dostrzegł także Horacy. W swych listach pisał: „Choćbyś wygnał naturę widłami, powróci i zwycięska wyburzy mury zniewolenia” [za: Szafrńska 1991, s. 267].

Idee te znalazły swoje odzwierciedlenie w mitologii. Jednym z mitów, mającym swoje odbicie w wielu kulturach, jest mit o „Złotym Wieku” – pierwszym okresie cywilizacji, utożsamiającym pierwotny stan szczęścia i harmonii. W eposie „Prace i dnie” Hezjod opisuje ludzi złotego wieku, żyjących niczym bogowie, wolnych od wszelkich udręk, chorób i strachu. Wiecznie młodzi, mogli oddawać się ucztom i zabawom. Owidiusz w swych metamorfozach łączy mit „Złotego Wieku” z ideą wiecznej wiosny, czasu gdzie kwiaty rosną bez nasion, a ziemia sama z siebie wydaje plony. Ogród złotego wieku to dla poety miejsce spokojne, zawieszony poza czasem i oddzielone od świata [Impelluso 2009]. Mit ten, stanowiący zarazem archetyp utopii, znajdzie swoje odzwierciedlenie także w wiekach następnych. W mitologii człowiek „Złotego Wieku” osadzony został w scenarii naturalnego krajobrazu lub też ogrodu, jako naturalnego i najbardziej pierwotnego miejsca swej egzystencji. Nie dziwi więc, że to właśnie w sztuce ogrodowej, wizje ogrodów „Złotego Wieku”, „Arkadii”, „Wysp Szczęśliwych”, czy wreszcie Ogrodu Rajskiego doczekały się prób swojego urzeczywistnienia.

W tradycji europejskiej idea komponowanego krajobrazu, którą dziś zwykliśmy wiązać z angielskimi parkami krajobrazowymi XVIII w., jest dużo starsza i znajduje swój wyraz w ogrodach różnych epok. Już w średniowieczu dominował pogląd, że cały świat jest piękny (pakkalia), gdyż jest tworem boskim, natomiast wszystko to, co stworzone przez człowieka jest ułomne i niedoskonałe. Wtedy też oprócz otoczonych ścianami budowli, lub murem klasztornych wirydarzy, lub też ogrodów zamkowych *Hortus conclusus*, tworzono różnego rodzaju seminaturalne złożenia służące zabawom (łąką kwietną), spacerom (prato), łowom (zwierzyńce). Także w dobie renesansu, równoległe z ogrodami geometrycznymi, powstawały przeznaczone do spacerów lasy, parki, sztuczne wioski i inne elementy kompozycji krajobrazowych, takie jak: królikarnie, pasieki, zwierzyńce, winnice. Ogrody regularne natomiast miały utożsamiać boski pierwiastek przenikający przyrodę, porządkujący przestrzeń i nadający formę bezkształtnej materii. Równocześnie na innej płaszczyźnie głoszono, iż natura przewyższa wytwory ręki ludzkiej. W rozumieniu humanistów, natura nie była jedynie posiadającym wartość estetyczną zbiorem form stworzonych, ale także siłą twórczą oraz nośnikiem idei [Szafrńska 1991]. Od koneksji z dziką przyrodą i z naturalnym krajobrazem nie była wolna także sztuka baroku.

Pod koniec XVII w. pojawiający się w europejskiej literaturze kult przyrody ożywa ze wzmożoną siłą, zyskując na przełomie wieków w Anglii nowy program estetyczny. Ten nowy typ „literatury przyrody” rozwinięty przez poetów: Addisona

i Pope’a oraz Milтона, propagujący wyzwolone od cywilizacji życie bliskie naturze, zyskał swój wydźwięk również w dziełach Thomsona i Defoe. Na kontynencie najbardziej poczytnymi stały się dzieła Rousseau, Gessnera, Delilla i Bernardina de Seint-Pierre. Charakterystycznym elementem tej literatury stał się archetyp ogrodu, wyobrażany jako pierwotna puszcza lub też fantastyczny, tajemniczy park. To właśnie w takiej scenerii rozgrywały się przygody sentymentalnych bohaterów epoki [Piwkowski 1998].

W sztuce ogrodowej symptomy nadchodzących zmian pojawiły się w pewnych ośrodkach w 1. poł. XVIII w., przyjmując formę, tzw. „naturalnych ogrodów regularnych”. Pomimo że posiadały one regularne kształty, cechowała je wyszukana powściągliwość, przejawiająca się m.in. rezygnacją z kwiatowej ornamentyki na rzecz prostej, jednolitej murawy, czy spletaną ścieżką w boskietach. Tendencje te wyrażały się również w typowych dla rokokowej sztuki „ogrodach sekretnych”, zapowiadających późniejsze poszukiwania odosobnienia w parkach krajobrazowych [Szafrąńska 1994]. Rozwiązania takie można zauważyć m.in. na planie zespołu pałacowo-ogrodowego w Terespolu z połowy XVIII w.

W pełni oświecenia odezwały się głosy godzące w jego podstawy. W dobie panowania nauki i rozumu broniły one praw uczucia i prostej natury. Jeden z tych głosów należał do urodzonego w Genewie Szwajcara Jean’a Jacques’a Rousseau (1712–1778). Swoje poglądy zaprezentował on po raz pierwszy publicznie w „Rozprawie o naukach i sztukach” z 1750 r. Dzieło to było odpowiedzią na konkurs ogłoszony przez Akademię w Dijon na temat: „Czy odrodzenie nauki i sztuki przyczyniło się do oczyszczenia obyczajów?” Na powyższe pytanie Rousseau odpowiedział przecząco. Na łamach wspomnianego dzieła, winą za istniejące w świecie zło obciążył cywilizację i postęp: „Usuńcie ten nieszczęsny postęp, zabierzcie nasze błędy i nałogi, zabierzcie wytwory cywilizacji a wszystko będzie dobre”, pisał. Rozprawa otrzymała pierwszą nagrodę [Sikora 2005].

Następstwem odrzucenia cywilizacji było dla Rousseau uwielbienie natury – dedukował, że jeżeli zło pochodzi z cywilizacji, to dobro musi pochodzić z natury. Za najdoskonalszy uznawał stan pierwotny, a najdoskonalszymi ludźmi nietkniętymi przez cywilizację. Poddał krytyce porządek społeczny, jako wytwór sztuczny i wprowadzający nierówność społeczną, którą uważał za największe zło ludzkości. Pojęcie natury rozumiał szerzej niż przyroda – jako świat rzeczywisty, to co naturalne i pierwotne.

Innym XVIII-wiecznym myślicielem i poetą był Francuz Jacques Delille (1738–1813). Jego twórczość wywarła duży wpływ na rodzimą i europejską sztukę ogrodową.

W poemacie „Ogrody” pisał, iż dzięki poezji możemy oderwać się od codzienności i wznieść „nad smutnym widowiskiem zepsutego wieku”, przenieść do stworzonego wyobraźnią, ustronnego miejsca samotności, w którym to możliwe jest „zachowanie resztek wolności”. W świadomości współczesnych poecie, takim właśnie miejscem był ogród.

W dobie oświecenia idea „naturalności” nabiera znaczenia światopoglądowego, określa nie tylko zasady kompozycji ogrodu, ale również jego estetyki, poetyki oraz programu ideowo-filozoficznego. Właśnie ta idea pozwala mówić o ogrodzie oświecenia jako o pewnej typologicznej całości, mimo istnienia jego różnych odmian. Pozwala ona także łączyć go z oświeceniową utopią. Pojęcie „ogrodu naturalnego” nie zawsze oznaczało nieregularność jego kompozycji. Równoległe do ogrodów swobodnych, zwanych dziś krajobrazowymi, powstawały tworzone w tym samym „duchu” złożenia regularne. Mniej lub bardziej drastycznym przekształceniom ulegały także już istniejące obiekty.

Widoczny w kreacjach ogrodowych kult naturalnej przyrody przeciwstawiony został ówczesnemu społeczeństwu i cywilizacji, na którą „oświeceni” patrzyli bardzo krytycznie. Zadaniem ogrodu było przybliżenie człowieka do alternatywnego świata – świata natury, w którym odnaleźć mógł on utraconą łączność i jedność z przyrodą oraz samym sobą. Tam też korzystać mógł z przysługującej mu naturalnej wolności i równości. W myśl oświeceniowych koncepcji natura, ze swoimi odwiecznymi i niezmiennymi prawami, jawiła się jako sfera przyjazna człowiekowi, niecierpiąca bezładu i bezużyteczności. Ogród naturalny utożsamiony został z mitycznym ogrodem złotego wieku, arkadyjską krainą szczęścia i harmonii. W przeciwieństwie do epok poprzednich, w ogrodach XVIII w. mitologia utraciła swą pośredniczącą w kontaktach z przyrodą rolę, na rzecz bezpośredniego, emocjonalnego i estetycznego odbioru natury i jej zjawisk [Swirid 1991].

Osiemnastowieczny ogród naturalny otrzymał nową formę i funkcję. Na dalszy plan odszedł jego reprezentacyjny, sformalizowany charakter. Duży nacisk położony został na estetykę, zwłaszcza w odniesieniu do przestrzeni użytkowych o typowo użytkowej funkcji. Takie podejście reprezentowała m.in. księżna Izabela Czartoryska. W „Myślach różnych o sposobie zakładania ogrodów” Czartoryska propaguje poprawę estetyki siedzib ludzkich, ubolewa też nad niedbalstwem polskiej szlachty. Argumentuje korzyści wynikające z szeroko rozumianej użyteczności ogrodów – „nic innego nie radzę jak tylko to co najbliżej natury, co najłatwiej do wykonania a najoszczędniej co do wydatku”. Według autorki, „każdy kącik można uczynić użytecznym, a jeżeli nie ładnym, przynajmniej porządnym. [...] Jest wiele miejsc takich, że oprócz sadu, innego nie ma ogrodu, gdzie nawet i okolica nie jest przyzwoita do przechadzki. W tym przypadku tem bardziej gospodarz tam mieszkający powinien starania cokolwiek poświęcić na przystrojenie jedynej swojej przechadzki” [Czartoryska 1805]. Zgodnie z wymaganiami epoki ogród powinien nie tylko łączyć „przyjemne z pożytecznym,” ale przede wszystkim być królestwem „pięknej duszy” (Rousseau), idealnym otoczeniem jednostki, służącym jej rozwojowi i wychowaniu. Oświeceniowi myśliciele na czele z Rousseau i Delille’em, wspólnie z kultem natury, idealizowali proste, zgodne z jej regułami wiejskie życie. Delille uważał ogrodnictwo za „najbardziej naturalną, czarującą i cnotliwą ze wszystkich sztuk” [Swirid 1991].

Idea „powrotu do natury” w polskich ogrodach XVIII wieku...

*Szczęśliwy, kto w zaciszu domowych Bogów  
kryje się przed zamętem publicznych buraganów.  
I w słodkim schronieniu, kryjącym przed wzrokiem.  
Kultywuje swe ogrody, cnoty i sztukę<sup>1</sup>.*

To właśnie w ideałach prostego, sielskiego życia oświeceniowi myśliciele dopatrywali się źródła szczęścia i harmonii – szczęście może dać już sama natura i jej kontemplacja.

W przestrzeni ogrodu owo zbliżenie do natury ułatwiać miały różne środki, na przykład odkryta w ogrodach Chin imitacja naturalnego krajobrazu, z bujną, swobodnie (ale przemyślanie) kształtowaną roślinnością, klombami drzew, polanami, wijącymi się ścieżkami i szemrzącymi strumieniami. Do obsadzania ogrodowych klombów wykorzystywano zwykle gatunki rodzime, choć XVIII-wieczne parki nie stroniły też od sprowadzanej z coraz odleglejszych zakątków świata egzotyki. Idei naturalności podporządkowana była także ogrodowa architektura. Przy jej wznoszeniu wykorzystywano nie tylko archaiczne formy, ale przede wszystkim naturalne materiały: słomę, często finezyjnie powyginane konary drzew, kamienie, skały i ich imitacje. Stałym elementem kompozycji większych założeń były zabudowania folwarczne rozmieszczone czasem na kształt małej wioski – tzw. „Ferme ornée”. Stylizowane na archaiczne i nadgryzione zębem czasu osady posiadały chaty, wiatraki, młyny wodne, mleczarnie oraz wszystkie inne budowle i urządzenia niezbędne dla utrzymania stad bydła, trzody i drobiu. Chaty „mieszkalne” wzbogacano o niewielkie, kwatrowe ogródki kwiatowe. Całości założenia dopełniały pasieki i stawy rybne.

Archaiczna forma budowli nie oznaczała jednak rezygnacji z dworskiego przepychu. Często jednak maskowany był on pod strzechą wiejskiej chaty. Zabieg ten służył zarazem efektowi zaskoczenia, jak i kontrastu [Swirid 1991]. Poza wspomnianymi budowlami „naturalnymi” w XVIII-wiecznych ogrodach powstawały liczne pawilony, o formach zaczerpniętych z tradycji europejskiej, jak i egzotyczne (il. 1, 2). Były to obiekty użytkowe, ale przeważnie służyły do celów dekoracyjnych i wywołania zmiennego nastroju i intensyfikacji wrażeń [Majdecki 2010].

Wydaje się, że najsłynniejszym złożeniem tego typu w Europie jest wioska Marii Antoniny „Hameau de la Reine” (il. 4), zbudowana na polecenie królowej niedaleko pałacyku Petit Trianon w Wersalu. Wioska została zaprojektowana przez Richarda Mique i Huberta Robert, a jej budowa przypadła na lata 1783–1786. W jej obrębie swoje miejsce znalazły m.in.: młyn, mleczarnie, dom Marii Antoniny, wieża rybacka i obory dla stada szwajcarskich krów [Luxardo 1994]. Wioska była jednym z ulubionych miejsc wypoczynku królowej, spędzała tam czas wraz z dziećmi, w towarzystwie dam dworu, przebierając się w strój pasterki.

---

<sup>1</sup> Fragment poematu Delille’a *Człowiek wiejski* (fr. *L’Homme des champs*) wryty został na pochodzącym z Bartochowa kamieniu znajdującym się obecnie przy kościele św. Wawrzyńca w Tubądzinie (tłum. z fr. A. Sobkowiak).



Il. 1. Staw i „Pawilon Angielski” w ogrodach Augusta II w Pillnitz, Niemcy

Fot. S. Malawski, 2015



Il. 2. „Pawilon Chiński” w ogrodach Pillnitz, Niemcy

Fot. S. Malawski, 2015

Podobnie do francuskiej monarchini czyniła Izabela Czartoryska, a Helena Radziwiłłowa i Anna Sanguszkowa oprowadzały gości po swych ogrodach w greckich strojach.

Pierwsze ogrody naturalne, zwane też krajobrazowymi, powstawały na terytorium Polski w połowie XVIII w.<sup>2</sup> Ich rozkwit przypada na lata 70. XVIII w. Wtedy też, wiele z dotychczas istniejących ogrodów otrzymało nową krajobrazową szatę. Do znamienitych polskich ogrodów omawianego okresu należały m.in. „Aleksandria” w Siedlcach założona przez Aleksandrę Ogińską, ogród w Mokotowie utworzony przez Izabelę Lubomirską, ogród „Na Książęcym” przy rezydencji Kazimierza Poniatowskiego w Warszawie, „Arkadia” Heleny Radziwiłłowej i ogród w podwarszawskich Powązkach Izabeli Czartoryskiej (il. 5) powstały w 1771 r. Jak podaje Longin Majdecki [2010], był jednym z pierwszych parków stworzonych od podstaw w całości w stylu krajobrazowym<sup>3</sup>. Przestrzeń ogrodu stała się swego rodzaju teatrem lub też placem gry, kierującym się własnymi regułami, scenerią, z odpowiednio ucharakteryzowanymi bohaterami. Oświeceniowy ogród to również miejsce kontemplacji natury, ucieczki od towarzystwa i zgiełku.

Powązki były sztandarowym założeniem oświeceniowego ogrodu sentymentalnego. Pośród „naturalistycznie” kształtowanej roślinności tworzącej teatralne efekty, rozlokowane zostały typowe dla ówczesnej filozofii ogrodu obiekty. Znajdowały się tam m.in. otoczone niewielkimi ogródkami kwiatowymi, wytwornie urządzone

---

<sup>2</sup> Za jeden z pierwszych uznaje się park tzw. Retyrada założony ok. 1740 r. przez Urszulę Lubomirską koło Rzeszowa.

<sup>3</sup> Por. nieco inny pogląd na tę kwestię w artykule Jolanty Putkowskiej [2008]. Autorka wspomina, iż w parku założono także regularny ogród kwaterowy z oranżerią, co potwierdza plan ogrodu M. Żebrowskiego z 1775 r.

domki mieszkalne w typie wiejskich chat, ruiny łuku triumfalnego i stajnia w formie rzymskiego amfiteatru, ruiny zamku, holendernia w kształcie gotyckiej budowli, młyn, karczma, folwark, pustelnia oraz ukryte w gęstwinie drzew altany zbudowane z gałęzi i kory.

Współczesny parkowi polski poeta Stanisław Trembecki [1953], w taki sposób opisuje charakter owej zabudowy:

[...]  
*Kto tu budynek stawiał, poszewkę ze trzciny,  
Boki z nieokrzęsanej składając olszyny.  
I toć inną przystojność tej wioseczki słabi,  
Że ta chałupka niczym do siebie nie wabi.  
Tu sterczy komin niski, tam dalej wysoki,  
Ciekawość mię nie bierze nieś tam moje kroki.*  
[...]  
*Ale cóż to ja widzę! Ledwie drzewi uchylił,  
Czy to sen, czy to jawa, czy mię wzrok omylił?  
Czy to Merlina sztuka, czy Urgieli dzielnej  
Przygotowanie czyni do uczt weselnej?  
Sprawność naśladownicza, ciągnąc kwiatów wzory.  
Piękne i przyrodzone dała im kolory.  
Bawia i trwożą, rycie przecudnej roboty.  
Pastuszków zalecanki, oceanu słoty*  
[...]

Kompozycję parku wzbogacał rozczłonkowany staw, na którym zlokalizowano dwie duże wyspy, liczne kanały, kaskady i strumienie z malowniczymi mostkami. Na mniejszej wyspie znajdował się dom przeznaczony dla księżnej, jej dzieci i najbliższej służby [Putkowska 2008]. W parku hodowano ptactwo wodne, a w pobliskim lesie utworzono menażerie dla egzotycznego ptactwa. Pomimo iż powązkowski ogród przetrwał jedynie 23 lata (w 1794 został zniszczony przez wojsko rosyjskie)<sup>4</sup>, stanowił nowatorskie rozwiązanie nie tylko na gruncie rodzimym, ale także w skali europejskiej. Podobnie jak w przypadku innych założeń tego typu, nie był związany z rezydencją mieszkalną, przez właścicieli wykorzystywany był okazjonalnie [Putkowska 2008; Majdecki 2010].

Refleksji i odosobnieniu w ogrodzie służyły różne, wznoszone w tym celu budowle: grotty, pustelnie, czy elizeum, często z osadzonym w nich „etatowym” pustelnikiem<sup>5</sup>. W parku puławskim Izabela Czartoryska zleciła powiększenie istniejących

---

<sup>4</sup> Inne źródła podają, że rezydencję zniszczono podczas oblężenia przez Armię Pruską [por: Putkowska 2008].

<sup>5</sup> Dokumenty z lat 1793-1795 wspominają o wynagrodzeniu dla „Xsiędza Eremity Rybaka i Pustelnika w Grocie”; por. Hołubowicz-Kliza 2006, s. 15.

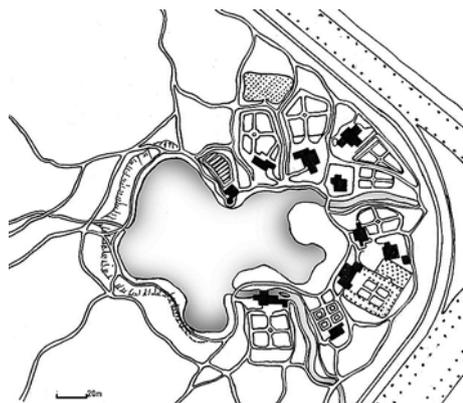


Il. 3. Wejście do groty w puławskim ogrodzie Izabeli Czartoryskiej

Fot. E. Widelska, 2009

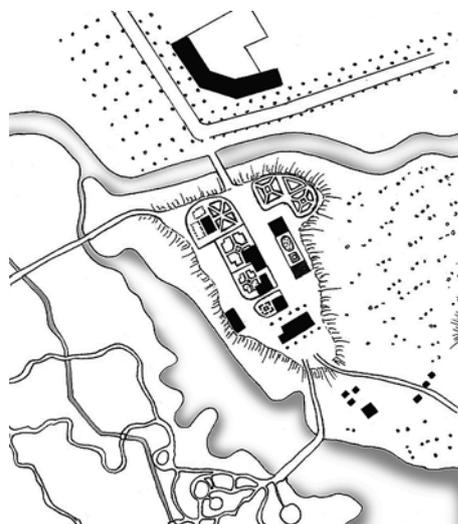
grot (il. 3) oraz budowę sąsiadującego z nimi „Domku Pustelnika”. Ta kryta strzechą kamienna budowla miała drewnianą altanę i ogrodzenie z chrustu [Hołubowicz-Kliza 2006].

W podobnym duchu co Powązki Izabeli Czartoryskiej założony został na terenie wsi Łupię park „Arkadia” pod Nieborowem Heleny Radziwiłłowej. Do prac przystąpiono w 1777 r. Obejmowały one niwelację terenu, regulację koryta



Il. 4. Plan wioski „Hameau de la Reine” Marii Antoniny z 2. poł. XVIII w.

Źródło: oprac. S. Malawski, 2015



Il. 5. Plan wioski w ogrodzie powązkowskim Izabeli Czartoryskiej

Źródło: oprac. S. Malawski (na podstawie planu M. Żebrowskiego z ok. 1775 r.), 2015



Il. 6. Widok na staw i „Świątynię Diany” w parku „Arkadia” Heleny Radziwiłłowej  
Fot. S. Malawski, 2015



Il. 7. Widok na tzw. „Łuk Grecki” w parku „Arkadia”  
Fot. S. Malawski, 2015

przepływającej przez teren parku rzeki oraz utworzenie sztucznego stawu z wyspą. Twórcą pierwszej fazy założenia był urodzony w saskim Merseburgu architekt Szymon Bogumił Zug. Pośród kulisowo kształtowanej zieleni znalazły swoje miejsce różnorodne ogrodowe budowle. Ich zadaniem było przede wszystkim zapewnienie rozrywki właścicielom i gościom poprzez wywoływanie różnorodności nastrojów i ogniskowanie wzroku.

W parku znalazły się m.in. zbudowana z głazów narzutowych „Grota Sybilli” i wodospad. Wzniesiony w 1783 tzw. „Przybytek Arcykapłana”, w postaci sztucznych ruin, wraz z murem z hermami oraz „Świątynia Diany” (il. 6, 9). Kolejnymi obiektami były „Łuk Grecki” (il. 7) oraz „Akwedukt” (il. 8). W pobliżu grotty wzniesiono także „Domek Gotycki”, stanowiący jedną z pierwszych neogotyckich budowli w Polsce oraz grobowiec na „Wyspie Topolowej”, nawiązujący do sarkofagu



Il. 8. Widok na „Akwedukt” w parku „Arkadia”  
Fot. S. Malawski, 2015



Il. 9. „Świątynia Diany” (1783) w parku „Arkadia” Heleny Radziwiłłowej  
Fot. S. Malawski, 2015



Il. 10. „Świątynia Sybilli” (1798–1801) w puławskim ogrodzie Izabeli Czartoryskiej  
Fot. N. Kot, 2015

Rousseau w Ermenonville. W parku powstały typowe dla ogrodów sentymentalnych wiejskie chatki wraz z ogródkami. W obrębie założenia wzniesiono także „Dom Margrabiego” i „Namiot Rycerski” z kryształowego szkła. Nie udało się natomiast zrealizować „Willi Księżnej” [Piwkowski 1998]. W przeciwieństwie do zniszczonych Powązek, „Arkadia” Heleny Radziwiłłowej przetrwała do czasów współczesnych, ulegając na początku XIX w. przekształceniom w duchu rodzącego się romantyzmu.

Wiele niegdyś wspaniałych XVIII-wiecznych założeń ogrodowych nie przetrwało do dzisiaj w swej oryginalnej formie, niektóre uległy znacznej degradacji i parcelacji, a inne znane obecnie tylko z zachowanych materiałów archiwalnych, spisanych relacji świadków lub poetyckich opisów. Na podstawie zachowanych przykładów i materiałów źródłowych dotyczących XVIII-wiecznej sztuki ogrodowej w Polsce można bezsprzecznie stwierdzić, że polskie ogrody krajobrazowe wraz z powstającymi równoległe założeniami regularnymi, pozostającymi pod silnym wpływem tradycji ogrodu kwatrowego, są świadectwem wspaniałości i bogactwa rodzimej sztuki ogrodowej, wnosząc znaczny wkład w europejskie dziedzictwo kulturalne.

#### BIBLIOGRAFIA

- Baranowa A., 1991, *O pojęciu natury w teorii sztuki abstrakcyjnej*, [w:] *Sztuka a natura*, E. Chojacka (red.), Katowice, s. 49–56.
- Czartoryska I., 1805, *Mysli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław.
- Delille J., 1802, *L'Homme des champs*, Strasbourg.
- Gieysztor-Miłobędzka E., 1991, *Natura, natura, sztuka – nowy paradygmat*, [w:] *Sztuka a natura*, E. Chojacka (red.), Katowice, s. 15–29.
- Hołubowicz-Kliza G., 2006, *Rewaloryzacja zespołu pałacowo-ogrodowego z okresu działalności Księżnej Izabeli Czartoryskiej*, „Ogród Puławski”, z. 5, Puławy.
- Impelluso L., 2009, *Ogrody i labirynty*, Warszawa.

Idea „powrotu do natury” w polskich ogrodach XVIII wieku...

- Jarosz J.Ch., 1991, *Witelo z Polski o pięknie natury i sztuki*, [w:] *Sztuka a natura*, E. Chojacka (red.), Katowice, s. 31–38.
- Luxardo H., 1994, *W czasach rewolucji francuskiej. Tak żyli ludzie*, Wrocław.
- Majdecki L., 2010, *Historia Ogródów. Od XVIII wieku do współczesności*, t. 2, Warszawa.
- Miquel P., 1993, *W czasach Ludwika XV i encyklopedystów. Tak żyli ludzie*, Wrocław.
- Piwkowski W., 1998, *Arkadia Heleny Radziwiłłowej. Studium historyczne*, Warszawa.
- Putkowska J., 2008, *Warszawska podmiejska rezydencja Izabeli Czartoryskiej w Powązkach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 53, z. 3, s. 25–42.
- Sikora A., 2005, *Od Heraklita do Husserla*, Warszawa.
- Swirid I., 1991, *Ogród epoki oświecenia a utopia*, [w:] *Sztuka a natura*, E. Chojacka (red.), Katowice, s. 289–300.
- Szafrańska M., 1994, *Ogród Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa.
- Szafrańska M., 1991, *Parki krajobrazowe XVI wieku*, [w:] *Sztuka a natura*, E. Chojacka (red.), Katowice, s. 256–284.
- Trembecki S., 1953, *Powązki. Idylla*, [w:] *Stanisław Trembecki, Pisma wszystkie*, t. 1, oprac. J. Kott, Warszawa.



# Rola przyrody w kształtowaniu współczesnej architektury polskiej – podstawy ideowe

---

Renata Józwik

*Czy szybujący orzeł, czy rozwinięty pęk jabłoni, beztroski łabędź, rozłożysty dąb, meandrujący strumień u podstawy, przemykające chmury w promieniach wędrującego słońca, wszystko łączy prawo: forma zawsze podąża za funkcją. Kiedy funkcja pozostaje niezmienna, nie zmienia się i forma. Granitowe skały jako wzgórza pozostają przez wieki, a błyskawica żyje, nabiera kształtu i umiera w oka mgnieniu.*

Sullivan 1896 [tłum. własne]

Przytoczone powyżej odniesienie do świata przyrody jest jedną z kluczowych idei, która nadała kierunek modernizmowi: forma podąża za funkcją. Natura i jej prawa stanowią *arché* kultury i cywilizacji. Zatem frapujące jest w tym kontekście zagadnienie, jaki wpływ i jaką rolę odgrywa przyroda we współczesnej architekturze. Na to pytanie podjęto próbę odpowiedzi m.in. poprzez analizę wybranych współczesnych polskich realizacji architektonicznych.

## WSTĘP – PRZYRODA I ARCHITEKTURA

W 1933 roku, w popularnym wówczas czasopiśmie fachowym „Dom, Osiedle, Mieszkanie” pisano: „Im bardziej skomplikowane jest nasze życie, im większe i gwarniejsze stają się miasta, w których żyjemy – tym bardziej rośnie w nas tęsknota do natury. Może nie dla wszystkich jest ona źródłem głębokich przeżyć, może

niektórzy traktują ją tylko jako martwe tło, faktem jest jednak, że góry, morza, pola i ogrody stały się nam potrzebne. W mieszkaniach, coraz szerzej otwartych dla powietrza i słońca, rosną okna przeznaczone dla kwiatów, szerokie tarasy zajmują miejsca dawnych wąziutkich balkonów. Chęć stworzenia ogrodu na najmniejszej choćby powierzchni, tęsknota do współżycia ze światem roślin i zwierząt, stworzyła nowoczesne ogrody Semiramidy, ukwiecone zieleniejące dachy i tarasy. Gdzie ich nie ma – gdzie istnieją niewyzyskane przestrzenie, smutne tarasy z wegetującą skrzynką pelargonii – powinni podejść fachowcy: ogrodnik i architekt i wspólnie nauczyć ludzi zdrowej rozrywki, najmiłszego spędzania czasu na powietrzu i słońcu. Nie tylko wille przeznaczone dla jednej rodziny ale i wielkie czynszowe domy mogą pokryć się na dachach ogrodami. Trzeba tylko, aby umożliwić życie roślin, a ogrodnik pokazał bogactwo form roślinnych, hodował coś więcej niż czerwone pelargonie i fioletowe petunje. Ogród na dachu trzeba zaprojektować wspólnie z architektem tak, jak ogród przy domu” [Jankowski, Toeplitz 1933, s. 18–19].

Przyroda niejednokrotnie była i nadal bywa inspiracją dla twórców architektury na całym świecie. Według rozumienia Marka Budzyńskiego architektura jest połączeniem kultury i natury, co może stanowić redefinicję pierwotnego znaczenia pojęcia architektury, które początkowo odnosiło się do osoby budowniczego (gr. Αρχιτεκτονική), a potem do dzieła, które wytworzył.

Znaczenie przyrody w architekturze można rozpatrywać na różnych płaszczyznach oddziaływania. Przyroda może występować na przykład jako kontekst dzieła, który wpływa na formę architektoniczną, element programowy w ramach danego obiektu (np. ogród na dachu, patio itp.), detal, rozwiązanie architektoniczne nawiązujące do motywów przyrodniczych lub włączające materiał roślinny jako tworzywo budowlane (np. zielone ściany, słupy arboralne).

Wpływ środowiska przyrodniczego na architekturę w dużej mierze wiąże się z kontekstem kulturowym. Okres modernizmu przyczynił się do uproszczenia formy architektonicznej. Dodatkowo prefabrykacja elementów budowlanych „przysłużyła się” do ograniczenia indywidualnego podejścia w kształtowaniu architektury, w tym detalu architektonicznego. Jednak kontekst przyrodniczy występował także i w tym czasie. Pomiędzy rozproszonymi budynkami, w imię Corbusierowskiej idei projektowano rozległe tereny zieleni, organizowano zielone tarasy, otwierano wnętrza na przestrzeń zewnętrzną, stosując wielkie przeszklenia fasad. Trudno jednak odnaleźć wyraźne bezpośrednie odwzorowanie w formie architektonicznej.

Kryzys środowiska naturalnego, jaki nastąpił wraz z ekspansywną działalnością człowieka w 2. poł. XX w., ukierunkował część środowisk naukowych i twórczych na działalność proekologiczną. Efektem tychże idei są rozwiązania mające z jednej strony na celu ochronę środowiska, a z drugiej upowszechnianie przyrody poprzez swoistą nobilitację, propagowanie „ekokultury” w różnych dziedzinach życia.

Jednym z przedstawicieli nurtu proekologicznego, podkreślającego znaczenie estetyczne przyrody jest współczesny niemiecki filozof Gernot Böhme, który tak

oto pisze: „w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku filozofia przyrody nie może być ani spekulatywną fizyką, tak jak u Schellinga w XIX wieku, ani filozofią nauk o przyrodzie, tak jak to było dotąd w XX wieku. Podstawowe pytanie filozofii przyrody: »Czym jest przyroda?« motywowane jest dzisiaj przez tak zwany problem środowiska naturalnego, to jest przez to, że człowiek ponownie sobie uświadomił, że w nieunikniony sposób sam jest przyrodą oraz że musi żyć w przyrodzie i z przyrodą» [Böhme 2002, s. 4–5]. Z tych względów poszukuje się związków świata „człowieka” – czyli świata kultury i cywilizacji z naturą<sup>1</sup>.

Drugą kwestią są aspekty czysto estetyczne i różnorodność tkwiąca w przyrodzie, będąca źródłem inspiracji dla twórców. Przyroda jest najczęściej utożsamiana pozytywnie, wprowadza odbiorców w konkretne, dobre nastroje<sup>2</sup> – postrzegana jest jako dobro<sup>3</sup>, z którego czerpie ludzkość, dlatego między innymi nie kwestionuje się jej roli jako odniesienia w kreacji otoczenia. Wiele odwołań do przyrody ma wymiar mityczny, mistyczny, upatrując w niej *sacrum* [Łapiński 2012], a w języku architektów *genius loci* [Zachariasz 2013].

Nawiązania do przyrody, które wstępują w sztuce architektonicznej można podzielić na odniesienia do podstawowych praw natury w: rozwiązaniach technicznych; estetyce; narracji, tożsamości miejsca, która występuje dzięki specyfice krajobrazu otaczającego. Wspólnie tworzą one tożsamość cywilizacyjno-kulturową. Zostały wplecione, w różnym stopniu, do przedstawionych poniżej realizacji.

## ROLA PRZYRODY W KSZTAŁTOWANIU WSPÓŁCZESNEJ ARCHITEKTURY POLSKIEJ – STUDIUM PRZYPADKÓW

Analizując rolę przyrody w kształtowaniu współczesnej architektury polskiej, posłużono się wybranymi przykładami realizacji architektonicznych powstałych po 1989 r., wskazując tym samym na wartość dodaną, jaką stanowi wątek przyrodniczy<sup>4</sup>. Przeprowadzone pod tym kątem badania posłużyły do postawienia następującej tezy: **forma podąża za narracją<sup>5</sup>, zaś ta coraz bardziej zwrócona jest w kierunku problemów**

---

<sup>1</sup> Od starożytności występuje pojęcie *mimesis* (gr. μίμησις), które sytuuje przyrodę jako podmiot i przedmiot naśladownictwa.

<sup>2</sup> G. Böhme jest twórcą teorii atmosfer, która odnosi się właśnie do kategorii estetycznych związanych z przyrodą [Böhme 2002].

<sup>3</sup> Böhme pisze o pięknie i dobru przyrody. Razem z prawdą, a przyroda jest niewątpliwie prawdziwa, tworzą podstawowy kanon etyczny [Böhme 2002, s. 29–66].

<sup>4</sup> Wyniki analiz zostały przedstawione na podstawie kwerendy literatury przedmiotu i badań terenowych przeprowadzonych w sierpniu 2015 r.

<sup>5</sup> Parafraza sentencji Louisa Sullivana: forma podąża za funkcją.

**środowiska i wątków przyrodniczych.** Architektura nie odcina się od tego problemu – motywy przyrodnicze występuje w różnych formach.

Przedstawione przykłady pokazują: 1) związek krajobrazu i formy (skala kontekstu); 2) integrację obiektu z przyrodą poprzez dodanie funkcji; 3) związek roślinności i architektury (skala architektoniczna, detal).

#### BIBLIOTEKA UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO (BUW)

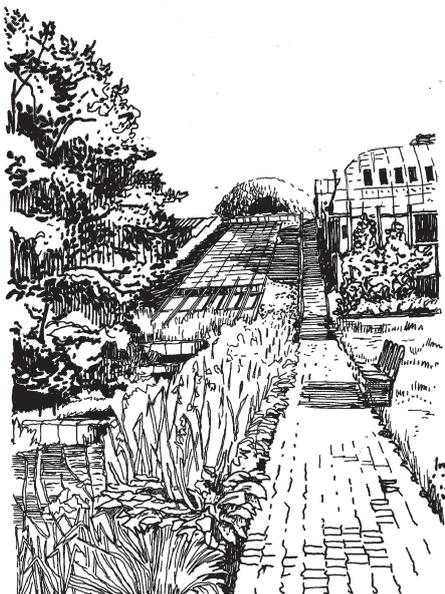
Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (arch.: M. Budzyński, Z. Badowski Architekci Sp. z o.o., 1999; arch. kraj.: Irena Bajerska, 2002, konkurs 1993) w miarę upływu czasu zyskała miano obiektu wpisanego w architekturę miasta i wedle wielu osób dzieła wybitnego<sup>6</sup>. Plany rozbudowy dawnej biblioteki uniwersyteckiej istniały jeszcze przed drugą wojną światową, a powodem tego były zbyt małe przestrzenie do przechowywania zbiorów i ekspozycji cennych eksponatów uczelni.

W wyłonionym w 1993 r. zwycięskim projekcie konkursowym najmocniej został pokazany związek architektury i natury. Wszak już Cyceron mawiał: „Si apud bibliothecam hortulum habes, nihil deerit”<sup>7</sup>. Z perspektywy 20 lat zaskakujące wydaje się uzasadnienie jury, które w ogrodzie na dachu widziało jednak problem. Można w nim przeczytać: „niepokoi pewna kokieteryjność szczegółów, zbędnych dla definicji formy i wyrazu wstępnej idei architektonicznej. Rozległy ogród na dachu obiektu może być odczytany bardziej jako intencja niż zamiar do urzeczywistnienia” [Biblioteka 1995, s. 31]. Te słowa świadczą pośrednio o innowacyjności tego pomysłu. Wszak w tamtym czasie w Polsce nie było tak śmiałych rozwiązań. We wnioskach i zaleceniach pokonkursowych pojawił się zapis: „należy przeanalizować wariant rozwiązania parkingu na dwóch poziomach celem ograniczenia powierzchni rzutu pod Ogrodem Botanicznym” [Biblioteka 1995, s. 65]. Jakkolwiek pozytywnie odwołano się do głównej idei, przywołując starą bibliotekę i ogród u podnóża Pałacu Kazimierzowskiego, to dalej zakwestionowano rozmach inwestycji. Możemy przeczytać: „w klimacie polskim i w tym miejscu Warszawy, pomiędzy autostradą i mostami, korzystanie przez czytelników z tak zaprojektowanego ogrodu ograniczy się zapewne do niewielu dni, ogrody i tarasy należy jednak utrzymywać i konserwować w ciągu całego roku” [Biblioteka 1995, s. 71]. Ogród okazał się równie istotną częścią obiektu co biblioteka – przyciąga nie tylko czytelników, ale traktowany jest jako ogólnodostępna przestrzeń publiczna. Elementy krajobrazu miejskiego potraktowano jako atut, organizując punkty widokowe na bulwary Wisły, powstały w międzyczasie Stadion Narodowy, a od strony zachodniej na panoramę centrum miasta (il. 1, 2, 3).

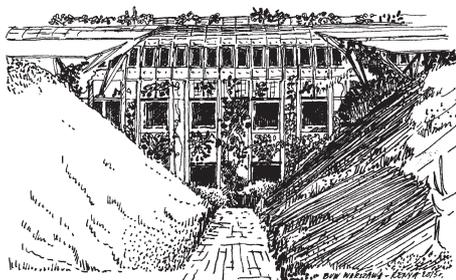
---

<sup>6</sup> W badaniach ankietowych Biblioteka UW zyskała 7. miejsce jako budynek pozytywnie oceniany przez mieszkańców. W czołówce znalazły się: Zamek Królewski w Warszawie, Pałac Kultury i Nauki, dom (tak odpowiedziały osoby ankietowane) i Teatr Wielki [Madurowicz 2007, s. 186].

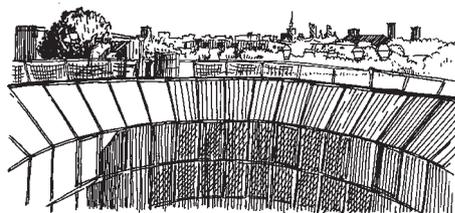
<sup>7</sup> Jeśli masz przy bibliotece ogród, niczego ci nie zabraknie.



Il. 1. Wejście do ogrodu na dachu Biblioteki UW  
Rys. R. Józwik, 2015



Il. 2. Widok na północną elewację z części terenowej ogrodu  
Rys. R. Józwik, 2015



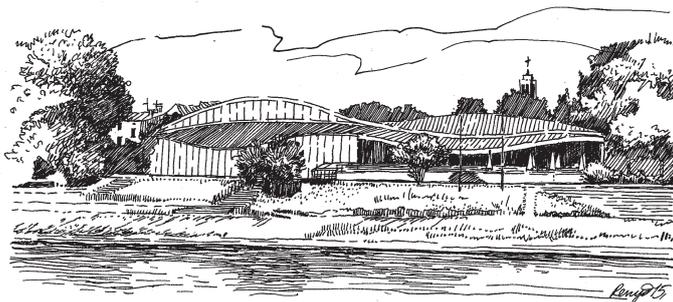
Il. 3. Widok na panoramę centrum Warszawy z dachu ogrodu  
Rys. R. Józwik, 2015

Ogród na dachu Biblioteki UW zajmuje powierzchnię blisko 1 ha. Występująca roślinność wyznacza następujące części: ogród złoty, ogród srebrny, ogród karmionowy, ogród nad rogalem komercji. Część terenowa obejmuje 1,5 ha. Układ przestrzenny nawiązuje do motywów kosmologicznych [Biblioteka 2015]. W konstrukcji biblioteki, we wnętrzu, zastosowano słupy arboralne – czyli naśladowujące strukturę budowy drzewa. Wraz z wysokością rozgałęziają się na mniejsze podpory.

Renata Józwik

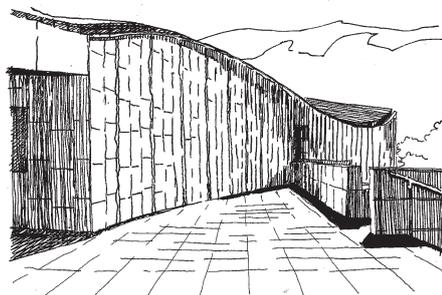
#### MUZEUM SZTUKI I TECHNIKI JAPOŃSKIEJ „MANGGHA” W KRAKOWIE

Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” (arch.: Arata Isozaki we współpracy z Krzysztofem Ingardenem i JET Atelier, 1994) wpisało się w krakowski, nadwiślański krajobraz. W tym przypadku o formie zdecydowała lokalizacja a konkretnie walory rzeki, na które zwrócił uwagę wizytujący Kraków japoński architekt i odniósł je następnie do projektowanego obiektu. Miękkie, falujące linie, tworzące formę budynku, doskonale są widoczne z drugiego brzegu, od strony Zamku Królewskiego na Wawelu (il. 4). Arata Isozaki [2015] tak opisuje koncepcję: „starałem się przysłać budowlę wkomponować w meandry Wisły, tak by nie zakłócić trwającej od dawien dawna szczególnej atmosfery tej przestrzeni”. Znamienna jest tutaj szczególna świadomość tożsamości miejsca, *genius loci*, ale także wizualność obiektu, który stanowi pewnego rodzaju kontrapunkt dla jednego z największych skarbów dziedzictwa historycznego, jakim jest Wawel. Życie publiczne, jakie toczy się na bulwarach rzeki, znamionuje też pewnego rodzaju sceniczność miejsca. Użycie lokalnego materiału – piaskowca – także podkreśla związek architektury z miejscem. Można zatem powiedzieć, iż genezą związku architektury i natury w tym przypadku był kontekst (il. 5, 6).



Il. 4. Widok na Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” w Krakowie z przeciwległego brzegu Wisły

Rys. R. Józwik, 2015



Il. 5. Strefa wejściowa do muzeum. Widoczne miękkie linie w formie architektonicznej gmachu

Rys. R. Józwik, 2015

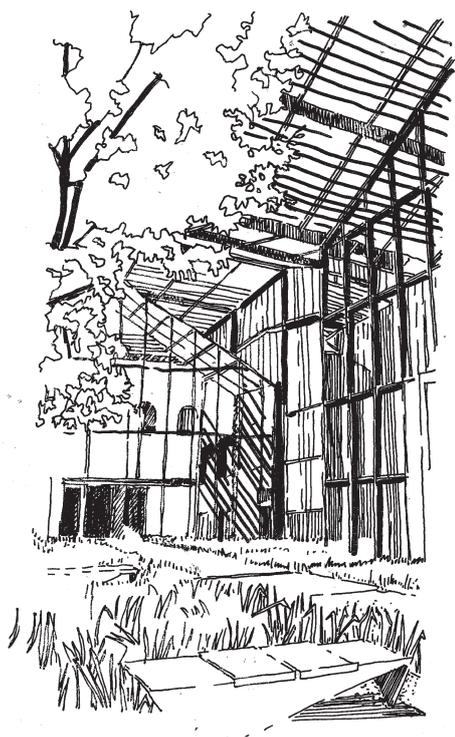


Il. 6. Wejście do muzeum

Rys. R. Józwik, 2015

MAŁOPOLSKI OGRÓD SZTUKI W KRAKOWIE

Inna sytuacja występuje w przypadku Małopolskiego Ogrodu Sztuki w Krakowie (arch.: K. Ingarden i J. Ewy Architekci sp. z o.o., 2012), który został zrealizowany na podstawie zwycięskiego projektu konkursowego z 2005 r. Obiekt zlokalizowany jest w ścisłej, kwartałowej zabudowie kamienicznej, na terenie dawnej ujeżdżalni koni. Jedynym pewnego rodzaju oddechem przestrzennym jest sąsiedztwo przedszkola z zielonym placem zabaw, acz działka ta jest oddzielona murem. Pozwoliło to na częściowe otwarcie obiektu w tym kierunku (skrzydło od ulicy J. Szujskiego). Elementami integralnymi w strefie wejściowej jest drzewo, pnący się winobluszcz pięciolistkowy, trawy pomiędzy zaaranżowanymi siedziskami. Uzyskano w ten sposób wnętrze wejścia, w którym odczuwalna jest zieleń (il. 7, 8). W 2012 roku obiekt ten nagrodzono nagrodą im. prof. J. Bogdanowskiego.



Il. 7. Strefa wejściowa do Małopolskiego Ogrodu Sztuki w Krakowie

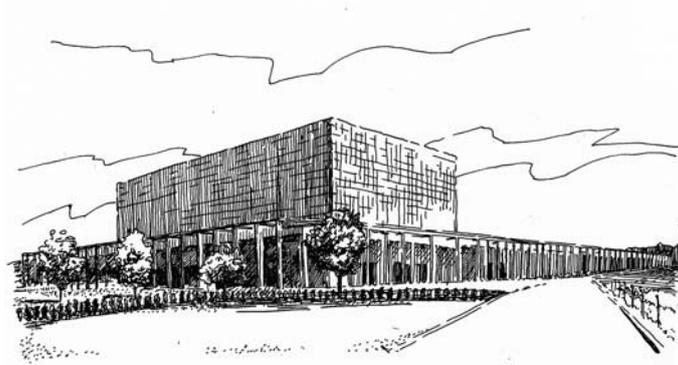
Rys. R. Józwik, 2015



Il. 8. Strefa wejściowa do Małopolskiego Ogrodu Sztuki w Krakowie – pnąca

Rys. R. Józwik, 2015

Renata Józwik



Il. 9. Europejskie Centrum Muzyki w Lusławicach

Rys. R. Józwik, 2015

#### EUROPEJSKIE CENTRUM MUZYKI W LUSŁAWICACH

Europejskie Centrum Muzyki w Lusławicach (arch.: Biuro Architektoniczne DDJM, 2013) (il. 9) powstało z inicjatywy kompozytora Krzysztofa Pendereckiego. Centrum zostało zrealizowane w kontekście istniejącej posiadłości należącej do kompozytora – dworku oraz arboretum. Na specyfikę miejsca składa się historia miejscowości, tradycja Szkoły Lusławickiej sięgająca XVI i XVII w., kiedy to w ramach akademii działali tu Bracia Mniejsi. Wokół powstałego budynku nie ma zbyt wielu form przestrzennych i elementów przyrodniczych, które konkurowałyby z czystym zestawieniem architektury i krajobrazu. Dopełnienie stanowią okoliczne malownicze pagórki. Taki sposób urządzenia otoczenia wpłynął na poczucie nastroju ciszy i spokoju, co jest odpowiednie dla obiektu, w którym najważniejsza jest muzyka. Architekt Marek Dunikowski podkreśla: „Ufamy, że porządek daje spokój i przestrzeń do skupienia”<sup>8</sup>. Docelowo teren o łącznej powierzchni 5 ha ma zostać przekształcony w park, który zaprojektuje sam kompozytor. Ma to znaczenie dla budowania *genius loci*. Dopełnieniem architektonicznym, które jest wyrazem tożsamości miejsca, jest użycie naturalnych materiałów: drewna świerkowego, dębowego, kamienia, charakterystycznych dla tej lokalizacji. Zastosowane środki wyrazu nawiązują do form muzycznych znanych od bardzo dawna, takich jak rytm, i harmonia.

#### MUZEUM HISTORII ŻYDÓW POLSKICH W WARSZAWIE

Wątek przyrodniczy jest także ważny w kreacji formy Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie (arch: Rainer Mahlamaki, 2013). Obiekt powstał w miejscu

---

<sup>8</sup> Cytat ten został zaczerpnięty z prezentacji projektu na wystawie pt. „Kolekcja Architektury Murator na 20-lecie dla Muzeum Sztuki Nowoczesnej”, która odbyła się w Warszawie w dniach 2.10–14.12.2014 r.

dawnego Getta Warszawskiego, które po wojnie zabudowano na cele mieszkaniowe (Muranów). Na potrzeby budowy muzeum wykorzystano część skweru, który powstał po drugiej wojnie światowej<sup>9</sup>.

Bryłę muzeum stanowi rozcięty prostopadłościan, nawiązujący formą do istniejącego pomnika Bohaterów Getta. Narrację tworzy oś: pomnik (symbol kojarzący się z zagładą), muzeum (część opowiadająca o bogatej historii Żydów Polskich) oraz drzewo – pozostawione z istniejącego parku, symbol życia. Jest to zaplanowana, czytelna idea projektowa przedstawiana na makiecie i rysunkach architektonicznych. Układ ten jest wyodrębniony w strukturze urbanistycznej i nie ma kontynuacji w dalszych powiązaniach z otoczeniem. Po realizacji obiektu muzealnego przeprowadzono konkurs na Upamiętnienie Polaków ratujących Żydów w czasie okupacji niemieckiej, jednak nie doszło do realizacji nagrodzonej pracy.

Elementy przyrody zostały wpisane także w część wystawienniczą. Jedną z galerii tworzą szklane tafle przedstawiające las (taka jest też nazwa tej części). Wprowadza ona w sposób metaforyczny przybyłych gości muzeum w historię osiedlenia się Żydów w Polsce (proj.: 180heartbeats+Jung v. Matt i Bad Design – koncepcja; Pracownia Nizio Design International – proj. wykonawczy, 2015).

## PODSUMOWANIE

Rozwiązania włączające wątki przyrody najczęściej występują w budynkach użyteczności publicznej – obiektach kultury i nauki, co podwyższa ich rangę i nadaje im odpowiedni prestiż. Badając podobne zagadnienia poza obszarem Polski, coraz częściej można dostrzec ten trend występujący wewnątrz budynków komercyjnych i publicznych. Przykładami mogą być: Skygarden na szczycie wieżowca 20 Fenchurch Street w Londynie (znanego jako *Walkie-Talkie*), ogród tropikalny na stacji Canary Wharf, zieleń wnikać do nowych hal paryskich itp. Integracja zielonej infrastruktury z architekturą daje szanse kreacji nowych form artystycznych w powiązaniu z techniką. Niezastąpionym dziedzictwem stanowiącym potencjał w twórczości architektonicznej jest dziedzictwo przyrodnicze: w szczególności kontekst przyrodniczy. Dzięki umiejętnemu powiązaniu obiektu z otoczeniem można osiągnąć ponadczasowość założenia architektonicznego. Omówione przykłady są dobrym świadectwem takiego działania, ale niestety, stanowią swoisty wyjątek na tle współczesnej architektury polskiej, chociaż świadomość wartości natury wzrasta i pozostaje mieć nadzieję, że będzie się ona przekładać na przyszłe realizacje.

---

<sup>9</sup> Skwer w 2000 r. otrzymał imię Willy'ego Brandta.

Renata Jóźwik

## BIBLIOGRAFIA

- Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Konkurs architektoniczny*, 1995, Wysokińska-Gąsior T. (red.), Fundacja Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Böhme G., 2002, *Filozofia i estetyka przyrody*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Jankowski J., Toeplitz T., 1933, *Ogrody Wiszące*, „Dom, Osiedle Mieszkanie”, nr 3/4.
- Łapiński J., 2012, *Zagadnienia sacrum natury – niektóre uwagi i dopowiedzenia*, [w:] *Sacrum w krajobrazie*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG, nr 17, Sosnowiec, s. 24–32.
- Macy Ch., Bonnemaision S., 2003, *Architecture and Nature. Creating the American landscape*, Routledge, London–New York.
- Madurowicz M., 2007, *Miejska przestrzeń tożsamości Warszawy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Sullivan, L., 1986, *The tall office building artistically considered*, „Lippincott’s Magazine”, nr 57, s. 403–409.
- Zachariasz A., 2013, *Sacrum i ogród – wzniostłość i genius loci*, [w:] *O sacrum, symbolice, kompozycji i przemijaniu*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG, nr 22, Sosnowiec, s. 113–127.

## ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego – ogród, [http://www.buw.uw.edu.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=286&Itemid=91](http://www.buw.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=286&Itemid=91) [data pobrania: 8.08.2015].
- Isozaki A., 2015, *Architektura budynku Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha*, <http://manggha.pl/architecture> [data pobrania: 2.08.2015].

## Przyroda jako motyw malarski – malarstwo ścienne w katedrze kieleckiej

Barbara Maria Gawęcka

W XIX wieku prawie we wszystkich katedrach na terenie Polski (m.in. w warszawskiej, sandomierskiej, tarnowskiej, krakowskiej, wrocławskiej, płockiej, wawelskiej, przemyskiej i lwowskiej) prowadzono prace restauratorskie. W XIX i na pocz. XX w. prowadzono takie prace także w katedrze kieleckiej. Kościół ulegał zniszczeniom, przyczyną których były najczęściej wichury i burze, o czym informują dokumenty. Często jednak był to tylko pretekst, by wykonać szeroko zakrojone prace ulepszące, mające podnieść rangę świątyni wtedy, gdy stawała się katedrą lub gdy wymagała tego sytuacja polityczna, bo np. miasto zostawało stolicą województwa lub guberni i władze wymagały, by kościół był obiektem reprezentacyjnym i zadbanym.

Pierwotnie wnętrze katedry było jedynie pobielone, a na ścianach wisiały obrazy. Pierwszą polichromię w prezbiterium wykonał w 1827 r. Karol Böhm [Pieniążek-Samek 2003]. W latach 50. XIX w. sklepienie prezbiterium pomalowane zostało ultramaryną. Dodatkowo przymocowano doń 300 gwiazd wyciętych z blachy i pozłożonych, imitujących rozgwieżdżone niebo. Odmalowano także obie zakrysty [APK, RGR, sygn. 5836, k. 121–125]. Po dwudziestu latach ściany kościoła wewnątrz pomalowano. Pracami kierował malarz Stanisław Jaroszewicz z Warszawy [ADK, sygn. PKK-50, k. 172, 210, 212, 235, 241, 258].

Na początku lat 90. XIX w. rozpoczęto kolejną restaurację katedry. Powodem jej mogła być chęć ulepszenia świątyni, która kilka lat wcześniej, w 1883 r., została podniesiona do rangi katedry, a także obchodzone w tym czasie jubileusze, m.in. 50-lecia kapłaństwa bpa Tomasza Kulińskiego (1899). Oprócz tego ważne mogły być także sprawy techniczne, tj. błędy popełnione podczas wcześniejszych prac prowadzonych pod koniec lat 60. i na początku 70. XIX w. Rozpoczętą w 1892 r. restauracją kierował komitet pod przewodnictwem bpa kieleckiego Kulińskiego.

Do lat 90. XIX w. jedynie prezbiterium kościoła było wymalowane przez artystę warszawskiego – Antoniego Strzałeckiego. Pozostałe ściany były pomalowane na

jeden kolor. Do roku 1897 jedyną ozdobą nawy głównej były obrazy, rozmieszczone w dwu rzędach, na każdym z pilastrów [Plenkiewicz 1901].

W 1898 roku do odmalowania wnętrza kościoła w Kielcach został zaproszony Piotr Niziński – artysta malarz z Krakowa. Wraz ze współpracownikami [Pieniążek-Samek 2007]: Franciszkiem Bruzdowiczem, Stefanem Witoldem Matejką, Leonardem Strojnowskim i Kasprem Żelechowskim, pokrył polichromią cały trójnawowy korpus świątyni (prezbiterium, jak pamiętamy, wymalował wcześniej Strzałecki).

Dekoracja nawy głównej obejmowała sklepienie wraz z lunetami oraz partie muru ponad arkadami międzynawowymi. Linie podziałów sklepienia krzyżowo-kolebkowego podkreślone zostały złotymi listwami, ozdobionymi ornamentem stylizowanej wici, jajownika, plecionki, perełek. Na osi, patrząc od zachodu, w wydłużonych medalionach w kształcie sześcioboków z wyciętymi półokrągło dłuższymi bokami i miejscami styku z otworem klucza sklepiennego, umieszczono sceny z życia Matki Boskiej: *Prezentacja Maryi na schodach świątyni* (Strojnowski), *Zaślubiny NMP* (Matejko), *Zwiastowanie* (Żelechowski), *Pokłon trzech królów* (Strojnowski), *Wniebowzięcie i Koronacja Matki Boskiej* (Strojnowski) oraz w mniejszym medalionie w kształcie pięcioboku z wyciętymi półokrągło dłuższymi bokami i miejscami styku z otworem klucza sklepiennego, przedstawienie *Adoracji św. Sakramentu* (Strojnowski). Po bokach, w trójkątnych wysklepkach nad filarami ukazano proroków i królów w otoczeniu aniołów (jedynie przy Danielu umieszczono także lwa), po stronie południowej: Dawida, Habakuka, Jeremiasza, Ezechiela, Zachariasza, po północnej: Eliasza, Mojżesza, Barucha, Izajasza, Daniela. Poniżej znajdowały się postaci chłopców, odzianych jedynie w różnokolorowe przepaski na biodrach, trzymających tabliczki z imionami proroków [Pieniążek 2007]. Po bokach *Adoracji św. Sakramentu* namalowano personifikacje sprawiedliwości i roztropności. Sprawiedliwość i Roztropność ukazano jako dwie kobiety. Pierwsza trzyma wagę i miecz, druga lustro. W pierwszym prześle nawy głównej, licząc od zachodu, nad organami, namalowana została podobna dekoracja: mniejszy medalion w kształcie pięcioboku z wyciętymi półokrągło dłuższymi bokami wypełniony monochromatycznym brązowym kolorem, a po jego obu stronach dwie personifikacje cnót. Cnota namalowana po stronie południowej opiera się na kolumnie, a w lewej dłoni dzierży miecz – wnioskować można, iż jest to personifikacja Męstwa [Zapolska 2000]. Natomiast postać namalowaną po stronie północnej zidentyfikować można jako Wstrzemięźliwość. Ks. Paweł Tkaczyk identyfikuje owe personifikacje jako Męstwo i Umiarkowanie [Tkaczyk 2012]. W lunetach na błękitnym tle, w okrągłych medalionach, otoczonych ornamentem roślinnym (na przemian umieszczono medaliony oplecione gałązkami palmy oraz wicią akantową i palmową z hermami po bokach) namalowano 12 świętych i błogosławionych związanych z Polską: Cyryła i Metodego, Kingę, Jadwigę Śląską, Wacława, Brygidę, Czesława, Bronisławę i Salomeę, Szymona z Lipnicy, Jana z Dukli, Jolantę [Pieniążek-Samek 2007].

Dopełnieniem dekoracji sklepienia są okrągłe i prostokątne medaliony o półkolistym wybrzuszonych krótszych bokach, namalowane na gurtach nadokiennych.



Il. 1. Katedra w Kielcach, fasada zachodnia

Fot. B.M. Gawęcka, 2009

Są one naprzemiennie ukazane w kolejnych przęsłach z kwadratowymi i prostokątnymi medalionami, wpasowanymi w ramy z jajownika, wypełnione kwiatami, owocami, rozetami, motywami *Arma Christi*. Na niektórych znajdują się herby biskupów związanych z katedrą: Gryf (bpa Gedeona), Poraj (bł. Kadłubka), Pomian (bpa Kazimierza Łubieńskiego), Junosza (bpa Konstantego F. Szaniawskiego), Odrowąż (bpa Tomasza Kulińskiego) [Pycia 1938], Abdank (bpa Jana Konarskiego) [Pieniążek-Samek 2007], a także herb Kielc (przedstawiający na czerwonej tarczy złotą koronę królewską nad złotymi literami C K, interpretowanymi jako skrót od łacińskich słów *Civitas Kielce*) [Głowacki 2001].

Na ścianach nawy, ponad arkadami międzynawowymi, namalowano cykl przedstawień ze *Starego Testamentu*, rozwijający się w przeciwną stronę niż ten na sklepieniu, czyli od prezbiterium ku chórowi. Od strony wschodniej, w kolejnych przęsłach ukazano sceny:

- pierwsze przęsło – ściana północna: *Bóg daje Adamowi i Ewie Przykazanie* (Bruzdowicz), ściana południowa – *Wygnanie z raju* (Matejko);
- drugie przęsło – ściana północna: *Potop* (Bruzdowicz), ściana południowa: *Zbrodnia Kaina* (lub *Kain i Abel*) (Żelechowski);



Il. 2. Katedra w Kielcach, wnętrze, widok na nawę główną

Fot. B. Anusiak, 2009

- trzecie przeszło – ściana północna: *Józef sprzedany kupcom* (Bruzdowicz), ściana południowa: *Sodoma i Gomora* (Żelechowski);
- czwarte przeszło – ściana północna: *Mojżesz i krzak gorejący* (Bruzdowicz), ściana południowa: *Rebeka i Eleazar przy studni* (Niziński);
- piąte przeszło – ściana północna: *Wąż miedziany* (Matejko), ściana południowa: *Mojżesz otrzymuje przykazania* (Bruzdowicz).

Sceny zestawione są parami, jednak widać brak konsekwencji, jeśli chodzi o następstwa chronologiczne, zgodne z *Pismem Świętym*. Przedstawienia te są zdecydowanie najlepiej wykonane pod względem artystycznym z całej polichromii kościoła. Cechuje je secesyjna dekoracyjność, w niektórych przypadkach dodatkowo podkreślona prawie abstrakcyjnym kolorem.

Na ścianach nawy głównej namalowano wielkimi literami łacińskie napisy, które w tłumaczeniu znaczą: „Zdrowaś Mario, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona tyś między niewiastami. Wspomożenie wiernych. Królowo i Matko nasza, módl się za nami. Ucieczko grzeszników. Pocieszycielko strapionych. Święta Mario Matko Boża, módl się za nami grzesznymi” [Pycia 1938].

Polichromia naw bocznych powstała w całości na podstawie kartonów Nizińskiego [Pieniążek-Samek 2007]. Jedynie malowidła w kaplicy Pana Jezusa były wykonane nieco później, przez innego artystę i nie wiążą się stylistycznie z dekoracją



Il. 3. Katedra w Kielcach, fragment sklepienia nawy południowej

Fot. B.M. Gawęcka, 2015

naw. W dwóch wschodnich przęsłach obu naw namalowano po cztery medaliony z przedstawieniami świętych w roślinnej oprawie (na przemian z liści laurowych i lili) oraz medaliony z ornamentem jajownika, podtrzymywane przez postacie chłopięce od pasa przeobrażające się w stylizowany kwiat. Szwy sklepienne podkreślono różnorodnym ornamentem. W trzech kolejnych przęsłach, zdobionych dekoracją stiukową, centralne – o zgeometryzowanym narysie – pola zworników wypełniono przedstawieniami figuralnymi, flankowanymi namalowanymi na wysklepkach ornamentami roślinnymi. Również gurty są polichromowane. Ściany naw bocznych pokryte są obecnie marmoryzacją [Pieniążek-Samek 2007]. W nawie południowej w dwóch pierwszych przęsłach znalazły się medaliony ze świętymi powiązaniymi z Matką Boską – Anna, Joachim, Jan Chrzciciel, Józef, w kolejnym zaś założyciele zakonów: Benedykt z Nursji, Franciszek z Asyżu, Dominik i Wincenty à Paulo. W kolejnych trzech przęsłach umieszczono sceny: *Ukrzyżowanie*, *Ofiara Abrahama*, *Ukamenowanie Szczerpiana*. Analogicznie w nawie północnej w pierwszych dwu przęsłach przedstawiono medaliony – w pierwszym licząc od wschodu – z wizerunkami czterech Ewangelistów, w drugim Doktorów Kościoła: św. Augustyna, św. Grzegorza I



Il. 4. Katedra w Kielcach, fragment sklepienia nawy południowej  
Fot. B.M. Gawęcka, 2015

Wielkiego, św. Hieronima, św. Ambrożego. W kolejnych trzech przęsłach znajdują się sceny związane ze św. Piotrem [Pieniążek-Samek 2007].

W roku 1913 Niziński ponownie został zaproszony do Kielc, by uzupełnić dekorację prezbiterium, zniszczoną w trakcie naprawy pękniętego sklepienia oraz by pokryć malaturą ściany nad stallami i wokół okien. W listopadzie tego roku artysta sporządził wycenę kosztów malowania ścian i sklepienia prezbiterium



Il. 5. Katedra w Kielcach, fragment podłusza północnej arkady nadokiennej w nawie głównej  
Fot. B.M. Gawęcka, 2015

[ADK, sygn. PKK-10, k. 871]. Na dwóch węższych przęsłach sklepiennych wymalował na osi przedstawienia Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej, w lunetach, w otoczeniu kwiatów i łądóg powoju na niebieskim tle, medaliony z czterema wizerunkami maryjnymi: Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, Matki Boskiej Kodeńskiej, Włoszczowskiej i Gidelskiej [Pycia 1938; Pieniążek-Samek 2007]. W polach między gurtami i lunetami, na czerwonym tle, ukazano lilie. Środkowe, szersze przęsło sklepienia potraktowane zostało jako iluzjonistyczna panorama ukazująca postacie świętych. W centralnej części przęsła wokół okulusa ukazano osiem skrzydlatych aniołków podtrzymujących kwietny wieniec. Jacek Ludwik Pycia próbując zidentyfikować poszczególne postaci, pisał: „Na samym środku sklepienia kołem święci i święte oddają cześć N. M. Pannie. Przy wejściu do chóru kapłańskiego Apostołowie: Piotr, Paweł, Bartłomiej, Barnaba, Maciej, Szymon, Jakub większy i mniejszy. Z boku u dołu: Filip i Andrzej Apostołowie. Po lewej stronie święci i święte: Paweł Męcz., Fabian Papież, Sebastian, Cecylia, Zyta, Małgorzata (depcze smoka), Elżbieta Król. [królowa – dop. B.M.G.], Katarzyna i Agnieszka, z boku u dołu Ewangelści: Marek i Łukasz. Na wprost wielkiego ołtarza św.: Barbara, Łucja, Urszula, Tomasz z Akwinu, Katarzyna Seneńska, Jozefat arcybiskup Połocki, bł. Andrzej Boboła, bł. Wincenty Kadłubek, św. Augustyn Doktor Kościoła. Z boku u dołu: Tomasz i Tadeusz albo Juda Apostołowie. Po prawej stronie św.: Kazimierz, Stanisław Biskup,



Il. 6. Katedra w Kielcach, fragment podłucha gurtu nawy głównej

Fot. B.M. Gawęcka, 2015

Wojciech, Bł. Michał Gedrojc (z zakonu kanoników Augustianów w Krakowie), Jan Kanty, Jacek, Izydor Oracz, Bł. Izajasz Boner (przeor Augustianów w Krakowie), św. Stanisław Kostka. Z boku u dołu Ewangeliści: Mateusz i Jan” [Pycia 1938]. Na łukach gurtów namalowane zostały na złotym tle bujne kompozycje kwiatów, tj. chabry, maki, słoneczniki, owoce winogron, jabłka, na czołach gurtów zaś ornament ze skrzydlatych główek anielskich. Glify okienne także przyozdobiono główkami anielskimi w aureolach.

Na ścianach prezbiterium, powyżej gzymsów, po obu stronach okien, znajdują się przedstawienia: na ścianie południowej – *Wskrzeszenie Łazarza* i *Maria Magdalena*

*ocierająca stopy Chrystusa swymi włosami*, po północnej – *Dwunastoletni Chrystus nauczający w świątyni* i *Kazanie na górze*. Ściany absydy pokrywa od posadzki po belkowanie ornament imitujący kurdyban, w którym raport składa się ze złożonego hierogramu MARYA i piastowskiego orła heraldycznego bez korony, ujętych w sieć złotych splotów, połączonych koronami. U samego dołu ornament obramowany jest lambrekinem. W niszach okiennych namalowane zostały skrzydlate główki anielskie na brązowo-bordowym tle. Ponad stallami Niziński umieścił dwie kompozycje malarskie oparte na obrazach Jana Matejki, ukazujące *Zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce* (ściana północna) oraz *Śluby Jana Kazimierza* (ściana południowa) [Garus 1991]. Prace malarzy krakowskich pod kierunkiem Nizińskiego, wykonane w katedrze kieleckiej upamiętnia tablica, z napisem: ECCLESIA HAEC EXORNATA/PICTURIS A.D.MDCCCXCVIII//DIRIGENTE PETRO NIZIŃSKI/PICTORE CRACOVIANSI.

Wiele elementów polichromii katedry kieleckiej zostało zaczerpniętych z prac Jana Matejki, cieszącego się ówczesnie niezwykłą popularnością. Zapewne to, że Niziński był przez pewien czas jego uczniem, sprawiło, iż malarz tak chętnie inspirował się twórczością swego mistrza i nauczyciela.

Jak zaznacza Marta Pieniążek-Samek, dekoracja malarska niesie również pewne patriotyczne treści: święci w większości wywodzą się z narodu polskiego, Maryja czczona jest na ziemiach polskich, kopie obrazów Matejki z prezbiterium ukazują wydarzenia z dziejów narodu, zaś ściany dekorują m.in. herby biskupów, miasta Kielc oraz *stricte* polska roślinność [Pieniążek-Samek 2007].

Oprócz przedstawień postaci z *Nowego* i *Starego Testamentu* oraz świętych, ważnym elementem polichromii jest ornament roślinny. Mimo iż w przeważającej części znajduje się on na sklepieniu, wykonany został z wielką starannością i wyczuciem. Motywy roślinne pełnią różne funkcje w malaturze świątyni. Po pierwsze są ściśle związane ze scenami głównymi, stanowiąc m.in. ich tło – jak w scenie *Wygnań z raju*, ponadto dzielą poszczególne elementy malowidła, zaznaczając podziały architektoniczne, np. urozmaicone w kształcie rozety na łukach arkad międzynawowych, łuki gurtów w prezbiterium z wyobrażeniami kwiatów i owoców, tj. winogrona, jabłek, kukurydzy, żyta, słonecznika, rumianku, bratków, bławatków, maków, stokrotek. W nawach bocznych, na wysklepkach, przedstawiono chabry z kłosami zboża, powój polny, liście i owoce winogron. Przy scenie *Ukrzyżowania* w nawie południowej ornament roślinny, złożony z lilii i pałek szerokolistnych, uzupełniła korona cierniowa.

Motywy roślinne są ramami dla poszczególnych przedstawień świętych, m.in. w lunetach nawy głównej, gdzie na błękitnym tle ukazano świętych w okrągłych medalionach, otoczonych ornamentem roślinnym (na przemian oplecione gałązkami palmy oraz wicią akantową i palmową z hermami po bokach). W nawach bocznych święci ukazani zostali m.in. w wieńcach laurowych, flankowanych liliami. W lunetach prezbiterium, na niebieskim tle, znajdują się cztery wizerunki maryjne w otoczeniu kwiatów i łądyg powoju.

Rośliny mają także znaczenie symboliczne. Przedstawienia Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej, namalowane na sklepieniu prezbiterium, otoczone są białymi liliami na czerwonym tle, symbolizującymi czystość Niepokalanej.

Rośliny tworzą również odrębne kompozycje. W medalionach na łukach arkad nadokiennych nawy głównej, na złotym tle, namalowane zostały bujne kompozycje kwiatów, z których wyodrębnić można m.in.: bratki, róże, słoneczniki, niezapominajki, bez, maki i stokrotki.

Motywy roślinne w kieleckiej katedrze, czasem silnie stylizowane, jak np. na łukach gurtów w nawach bocznych, niekiedy tworzą groteskę (np. na obramieniach medalionów z postaciami świętych na sklepieniu naw bocznych, nawy głównej i w niektórych przedstawieniach na wysklepkach naw bocznych).

Reasumując, należy stwierdzić, iż malarstwo ścienne w katedrze kieleckiej ma bardzo bogaty program ikonograficzny. Motywy roślinne wykorzystano bardzo prze-myślanie i wykonano z pietyzmem. Mimo iż niekiedy kwiaty mają charakter nieco uproszczony, co związane jest z tym, iż w większości namalowane są na sklepieniach i nie były przeznaczone do oglądu z bliska, to w bardzo wielu przypadkach można rozpoznać rodzaj rośliny.

#### BIBLIOGRAFIA

- ADK – Archiwum Diecezjalne w Kielcach, sygn. PKK-6, k. 122; PKK-10, k. 871, PKK-50, k. 172, 210, 212, 235, 241, 258.
- APK, RGR – Archiwum Państwowe w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 5836, k. 121–125.
- Garus R., 1991, *Bazylika katedralna w Kielcach*, Kielce.
- Głowacki K., 2001, *Heraldyka historycznych miast regionu sandomiersko-kieleckiego XIII–XX w.*, Kielce.
- Pieniążek-Samek M., 2003, *Sztuka sakralna. Architektura. Rzeźba. Malarstwo*, [w:] *Kielce: historia, kultura, sztuka*, fotografie S. Markowski, tekst M. Pieniążek-Samek, A. Oborny, J. Główka, Kielce.
- Pieniążek-Samek M., 2007, *Węzłani z Krakowa Piotr Niziński i jego zespół w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach”, t. 23, s. 337–345.
- Plenkiewicz R., 1901, *Kielce pod względem architektonicznych zabytków*, [w:] *Pamiętnik kielecki: zbiór prac ku uczczeniu Adama Mickiewicza 1798–1898*, wydanie B. Bińkowskiego, Warszawa, s. 12–39.
- Pycia J.L., 1938, *Nad Silnicą*, Kielce.
- Tkaczyk P., 2012, *Malowidła ścienne w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kielcach – studium teologiczno-ikonograficzne*, praca doktorska napisana w Instytucie Liturgii, Muzyki i Sztuki, w katedrze Historii Sztuki Sakralnej i Ochrony Zabytków Uniwersytetu Opolskiego pod kier. ks. prof. UO dr hab. P.P. Maniurki, Opole, mps.
- Zapolska E., 2000, *Cnoty teologiczne i kardynalne*, seria: *Polska Sztuka Kościelna Renesansu i Baroku*, t. 1: *Nauka Kościoła*, Moisan-Jabłońska K. (red.), Kraków.

# Wartości przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie

Natalia Kot, Małgorzata Milecka

*Na drobne listki, gałązki, kielichy  
I z głębi grobu wyrosnę – kwiat cichy,  
I serce wonne przed tobą rozkworzę.*

Krasiński 1891

## WPROWADZENIE

Cmentarz jest szczególnym miejscem zetknięcia dwóch światów, w którym „kwiaty, rośliny, drzewa i kamienie przestają być obojętnymi istotami” [Rak 1998]. Pożegnanie i czczenie zmarłych od wieków uznawane jest za jeden z najważniejszych obrządków, a miejsca pochówku są oczywistym i bardzo ważnym elementem *sacrum* w krajobrazie. Według Lewickiej [2001] na lokalizację, formę i strukturę miejsca pochówku wpływ miała mnogość czynników wynikających zarówno ze społecznej percepcji zjawisk śmierci, jej zbiorowo interpretowanego charakteru, wierzeń, przekonań, jak i czasu oraz kultury społeczności zmagającej się ze śmiercią. Cmentarz oprócz miejsca pochówku pełnił na przestrzeni wieków inne, dodatkowe funkcje, stając się miejscem pamięci, refleksji i wyciszenia. Przestrzeń sepulkralną w wielu kulturach wyraża się na różnych płaszczyznach, głównie w formie religijnych znaków widocznych na wielu nagrobkach, ale także w postaci zachowań ludzi odwiedzających nieżyjących bliskich. Język symboli jest w tej przestrzeni niezwykle ważny i wielowątkowy.

W niniejszym rozdziale zaprezentowano aktualne zasoby oraz historię unikatowej przestrzeni sepulkralnej Zespołu Cmentarzy przy ulicy Lipowej w Lublinie – założonego w 1795 r. na gruntach należących do brygidek lubelskich. Prezentowane

wyniki są oparte na podstawie analizy materiałów źródłowych oraz badań własnych, w tym inwentaryzacji cmentarza wykonanej w latach 2013–2016<sup>1</sup>.

## ANALIZA STANU ISTNIEJĄCEGO

Zespół Cmentarzy przy ulicy Lipowej jest najstarszym zespołem cmentarzy w Lublinie, jak i w województwie lubelskim, zajmując powierzchnię 18 ha. Analiza systemu przyrodniczego Lublina wykazuje, że nekropolia jest jednym z większych płatów ekologicznych, pełniąc tym samym ważne funkcje środowiskotwórcze. Cały zespół usytuowany jest po lewej stronie rzeki Bystrzycy, na terenach poprzecinanych licznymi wąwozami. Jego boczne stoki od strony wschodniej i zachodniej chylą się w kierunku centralnym, dzieląc cmentarz na dwie części. Dodatkowo występuje tu spadek terenu w kierunku południowym.

Na podstawie analizy współczesnych zdjęć satelitarnych oraz mapy topograficznej Lublina z 2015 r. można wywnioskować, że Zespół Cmentarzy przy ulicy Lipowej usytuowany jest w centrum miasta, w dzielnicy Śródmieście i obejmuje teren leżący w kwartale wyznaczonym przez ulice: Głęboką, Rektora Henryka Raabego, Ofiar Katynia, Obrońców Pokoju, Lipową, Wiercieńskiego i Prezydenta Gabriela Narutowicza (il. 1).

Po stronie południowej Zespół Cmentarzy przy ulicy Lipowej graniczy z terenami: zieleni urządzonej (Skwer Ofiar Wołynia), usług oświatowych (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie) z zielenią towarzyszącą zabudowie mieszkaniowej wielorodzinnej; po stronie północnej z terenami: usługowymi (galeria handlowa „Plaza”), zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, usług kultury (Telewizja Polska S.A. Oddział w Lublinie) z zielenią towarzyszącą i drogami publicznymi; po stronie wschodniej z terenami zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz drogami publicznymi i wewnętrznymi; natomiast od strony zachodniej z terenami usług kultury z zielenią towarzyszącą, zieleni urządzonej (Skwer Raabego), oświaty (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie), z zielenią towarzyszącą oraz drogami publicznymi. Położony jest zatem w obszarze intensywnie zurbanizowanym, w sąsiedztwie bardzo ważnych obiektów miasta.

Teren zespołu jest miejscem publicznym, czynnym w godz. 6–21 i zamkniętym na noc. Otoczony jest wysokim murem z sześcioma wejściami. Posiada cztery bramy: trzy od strony ulicy Lipowej i jedną od ulicy Białej, a także dwie furtki: od strony Lipowej i Wiercieńskiego. Dodatkowo istnieje jeszcze jedno przejście łączące cmentarz komunalny z rzymskokatolickim. Paradoksalnie dominantą całego zespołu

---

<sup>1</sup> Wśród materiałów Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie odnaleźć można tylko jedną z czterech Kart cmentarzy – chronologicznie najmłodszego cmentarza wojenno-komunalnego. W swoich zasobach posiada on jednak bogatą inwentaryzację dendrologiczną wszystkich cmentarzy wchodzących w skład zespołu [Popek, Dąbrowski 1991].

Wartości przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie



Il. 1. Panorama Zespołu Cmentarzy przy ul. Lipowej w kierunku północnym

Fot. N. Kot, 2016

nie jest obiekt o charakterze sakralnym, ale wieża naziemnej infrastruktury radiowo-telewizyjnej, ulokowana po wschodniej stronie terenu.

Analiza kompozycyjna wykazuje, że nekropolię tworzą cztery sprzężone ze sobą wnętrza obiektywne, tj. cmentarze: rzymskokatolicki, ewangelicki, prawosławny oraz wojskowo-komunalny, które charakteryzują się kwaterowym układem kompozycyjnym. Kwatery mają kształt zbliżony do prostokątów. Główną i poprzeczną oś kompozycyjną wskazać można jedynie na terenie cmentarza wojskowo-komunalnego.

**Cmentarz rzymskokatolicki** jest najstarszą, a zarazem największą częścią zlokalizowaną w południowej stronie zespołu. Obejmuje 12,8 ha, przy czym 0,9 ha to teren cmentarza „Rurskiego” powstałego w 1794 r. W części tej znajduje się kościół pw. Wszystkich Świętych oraz kaplica grobowa Wiktora Zbyszewskiego. Cmentarz ma jedną bramę (il. 2) oraz dwie furtki. Obecnie nekropolia zarządzana jest przez Kościół Rektoralny pw. Wszystkich Świętych<sup>2</sup>.

**Cmentarz ewangelicki** (dawna nazwa ewangelicko-augsburski) zlokalizowany jest w północnej części zespołu. Jest najmniejszym cmentarzem wchodzącym w jego skład. Tworzą go dwie podłużne działki, których powierzchnia wynosi 1,1 ha. Są one oddzielone od siebie aleją wejściową, prowadzącą na cmentarz prawosławny. Na teren cmentarza ewangelickiego prowadzi wejście od ulicy Lipowej (il. 3). W 2005 r. przy tym wejściu powstało pierwsze w Lublinie kolumbarium<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Na podstawie dekretu Arcybiskupa Metropolity Lubelskiego w sprawie włączenia Dozoru Cmentarzy Rzymskokatolickich w Lublinie w strukturę Kościoła Rektoralnego pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Lublinie z dn. 9 marca 1999 r. Jest on również właścicielem gruntów, drzewostanu i grobów, jako ściśle związanych z gruntem, i wszystkich urządzeń znajdujących się na tym terenie, natomiast właścicielami nagrobków się dysponentami grobów [Regulamin Cmentarzy Rzymskokatolickich przy ul. Lipowej i ul. Unickiej w Lublinie, <http://kremacja.lublin.pl/index.html#historia> – data pobrania: 20.08.2015].

<sup>3</sup> Dzięki porozumieniu zawartym między Parafią Ewangelicko-Augsburską, a Stowarzyszeniem Zwolenników Kremacji w Lublinie [Regionalne Stowarzyszenie Zwolenników Kremacji w Lublinie, <http://kremacja.lublin.pl/index.html#historia> – data pobrania: 20.08.2015].



Il. 2. Brama wejściowa prowadząca na cmentarz rzymskokatolicki od ul. Lipowej  
Fot. N. Kot, 2016



Il. 3. Brama wejściowa prowadząca na cmentarz ewangelicki od ul. Lipowej  
Fot. N. Kot, 2016



Il. 4. Brama wejściowa prowadząca na cmentarz prawosławny od ul. Lipowej  
Fot. N. Kot, 2016

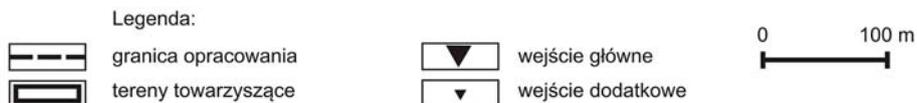
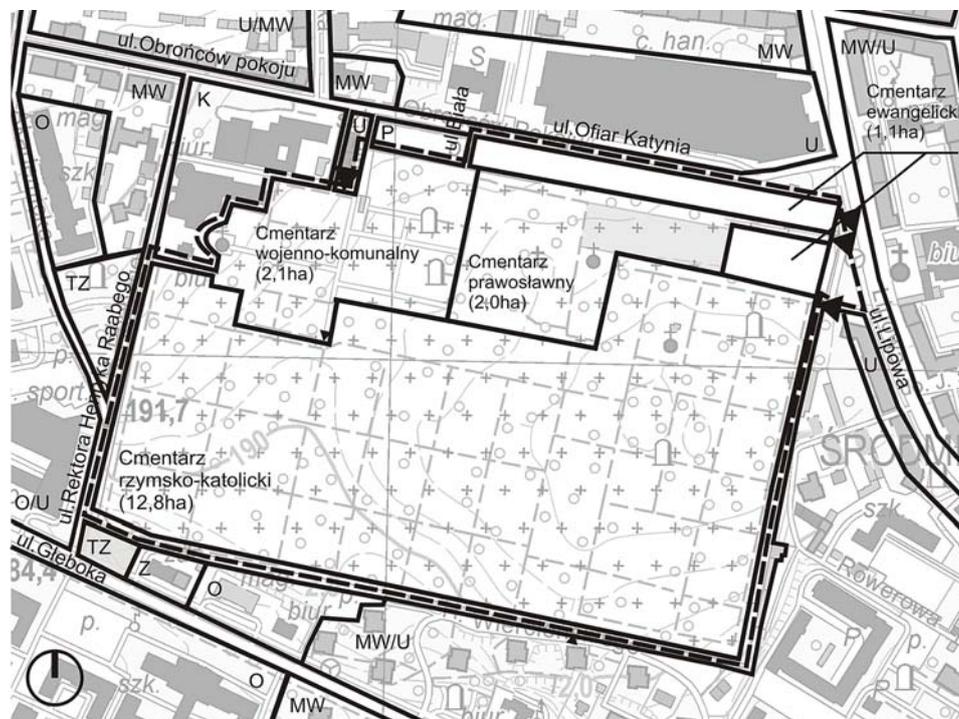


Il. 5. Brama wejściowa prowadząca na cmentarz wojenno-komunalny od ul. Białej  
Fot. N. Kot, 2016

Cmentarz prawosławny usytuowany jest w północnej części zespołu. Jego powierzchnia wynosi 2 ha. Znajdują się tu dwie kaplice: pw. Niewiast niosących wonności do Grobu Chrystusowego i Proroka Eliasza, oraz na kopcu. Pierwsza mieści się na przedłużeniu głównej ścieżki wejściowej na cmentarz rzymskokatolicki, zaś po jej południowej stronie znajduje się kaplica na kopcu. Brama wejściowa znajduje się od ulicy Lipowej (il. 4).

**Cmentarz wojskowo-komunalny – najmłodszy** – usytuowany jest w zachodniej części nekropolii. Jego powierzchnia wynosi 2,1 ha. Na głównej osi założenia znajduje się kaplica cmentarna oraz budynek dozorczy. Brama wejściowa na teren cmentarza znajduje się od ulicy Białej (il. 5). Oś poprzeczną tego założenia wyznacza aleja prowadząca od bramy wejściowej do wejścia na cmentarz rzymskokatolicki.

## Wartości przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie



Objaśnienia skrótów:  
U - usługi, O - oświata, K - kultura, Z - usługi medyczne, MW - mieszkalnictwo wielorodzinne, TZ - tereny zieleni, P - parking

\*analiza opracowana na podstawie mapy topograficznej z 2015 r. oraz własnych badań

### Il. 6. Zespół Cmentarzy przy ulicy Lipowej, stan obecny

Oprac. N. Kot, 2016

Po wschodniej stronie tej alei w latach 2006 i 2008 utworzono dwa kolumbaria. W 2010 r. w północno-zachodniej części nekropolii stanęło czwarte, zarazem ostatnie, kolumbarium w Lublinie (il. 6).

## EWOLUCJA UKŁADU

Powstanie cmentarza przy ul. Lipowej w Lublinie związane było z dwoma ważnymi wydarzeniami. Pierwsze, w 1776 r., dotyczyło wydanego we Francji przez ówczesnego króla Jana III Hanowerskiego edyktu zabraniającego grzebania zmarłych

w kościołach i kaplicach, oraz nakazującego lokalizację cmentarzy poza granicami miast. Drugie zaś to wydanie przez Komisję Policji Rzeczypospolitej w dniu 18 lutego 1792 r. uniwersału również nakazującego przeniesienie w terminie do 1 maja 1792 r. na terenie całego zaboru austriackiego wszystkich cmentarzy poza granice miast. Lublin, będący drugim co do wielkości miastem zaboru austriackiego, w 1794 r. zdecydował się na zakup od Zgromadzenia Panien Brygidek trzech morgów gruntu (2,57 ha) pod nowy cmentarz<sup>4</sup>. W dniu 21 marca 1794 r. biskup chełmski i lubelski – Wojciech Skarszewski, wydał pozwolenie na założenie cmentarza na tych gruntach. Pierwszy lubelski cmentarz rzymskokatolicki, wzdłuż dawnych szańców miejskich, nazwano „Rurskim”, „na Rurach” [Popek 1990]. Cmentarz, pierwotnie ogrodzony był drewnianym parkanem z murowanymi słupkami, obsadzony ze wszystkich stron lipami drobnolistnymi (*Tilia cordata* L.), które do dzisiaj stanowią jego granicę. Dlatego też szybko nazwany został „Pod Lipkami” lub po prostu „Lipki” [Santarek 2015]. Do nekropolii z ówczesnego centrum miasta prowadziła ulica Grobowa<sup>5</sup> [Popek i in. 1990].

Chowanie zmarłych z dala od kościoła parafialnego i wbrew wielowiekowym tradycjom napotykało na opór mieszkańców Lublina, a sytuacja ta trwała kilkanaście lat<sup>6</sup>. Pierwszy pochówek na nowym cmentarzu datuje się na październik 1811 r. Jako pierwsi odważyli się tu grzebać swoich bliskich wolnomyśliciele. Świadczą o tym znajdujące się na środku cmentarza nagrobki masońskie, w większości pozbawione elementów i symboli religijnych. Opłatę za miejsce na grób na cmentarzu, czyli pokładne pobierali proboszczowie i dwaj prowizorzy (ks. Paweł Nestorowicz – dziekan dekanatu lubelskiego i ks. Aleksander Giedorowicz), zgodnie z reskryptem Ministra Spraw Wewnętrznych i Religijnych z dnia 18 lipca 1811 r. (nr 433/38/G). W dniu 14 sierpnia 1821 r. w myśl rozporządzenia Namiestnika Królestwa Polskiego (nr 17585/G), nadzór nad nekropoliami objęli członkowie lubelskiego Dozoru Kościelnego tj. przedstawiciele trzech parafii: św. Michała, św. Mikołaja i św. Trójcy. Do zadań i obowiązków Dozoru należało dbanie o estetykę miejsca, czyli dokonywanie wszelkich przedsięwzięć urbanistycznych (m.in. budowa parkanu, bram czy

---

<sup>4</sup> W dniu 11 listopada 1794 r. Kapituła Kolegiaty Lubelskiej zobowiązała się płacić za grunt pod cmentarz coroczny czynsz w wysokości 20 złp, zaś zgromadzenie Panien Brygidek Lubelskich zastrzegło sobie, iż sprzedany przez nie grunt może być wykorzystywany wyłącznie jako cmentarz [Popek 1990].

<sup>5</sup> Od 1844 r. w aktach magistratu Lublina pojawia się nowa nazwa ulicy: Cmentarna lub Smentarna. Obecnie funkcjonuje nazwa Lipowa (od 1912 r.), która wywodzi się od lip rosnących po obu jej stronach [Popek 1990].

<sup>6</sup> Opór przed grzebaniem zmarłych budziła myśl o pochowaniu zwłok w niepoświęconej ziemi, czyli lęk przed tzw. „psim pochówkiem”, a także konieczność modyfikacji tradycyjnego, nacechowanego symboliką religijną zwyczaju przenoszenia zwłok zmarłego na ramionach osób z rodziny do grobu. Obszar przykościelnego cmentarza utożsamiany był również z miejscem świętym, a więc pogrzeb na cmentarzu poza tym terenem, w mniemaniu ówczesnych, „odłączał” zmarłego od kościoła [Popek i in. 1990].

alei), oraz obsadzenie obszaru cmentarza materiałem roślinnym. W celu utrzymania stałej czystości i porządku Dozór zatrudniał stróża i ogrodnika [Popek i in. 1990].

W 1826 r. założono cmentarz ewangelicko-augsburski. Jego powstanie związane było z nakazem władz miejskich parafii ewangelickiej zakupu gruntów przyległych do istniejącego już cmentarza rzymskokatolickiego od strony północnej. Osobą odpowiedzialną za zebranie funduszy wśród parafian uczyniono pastora Jana Karge. Na potrzeby nekropolii zakupiono pół morgi ziemi, którą jeszcze w latach 30. XIX w. otoczono ceglanym murem [Archiwum Państwowe w Lublinie, Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. Adm. 756.]

W 1836 r., mimo, że cmentarz rzymskokatolicki został w pełni zapełniony, władze gubernialne nie zezwoliły na jego poszerzenie, z tego powodu na nowe pochówki wykorzystywano miejsca, na których już raz pogrzebano zmarłych, niszcząc ślady najwcześniejszych grobów [Popek i in. 1990].

W 1840 r. po zachodniej stronie cmentarza ewangelickiego [Zielniewicz 1985] utworzono cmentarz prawosławny (grecko-unicki) o powierzchni ok. 1,5 ha [Archiwum Państwowe w Lublinie, Komisja Wojewódzka Lubelska, sygn. 253].

W 1853 r. cmentarz rzymskokatolicki powiększono o 1,5 morgi (0,85 ha) z przyległego Folwarku Rządowego – Rury Brygidkowskie – nazywając nową parcelę cmentarzem „Nowym” [Santarek 2015]. Odtąd zaczęto dużą wagę przykładąć do kształtowania układu nekropolii. Wydzielono powierzchnię grzebalną, wytyczono kwatery i alejki, na środku usytuowano krzyż, zaś całość ogrodzono parkanem. Na kwaterach znajdowały się miejsca pod groby stałe: pojedyncze i rodzinne oraz czasowe. W dalszej kolejności dzielono je między zmarłych według obowiązującej hierarchizacji przestrzeni cmentarnej: groby dla duchowieństwa – wokół kaplicy, dzieci do lat 7 – między strefą grobów stałych a czasowych, groby rodzin zróżnicowanych wyznaniowo – przy murze od strony cmentarza ewangelickiego. Z ogólnej powierzchni cmentarza wyznaczono również miejsce z ziemią niepoświęconą, przeznaczoną pod groby dla samobójców, heretyków, dzieci zmarłych bez chrztu itd. W 1862 r. obwiedziono cmentarz wysokim murem. Środki na tę inwestycję pokrył podpułkownik byłych wojsk polskich – Michał Schur [Popek i in. 1990]. Kolejno cmentarz powiększono w 1870 r. – o cztery morgi (2,25 ha) i w 1899 r. – o dziewięć mórg (5 ha). Powierzchnia cmentarza wynosiła wówczas siedemnaście i pół morgi (ok. 9,8 ha) [Santarek 2015].

W latach 90. XIX w. odnotowano przepelnienie mogiłami i nagrobkami cmentarza ewangelicko-augsburskiego. Starania o jego powiększenie podjął wówczas pastor Karol Jonscher, jednak teren przylegający do niego stanowił własność donacyjną i nie mógł być sprzedany bez zgody władz Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchowych. W 1898 r. przełamano barierę administracyjną i dzięki składkom zakupiono grunt o powierzchni nieco przekraczającej jedną morgę (0,6 ha) [Sierpiński 1899]. W dniu 29 września 1899 r. doszło do uroczystego poświęcenia nowej części cmentarza. Postawiono wówczas murowane ogrodzenie, wykonane przez Ludwika

Reissa, natomiast ozdobną żeliwną bramę i metalowe pręty ogrodzenia odlano w miejscowej fabryce Wacława Moritza [Studziński 2015].

W 1899 r. równoległe do ulicy Cmentarnej urządzono szeroki plac – bulwar, na którym ustawiono ławki dla przechodniów. Obrzeża placu (po stronie prawej), obsadzono grabami. Bulwarem przechodziły orszaki żałobne oraz przewożono ciała zmarłych na cmentarz. Plac zamykano od strony miasta i od strony cmentarza, a otwierano jedynie na czas pogrzebów. Dla pieszych były po obu stronach oddzielne wejścia, przedzielone słupami [Popek i in. 1990].

Na planie sytuacyjnym cmentarza rzymskokatolickiego Lublina z 1905 r. został ukazany pierwotny kwaterowy układ kompozycyjny, gdzie aleje przecinają się prostopadłe, pod kątem prostym. Widoczny jest przylegający od północy cmentarz ewangelicki i prawosławny. Cmentarz ewangelicko-augsburski składał się wówczas z dwóch części – starej oraz nowej, które dzieliła aleja prowadząca na cmentarz prawosławny.

Na przełomie lat 1916 i 1917 utworzono ostatnią, najmłodszą część zespołu – cmentarz wojenny (garnizonowy) o powierzchni 1,1 ha [Zielniewicz 1985]. Na grunt pod cmentarz przeznaczono dwie działki – własność „Towarzystwa Opieki nad Cmentarzem Rzymsko-Katolickim” (0,31 ha) oraz teren należący do prawosławnego dozoru parafialnego przy lubelskiej cerkwi Podniesienia Krzyża Świętego (0,89 ha). Zachodnia część terenu – przeznaczona pod groby żołnierzy austriackich – założona został na planie dwóch prostokątów o wymiarach 120 x 70 m i 62 x 28 m oraz połówki koła o promieniu 12 m, a w 1917 r. na jego osi głównej wzniesiono kaplicę [Popek, Dąbrowski 1991].

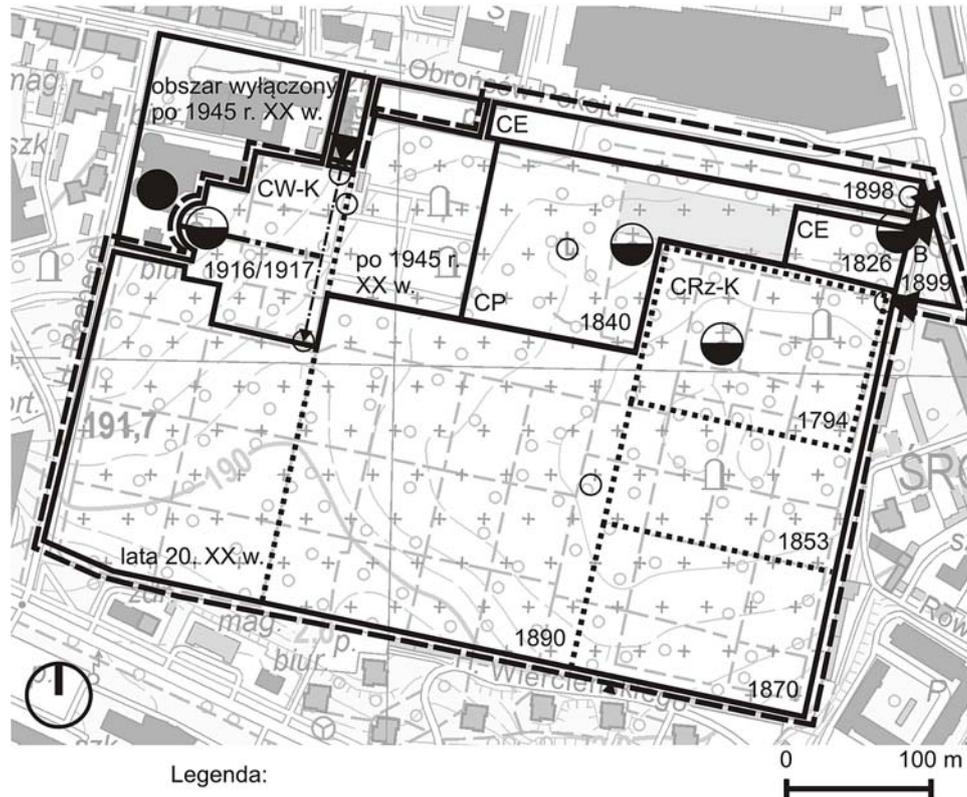
W latach 20. XX w. dokonano ostatniego powiększenia cmentarza rzymskokatolickiego o kolejne 2,9 ha [Santarek 2015], który do dzisiaj zachował tę formę.

Po drugiej wojnie światowej niezagospodarowana część cmentarza wojennego (1 ha) została przejęta przez polskie władze wojskowe, które przeznaczyły ją dla żołnierzy Wojska Polskiego oraz działaczy PZPR [Dąbski, Oleś 2006]. Od tego czasu ostatnia część zespołu zyskała nazwę – cmentarz wojenno-komunalny.

W dniu 29 stycznia 1985 r. Zespół Cmentarny przy ulicy Lipowej, tj. cmentarze: rzymskokatolicki, ewangelicko-augsburski, prawosławny i komunalny wraz z ogrodzeniem, z czterema bramami, położony między ulicami Lipową, Wiercieńskiego, PKWN (obecnie Głęboką), Rektora Henryka Raabego, Obrońców Pokoju został wpisany do rejestru zabytków pod nr A/889 na podstawie art. 5 pkt 1 i art. 14 pkt 1 Ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach z dnia 15 lutego 1962 r. [Zielniewicz 1985].

Wiek XXI to okres licznych prac remontowych i rewitalizacyjnych prowadzonych przez zarządców poszczególnych cmentarzy oraz zarządców kolumbariów. Obecnie zarządcą cmentarza rzymskokatolickiego jest Kościół Rektoralny pw. Wszystkich Świętych, zaś cmentarza ewangelickiego Parafia Ewangelicko-Augsburska Świętej Trójcy w Lublinie. W dniu 28 listopada 2014 r. stały się one beneficjentem szeroko zakrojonego projektu rewitalizacji nekropolii zatytułowanego „Rewaloryzacja cmentarza

Wartości przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie



Legenda:

|  |                                  |  |  |
|--|----------------------------------|--|--|
|  | granica ochrony konserwatorskiej |  | akcent   |
|  | wejście główne                   |  | wnętrze obiektywne:<br>CRz-K - cmentarz<br>rzymsko-katolicki |
|  | wejście dodatkowe                |  | CE-A - cmentarz<br>ewangelicki                               |
|  | ścieżki komunikacyjne            |  | CP - cmentarz prawosławny                                    |
|  | główna oś kompozycyjna           |  | CK - cmentarz wojenno-<br>komunalny                          |
|  | poprzeczna oś kompozycyjna       |  | B - bulwar   |
|  | dominanta                        |  |  |
|  | subdominanta                     |  |  |
|  |                                  |  | daty powiększenia zespołu<br>o kolejne tereny                |

\*analiza opracowana na podstawie mapy topograficznej z 2015 r. oraz własnych badań

Il. 7. Analiza układu kompozycji i ewolucji Zespołu Cmentarzy przy ulicy Lipowej w Lublinie  
Oprac. N. Kot, 2015

przy ulicy Lipowej – dziedzictwa ekumenii i wielokulturowości”. Fundusze przyznane zostały przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego i w większej części

Natalia Kot, Małgorzata Milecka

dofinansowane ze środków Unii Europejskiej. Realizacja projektu zakończyła się 31 lipca 2015 r. Zarządcą cmentarza prawosławnego jest Parafia Prawosławna pw. Przemienienia Pańskiego, która jest beneficjentem projektu z 31 marca 2016 r. pt. „Rewitalizacja cmentarza prawosławnego przy ulicy Lipowej w Lublinie” [Nagrobki... 2015].

## WALORY ARCHITEKTONICZNE

### CMENTARZ RZYMSKOKATOLICKI

Pierwszym obiektem architektonicznym na terenie Zespołu Cmentarzy przy ulicy Lipowej była kaplica pogrzebowa pw. Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Jej budowa przypada na lata 1837–1844. Postawiono ją z cegły, a dach pokryto blachą cynkową i zwieńczono krzyżem i sygnaturą [Popek 1990]. Jest najstarszym obiektem tej części cmentarza, jak również całego zespołu. W latach 1989–1991 według projektu arch. Tadeusza Michalaka [Zestawienie zabytków... 2015] kaplica uzyskała formę kościoła [Czerlunczakiewicz, Mącik 2014a]. Obecnie pełni funkcję kościoła rektoralnego pw. Wszystkich Świętych (il. 8). Znajdują się w nim pięciogłosowe organy, które zbudował organmistrz lwowski Wojciech Grodzicki [Popek 1990].

Dom przedpogrzebowy wiąże się z postacią grabarza i zarazem stróża o nazwisku Kopacz. Około 1820 r. na terenie cmentarza Kopacz postawił lepiankę (z gliny, słomy i chwastów), w której mieszkał wraz ze swoją rodziną. W 1841 r. technik miejski – A. Zwierzchowski wykonał dla niego projekt domu, który został poświęcony i oddany do użytku w 1872 r. Obecnie jest on zajmowany przez Dozór Cmentarzy Rzymskokatolickich w Lublinie [Popek 1990].

### CMENTARZ PRAWOSŁAWNY

Kaplica murowana pw. Niewiast niosących wonności do Grobu Chrystusowego i Proroka Eliasza (il. 9) wzniesiona została w stylu moskiewskim w latach 1891–1903, według projektu inżyniera G.G. Artymowa. Cerkiew jest obiektem dwukondygnacyjnym i posiada układ jednonawowy z prezbiterium zamkniętym półkolistą apsydą [Czerlunczakiewicz, Mącik 2014a] Została wpisana do rejestru zabytków woj. lubelskiego (decyzja z 21.02.1984) [Zestawienie zabytków... 2015]. W 1985 r. wykonano remont kaplicy. Obok cerkwi na planie sześcioboku na cmentarzu znajduje się kaplica grobowa na kopcu (il. 10).

Brama wejściowa – murowana, powstała w 1903 r. jako główne wejście na teren cmentarza prawosławnego [Popek i in. 1990]. Przypuszcza się, że autorem projektu był również G.G. Artymow [Sękowska 2014].

### CMENTARZ EWANGELICKO-AUGSBURSKI

Nie ma tu obiektów architektonicznych, z wyjątkiem powstałego w 2005 r. kolumbarium przy wejściu na teren cmentarza z inicjatywy Regionalnego Stowarzyszenia

Wartości przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie

Zwolenników Kremacji w Lublinie [Regionalne Stowarzyszenie Zwolenników Kremacji w Lublinie].



Il. 8. Kościół pw. Wszystkich Świętych zlokalizowany na cmentarzu rzymskokatolickim  
Fot. N. Kot, 2016



Il. 9. Kaplica pw. Niewiast niosących wonność do Grobu Chrystusowego i Proroka Eliasza zlokalizowana na cmentarzu prawosławnym  
Fot. N. Kot, 2016



Il. 10. Kaplica na kopcu usytuowana na cmentarzu prawosławnym  
Fot. N. Kot, 2016



Il. 11. Kaplica cmentarna usytuowana na cmentarzu komunalnym  
Fot. N. Kot, 2016

Natalia Kot, Małgorzata Milecka

#### CMENTARZ WOJENNO-KOMUNALNY

W 1917 r. na terenie cmentarza wojskowe władze austriackie (*Technische Abteilung Kaiserliche und Königliche Kreiskommando*) pobudowały kaplicę cmentarną. Usytuowana została na końcu głównej osi założenia kwatery żołnierzy austriackich z pierwszej wojny światowej. Posiada układ jednonawowy na planie krzyża greckiego z prezbiterium zamkniętym półkolistą apsydą, zaś samo wnętrze, pochodzące z okresu międzywojennego, ma dekoracje sztukatorskie i malarskie z lat 1917 i 1929 [Czerlunczakiewicz, Mącik 2014a]. Kaplica przeznaczona była pierwotnie do odprawiania ceremonii pogrzebowych żołnierzy różnych wyznań, później do uroczystości świeckich. W 1965 r. decyzją Ministerstwa Obrony Narodowej obiekt przekazano Wydziałowi Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Lublinie [Santarek 2015]. Od lat 70. XX w. obiekt nie był użytkowany. W latach 2007–2008, dzięki inicjatywie i darowiznom członków regionalnego Stowarzyszenia Kremacji w Lublinie, przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, odbyła się jego renowacja (il. 11). Dzięki tym działaniom obecnie pełni funkcję ekumenicznej kaplicy cmentarnej [Regionalne... 2015].

#### WALORY ARTYSTYCZNE

Na terenie lubelskiej nekropolii znajduje się wiele wartościowych i cennych rzeźb wykonanych w lokalnych warsztatach kamieniarskich. Na przełomie XIX i XX w. dużym uznaniem i renomą cieszył się zakład artystyczny Adolfa Timme. Wymienić można także innych rzemieślników, m.in.: Jana Harasiuka, Szczepana Waśniewskiego, Aleksandra Leszczyńskiego, Jarosława Nowaka, Leona Migalskiego [Czerlunczakiewicz, Mącik 2014b].

Najważniejsze strefy cmentarza rzymskokatolickiego to miejsca wokół kaplicy i przy alejkach. W grobach stałych pojedynczych i rodzinnych, spoczęli ludzie, których można podzielić na kilka grup społecznych, tj. zasłużeni dla miasta, ojczyzny i kultury, zamożni, których było stać (bądź ich rodziny) na zakupienie koncesji pod grób stały i wykonanie nagrobka, oraz ludzie ubożsi, którzy na wykupionych miejscach pod grób stały, najczęściej pojedynczy, umieszczali tanie nagrobki. Opartywane były one różnymi znakami, np. krzyżem, epitafium, symbolem plastycznym, które z jednej strony wyróżniały zmarłego, z drugiej natomiast potwierdzały jego tożsamość. Najstarsze nagrobki grupują się w pobliżu wejścia na cmentarz oraz niedaleko kaplicy. W tej grupie dominuje styl klasycystyczny, charakterystyczny dla tzw. klasycyzmu Królestwa Kongresowego. Nagrobki mają najczęściej formę steli z motywami antycznymi (o różnym nasileniu), a elementy pogańskie przeplatają się z chrześcijańskimi. Obecne są również nagrobki o formach klasycznych, np. edicula ze ścianami bocznymi, urny, wazy lub amfory często opasane girlandami z roślin

albo draperiami, lub cippusy z bogato dekorowanymi frontonami i akroterionami. Na wielu nagrobkach pojawiają się złamane lub ucięte kolumny czy obeliski. Nagrobki mają formę sarkofagu lub trumny. Inną grupą są nagrobki neogotyckie, tj. baldachimy, stele, cippusy na cokole, płyty, tzw. skałki, mające formę krzyża, nagrobki eklektyczne, rzeźby figuralne, popiersia, anioły i skrzydlate geniusze i duchy, a także figury kobiet: dziewice, płaczki i żałobnice [Popek i in. 1990].

Groby i nagrobki na cmentarzu komunalnym podzielić można na mogiły ziemne: z krzyżami drewnianymi i metalowymi, które mogą mieć obmurowane boki; oraz płyty nagrobne i nagrobki wolno stojące. Płyty nagrobne są najczęściej wykonane z kamienia lub lastryka, natomiast nagrobki wolno stojące mają kamienne krzyże na postumentach, rzeźby figuralne, a niektóre wykonane są z żeliwa [Popek i in. 1990]. W Karcie cmentarnej wymienione są groby o znaczeniu historycznym lub osób szczególnie zasłużonych. Należą do nich: grób weteranów z 1863 r., grób partyzantów żydowskich, zbiorowe mogiły żołnierzy AK, symboliczna mogiła katyńska, pomnik legionistów, zbiorowe mogiły żołnierzy austriackich [Popek, Dąbrowski 1985].

## WARTOŚCI PRZYRODNICZE

Najstarsza zieleń założenia cmentarnego związana jest z rozporządzeniem rządowym z 1858 r.<sup>7</sup> dotyczącym obowiązku sadzenia drzew i krzewów oraz pielęgnacji zieleni cmentarnej przez ogrodnika, stanowiącym ideę powrotu do średniowiecznego myślenia o egzystencji duszy zmarłego w rosnącym pobliskim drzewie [Sposób 1997].

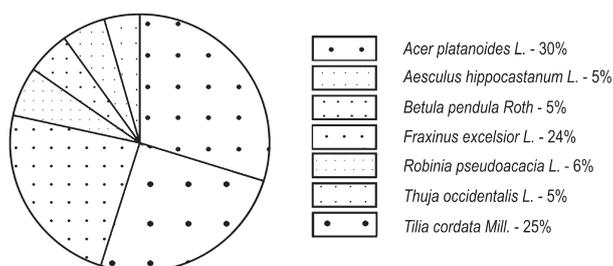
Inwentaryzacją szaty roślinnej Zespołu Cmentarzy w Lublinie w XX i XXI w. zajęło się kilku badaczy, przekonanych o wyjątkowym walorze dekoracyjnym starego drzewostanu i pięknie zabytkowej nekropolii. Na terenie cmentarza wojennego w 1991 r. zinventaryzowano następujący starodrzew: klon pospolity (*Acer platanoides* L.) o śr. pnia 60÷80 cm – 30% całości drzewostanu, lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.) o śr. pnia 40÷80 cm – 25%, jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.) o śr. pnia 30÷80 cm – 24%, robinia akacjowa (*Robinia pseudoacacia* L.) o śr. pnia 20÷60 cm – 6%, brzoza brodawkowata (*Betula pendula* Roth) o śr. pnia 30÷60 cm – 5%, kasztanowiec zwyczajny (*Aesculus hippocastanum* L.) o śr. pnia 50÷100 cm – 5% i żywotnik zachodni (*Thuja occidentalis* L.) o śr. pnia 10÷15 cm – 5% (il. 12). W przypadku jesionu wyniosłego, kasztanowca zwyczajnego i lipy drobnolistnej stan zdrowotny określono jako dobry, a dla brzozy brodawkowatej, klona pospolitego, robinii akacjowej i żywotnika zachodniego jako bardzo dobry [Popek, Dąbrowski 1991]. Ślady dawnej kompozycji zieleni

---

<sup>7</sup> Rozporządzenie to było odpowiedzią na pomysł, z tego samego roku, skierowany do biskupa diecezji lubelskiej, związane z prośbą o upowszechnianie jedwabnictwa drzewek morwowych na cmentarzu [Markiewicz 2015].

widoczne są jedynie wzdłuż głównej alei obsadzonej około sześćdziesięcioletnimi lipami drobnolistnymi (*Tilia cordata* Mill.) o śr. 40÷80 cm [Kałużniacka, Szczególski 2007].

Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu wojennym w 1991 r.

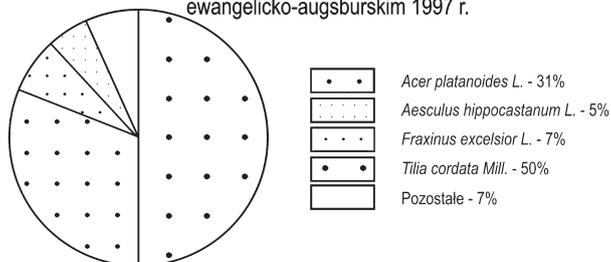


Il. 12. Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu wojennym w 1991 r.

Oprac. graficzne: N. Kot, 2016

W marcu 1997 r. wykonano inwentaryzację drzewostanu na cmentarzu ewangelicko-augsburskim [Kałużniacka, Szczególski 2007], która wykazała, że w tej części występują następujące gatunki drzew: lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.) – 50% całości drzewostanu, klon pospolity (*Acer platanoides* L.) – 31,1%, jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.) – 6,71%, kasztanowiec zwyczajny (*Aesculus hippocastanum* L.) – 5,49% i pozostałe (6,7%) (il. 13).

Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu ewangelicko-augsburskim 1997 r.



Il. 13. Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w 1997 r.

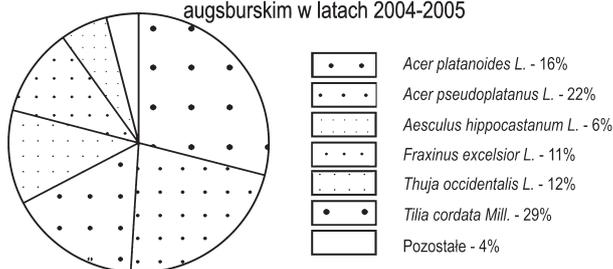
Oprac. graficzne: N. Kot, 2016

W latach 2004–2005 kolejną inwentaryzację drzewostanu przeprowadzili Dąbski i Oleś [2006]. Na cmentarzu ewangelicko-augsburskim zinwentaryzowali 193 drzewa i krzewy, w tym 142 o obwodzie powyżej 20 cm. Są to: lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.) – 29%, klon jawor (*Acer pseudoplatanus* L.) – 22%, klon pospolity (*Acer platanoides* L.) – 16%, żywotnik zachodni (*Thuja occidentalis* L.) – 12%, jesion wyniosły (*Fraxinus*

Wartości przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie

*excelsior* L.) – 11%, kasztanowiec pospolity (*Aesculus hippocastanum* L.) – 6%, a pozostałe gatunki stanowią 4% całości drzewostanu (il. 14). Największe okazy to: lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.) – 343 cm, dąb czerwony (*Quercus rubra* L.) – 324 cm, kasztanowiec pospolity (*Aesculus hippocastanum* L.) – 315 cm, kolejna lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.) – 302 cm oraz dwa jesiony wyniosłe (*Fraxinus excelsior* L.) – 283 cm i 255 cm.

Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w latach 2004-2005

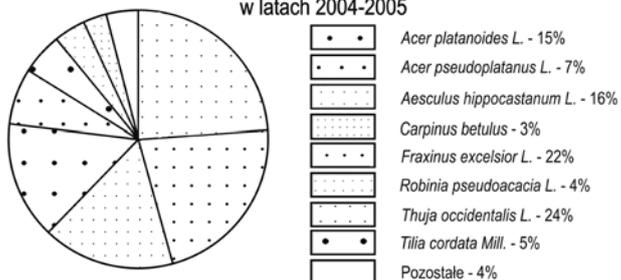


Il. 14. Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w latach 2004–2005

Oprac. graficzne: N. Kot, 2016

Na cmentarzu prawosławnym zinventaryzowano 409 drzew i krzewów, w tym 283 okazy o pierśnicy większej niż 20 cm. Stanowią je: żywotnik zachodni (*Thuja occidentalis*) – 24%, jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.) – 22%, kasztanowiec pospolity (*Aesculus hippocastanum* L.) – 16%, klon pospolity (*Acer platanoides* L.) – 7%, natomiast lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.), robinia akacjowa (*Robinia pseudoacacia* L.) i grab pospolity (*Carpinus betulus* L.) znajdują się przedziale od 4 do 3% (il. 15). Drzewa o imponujących rozmiarach to: jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.): 280 cm, 268 cm, 251 cm i 248 cm, klon pospolity (*Acer platanoides* L.) – 255 cm i grab pospolity (*Carpinus betulus* L.) – 226 cm [Dąbski, Oleś 2006].

Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu prawosławnym w latach 2004-2005

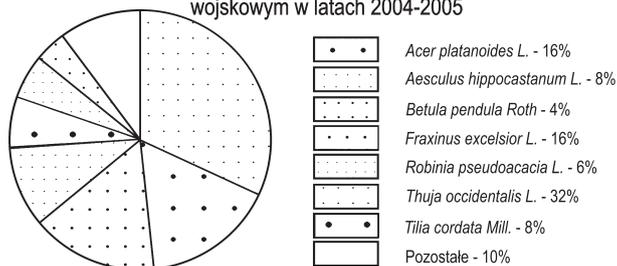


Il. 15. Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu prawosławnym w latach 2004–2005

Oprac. graficzne: N. Kot, 2016

Na cmentarzu wojenno-wojskowym zinventaryzowano 292 drzewa (o pierśnicy powyżej 20 cm) i krzewy. Dominowały żywotniki zachodnie i jego odmiany (*Thuja occidentalis*, *T. o.* 'Columnnea', *T.o.* 'Column Compacta') – 32%, jesiony wyniosłe (*Fraxinus excelsior* L.) i klony pospolite (*Acer platanoides* L.) po 16%, lipy drobnolistne (*Tilia cordata* Mill.) i kasztanowce pospolite (*Aesculus hippocastanum* L.) po 8%, robinie akacjowe (*Robinia pseudoacacia* L.) – 6%, natomiast: brzoza brodawkowata (*Betula pendula* Roth), klon jawor (*Acer pseudoplatanus* L.), lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.), grab pospolity (*Carpinus betulus* L.) i świerk kłujący (*Picea pungens* Engelm.) zawarły się w przedziale od 4 do 2% całości drzewostanu (il. 16). Badacze na obszarze cmentarza wojennego zinventaryzowali 2 drzewa pomnikowe, tj. kasztanowiec pospolity (*Aesculus hippocastanum* L.) – 332,5 cm oraz jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.) – 284 cm, natomiast na cmentarzu wojskowym 6 okazów jesionu wyniosłego (*Fraxinus excelsior* L.) – o wym. 310 cm, 286 cm, 261 cm, 250 cm i 246 cm oraz 3 okazy klonu pospolitego (*Acer platanoides* L.) – o wym. 267 cm, 266 cm i 250 cm [Dąbski, Oleś 2006].

Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu wojenno-wojskowym w latach 2004-2005



Il. 16. Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu wojskowo-komunalnym w latach 2004–2005

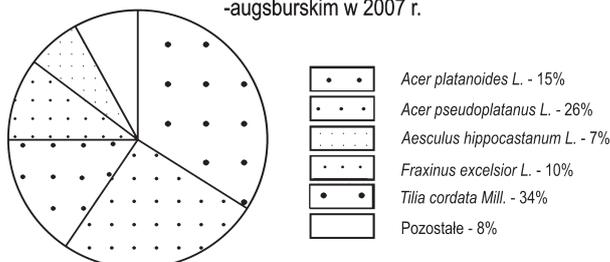
Oprac. graficzne: N. Kot, 2016

W 2007 roku Kałużniacka wykonała inwentaryzację dendrologiczną i projekt gospodarki drzewostanem cmentarza ewangelicko-augsburskiego. Zinventaryzowała 132 okazy drzew o śr. pnia większej niż 10 cm, tj.: lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.) – 34%, klon jawor (*Acer pseudoplatanus* L.) – 26%, klon pospolity (*Acer platanoides* L.) – 15%, jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.) – 10%, kasztanowiec pospolity (*Aesculus hippocastanum* L.) – 7% oraz pozostałe 8%, na które składały się: grab pospolity (*Carpinus betulus* L.), sosna wejmutka (*Pinus strobus* L.), czeremcha pospolita (*Padus avium* Mill.), klon jesionolistny (*Acer negundo* L.), dąb szypułkowy (*Quercus robur* L.) i dąb czerwony (*Quercus rubra* L.), głóg jednoszyjkowy (*Crataegus monogyna* Jacq.), robinia akacjowa (*Robinia pseudoacacia* L.) i żywotnik zachodni (*Thuja occidentalis* L.) (il. 17). Autorka zauważyła, że egzemplarze te występują w rozproszeniu lub

Wartości przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie

w formie szpalerów granicznych, wzdłuż muru ogrodzeniowego oraz fragmentarycznie zachowanej głównej alei.

Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu ewangelicko-  
-augsburskim w 2007 r.



Il. 17. Procentowy udział poszczególnych gatunków na cmentarzu ewangelickim w 2005 r.

Oprac. graficzne: N. Kot, 2016

W 2013 roku Karczmarz i Trzaskowska dokonały kolejnej inwentaryzacji drzewostanu całego Zespołu Cmentarzy przy ulicy Lipowej. Zbadaly go całościowo, bez podziału na konkretne cmentarze i zaobserwowały następujące gatunki drzew iglastych: żywotnik zachodni (*Thuja occidentalis* L.) – 42,4%, świerk pospolity (*Picea abies* (L.) H. Karst.) – 5,1%, modrzew europejski (*Larix decidua* L.) – 1,5% oraz sosna górską (*Pinus mugo* Turra), sosna pospolita (*Pinus sylvestris* L.), świerk kłujący (*Picea pungens* Engelm) w ilości mniej niż 1%. Wśród drzew liściastych stwierdzono: lipę drobnolistną (*Tilia cordata* Mill.) – 19,3%, klon pospolity (*Acer platanoides* L.) – 12,1%, jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.) – 8,6%, kasztanowiec pospolity (*Aesculus hippocastanum* L.) – 5,1%, brzozę brodawkowatą (*Betula pendula* Roth) – 4,1%, robinie białą (*Robinia pseudoacacia* L.) – 2,4%, klon jawor (*Acer pseudoplatanus* L.) – 1,7%, dąb (*Quercus* L.) – 1,2% oraz jarzab pospolity (*Sorbus aucuparia* L.), który występuje w ilości mniejszej niż 1% [Karczmarz, Trzaskowska 2013].

Na bulwarze przed wejściem na cmentarz od ulicy Lipowej znajdują się trzy pomnikowe egzemplarze drzew, tj. miłorzęby japońskie (*Ginkgo biloba* L.) [Kłósowski 2012] o obwodzie pnia (mierzonym na wys. 1,3 m) 286, 206 i 187 cm (il. 18). Są one pochylone, zauważalny jest u nich posusz gałęziowy.

Zespół Cmentarzy przy ulicy Lipowej jest cennym układem kompozycji roślin. Przeanalizowane materiały archiwalne oraz badania własne świadczą o tym, że granice cmentarza „Rurskiego” obsadzone były drzewami liściastymi, a stosowanie nasadzeń lipowych uzasadnione było ich symboliką [Richter 1995]. Dodatkowo w kolejnych etapach powiększania się przestrzeni sepulkralnej drzewa liściaste zostały wykorzystane nie tylko do obsadzenia jej granic, ale również do podkreślenia alei (il. 19), zamykania wnętrza, kwater oraz do wyróżniania ważnych elementów kompozycyjnych (dominanty, wejścia). Przeanalizowana struktura roślin wykazała,



Il. 18. Pomnik przyrody na bulwarze przy ulicy Lipowej

Fot. N. Kot, 2016



Il. 19. Główna oś kompozycyjna biegnąca w kierunku kaplicy cmentarnej na cmentarzu wojenno-komunalnym

Fot. N. Kot, 2016

że wśród drzew liściastych dominują lipy drobnolistne, klony pospolite i jawor, natomiast wśród drzew iglastych najliczniejszą grupę stanowią żywotniki zachodnie.

## PODSUMOWANIE

Obecnie Zespół Cmentarzy usytuowany pierwotnie poza granicami XVII-wiecznego miasta, na gruntach Zgromadzenia Panien Brygidek, stanowi niezwykle ważny i rozpoznawalny element krajobrazu kulturowego Lublina. Jest przestrzenią łączącą w sobie ważne aspekty: historyczny, przestrzenny i społeczny. Przeprowadzane w ostatnich latach liczne prace remontowe i rewitalizacyjne są dowodem na to, że zaprezentowane cmentarze wyznaniowe połączone ze sobą kompozycyjnie i funkcjonalnie są dużą wspólnotową nekropolią, stanowiącą unikatowy element dziedzictwa

Wartości przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie

oraz tożsamości kulturowej miasta. Rozległy, zadrzewiony obszar przypomina nostalgiczny park, zaś kamienne nagrobki, krzyże i epitafia upamiętniają mieszkańców miasta, a tym samym jego historię. Można stwierdzić, że Zespół Cmentarzy przy ul. Lipowej jest istotnym „nośnikiem” tożsamości, który dokumentuje i upamiętnia historię Lublina. Odwiedzenie tej nostalgicznej nekropolii, otoczonej ze wszystkich stron gwarnym, tętniącym życiem, miastem, nastroja do zadumy nad przemijaniem, będąc zarazem dowodem pamięci i wiecznej przemiany.

## BIBLIOGRAFIA

- Dąbski M., Oleś A., 2006, *Analiza dendrologiczna zabytkowego cmentarza przy ulicy Lipowej w Lublinie*, [w:] *Przyroda i miasto*, t. 8, Rylke J. (red), Wyd. SGGW, Warszawa, s. 434–440.
- Kałużniacka M., Szczegółski J., 2007, Inwentaryzacja dendrologiczna. Projekt Gospodarki Drzewostanem Cmentarza Wojskowo-komunalnego w Lublinie na ul. Białej, wykonany przez Zakład Zieleni LSM s.c. Maszynopis w zbiorach Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie, sygn. WUOZ 20655.
- Karczmarsz K., Trzaskowska E., 2013, *Analiza dendroflory założenia cmentarnych w krajobrazie miasta i wsi Lubelszczyzny*, TeKa Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr. – OL PAN, IX/4, Przesmycka E. (red.), Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Lublin, s. 7–20.
- Kraśiński Z., 1891, Pisma, Zygmunt Kraśiński (hrabia), Tomy 3–4, Nowa biblioteka uniwersalna, nakładem księgarni J.K. Zupańskiego & K.J. Heumanna.
- Lewicka B., 2011, *Cmentarze – „drugie po kościele”*, [w:] *Miasto i sacrum*, Kowalewski M., Królkowska A.M. (red.), NOMOS, Kraków.
- Mapa topograficzna (M-34-34-A-c-1), 2015, Lublin-Śródmieście, skala 1 : 10 000. Opracowanie kartograficzne wykonane przez MGPP S.A. Tarnów.
- Popok L., Dąbrowski M., 1991, Cmentarz wojenny przy ulicy Białej w Lublinie. Opracowanie historyczno-przestrzenne. Maszynopis w zbiorach Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie, sygn. WUOZ 3849, s. 184.
- Rak J., 1998, *Ogrody pamięci dekorowanie grobów roślinami*, Multico Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Richter G., 1995, *Kryteria planowania zieleni na cmentarzach*, [w:] *Cemetery Art – Sztuka Cmentarna – l'art de cimetièr. Dokumenty*, Czerner O., Juszkiewicz I. (red.), ICOMOS, Wrocław, s. 201–205.
- Sposób J., 1997, Inwentaryzacja drzewostanu. Ocena stanu zdrowotnego drzew Cmentarz Ewangelicko Augsburgskiego przy ul. Lipowej w Lublinie. Maszynopis w zbiorach Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie, sygn. WUOZ 8003.
- Zielniewicz T., 1985, Decyzja w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków z dn. 29 stycznia 1985 r., KL. IV. 5349/31/84, Dział A/889, uzupełnienie do opracowania historyczno-przestrzennego. Maszynopis w zbiorach Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Lublinie, sygn. WUOZ 3849.

## ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Archiwum Państwowe w Lublinie, Komisja Wojewódzka Lubelska, sygn. 253. [w:] Studziński J., Cmentarz ewangelicki przy ulicy Lipowej, <http://dormitorium.lublin.pl/85/cmentarz.htm> [data pobrania: 2.11.2015].

- Archiwum Państwowe w Lublinie, Rząd Gubernialny Lubelski, sygn. Adm. 756. [w:] Studziński J., Cmentarz ewangelicki przy ulicy Lipowej, <http://dormitorium.lublin.pl/85/cmentarz.htm> [data pobrania: 01.08.2015].
- Czerlunczakiewicz K., Mącik H., 2014a, oprac. Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków, Zespół cmentarz przy ulicy Lipowej cz. 2, [http://www.lublin.eu/download/gfx/lublin/userfiles/\\_public/lublin/przestrzen\\_miejska/zabytki/lublin\\_-\\_pomnik\\_historii/historia\\_lublina\\_w\\_krotkich\\_opowiesciach/xx.\\_cmentarze\\_przy\\_lipowej\\_cz.\\_2.\\_kaplice.pdf](http://www.lublin.eu/download/gfx/lublin/userfiles/_public/lublin/przestrzen_miejska/zabytki/lublin_-_pomnik_historii/historia_lublina_w_krotkich_opowiesciach/xx._cmentarze_przy_lipowej_cz._2._kaplice.pdf) [data pobrania: 18.07.2014].
- Czerlunczakiewicz K., Mącik H., 2014b, oprac. Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków, Zespół cmentarz przy ulicy Lipowej cz. 3, [http://www.lublin.eu/download/gfx/lublin/userfiles/\\_public/lublin/przestrzen\\_miejska/zabytki/lublin\\_-\\_pomnik\\_historii/historia\\_lublina\\_w\\_krotkich\\_opowiesciach/xxi.\\_cmentarze\\_przy\\_lipowej\\_cz.\\_3.\\_rzezba\\_nagrobna.pdf](http://www.lublin.eu/download/gfx/lublin/userfiles/_public/lublin/przestrzen_miejska/zabytki/lublin_-_pomnik_historii/historia_lublina_w_krotkich_opowiesciach/xxi._cmentarze_przy_lipowej_cz._3._rzezba_nagrobna.pdf) [data pobrania: 18.07.2014].
- Kłosowski W., 2012, Prognoza oddziaływania na środowisko Strategii Rozwoju Lublina na lata 2013 – 2020, Warszawa, <http://bip.lublin.eu/bip/um/index.php?t=210&id=181746&mode=a&d=T> [data pobrania: 29.07.2015].
- Markiewicz B., Cmentarze Lublina i Lubelszczyzny, [http://teatrnn.pl/leksykon/node/83/cmentarze\\_lublina\\_i\\_lubelszczyzny](http://teatrnn.pl/leksykon/node/83/cmentarze_lublina_i_lubelszczyzny) [data pobrania: 06.11.2015].
- Nagrobki. Rewitalizacja cmentarzy, <http://dormitorium.lublin.pl/157/rewitalizacja-cmentarzy.htm> [data pobrania: 2.08.2015].
- Plan sytuacyjny Cmentarza Rzymsko-Katolickiego miasta Lublina z 1905. Kopia planu sporządzonego w 1898 r., <http://lipowa.cmentarz.lublin.pl/assets/11.jpg> [data pobrania: 26.02.2015].
- Popek L., 1990, *Zarys dziejów cmentarza*, [w:] Popek L. i in., Cmentarz rzymskokatolicki przy ul. Lipowej w Lublinie, KAW, <http://dormitorium.lublin.pl/49/historia-cmentarza.htm> [data pobrania: 4.11.2015].
- Popek L. i in., 1990, Cmentarz rzymsko-katolicki przy ulicy Lipowej w Lublinie, [http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=9055&from=&dirids=1&ver\\_id=25542&lp=1&QI=A412F443914F53811E4FB12631FF3BE1-54](http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/dlibra/docmetadata?id=9055&from=&dirids=1&ver_id=25542&lp=1&QI=A412F443914F53811E4FB12631FF3BE1-54) [data pobrania: 29.07.2015].
- Regionalne Stowarzyszenie Zwolenników Kremacji w Lublinie, Rys historyczny, 2009–2012, <http://kremacja.lublin.pl/index.html#historia> [data pobrania: 20.08.2015].
- Regulamin Cmentarzy Rzymskokatolickich przy ul. Lipowej i ul. Unickiej w Lublinie, zarządzanych przez Kościół Rektoralny pw. Wszystkich Świętych, <http://lipowa.cmentarz.lublin.pl/regulamin/> [data pobrania: 2.11.2015].
- Santarek St., Rzymskokatolicki Cmentarz przy ulicy Lipowej w Lublinie, <http://lipowa.cmentarz.lublin.pl/historia/> [data pobrania: 4.11.2015].
- Sierpiński A., 1899, Nowy cmentarz ewangelicki w Lublinie. „Zwiastun Ewangeliczny”, r. II; 1 [w:] Studziński J., Cmentarz ewangelicki przy ulicy Lipowej. <http://dormitorium.lublin.pl/85/cmentarz.htm> [data pobrania: 01.08.2015].
- Studziński J., Cmentarz ewangelicki przy ulicy Lipowej, <http://dormitorium.lublin.pl/85/cmentarz.htm> [data pobrania: 1.08.2015].
- Sękowska E., 2014, Ulica Lipowa w Lublinie – historia ulicy, [http://teatrnn.pl/leksykon/node/1725/ulica\\_lipowa\\_w\\_lublinie\\_%E2%80%93\\_historia\\_ulicy](http://teatrnn.pl/leksykon/node/1725/ulica_lipowa_w_lublinie_%E2%80%93_historia_ulicy) [data pobrania: 29.07.2015].

Wartości przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie

Zdjęcie satelitarne Zespołu Cmentarzy na ulicy Lipowej w Lublinie, <https://www.google.pl/maps/place/Lublin/@51.2267338,22.5452239,13z/data=!4m5!3m4!1s0x472257141e154061:0x5528ee7af6e8e95f!8m2!3d51.2464536!4d22.5684463> [data pobrania: 28.08.2015].

Zestawienie zabytków nieruchomych w woj. Lubelskim [http://www.nid.pl/pl/Informacje\\_ogolne/Zabytki\\_w\\_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/stan%20na%2030.09.2015/LBL-rej.pdf](http://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/stan%20na%2030.09.2015/LBL-rej.pdf) [data pobrania: 29.07.2015].



# Przedstawienia flory i fauny w judaistycznej sztuce sepulkralnej

---

Justyna Lipicka

## WPROWADZENIE

Człowiek przez całe życie zdobywa nowe umiejętności i odkrywa rzeczy nieznanne mu do tej pory. Jednym z procesów poznawczych jest rozpoznawanie symboli i znaczeń. Sztuka, a w szczególności sztuka sakralna, od czasów starożytnych miała na celu przekazywanie wartości o treściach religijnych, ale też estetycznych, teologicznych i moralnych. Rzeźbiarstwo i malarstwo od wieków stosują miriadowe symbole, przekazując znaczenia religijne, ascetyczne, kontemplacyjne oraz uzewnętrzniając w sposób aforyczny bardzo bogate, przy czym niejednokrotnie skomplikowane, treści ściśle teologiczne. Poprzez sztukę przedstawiano tajemnicę chrześcijaństwa, unaoczniając w rzeźbie, malarstwie lub architekturze rzeczywistość transcendentalną. W epoce średniowiecza symboliczne przedstawienia fauny i flory podlegały szerokiej interpretacji Kościoła. Zyskały tym samym głębokie znaczenie, stając się między innymi symbolami Jezusa Chrystusa, Matki Boskiej, cnót, ale także szatana, grzeszników i wszeteczności. Należy jednak zaznaczyć, że nadawanie metaforycznych znaczeń roślinom i zwierzętom ma swój początek już w kulturze pogańskiej. Połączenie się znaczeń symbolicznych nastąpiło w drodze wielowiekowych nawarstwień wywodzących się z wiary pogańskiej, chrześcijańskiej czy judaistycznej oraz z bliskiego sąsiedztwa krajów o różnych kulturach i wierzeniach. Pierwotne znaczenie roślin ukształtowało się nie tylko poprzez właściwości lecznicze, jakie posiadają, ale także ich wygląd i miejsce występowania. Owe cechy zestawiano z cechami moralnymi lub ideałami. Do XIII w. botanika budziła zainteresowanie przede wszystkim ze względów medycznych. Powstały wtedy pierwsze dzieła opisujące i ilustrujące wygląd poszczególnych roślin, jak np. *Liber de Simplici Medicina* autorstwa Mateusza Plateariusza [Kobiela 2014]. Wraz z rozwojem znaczeniowości roślin rozwijał się na kartach bestiariuszy symbolizm zwierzęcy, mający swe początki za czasów Pliniusza



Il. 1. Przykład współczesnych macew – cmentarz żydowski w Krakowie przy ul. Miodowej 55

Fot. M. Pulikowska, 2015



Il. 2. Przykład współczesnych macew – cmentarz żydowski w Lublinie przy ul. Walecznych

Fot. J. Lipicka, 2015

Starszego. Prace jego stanowią podstawę średniowiecznej encyklopedii symbolizmu zwierzęcego. Częste wykorzystywanie flory i fauny, jako motywów zdobniczych w sztuce można upatrywać w łatwości ilustrowania za ich pomocą prawd wiary i teologii. Zarazem są one wdzięcznym elementem dekoracyjnym. Jest to pewna droga człowieka powrotu do natury, z którą zawsze odczuwał i nadal będzie czuł nierozzerwalną więź [Rożek 2010]. Z upływem czasu roślinne i zwierzęce motywy zdobnicze zostały przeniesione na grunt sztuki sepulkralnej. Elementy te jednak częściej niż w chrześcijańskiej sztuce nagrobnej wykorzystane zostały przez judaizm. Pomimo to interpretacje i znaczenie symboliczne nie różnią się pomiędzy kulturami.

Sztuka żydowska odróżnia się od innych brakiem przedstawień personalnych<sup>1</sup>. Związane jest to z interpretacją i rygorystycznym przestrzeganiem przykazania: „Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze i co jest na ziemi na dole i tego, co jest pod ziemią” (Ks. Wyjścia 20,40). Sztuka miała przekazywać treści religijne, molarne – a nie być przedmiotem kultu bałwochwalczego. A. Król [2002] opisuje sztukę sepulkralną tymi słowami: „wypowiadająca się za pomocą znaków i form uświęconych wielowiekową tradycją, rządzi się własnymi prawami, odmiennymi od tych, którym podlega sztuka w świecie żywych”. Tak samo jak w procesie kształtowania się sztuki chrześcijańskiej, na treści przedstawień symbolicznych w sztuce judaistycznej wpływ miały doświadczenia i zjawiska międzykulturowe, ogólnoludzkie jak i te właściwe tradycji żydowskiej. Sztuka ta obfituje w mnogość motywów zdobniczych. Bardzo częstym zjawiskiem było

---

<sup>1</sup> Kulturą, która także zakazuje przedstawiania osób, a nawet zwierząt jest Islam. Według Koranu zakazane jest przedstawianie w miejscach świętych stworzeń żywych, w szczególności ludzi i zwierząt. W związku z tym do perfekcji w sztuce islamu rozwinęło się rzemiosło artystyczne obrazujące motywy roślinne. Najpopularniejszymi motywami są Arabeska oraz Maureska.



Il. 3. Ułamane gałęzie drzewa flankujące dwa lichtarze na zachowanym pomniku pamiątkowym. Nowy cmentarz żydowski w Kraśniku

Fot. J. Lipicka, 2015

nawiązywanie reliefem nagrobnym do ziemskiego życia osoby zmarłej, np. wykonywanego zawodu, pochodzenia, płci czy cnót, jakimi odznaczał się zmarły [Rozmus 2005]. Współcześnie tradycyjna sztuka żydowska powoli odchodzi w zapomnienie. Nagrobki XXI-wieczne coraz częściej przybierają charakter zaczerpnięty z kultury chrześcijańskiej.

Przez proces ten dawne wartości oraz przesłania symboliczne zanikają, a różnice charakteryzujące poszczególne kultury zacierają się. Wszystko to prowadzi do coraz większej unifikacji. Tradycyjna sztuka żydowska wzbudza bardzo różne, często skrajne emocje. Jedni są zachwyceni bogactwem symboliki i form, inni zaś rozczarowani. Wszystko to każe zastanowić się nad żywotnością starożytnych symboli oraz nad ich ewolucją. Do dzisiaj dokonano wiele przewartościowań, co nie jest jednoznaczne z tym, że tradycyjna sztuka żydowska bezpowrotnie zanikła.

#### CHARAKTERYSTYKA WYBRANYCH MOTYWÓW ZDOBNICZYCH SEPULKRALNEJ SZTUKI JUDAISTYCZNEJ

W artykule zostały opisane wyłącznie roślinne i zwierzęce motywy zdobnicze udokumentowane na nagrobkach żydowskich dwóch cmentarzy: starego cmentarza w Lublinie przy ul. Kalinowszczyzna i nowego cmentarza w Kraśniku przy ul. Szewskiej. Jest to niewielka grupa ornamentów, jakie możemy podziwiać na XVIII- lub XIX-wiecznych macewach. Bardzo często omówione motywy występowały w połączeniu z innymi (nieomówionymi w artykule, jak księgi czy lichtarze), tworząc spójną i wymowną całość.

## MOTYWY ROŚLINNE

Drzewo jest jednym z najstarszych symboli znanym prawie we wszystkich lub wszystkich kulturach świata. W Europie przedchrześcijańskiej na kulturę niematerialną ludów pogańskich bardzo duży wpływ wywierały mitologie i animistyczne interpretacje przyrody. W wierzeniach tych uwidacznia się ogromna rola drzew. Owiane kręgiem tajemnicy drzewa stanowiły atrybuty bóstw, tajemnych sił, demonów i zmarłych. Jednym ze szczególnych gatunków jest dąb – występuje zarówno w chrześcijaństwie jak i judaizmie, a wcześniej był świętym drzewem Prasłowian i Celtów. Stanowił *axis mundi* (oś świata) łączącą nadprzyrodzoną strefę bóstw – prawię (korona drzew) ze światem widzialnym – jawią (pień) i nawią (korzeń) – krainą zmarłych. Celtowie od nazwy dąb zaczerpnęli nazwę dla swych duchowych przewodników – druidów [Szary 2015]. Chrześcijaństwo odrzuca wprawdzie kult drzew: „Nie będziesz sadił gaju ani żadnego drzewa przy ołtarzu Pana Boga twego” (Księga Powtórzonego Prawa 16,21), ale w Piśmie Świętym podkreślano użyteczność drzew, które nie tylko dawały ochronny cień w upalne dni i pożywienie poprzez rodzenie owoców, ale wykorzystywane były również jako materiał budowlany [Kobielus 2014]. O kolejnym metaforycznym znaczeniu drzew mówi jedna z żydowskich legend: Abraham przybywając w nowe miejsce, sadił tam drzewo. Niestety żadne z nich nie przyjęło się i obumierało. Dopiero po dotarciu do kraju Kanaan i posadzeniu rośliny na jego ziemi, drzewo rozpoczęło swój prawidłowy wzrost i rozwój. Tam, gdzie drzewa nie chciały wegetować, nie było ludzi prawdziwie wierzących w Boga. Natomiast nad osobą prawowierną drzewo rozpościerało swoje konary i chroniło swym cieniem. Znaczeniem, które interferuje w obu wiarach jest odczytanie drzewa jako symbolu życia, śmierci i zmartwychwstania. Motyw drzewa w kontekście życia został przeniesiony na płaszczyznę sztuki nagrobnej. Złamane drzewo oznacza zakończone ziemskie życie. Element ten przybierał bardzo różne formy: od drzewa ze złamaną gałęzią czy też pojedynczych złamanych gałęzi do drzewa wyrastającego z ziemi, złamanego tuż u podstawy lub pod koroną. Rzadko można spotkać przedstawienia drzewa uschniętego.

Winorośl jest rośliną uprawianą w wielu regionach świata. W epoce starożytnej była atutem boga Dionizosa (rzymski odpowiednik to Bachus), symbolizując szczęście i radość. W ikonografii Dionizos przedstawiany był z pucharem pełnym wina i kiściami winogron. W chrześcijaństwie winnicą szczególną, pielęgnowaną przez Stwórcę był naród wybrany. Mówi o tym Księga Izaaka: „Bo winnicą Pana zastępów jest dom Izraelów, a mąż Judy latoroślą jego rozkoszną” (Iz 5,7). Jezus Chrystus samego siebie porównywał do winnego szczepu, natomiast dusze ludzkie do gałązek latorośli. W czasie Ostatniej Wieczerzy Syn Boży podniósł wino do godności Jego Krwi. Przez ten gest winorośl stała się znakiem Eucharystii. W judaizmie



Il. 4. Winorośl z widocznymi owocami, Stary Kirkut w Lublinie

Fot. J. Lipicka, 2015

winne grono zostało biblijnym symbolem ludu Izraela, Ziemi Obiecanej, godności i prawa [Trzeciński 1997]. Na starszych nagrobkach chrześcijańskich winorośl ma postać owocujących pędów, wplecionych w krzyż. Oznacza łączność z Chrystusem, zmartwychwstanie i życie wieczne [Szary 2015].

W judaizmie winorośl przybiera postać ulistnionych gałązek z mniej lub bardziej widocznymi kłociami winogron. Wielokrotnie pojawiała się jako bordiura pola epitafijnego. Interpretacja tego symbolu jest wielowarstwowa – począwszy od dogłębnych przesłań mistyczno-eschatologicznych, po personalne powiązania ze zmarłym. Jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej, badacze sztuki żydowskiej eksplikowali winorośl jako symbol zakończonej sukcesem pracy oraz duchownego bogactwa [Rozmus 2005].

#### MOTYWY ZWIERZĘCE

Zwierzęciem, które ma duże znaczenie symboliczne jest lew. W dawnych cywilizacjach uznany został za zwierzę solarne. Za ucieleśnienie męskości przyjęty został przez Arystotelesa. W epoce antycznej Rzymianie i Grecy przyjęli go jako uosobienie bóstwa panującego nad żywiołami natury. W Egipcie król słońca



Il. 5. Dwa lwy podtrzymujące koronę, Stary Kirkut w Lublinie

Fot. J. Lipicka, 2015

przedstawiany był pod postacią lwa. Sztuka perska ukazuje lwy jako strażników Drzewa Życia. Jan Szkot Eriugena pisze: „Pokorny lew to żaden lew, do jego natury należy być dzikim i pysznym”. W Piśmie Świętym powielekroć lew był używany do metaforycznych przedstawień obrazujących czyjąś potęgę, nieopanowaną siłę, niezależność, a w szczególności odwagę i królewskość. Zwierzę to postrzegane jest jako symbol miłosierdzia – nie czynił on bowiem krzywdy człowiekowi, który z pokorą padł przed nim na ziemię. Należy jednak wspomnieć, że oprócz dużej liczby pozytywnych cech, lew zyskał również negatywne przymioty. W Pierwszym Liście św. Piotra 5,8 zapisane jest: „Trzeźwi bądźcie i czuwajcie, bo przeciwnik wasz diabeł jak lew ryczący krąży szukając, kogo by pożarł”. Nadano mu znaczenie



Fot. 6. Fragment macewy z zachowanym przedstawieniem lwa spoczywającego, Nowy cmentarz żydowski w Kraśniku

Fot. J. Lipicka, 2015



Il. 7. Motyw jelenia wyryty na macewie z piaskowca, Stary Kirkut w Lublinie

Fot. J. Lipicka, 2015

nieopanowanego gniewu, gwałtowności, antychrysta i szatana. W ikonografii można odczytać przedstawienia lwa, jako personifikację pychy [Kobielus 2002]. W judaizmie lew jest symbolem pokolenia Judy. W sztuce nagrobnej relief lwa pojawia się przede wszystkim na nagrobkach mężczyzn. Ma to związek z jego hebrajskim określeniem – Lejb, co zarazem jest popularnym imieniem męskim [Polski słownik judaistyczny]. Wyobrażenie tego zwierzęcia łączone było w różny sposób z innymi symbolicznymi motywami. Spotykane są przedstawienia jednego oraz dwóch lwów zwróconych do siebie pyskami, podtrzymujących Torę, czy odpoczywających pod drzewem. Tak jak w chrześcijaństwie lew jest symbolem prawowitości, sprawiedliwości i czujności. Takimi właśnie cechami mieli odznaczać się za życia ziemskiego mężczyźni, na nagrobkach których widnieje przedstawienie lwa.

Zwierzęciem, które zyskało wiele znaczeń i przeniknęło do kultur jest też jelen. Z powodu swych rozmiarów i posiadania okazałego poroża nazywany jest często królem lasów. Z powodu zrzucania poroża w wielu cywilizacjach był uznawany za symbol śmierci i ponownego odrodzenia. Buddyzm uważa go (obok gazeli) za ikonę mądrości i ascezy. W starożytności uznawano go za święte zwierzę Artemidy, a walka jelenia z innymi zwierzętami symbolizowała odwieczną walkę dobra ze złem. Celtowie uważali go za przewodnika dusz. Wiele kultur postrzegало to zwierzę jako odwiecznego wroga węża. W dodatku jelen posiadał umiejętność wyleczenia się po ukąszeniu tego gada. W tym celu spożywał wybrane gatunki ziół i roślin leśnych, które były skuteczną odtrutką na jad. Pomimo wielu pozytywnych cech, np. mądrości i roztropności, stał się uosobieniem bojaźliwości i strachu, co związane jest z jego naturalną płochliwością [Kobielus 2002]. W żydowskiej sztuce sepulkralnej łączy się z męskim imieniem Hirsch (w języku jidysz) lub Cwi (w języku hebrajskim). Oba słowa oznaczają jelenia. Leszek Hońdo w *Cmentarzu żydowskim w Tarnowie* pisze o pojawiającym się dość często hebrajskim imieniu Lea, oznaczającym łanię. Jednakże reliefy jelenia na nagrobkach kobiet należą do rzadkości. W Psalmie 41,2 wymieniona jest łania, którą w kontekście tym odczytujemy jako symbol bardzo

wierzącego człowieka, stęsknionego za Bogiem. Można więc wnioskować, że płaskorzeźby z jeleniem pojawiały się na nagrobkach osób niezwykle wierzących, a niekoniecznie noszących imię Hirsch czy Cwi.

Przedstawienia ptaków należą do jednych z najstarszych motywów wykorzystywanych w sztuce. Dla ludów starożytnych były czymś nieodkrytym poprzez swoją mnogość gatunkową, różnorodność upierzenia, a przede wszystkim umiejętność latania, nieosiągalną i niepojętą przez ówczesne społeczeństwa. Ptak od zawsze był wyobrażeniem duszy człowieka. Ludność dawnej Syrii nad grobowcami swych zmarłych budowała domki dla gołębi, chcąc w ten sposób podkreślić wiarę w istnienie ludzkiej duszy, która wyrażana była przez gołębia [Rozmus 2005]. Do judaizmu motyw ptaka przeniknął prawdopodobnie pod wpływem sztuki hellenistycznej, a może nawet wczesnochrześcijańskiej. Teksty liturgiczne i poezja religijna przywołują ptaka jako symbol Szechiny, a jej skrzydła do miłości, którą Bóg otoczył Izrael: „Jak ptaki latające, tak Pan Zastępów osłoni Jeruzalem, osłoni i ocali, oszczędzi i wyzwoli” (Ks. Izajasza 31,5). Żydowskim odpowiednikiem Feliksa jest Milham – fantastyczny ptak z łapami lwa, o głowie krokodyla i dwunastu skrzydłach, który pozyskał nieśmiertelność za odmowę spożycia owoców z Drzewa Mądrości [Polski słownik judaistyczny]. W żydowskiej sztuce nagrobnej ptaki z reguły rzeźbiono uwypuklając szczegóły odpowiadające konkretnym gatunkom. Nie zawsze można jednak dokonać prawidłowego rozpoznania, gdyż mimo wielkiej staranności i rzetelności kamieniarzom nie zawsze udawało się oddać odpowiednie charakterystyczne cechy, a niekorzystne działanie czasu na kamień dodatkowo utrudnia dziś interpretację. Gatunkami rytymi na macewach były gołąb, pelikan, bocian i orzeł [Rozmus 2005].



Il. 8. Przedstawienie prawdopodobnie dwóch gołębi zwróconych do siebie, Stary Kirkut w Lublinie

Fot. J. Lipicka, 2015

## Przedstawienia flory i fauny w judaistycznej sztuce sepulkralnej

Na cmentarzu w Kraśniku (o powierzchni 1,82 ha) znajdują się liczne fragmenty macew. Podczas wykonywania inwentaryzacji w 2015 r. wyodrębniono 30 większych elementów, w tym macewy zachowane prawie w całości oraz duże skupiska fragmentów [Lipicka 2015]. Cmentarz w Lublinie założono na powierzchni ok. 1 ha. Do dzisiaj przetrwało na nim 109 macew w różnym stanie zachowania [Fundacja Chrońmy cmentarze żydowskie w Lublinie]. W wyniku przeprowadzonych badań na kirkucie w Kraśniku odnotowano jeden motyw ułamanych gałęzi drzew na pomniku pamiątkowym, jeden fragment z winoroślą, dwa fragmenty macew z przedstawieniem lwa, natomiast w Lublinie - jedną macewę z winoroślą, 14 steli z przedstawieniem lwów, jedną macewę z motywem jelenia i cztery z gołębicą. Nie jest możliwe wykonanie badań szczegółowych polegających na zestawieniu jaki procent stanowiły macewy z poszczególnymi motywami względem wszystkich nagrobków, ponieważ nie ma żadnych dokumentów opisujących te obiekty. Nie wiadomo ile macew np. z motywem gołębicę powstało na cmentarzu przez cały okres jego użytkowania.

Podsumowując, tradycja dotycząca symbolicznych znaczeń roślin i zwierząt rozpoczęła kształtować się długo przed narodzeniem Jezusa Chrystusa. Niepokozi fakt, że we współczesnym świecie coraz częściej zapominamy o podstawowych przesłaniach symbolicznych, z których korzystano przez stulecia. Granice kulturalne zostają zatarte, wzory i wyróżniki sprowadzone do ujednoliconej formy. Symbole ukazywały prawdy wiary, teologii, przesłania ideowe, odciskając się w duszy i umyśle, pozwalały na zrozumienie sposobu myślenia społeczności w konkretnych sytuacjach i epokach. Święty Grzegorz Wielki opisuje to słowami: „Obraz jest bowiem tym dla ludzi prostych, czym pismo dla umiających czytać, ponieważ ci, którzy pisma nie znają, w obrazie widzą i odczytują wzór, jaki powinni naśladować. Toteż obrazy istnieją przede wszystkim dla pouczenia ludu. [...] Obraz jest w tym celu wystawiany w kościele, aby ci, co nie umieją czytać, przynajmniej patrząc na ściany, czytali w nich to, czego nie mogą czytać w książkach” (T, s. 125). Jeżeli nie będziemy pielęgnować i przekazywać przyszłym pokoleniom znaczeniowości symbolizmu, który przetrwał stulecia, zostanie on bezpowrotnie zatracony.

## BIBLIOGRAFIA

- Forstner D. OSB, 1990, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Hońdo L., 1999, *Cmentarz żydowski w Tarnowie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Kobielus S., 2002, *Bestiarium chrześcijańskie: zwierzęta w symbolice i interpretacji: starożytność i średniowiecze*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Kobielus S., 2014, *Florarium christianum. Symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Tyniec–Kraków.
- Król A., 2000, *Cmentarz – muzeum*, [w:] *Śmierć – przestrzeń – czas – tożsamość w Europie Środkowej około 1900*, Grodziska K., Purchla J. (red.), Kraków, s. 232–240.

Justyna Lipicka

- Lipicka J., 2015, *Rewaloryzacja cmentarza żydowskiego przy ul. Szewskiej w Krasniku*, Lublin.
- Rozmus D., 2005, *De Judeorum arte sepulcrali Motywy artystyczne w żydowskiej sztuce sepulkranej*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Rożek M., 2010, *Idee i symbole sztuki chrześcijańskiej*, WAM, Kraków.
- Szary A., 2015, *Bieszczadzkie motywy roślinne – między światem żywych, a krainą zmarłych*, Carpathia, Rzeszów.
- Trzciniński A., 1997, *Symbole i obrazy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Fundacja Chrońmy cmentarze żydowskie w Lublinie, <http://www.kirkuty-lublin.pl/stary-cmentarz-w-lublinie/galeria.html>.
- Polski słownik judaistyczny, <http://www.jhi.pl/psj/>.
- Wirtualny sztelt, <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/poznan/12,cmentarze/1980,cmentarz-przy-ul-glogowskiej/>.

**„Przyroda wiosną buzię ma radosną”  
– autorskie, interaktywne  
warsztaty przyrodniczo-edukacyjne dla dzieci**

---

Magdalena Błaziak

**WPROWADZENIE**

Cykliczne, autorskie warsztaty przyrodniczo-edukacyjne „Przyroda wiosną buzię ma radosną” to interaktywne spotkania poświęcone podstawowym zagadnieniom ogrodniczym oraz architekturze krajobrazu adresowane do najmłodszych. Warsztaty poruszają tematykę związaną z projektowaniem krajobrazu. Ich celem jest zbliżenie dziecka do przyrody i kształtowanie właściwego, opiekuńczego stosunku do roślin.

Poznanie przyrody dostarcza dziecku wiele nowych doznań i wzbogaca jego wiedzę, sprzyja także rozwojowi umysłowemu i emocjonalnemu, wpływa na rozwój uczuć estetycznych – dziecko uczy się odczuwania i podziwiania piękna przyrody. Podstawowym zadaniem autorki warsztatów jest dostarczenie dziecku możliwości poznawania przyrody poprzez aktywny i bezpośredni kontakt z nią. Tylko dzięki temu dziecko ma szansę w pełni poznać otaczający je świat. Głównym zadaniem uczestników jest wykonanie rabaty według wcześniej przygotowanego wzoru i motywu o trudności dostosowanej do grupy wiekowej.

Obserwując przyrodę dziecko dokonuje szeregu operacji umysłowych, takich jak: analiza, synteza, porównanie, poszukiwanie cech różniących i wspólnych, aż wreszcie dochodzi do uogólnienia, które jest podstawą tworzenia pojęć przyrodniczych o szerszym charakterze. Rolą osoby prowadzącej warsztaty jest nauczenie dokładnego obserwowania roślin za pomocą dostępnych człowiekowi zmysłów, stworzenie warunków do dokładnej obserwacji, kształtowanie uwagi dziecka (koncentracji, zainteresowania, właściwego zachowania itp.), wspomaganie w dokonywaniu właściwych spostrzeżeń.

W zajęciach uczestniczą już nawet dwuipółletnie przedszkolaki, a górną granicą jest 7 lat. Jest to czas przygotowujący dzieci do nauki w szkole podstawowej. W psychice dzieci w tym czasie zachodzi wiele zmian. Maluch wychodzi z rodzinnego domu w nowe środowisko, poznaje nowe otoczenie, rówieśników, a także wychowawców, którzy mu w tej wędrówce będą towarzyszyć przez dwa, trzy lata. System, w który dzieci wchodzi, i postawy, które są od nich egzekwowane są nowymi czynnikami rozwojowymi u dzieci [Cichy 2015].

Dzieci w wieku przedszkolnym to doskonali słuchacze. Z zaciekawieniem słuchają opowiadań dorosłych, lubią zadawać tysiące pytań, by pogłębić swoją wiedzę. Maluchy chcą wszystko zobaczyć, posmakować, dotknąć. Wiek przedszkolny sprzyja poznawaniu przyrody. Ogród przedszkolny dla dzieci w tym wieku jest bardzo ważną częścią przedszkola, przez co mają one zaspokajaną naturalną potrzebę poznawania świata, czego gwarantem powinni być rodzice, ale również opiekunowie pracujący w placówkach przedszkolnych (jest to ich obowiązek). Ogród dostarcza, lub powinien dostarczać, dzieciom mnóstwa przeżyć, powinny się w nim czuć swobodnie i z zainteresowaniem odkrywcy go obserwować. My dorośli chętnie wspominaliśmy czasy, kiedy krzewy agrestu były wielkie jak drzewa, a trawa łaskotała bosa stopy [Jaszczyszyn 2003].

Główne miejsce w życiu przedszkolaka zajmuje zabawa i to właśnie ona przyczynia się do wszechstronnego rozwoju. Możemy poszerzać horyzonty najmłodszych poprzez różnego rodzaju formy aktywności, także w ogrodzie przedszkolnym [Trześniowski, Gniewkowski 1956].

Każdy pobyt dziecka na powietrzu, wycieczka, spacer po pobliskim osiedlu sprawiają, że kształtuje się emocjonalna więź między przyrodą a dzieckiem. Nauczyciele współpracujący czynnie z wychowankami powinni zatem zapewnić im jak największą możliwość obcowania ze środowiskiem [Kuberski 1979].

Tytułowe warsztaty mają kształtować właściwe postawy ekologiczne u dzieci, są przykładem pomysłu na wiążący element edukacyjny pomiędzy przyrodą a ludźmi.

## PRZEBIEG WARSZTATÓW

Warsztaty w powyżej przedstawionej formule prowadzę od 2013 r. – w 2016 r. odbyła się ich IV edycja. Przed częścią praktyczną spotykam się z dziećmi w przedszkolu lub, jeśli jest dobra pogoda, przed budynkiem przedszkola, by razem z nimi porozmawiać o tematyce zajęć. Poruszam na nim tematy bezpośrednio związane z częścią praktyczną, czyli stworzeniem rabaty obsadzonej bratkami lub też innymi roślinami sezonowymi. Rozmawiamy o tym, jaką rośliną ozdobną jest bratek, opisujemy jego pokrój, dzieci dowiadują się, że bratek to roślina o wysokości do 25 cm, o łodygach pokładających się lub wzniesionych, mięsistych, o kwiatach we wszystkich niemal kolorach, również istnieją gatunki dwubarwne. Wspominam dzieciom,

„Przyroda wiosną buzię ma radosną”...

że bratek jest jednym z nielicznych gatunków roślin, u których spotykane są bardzo ciemne kwiaty, prawie czarne. Dodaję również, że kwiaty są duże o średnicy nawet do 12 cm, wyrastają pojedynczo na długich szypułkach z kątów liści i mają pięć wolnych płatków kwiatowych. Boczne płatki skierowane są do góry i nakrywają brzegi płatków górnych. Próbujemy wspólnie określić także jaki kształt mają liście bratków – dolne – jajowato-sercowate, górne – podłużnie lancetowate [Chlebowski, Mynett 1983].

Widząc zainteresowanie dzieci opowiadam o szerokim zastosowaniu tej rośliny:

- jako **rośliny ozdobnej** uprawianej w ogromnej liczbie odmian. Najczęściej wykorzystywana jest do obsadzania rabat, skrzynek balkonowych, okien. Jest również hodowana na kwiaty cięte – do małych bukietów i wieńców.
- w **ziołolecznictwie** napar z ziela bratka (fiolka trójbarwnego) służy do wspomagania leczenia przewlekłych schorzeń układu moczowego, dermatoz (chorób skóry) na tle zaburzeń przemiany materii, takich jak trądzik, wysypki, egzemy [[https://pl.wikipedia.org/wiki/Fio%C5%82ek\\_ogrodowy](https://pl.wikipedia.org/wiki/Fio%C5%82ek_ogrodowy)].



Il. 1. Dziewczynka oglądająca zwarty system korzeniowy begonii stale kwitnącej (*Begonia semperflorens*), podczas IV edycji warsztatów w Lublinie

Fot. M. Błaziak, 2016



Il. 2. Autorka warsztatów podczas rozmowy na temat narzędzi ogrodowych w Przedszkolu nr 10 w Lublinie

Fot. D. Miącz, 2013

Dzieci chętnie słuchają o uprawie bratków, bo przecież nie kupuje się go w magiczny sposób wytworzonego w hurtowni, lecz jego uprawa jest bardziej złożona i trzeba dokonać kilku zabiegów, by miał on formę i wielkość właściwą do wysadzenia na rabatę. Z doświadczenia wyniesionego z warsztatów wiem, że niektóre zagadnienia związane z wysiewem nasion bratków, tj. pikowanie czy rozsadnik, dla dzieci w wieku 4–6 lat są zbyt trudne do zrozumienia i niełatwe do zapamiętania. Dlatego przekazuję odbiorcom ogólną wiedzę związaną z ich uprawą. Zauważyłam, że dzieci zainteresowało stwierdzenie, iż roślina może być mrozoodporna (bo właśnie taką jest bratek), ale oczywiście dobrze jest okryć go na zimę gałązkami roślin iglastych. Dzieci po tym stwierdzeniu zaczynają rozumieć co oznacza to, że jakaś roślina jest mrozoodporna czy też wrażliwa na niską temperaturę. Roślina ta nie ma specjalnych wymagań jeśli chodzi o glebę. Najlepiej rośnie na stanowisku słonecznym lub częściowo zacienionym. Przy tej okazji zawsze pytam dzieci, czy rozumieją co oznacza określenie „stanowisko słoneczne” lub „częściowo zacienione”.

Stanowisko w jakim roślina będzie rosła ma wpływ na to jak będzie kwitła, więc bratek, który lubi miejsca słoneczne powinien być sadzony na stanowiskach z co najmniej 6-godzinną dzienną dawką słońca w ciągu dnia. Projektując rabatę z bratkami w roli głównej powinniśmy o tym pamiętać. Dzieci na warsztatach dowiadują się jak długo cieszymy się widokiem rozkwieconych rabat. Bratek należy do roślin, które zadziwiająco długo i obficie kwitną [Joyce 1998].

Przedszkolaki kojarzą symbolikę wybranych kwiatów. Przy okazji warsztatów dowiadują się również o jego symbolice: w „języku kwiatów” bratek oznacza troskę i myślenie o kimś.

„Przyroda wiosną buzię ma radosną”...

Kiedy z dziećmi przypomnimy sobie wszystkie cechy tytułowej rośliny, przechodzimy do części praktycznej – wychodzimy na teren zielony przedszkola i tam przygotowujemy się do pracy, zakładając rękawice ochronne. Tu zachęcam dzieci, by spróbowały wziąć do ręki roślinę z otwartym systemem korzeniowym. Spostrzeżenia podczas warsztatów są nieoczywiste, ponieważ są dzieci – zazwyczaj ok. jedna trzecia grupy – które nie chcą dotknąć otwartego systemu korzeniowego, bo po prostu nie są przyzwyczajone do tego, że można dotykać ziemię, pracować w niej, tworząc np. kompozycje rabatowe.

Obecnie dzieci nie czerpią już przyjemności z grzebania w ziemi rękami, by ją poczuć, dotknąć. Nie wiedziały, że corocznie przy pielęgnacji rabat kwiatowych w mieście, np. na rondzie, pracuje kilkoro ludzi, którzy dbają o kwiaty, by były odpowiednio podlane, przycięte, pielone.

W ogródku przedszkolnym dzieci mogą poznać także narzędzia ogrodowe, dowiedzieć się jak się nazywają i do czego służą, jaką pielęgnację możemy wykonać za ich pomocą. Na warsztaty zabieram ze sobą zawsze zestaw narzędzi ogrodowych, m.in.: szpadel, grabie, motykę, sekator, nóż do darni, ale także wiadro, konewkę, a przede wszystkim rękawice ochronne.

Bardzo się cieszę, że współpracuję z dziećmi w wieku przedszkolnym, bo ich pochłanianie wiedzy i otwieranie się na nią, jest tak duże, że czerpię z tego przyjemność i satysfakcję. Pokazując dzieciom poszczególne narzędzia ogrodowe często odpowiadam na wiele pytań o ich zastosowanie w praktyce.

Zdziwienie dzieci jest dla mnie tak inspirujące, że zawsze przygotowuję dla nich jakieś ciekawostki, by ich zainteresowanie ogrodnictwem rosło z każdą minutą. Kiedy już nieco się zapoznamy z narzędziami, pokazuję dzieciom na czym będzie polegało nasze zadanie praktyczne na warsztatach.

Wcześniej sporządzam harmonogram przebiegu warsztatów. Najpierw przygotowuję sama rabatę – szczególnie dużo pracy zajmuje tworzenie nowych rabat od podstaw. Gdy na terenie przedszkolnym takie rabaty już istnieją, prace ograniczają się do odchwaszczenia, oczyszczenia terenu oraz spulchnienia ziemi. Na tak przygotowany grunt możemy przenieść wzór z materiału roślinnego. Przygotowanie wcześniej wzoru jest dosyć istotne ponieważ dzieci na zajęcia przynoszą bratki w różnych kolorach i odmianach i dobrze jest przed warsztatami samemu się zastanowić jak ma wyglądać rabata. Mając wgląd w rośliny przyniesione na warsztaty możemy zaplanować wzór atrakcyjny dla dzieci, może to być np. uśmiechnięta buzia, słoneczko, wzór geometryczny.

Trzeba dodać, że przed zajęciami z dyrekcją przedszkola dobieramy miejsce na rabatę, tak, aby jej utrzymanie i pielęgnacja była niekłopotliwa. Ważne jest również, by nie kolidowała ona z terenem, na którym biegają dzieci lub też prowadzone są gry grupowe. Przed wyborem miejsca pod rabatę warto zobaczyć, jak teren przy przedszkolu jest wykorzystywany przez dzieci, czy mają swoje ulubione miejsca do gry w piłkę, do biegania, chowania się. Jeśli takie miejsca wychwycimy przed ostatecznym umieszczeniem rabaty, pomoże nam to uniknąć zaburzenia harmonii panującej na terenie przedszkola [Rosemary 2012].



Il. 3. Zdjęcie terenu przy Przedszkolu nr 87 w Lublinie przed nasadzeniami rabatowymi  
Fot. M. Błaziak, 2016



Il. 4. To samo miejsce po posadzeniu materiału roślinnego  
Fot. M. Błaziak, 2016

Jeśli dyrekcja przedszkola planuje, by swoją rabatę miała każda grupa przedszkolna, wówczas biorę pod uwagę znacznie więcej miejsca, odpowiednie wielkości rabat, aby nasadzenia dostosować do możliwości projektowych terenu.

Po zapoznaniu dzieci z narzędziami ogrodniczymi i omówieniu wzoru, jaki pojawi się na rabacie, przystępujemy do jej wykonania. Każde dziecko sadi jedną, dwie sadzonki. Robimy to w przemyślany sposób, zaczynając od środka rabaty i kierując się ku brzegom, by dzieciom było łatwiej z każdej strony podejść do rabaty. Kolejno wybieram sadzonki o odpowiednim kolorze i podaję dziecku, które ma właśnie ją sadzić.

Może w rywalizacji grupowej siła. Pięć grup przedszkolnych z jednej placówki, które w 2013 r. brały udział w warsztatach, niejako rywalizowały o to, by mieć



Il. 5. Dziewczynka sadząca bratka ogrodowego (*Viola x wittrockiana*), podczas III edycji warsztatów  
Fot. J. Janocińska, 2015

„Przyroda wiosną buzię ma radosną”...

najciekawszy wzór rabaty, by była ona odpowiednio zadbana, podlana, nieporośnięta chwastami. Dodatkowym atutem było również umiejscowienie rabat przy wjeździe do przedszkola – dzieci mogły zawsze przy okazji przychodzenia do przedszkola pokazać swoim rodzicom, jak pięknie rosną pielęgnowane rośliny.

Na koniec warsztatów rozmawiamy o właściwej pielęgnacji rabaty. Powtarzamy wspólnie, by pamiętać o podlewaniu roślin, bo odpowiednia ilość wody zapewni roślinom dobry wzrost. Dodaję również, że zaleca się podlewać je obficie, zwłaszcza w upalne dni. Warto przeglądać systematycznie wszystkie rośliny na rabacie, sprawdzając czy nie zaatakowały ich choroby bądź szkodniki – w takim wypadku trzeba zastosować zabiegi ochronne. Dobra pielęgnacja będzie służyła naszym bratkom, a niezapominanie o nich szczególnie w słoneczne dni da nam możliwość cieszenia nimi oka przez cały okres kwitnienia.

W kolejnych latach wiosną często zaglądam do ogródka przedszkolnego objętego warsztatami, by zobaczyć czy rabaty nadal są zadbane i naprawdę nigdy się nie zawiodłam ich widokiem. Zawsze z poczuciem spełnionej misji wychodziłam z terenu przedszkola.



Il. 6. Kolaż wykonany po warsztatach przeprowadzonych w 2013 r.

Fot. M. Błaziak, 2013

Magdalena Błaziak

## EFEKTY WARSZTATÓW

Od dawna kwiaty są częścią naszego życia. Lubimy je dostawać, ale także dawać, dziękować nimi, otaczamy się nimi, by poprawić sobie humor, mieć na co z przyjemnością popatrzeć. Kwiaty nas radują i zmieniają każdą przestrzeń, w której obrębie się znajdują, czy tej wewnętrznej, domowej, np. na tarasie, czy też w ogrodzie lub terenie przy przedszkolu, tak jak w przestrzeni warsztatowej. Pięknie wkomponowane dodają uroku każdemu miejscu, roztaczają piękną woń wokół siebie, a kolory ubarwiają każdy zakątek. Warsztaty mają także na celu rozbudzanie wśród dzieci wrażliwości na estetykę przestrzeni, w której przebywają. Mają pokazać, że w nieskomplikowany sposób możemy ją zmieniać, dodając jej urody w postaci kwiatów.

Dzieci uczestniczące w warsztatach jednogłośnie deklarują, że uwielbiają przyrodę i są jej miłośnikami. Czy zawód architekta krajobrazu jest właśnie dla nich? Taka popularyzacja dbałości o najbliższe otoczenie i świadome wprowadzanie najmłodszych w arkana zawodu architekta krajobrazu poprzez kreację i zabawę połączoną z edukacją, z pewnością przybliży ten zawód społeczeństwu przyszłości.

## BIBLIOGRAFIA

- Chlebowski B., Mynett K., 1995, *Kwiaciarstwo: podręcznik dla techników ogrodniczych i policealnych studiów zawodowych*, Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- Cichy D., 2005, *Edukacja środowiska wzmocnieniem zróżnicowanego rozwoju*, Instytut Badań Edukacyjnych, Wyższa Szkoła Pedagogiczna ZNP, Warszawa.
- Jaszczyszyn E., 2003, *Ekologiczna edukacja przedszkolna*, Stowarzyszenie na Rzecz Ekorozwoju „Agro-Group”, Białystok.
- Joyce D., 1998, *Ogród w pojemnikach: 1000 roślin pogrupowanych według barw i sezonów, porady dotyczące sposobów sadzenia, łatwe pielęgnowanie i utrzymanie*, Arkady, Warszawa.
- Kuberski J., 1979, *Dobro Przyrody – Dobrem Dziecka*, „Przyroda Polska”, 1979, nr 1, s. 1.
- Rosemary A., 2012, *Podstany projektowania ogrodów*, Powszechne Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- Trzeźniowski R., Gniewkowski W., 1956, *Zabawa w życiu i rozwoju dziecka*, Towarzystwo Wydawnictwo Wiedzy Powszechnej, Warszawa.

## ŹRÓDŁA INTERNETOWE

<http://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=7&t=24122&view=next> [data pobrania: 5.04.2016].

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Fio%C5%82ek\\_ogrodowy](http://pl.wikipedia.org/wiki/Fio%C5%82ek_ogrodowy) [data pobrania: 5.04.2016].

## SUMMARY

The following monograph entitled *Nature in tourism, landscape and art* is an aftermath of yet another annual meeting of scholars in Spała, a part of the *Polish cultural and civilisation attitudes* series. Subjects raised by the authors in this volume seem especially important, as they refer to the imperative of conscious and responsible use of nature in the field of tourism and recreation development, landscape formation as well as artistic creations. Striking the right balance between fulfilling the ever-growing civilisation needs and ethical moderation guarantees sustainable growth, which in spite of being widely discussed and written of, is still scarce.

Chapters presenting various phenomena and attitudes, which are not always praiseworthy but should be brought to light nevertheless for the sake of being avoided in the future, are put into three main thematic parts. In the part entitled *Nature in tourism and recreation* you will find Zbigniew Dziubiński's reflections on tourism in St. John Paul II's teachings, and Aleksander Ronikier's presentation of the significance of physical culture for preventative healthcare. The chapter by Andrzej Załęski devoted to President Ignacy Mościcki's hunting excursions in the Teschener Kammer (*Komora Cieszyńska*) might come as a bit surprising in this place, however, such historical perspective is necessary to see the way tourism and recreation developed in the inter-war period and what the entertainment of the old days was like.

In the next part, *Nature in landscape creations*, nine authors present their case studies, starting with Andrzej Kowalczyk's reflections on the concept of cultural landscape, through the presentation of the role of greenery in landscape formation by Tatiana Tokarczuk, and moving on to more detailed analyses of the open landscape of one of the most picturesque regions of Poland – Western Polesie – by Tadeusz Kęsik and Ewelina Widelska. Further chapters touch upon the problems of more urbanized areas. Małgorzata Denis and Anna Majewska show the meaning of nature as an element of creating a small town structure, Natalia Kot and Małgorzata

## Summary

Milecka present the greenery of Puławy and its significance for the formation of the town's identity, and Leszek Bylina describes the evolution of green areas in the vicinity of railway infrastructure.

The chapter written by Seweryn Malawski presenting the 'back to nature' trend in the 18<sup>th</sup>-century Polish gardens opens the third and last part, *Nature in art creations*, and the concept of the role of nature in shaping contemporary Polish architecture is brought to us by Renata Józwik. Barbara Gawęcka shows nature as inspiration for wall paintings in the Cathedral Basilica in Kielce. The next two chapters guide us towards the world of sepulchral art where past and present combined give a vivid image of culture and tradition of a place. This is where we find reflections of Natalia Kot and Małgorzata Milecka about the oldest and at the same time the most beautiful necropolis in Lublin, as well as those of Justyna Lipicka on the depiction of flora and fauna in Judaist sepulchral art. The last part closes with Magdalena Błaziak's optimistic presentation of the attitudes of the youngest Poles inspired during the author's original environmental-educational workshops for nursery children.

## Spis treści

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przedmowa ..... | 5 |
|-----------------|---|

### Część I

#### Przyroda w turystyce i rekreacji

|  |    |
|--|----|
| <b>Zbigniew Dziubiński</b>   |    |
| Turystyka w nauczaniu św. Jana Pawła II .....  | 11 |
| <b>Aleksander Ronikier</b>   |    |
| Rola kultury fizycznej w profilaktyce zdrowia .....  | 21 |
| <b>Andrzej Piotr Załęski</b>   |    |
| Polowania reprezentacyjne z udziałem Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego<br>w Komorze Cieszyńskiej w okresie międzywojennym ..... | 35 |

### Część II

#### Przyroda w kreacjach krajobrazowych

|   |    |
|---|----|
| <b>Andrzej Kowalczyk</b>  |    |
| Przyroda i kultura w ujęciu geograficznym. Koncepcja krajobrazu kulturowego ... | 47 |
| <b>Tatiana Tokarczuk</b>  |    |
| Zieleń a sztuka kreowania krajobrazów lokalnych .....                           | 57 |
| <b>Tadeusz Kęsik, Ewelina Widelska</b>  |    |
| Pola uprawne w krajobrazie Polesia Lubelskiego (cz. 1) .....                    | 69 |
| <b>Tadeusz Kęsik, Ewelina Widelska</b>  |    |
| Pola uprawne w krajobrazie Polesia Lubelskiego (cz. 2) .....                    | 81 |
| <b>Małgorzata Denis, Anna Majewska</b>  |    |
| Przyroda jako element kreowania struktury małego miasta .....                   | 91 |

|  |     |
|--|-----|
| <b>Natalia Kot, Małgorzata Milecka</b>                   |     |
| Tereny zieleni jako wyraz tożsamości miasta Puławy ..... | 103 |
| <b>Leszek Bylina</b>                                     |     |
| Zieleń i technika kolejowa .....                         | 115 |

### **Część III**

#### **Przyroda w kreacjach artystycznych**

|   |     |
|---|-----|
| <b>Seweryn Maławski</b>   |     |
| Idea „powrotu do natury” w polskich ogrodach XVIII wieku w kontekście tendencji europejskich .....              | 133 |
| <b>Renata Józwik</b>  |     |
| Rola przyrody w kształtowaniu współczesnej architektury polskiej – podstawy ideowe .....                        | 145 |
| <b>Barbara Maria Gawęcka</b>  |     |
| Przyroda jako motyw malarski – malarstwo ścienne w katedrze kieleckiej .....                                    | 155 |
| <b>Natalia Kot, Małgorzata Milecka</b>  |     |
| Wartość przyrodniczo-kulturowe Zespołu Cmentarnego przy ulicy Lipowej w Lublinie .....                          | 165 |
| <b>Justyna Lipicka</b>  |     |
| Przedstawienia flory i fauny w judaistycznej sztuce sepulkralnej .....  | 187 |
| <b>Magdalena Błaziak</b>  |     |
| „Przyroda wiosną buzię ma radosną” – autorskie, interaktywne warsztaty przyrodniczo-edukacyjne dla dzieci ..... | 197 |
| Summary .....   | 205 |
| Autorzy .....   | 209 |

## Autorzy

- mgr inż. Magdalena Błaziak, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu
- dr inż. arch. Leszek Bylina, Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Biotechnologii i Ogrodnictwa, Katedra Dendrologii i Architektury Krajobrazu
- dr inż. arch. Małgorzata Denis, Politechnika Warszawska, Wydział Geodezji i Kartografii, Katedra Gospodarki Przestrzennej i Nauk o Środowisku Przyrodniczym
- prof. dr hab. Zbigniew Dziubiński, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Wydział Wychowania Fizycznego, Katedra Nauk Społecznych
- dr Barbara Maria Gawęcka, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Katedra Historii Kultury
- dr inż. arch. Renata Józwik, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu
- prof. dr hab. Tadeusz Kęsik, profesor emerytowany, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Katedra Uprawy i Nawożenia Roślin
- mgr inż. Natalia Kot, doktorantka, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu

- prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej, Zakład Geografii Turyzmu i Rekreacji
- mgr inż. Justyna Lipicka, doktorantka, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu
- dr inż. arch. Anna Majewska, Politechnika Warszawska, Wydział Geodezji i Kartografii, Katedra Gospodarki Przestrzennej i Nauk o Środowisku Przyrodniczym
- mgr inż. Seweryn Malawski, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu
- dr hab. inż. Małgorzata Milecka, profesor UP, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu
- prof. dr hab. Aleksander Ronikier, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Wydział Rehabilitacji, Katedra Nauk Przyrodniczych, Zakład Fizjologii; Szkoła Główna Turystyki i Rekreacji, Wydział Turystyki i Rekreacji
- dr inż. arch. Tatiana Tokarczuk, Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Biotechnologii i Ogrodnictwa, Katedra Dendrologii i Architektury Krajobrazu
- inż. Andrzej Piotr Załęski, dziennikarz publikujący artykuły o tematyce przyrodniczej
- mgr inż. Ewelina Widelska, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Katedra Projektowania i Konserwacji Krajobrazu